

OSTRAVSKA UNIVERSITÁ
POLSKI INSTYTUT STUDIÓW NAD SZTUKĄ ŚWIATA

Ormianie między Wenecją a Lwowem

Materiały do dyskusji

Pod redakcją Dominiki Marii Macios, Katarzyny Róży Nowak oraz Magdaleny M. Olszewskiej

Ostrawa- Warszawa 2018

STOPKA REDAKCYJNA

Series Byzantina. Miscelanea, vol. I

E-ISBN: 978-80-7599-002-0

REDAKCJA NAUKOWA

DOMINIKA MARIA MACIOS
KATARZYNA RÓŻA NOWAK
MAGDALENA M. OLSZEWSKA

PUBLIKACJA W RAMACH GRANTU IRP 201820: The Construction of the Other in
Medieval Europe (Ostravska Universita).

Wstęp

Badania nad sztuką ormiańską w Polsce w ostatnich latach wzbudzają coraz większe zainteresowanie, a jednocześnie nastąpiło ożywienie w Europie Środkowej. Kiedy w roku 1999 Beata Biedrońska-Słota zorganizowała w Muzeum Narodowym w Krakowie wystawę sztuki ormiańskiej, po ponad pięćdziesięciu latach rozpoczęto na nowo badania nad sztuką zapomnianej mniejszości narodowej w Polsce. W roku 2006 włączyliśmy się w nurt poszukiwań naukowych, rozpoczynając inwentaryzację ormiańskich zabytków ruchomych znajdujących się w Polsce. Pomagaliśmy Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich, wówczas znajdującą się w Archiwum Archidiecezjalnym na Bielanach w Warszawie. Podjęliśmy również współpracę międzynarodową, mając okazję prezentacji pierwszych wyników podczas międzynarodowej konferencji organizowanej przez Bálinta Kovásca na Uniwersytecie katolickim w Piliscsaba. Pierwsze spotkanie w regionie doczekało się publikacji węgierskiej oraz książki wydanej w Lipsku w 2014 r., również z inicjatywy węgierskiego uczonego.

Lata prac inwentaryzacyjnych, dyskusje na seminariach, przyczyniły się do przygotowania polsko-ukraińskiej wystawy w Muzeum Zamojskim w 2010 r. Każdy kto ma doświadczenie w tego typu przedsięwzięciach wie, jak trudno jest na czas przygotować wszystkie materiały. Katalog towarzyszący wystawie pod tytułem *Ars Armeniaca* stał się swoistym pamiętnikiem kilkuletnich prac prowadzonych wspólnie z koleżankami i kolegami z wielu muzeów oraz studentami UKSW. Wzorem stały się dla nas pamiętniki z wystaw, niegdyś wydawane w Muzeum Narodowym w Warszawie. Nie mieliśmy odwagi tak zatytułować książki, wydawało nam się, że ta forma jest zagwarantowana właśnie dla wspomnianego muzeum. Tytuł wystawy, w nawiązaniu do publikacji austriackich i węgierskich z przełomu XIX i XX wieku, w których użyto po raz pierwszy słowa *armeniaca*, być może współcześnie brzmi nieco archaicznie. Publikacja zamojska doczekała się wnikliwej recenzji, w której szereg uwag uznaliśmy za ważne.

W roku 2010 wspomnianej wystawie towarzyszyła międzynarodowa konferencja pod tytułem *Art of Armenian Diaspora*. Przybyli na nią badacze z wielu krajów. Materiały zostały opublikowane w IX tomie *Series Byzantina*. Przyświecała nam idea dialogu uczonych i chęć postępu, nawet jeśli niektóre publikacje nie są doskonałe. One często bowiem otwierały nowe pola badawcze i przyczyniły się do podjęcia poszukiwań przez młode pokolenie historyków sztuki. Zawarte zostały wówczas trwale przyjaźnie dziś już doświadczonych uczonych.

Rok po wystawie i konferencji w Zamościu postanowiliśmy przygotować krajową konferencję pt.: *Ormianie we Lwowie: historia, kultura, sztuka*. Ideą sympozjum było rozpoczęcie dyskusji przez obchodami 650lecia ormiańskiej katedry we Lwowie w 2013 r. Oddajemy państwu materiał dyskusyjny, który powstał na bazie wspomnianej konferencji warszawskiej, a także w toku dyskusji prowadzonych na seminariach w latach 2010-2015. Otwieramy drugi rozdział badań naukowych. W czerwcu 2016 r. odbyła się kolejna

międzynarodowa konferencja pt.: *Art of Armenian Diaspora*. Druga część miała miejsce w Warszawie w marcu 2017 r. Chcemy wydać kolejny tom *Series Byzantina* zawierający wyniki badań prowadzonych przez wielu uczonych w ostatnich latach. Miejmy nadzieję, że i tym razem nasze inicjatywy dadzą impuls do kolejnych przedsięwzięć naukowych.

Waldemar Deluga

Ormianie w Wenecji – San Lazzaro

Teresa Chynczewska-Hennel

W literaturze polskiej na temat klasztoru ormiańskiego San Lazzaro pisano niewiele. Jednym z pierwszych badaczy podejmujących to zagadnienie był Sadok Barącz. W swej pracy *Rys dziejów ormiańskich*, opisał nie tylko zakon Mechitarystów, ale także ich włoską siedzibę¹. Znacznie więcej informacji dotyczących klasztoru w Wenecji, przekazał Władysław Kornel Zieliński (1836-1895)². Polski pisarz – historyk podjął się tłumaczenia książki autorstwa Victora Langlois’a (1829-1869), francuskiego orientalisty, odkrywcy nekropolii w Tarsusie (starożytne Tars)³. Tłumaczenie zostało wydane w Wenecji w 1876 r., pod tytułem *Wyspa Świętego Łazarza w Wenecji. Krótki opis klasztoru ormiańskiego wraz z poglądem na dzieje i literaturę ormiańską, przez Viktora Langlois, z francuskiego na polski przełożył i przypisami pomnożył Władysław K. Zieliński, Kawaler C.K. Austr. Węg. Orderu N. Marii Panny z Jeruzalem; posiadacz C.K. Austro-Węg. Wojennego Medalu*. Władysław Zieliński dołączył do tekstu Langlois’a własne obserwacje ze swoich trzech wizyt w klasztorze oraz wspomnienia podróży z ojcem z „rodzinnych progów” przez Kraków, Wiedeń ku Włochom.

Pierwsze ślady Ormian w Italii wiążą się z egzarchatem bizantyjskim w Rawennie. Niektórzy z egzarchów byli pochodzenia ormiańskiego jak Narsete (Nerses) i Eunuco i Isacio (Isaccio) Sahak. Obecność Ormian w Rzymie zapoczątkował udział przedstawicieli duchownych ormiańskich z monasteru Renati w I Synodzie Laterańskim, odbywającym się w VII w. Ormianie byli również obecni w Bari, Tarencie, Kalabrii i na Sycylii⁴.

Od XIII do XIV w., na terenie Italii istniało ponad dwadzieścia kościołów i klasztorów ormiańskich. Emigracja ormiańska w tym okresie koncentrowała się w dolinie Padu (Padwa, Parma, Ferrara i Bolonia), na wybrzeżu Adriatyku (Wenecja, Rimini, Ancona, Manfredonia), w wielu miastach Italii centralnej (Florencja, Siena, Perugia, Lukka, Orvieto, Viterbo), nad brzegiem Morza Tyrreńskiego (Genua, Piza, Rzym, Neapol). W XV w. nastąpił upadek kolonii ormiańskich, z wyjątkiem Rzymu, Wenecji, Triestu i Livorno.

Pierwsze kontakty ormiańskie z Wenecją są nam bliżej nieznane. Dysponujemy niewielkimi śladami np. w katedrze Santa Maria Assunta w Torcello w 639 r. widnieje podpis ormiańskiego egzarchy Ravenny – Isacia (Isaccio)⁵. Z 1. poł. XV w. pochodzą wzmianki o kościółku Santa Croce i drodze do niego Calle degli Armeni. Świątynia ta była później pod opieką ojców Mechitarystów z San Lazzaro i czynna jest do dnia dzisiejszego. Na wyspie San Giorgio mieli Ormianie swój cmentarz. Natomiast w 1513 r. w Wenecji w drukarni Ormianina Hagopa Meghaparta opublikowano pierwszą książkę ormiańską pod tytułem *Urbat’agirik* (Księga piątku)⁶.

Od 1512 r. do 1800 r. istniało w Wenecji dziewiętnaście typografii przynależących m.in. i do Ormian, w których drukowano w języku ormiańskim. Z dużą dokładnością

¹ Barącz 1869, s. 194-199 (tamże starsza literatura przedmiotu).

² Zieliński*; Zieliński**.

³ Langlois*.

⁴ Dall’Ararat 2006, s. 101; Długosz, Scholz 2010, s. 802-806.

⁵ Dall’Ararat 2006, s. 107, tabl. 90.

⁶ Sivazliyan 1989, s. 23-24.

szacuje się, że ponad sześćdziesiąt tytułów wydrukowano wówczas w Wenecji, bez precyzyjnego wskazania drukarni⁷.

Prawdziwym miejscem odrodzenia ormiańskiego w Wenecji stała się wyspa San Lazzaro. Wyspa Świętego Łazarza – mała, urokliwa wysepka Laguny Weneckiej, położona na południowy wschód od Wenecji i na zachód od Lido⁸. Nazwa wyspy pochodzi od św. Łazarza, patrona trędowatych, którzy od XII do XVI w. byli wywożeni na tę wyspę. Wysepkę (wcześniej przytułek, potem leprozorium) otrzymał od senatu Wenecji na zasadzie dzierżawy wieczystej (26 sierpnia 1717) – Mechitar, założyciel Mechitarystów- katolickiego zakonu ormiańskiego, zatwierdzonego przez Klemensa XI w 1712 r.⁹.

Mechitar, imię chrzestne Manuk, urodził się 7 lutego 1676 r. w Sivas, w Turcji. Zmarł 27 kwietnia 1749 r. w Wenecji. W 1691 r. wstąpił do klasztoru w Sivas, natomiast dalsze wykształcenie zdobył w Eczmiadzynie. Po powrocie osiadł w klasztorze w Passen, gdzie objął pieczę nad tamtejszym kościołem oraz edukacją najmłodszych. W Syrii zetknął się z Antoine'em de Beauvollierem SJ, który namówił go do wyjazdu do Włoch i przejścia na katolicyzm. Podróż do Rzymu została przerwana chorobą. Po powrocie do Sivas, w 1696 r. Mechitar przyjął święcenia kapłańskie i zajął się ormiańskimi przekładami Pisma Świętego oraz pism ojców greckich i syryjskich. W 1699 r. otrzymał tytuł wartabeda. Pracował nad zjednoczeniem Kościoła ormiańskiego z Rzymem. Przebywając w Konstantynopolu założył kolegium oraz pierwszy klasztor zakonu Mechitarystów. Na skutek wrogości ze strony patriarchy Efrema i jego następcy Awedyka zmuszony był schronić się w klasztorze kapucynów, po czym opuścił Imperium Osmańskie. Wraz z uczniami został życzliwie przyjęty przez władze Wenecji, dzięki którym zamieszkał w zamku Modon (Metona). Było to miasto portowe, obecnie metropolia prawosławna w południowo-zachodniej Grecji. W czasach Mechitara należało to miasto do Wenecji i biskupstwa Kościoła rzymskokatolickiego. *Nota bene* tytuł biskupa Metony nosili wileńscy biskupi pomocniczy w XVI i XVII stuleciach (np. Mikołaj Stefan Pac, Aleksander Kazimierz Sapieha, Abraham Woyna, Jerzy Tyszkiewicz i inni).

W 1715 r. z powodu zagrożenia tureckiego (flota osmańska pod dowództwem Canim Hoca Paszy i lądowa dowodzona przez wezyra Damad Ali Pasza stanowiły ogromną siłę), Mechitar udał się wraz z mnichami w podróż do Wenecji¹⁰. Po otrzymaniu od władz Wenecji Wyspy Świętego Łazarza, Mechitar wraz z 19 (lub 17) zakonnikami przystosował do swoich potrzeb znajdujący się na niej dawny lazaret i rozpoczął budowę klasztoru wraz z kościołem, ukończonym w 1742 r.¹¹ Do śmierci pozostawał opatem stworzonego przez siebie zakonu. Jego wszechstronna działalność, ogromne oddanie wiernym Kościoła ormiańskiego spowodowały, iż cieszył się za życia i po śmierci wielką czcią. Jeden ze znanych historyków, zajmujących się historią Ormian, Bghos Levon Zekiyan stwierdził, iż Mechitar był „człowiekiem złożonym z różnorodności w swych wymiarach transcendencji i immanentności”¹². W 1718 r. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary (Propaganda Fide) udzieliła Mechitarowi i jego następcom zezwolenia na wysyłanie misjonarzy do Armenii. Następca Mechitara, Melkonian przełożony generalny od 1750 r. przystąpił do rewizji konstytucji zakonnych, z czym część mnichów nie chciała się pogodzić. Po kapitule generalnej opuścili oni Wenecję. Powstały wówczas dwie odrębne kongregacje w Wenecji i Wiedniu, które na powrót zjednoczyły się w 2000 r.

⁷ Ibidem, s. 29 oraz przyp. 16, s. 35.

⁸ San Lazzaro*.

⁹ Dall'Ararat 2006, s. 113-130; Daniluk 2008, s. 355-358; Modzelewska 2008, s. 656.

¹⁰ Sivazliyn 1989, s. 31.

¹¹ Zwiększano też stopniowo powierzchnię wyspy. W 1815 r. od 0,78 ha do ok. 3 ha w 1947 r.

¹² Dall'Ararat 2006, s. 130, przyp. 15.

Od 1596 r. do przybycia Mechitara do Wenecji, książki w języku ormiańskim drukowano w typografii Antonia Bortoli. Także sam Mechitar początkowo drukował książki w tej drukarni, ale wysokie koszty spowodowały, że zwrócił się do typografii Giovanniego Bascio. Bortoli po zabiegach i interwencjach uzyskał od władz Wenecji monopol na druk książek. Mechitar wówczas ponownie zaczął drukować u Bortoliego. Ta intensywna współpraca polegała na tym, iż książki w języku ormiańskim przygotowywano w monasterze na wyspie San Lazzaro, ołowiany skład drukarski transportowano na barkach do drukarni i gotowe książki wracały na wyspę. Z typografii Antoniego Bortoli i jego syna Girolamo w latach 1695-1796 wyszło drukiem 249 pozycji według wyliczeń cytowanego przeze mnie wcześniej Baykara Sivazliyana¹³.

Wśród wielu cennych książek wymienić należy dzieła Mechitara, przekłady Pisma Świętego, Ojców Kościoła, przekłady teologiczne i klasyczne. Biblia Ormiańska opublikowana przez Mechitara w 1733 r. w typografii Antoniego Bortoli zachwyca wspaniałymi ilustracjami, pięknymi inicjałami, ornamentyką, notami na marginesach, indeksami, wstępem i kolofonem¹⁴.

Wśród licznych dzieł wydanych przez Mechitara (50 pozycji, 16 autografów z lat 1716-1749) zwraca uwagę wielki słownik języka ormiańskiego wydany w 1749 r. w typografii Antoniego Bortoli. Jest oczywiste, iż bez ogromnego wymiaru religijnego i humanistycznego tego opata, bez jego charyzmatycznego oddziaływania na współbraci nie udało się stworzyć tego dzieła. W atmosferze ruchu religijno-naukowego i kulturowego, na wyspie San Lazzaro zbudowano solidną bazę dla rozwoju badań lingwistycznych, literackich, historycznych, geograficznych czy artystycznych. Ukoronowaniem trylogii językowej, rozpoczętej małą gramatyką języka współczesnego ormiańskiego (1727), była trzy lata później wydana, w wielkim tomie gramatyka poświęcona studiom nad klasycznym językiem ormiańskim pogłębiona o historię języka¹⁵. Następnie w 1749 r. wydano 1251 stronicowy wielki słownik języka ormiańskiego (*BAĠ(H)IRK' HAYKAZEAN LEZUI*) pod redakcją opata Mechitara. We wstępie i listach Mechitara podkreślono, iż słownik ten powstawał głównie w latach 1727-1732 oraz 1742-1745 a jego czołowymi współtwórcami byli: O. Mkrtitch (Battista) Ananian (1715-1777), O. Simon Tayisimonian (1711-1757), O. Zacaria Alexanian (1711-1793), O. Ignatios Khatchaturian (1710-1780). Opisano historię przygotowań słownika, cel i metodę. Oparto się na licznych źródłach, przede wszystkim Piśmie Świętym a także wykorzystano 15 autorów ormiańskich z V-XIII w. Wzorowano się na modelu słowników europejskich, w tym włoskich. Przy każdym słowie podany był szczegółowy opis gramatyczny (rzeczownik, przymiotnik, zaimek rzeczowny, przysłówki itd.), formy (reguły) deklinacyjne rzeczowników i zaimków rzeczownych oraz formy czasownikowe podstawowych czasów. Następnie zawarto wyjaśnienia znaczeniowe, synonimy, często dołączano także formy współczesnego języka ormiańskiego czy tureckiego, cytaty biblijne, autorów ormiańskich powołując się na edycje i materiał rękopiśmienny – manuskrypty.

Nie sposób wymienić tu, w krótkiej prezentacji wielu innych cennych książek. Na uwagę zasługuje również *Ilustrowany katechizm dla dzieci*, wydany w 1733 r. z bogatym materiałem ilustracyjnym, z ciekawymi rycinami symbolizującymi alegoryczne treści religijne¹⁶.

Na przestrzeni wieków klasztor na wyspie stał się jednym z najważniejszych miejsc na świecie propagujących język i kulturę ormiańską. Obecnie poza funkcją religijną,

¹³ Sivazliyan 1989, s. 32-33, przyp. 16 z dodatkiem.

¹⁴ Der Nersessian [1988?], s. 40-41; Ohanian 2000, s. 95-104.

¹⁵ Ponowne wydanie tej pozycji miało miejsce w 1770 r.

¹⁶ Dall'Ararat 2006, s. 131-132.

prowadzona jest również działalność muzealna, biblioteczna i edukacyjna. Biblioteka klaszorna zawiera 150 tys. woluminów w języku ormiańskim oraz w innych językach, 4500 manuskryptów. Najstarszy pochodzi z VIII w. Te cenne zbiory przechowywane są w nowoczesnych warunkach w tzw. wieżycze „dei manoscritti”. Wieżyczka powstała dzięki donacji Boghosa Ispeniana w 1967 r., architektem był jego syn Andon. W uroczystościach otwarcia tej cennej biblioteki w 1970 r. brali udział najwyżsi przedstawiciele Kościoła ormiańskiego. Jednym z najcenniejszych manuskryptów przechowywanych w zbiorach bibliotecznych jest manuskrypt pergaminowy z 2. poł. IX w., równie ważnym eksponatem jest Ewangelia (4 księgi, Tetravangelo) królowej Mlkhe, ozdobiona dwunastoma miniaturami, tzw. Ewangeliarz Adrianopolski z 1007 roku z pięknymi miniaturami, czy *Żywot Aleksandra Wielkiego* – ormiański przekład z języka greckiego z XIII w. i wiele innych.

Oprócz kolekcji manuskryptów i starych druków można w klasztorze obejrzeć wiele wspaniałych zabytków zarówno antycznych m.in. sarkofag czy mumię egipską z XV w. p.n.e., jak i dziewiętnastowieczne obrazy Jana Ajwazowskiego (1817-1900), czołowego ormiańskiego marynisty, czy pamiątki po Lordzie Byronie (George Gordon Noel Byron 1788-1824), autorze pierwszego słownika ormiańsko-angielskiego i wiele innych.

Lord Byron spośród wielu podróży po świecie, upodobał sobie szczególnie wyspę San Lazzaro w Wenecji, gdzie zachwycił się językiem i kulturą Ormian. Jego nauczycielem był ojciec Mrtich Avegrian. Bayron okazał się być bardzo zdolnym uczniem. W 1819 r. wydał *English Grammar and Armenian* oraz *Armenian Grammar and English*, w których zawarł m.in. cytaty z klasycznego i współczesnego języka ormiańskiego. W 1821 r. napisał też wstęp do słownika – *English Armenian Dictionary*. Fascynacje poety były tak ogromne, iż zamierzał zamienić biblijną historię Kaina na legendę ormiańskiego wodza Haika (Hayk Nahapet), legendarnego założyciela narodu ormiańskiego¹⁷. W klasztorze zachowano nie tylko wiele pamiątek po poecie, ale także pokój, w którym pracował.

Kolejną ważną postacią związaną z zakonem mechitarystów był Jan Ajwazowski, z pochodzenia Ormianin, uważany za malarza rosyjskiego. Jego brat Gabriel przez 22 lata był opatem San Lazzaro. Ajwazowski, malarz o wielkiej sławie, członek rzymskiej, paryskiej i amsterdamskiej Akademii Sztuk Pięknych pozostawił wiele cennych pamiątek w klasztorze (*Chaos – Stworzenie, Wzburzone fale morskie, Nad ciemnymi chmurami, Boskie światło i Postać znad chmur*)¹⁸, wspaniale komponujących się z innymi dziełami artystów ormiańskich i wenecki chociażby *Ostatnią Wieczerze* Pietrantonio Novelli w refektarzu, czy w westybulu biblioteki – *Pokój i sprawiedliwość* Giovanniego Battisty Tiepolo. Dzisiaj w Klasztorze San Lazzaro zarówno mnisi jak i przewodnicy świeccy mówiąc wieloma językami chętnie oprowadzają turystów po kościele, bibliotece i muzeum.

Zakon San Lazzaro był bardzo ważnym ośrodkiem szerzenia kultury ormiańskiej, przez swoją działalność utrzymywał kontakt z diasporą ormiańską z różnych zakątków świata. W kontekście badań nad historią ormiańskiej diaspory w Polsce, warto w przyszłości prześledzić nie tylko historię wymiany, ale także zakupów książek z wyspy S. Lazzaro do Rzeczypospolitej oraz w odwrotnym kierunku¹⁹. Do dzisiaj w zbiorach

¹⁷ Byron*; do dziś aktualna biografia Byrona por. Elze 1872, (reprint Murray 2008).

¹⁸ *Dall'Ararat* 2006, s. 99.

¹⁹ Dzięki uprzejmości Pani dr Joanny Rydzkowskiej, informacja o Biblii pochodzącej z Polski (1656) przechowywanej w klasztorze na wyspie San Lazzaro, sygn. 1182. Więcej informacji na temat ormiańskich rękopisów na ziemiach polskich w Rydzkowska 2014. Na konferencji we Lwowie w 2008 r., Mikaye Arakelyan wygłosił referat: *Armenian Illuminated Manuscripts of the Sixteenth and Seventeenth Centuries from Galicia, Podolia and Bukovina*.

polskich i ukraińskich zachowało się kilka publikacji wydanych w Wenecji u Mechitarystów. W siedzibie Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich zapoznałam się dzięki uprzejmości Pani Ewy Abgarowicz i Profesora Waldemara Delugi z *Księgą rytuałów Apostolskiego Kościoła Ormiańskiego, Czasok girk*, Wenecja 1686, t. 1-2, sygn. 065²⁰. Ponadto, miałam w ręku następujące pozycje: Martini Bonacinae Mediolanensis *Sacrae Theologiae* [...], Venetiis MDCLXXXVI (ss. 838 i indeks), z księgozbioru ze Stanisławowa, sygn. 050; *Lyturgia Armena*, Romae Typis Sacrae Congregationis de Propaganda MDCLXXVII, sygn. 589. Kolejną pozycją są nuty muzyki sakralnej P. Léone Dr. Dayan, Venez, *O Fidèles (Ye'gaik havadatsialk) Spécimen de la Musique Sacrée de Eglise Arménienne mis en notation européenne précédé d'une étude*, Venice – St. Lazare 1933. Co więcej, fakt współpracy obu ośrodków opisał w swych publikacjach ks. Gregorio Petrowicz, powołuje się na bardzo interesujące dokumenty z archiwum S. Lazzaro. Podając przy tym sygnatury katalogów a także zamieszczając reprodukcje dokumentów²¹.

²⁰ *Ars Armeniaca 2010*, s. 162, nr 31-32.

²¹ Petrowicz 1964, s. 145-174, szczególnie przyp. 16, s. 145; Petrowicz 1971, s. 167, il. 3, kondak (tj bulla) katolikosa Mesroba dla biskupa lwowskiego Grzegorza z 1361 r. (scatola 1887); s. 169, il. 5, kondak katolikosa Teodora II z 1383 r. dla arcybiskupa Jana Nasredinina (scatola 1887); s. 171, il. 7, kondak katolikosa Teodora II z 1388 r. dla arcybiskupa Nastrediniana (scatola 1887); s. 175, il. 11, kondak katolikosa Jakuba III z r., 1409 dla arcybiskupa Jana Nasredinina (scatolka 1887); s. 176, il. 12, kondak katolikosa Aristaghes II z 1466 r. dla arcybiskupa Chaczadura (scatola 1887); s. 178, il. 14, kondak katolikosa Stefana V Salmastecy z 1547 r. do Ormian Lwowa (scatola 1887); s. 185, il. 21 kodak katolikosa Melchizedeka z 1610 r. do Ormian polskich (scatola 1887). Za informacje i dyskusję dziękuję serdecznie Koledze Profesorowi dr. hab. Krzysztofowi Stopce z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Latynizacja obrządku polskich Ormian i jej oddziaływanie na ich kulturę do końca XVIII w.²²

Renata Król-Mazur

Artykuł jest zasygnalizowaniem problemu i wstępem do dalszych badań nad procesem latynizacji obrządku polskich Ormian. Badacze do tej pory głównie podkreślali wpływ Kościoła katolickiego na polonizację Ormian. Zwracali uwagę, że unia Kościoła ormiańskiego z katolickim, przyspieszyła proces latynizacji ormiańskich osadników. Jak jednak wyglądał ten proces latynizacji, jak się odbywał i w czym się przejawiał, na te pytania nie szukano szczegółowych odpowiedzi. Sama forma przeprowadzenia unii w 1630 r. przez biskupa Mikołaja Torosowicza (postać kontrowersyjna), towarzyszące jej spory, ostre konflikty i podziały w pierwszym okresie jej wprowadzania, raczej przyczyniały się do pogłębiania różnic. Autorka stara się znaleźć odpowiedź na kilka ważnych pytań – w jaki sposób działalność Kolegium Papieskiego we Lwowie oraz zakonu Benedyktynek Ormiańskich przyczyniła się do zbliżenia obu obrządków? W jaki sposób latynizacja znalazła odzwierciedlenie w liturgii ormiańskiej (jakie pojawiają się nowe nabożeństwa, modlitwy, śpiewy)? Z kultem jakich nowych świętych spotykamy się u Ormian? Jakie praktyki religijne zostały przez Ormian przejęte bądź zaadoptowane z Kościoła łacińskiego? Jaką rolę w dziejach Kościoła ormiańsko-katolickiego odegrał synod ormiański we Lwowie w 1689 r. Autorka nie zamierzała zagłębiać się w zagadnienia związane z teologią, analizą liturgii i homiletyką chrześcijańską, bowiem jej głównym celem było uzyskanie odpowiedzi na pytanie w jaki sposób latynizacja obrządku ormiańskiego znalazła swoje odbicie w życiu codziennym Ormian polskich, ich kulturze i sztuce (m.in. w muzyce, architekturze, malarstwie, miniaturze).

Informacje te pozwolą na sformułowanie pierwszych wniosków dotyczących wpływu Kościoła łacińskiego na życie religijne i społeczne polskich Ormian na przestrzeni XVII i XVIII w. oraz ustosunkować się do krążących powszechnie opinii, że narzucona Ormianom siłą unia z kościołem rzymskim przyczyniła się do upadku ich kultury i przyniosła im tylko zgubny proces polonizacji²³.

W okresie nowożytnym najliczniejszymi gminami ormiańskimi w Rzeczypospolitej był Kamieniec Podolski i Lwów. W połowie XVII w., we Lwowie mieszkało około dwóch tysięcy Ormian²⁴. W 1704 r. w mieście mieszkały już tylko 73 rodziny ormiańskie²⁵. W 1785 r. Lwów zamieszkiwało 236 Ormian²⁶. Znaczenie Lwowa podnosił fakt, iż był on siedzibą arcybiskupów ormiańskich. Przed zawarciem unii kościelnej obowiązywało prawo zezwalające tymże biskupom na rezydowanie przez pół roku we Lwowie i przez pół roku w Kamieńcu Podolskim²⁷.

Ormianie do dziś szczycą się statusem pierwszego państwa na świecie uznającego chrześcijaństwo za religię państwową. Wspólnota ormiańska należała do monofizyckiego

²² Tekst artykułu został częściowo wykorzystany przez autorkę w drukowanej publikacji *Przemiany społeczności ormiańskiej w Polsce pod wpływem Unii ze Stolicą Apostolską*, opublikowanej w „Krakowskim Piśmie Kresowym” zob. Król-Mazur 2016.

²³ Taki pogląd panuje przede wszystkim w pracach badaczy ukraińskich, por. Dashkevich 1967, s. 261-296, Dashkevich 2001, s. 67-102, Hajuk 2002.

²⁴ Podaję za Chyczewska-Hennel 2003, s. 478.

²⁵ Stopka 2000, s. 21.

²⁶ Budzyński 2005, s. 373.

²⁷ Lechicki 1928a, s. 74.

ormiańskiego Kościoła apostolskiego, który oddzielił się od Kościoła powszechnego w połowie VI w. W połowie XVII w. Ormianie polscy odrzucili monofizytyzm, uznali prymat papieża i stali się katolikami własnego obrządku, zachowując w liturgii język staroormiański – grabar²⁸. Jedną z najbardziej zaangażowanych osób w udzielenie poparcia zachodzącym w Kościele ormiańskim procesom był Zygmunt III Waza²⁹. Przyjęcie unii, przebiegające z pewnymi perturbacjami³⁰, przyspieszyło procesy asymilacyjne w środowisku ormiańskim. Faktem jest, że w czasie wdrażania w XVII w. unii w środowisku Ormian dochodziło do różnych nacisków i aktów przemocy, ale nie może to być podstawą do wysuwania twierdzenia, że przyjęli oni unię pod przymusem. Opór ze strony części wiernych występował również wśród ludności prawosławnej po zawarciu unii brzeskiej. Słusznie uważa Grzegorz Petrowicz, że proces przyjmowania unii przez Ormian polskich należy podzielić na dwa etapy: unia biskupa i unia ludu³¹.

W przeprowadzeniu reform unijnych, pogodzeniu dogmatyki katolickiej z obrządkiem ormiańskim oraz upowszechnieniu unii we wszystkich parafiach Rzeczypospolitej pomocnym stał się sprowadzony do Lwowa w 1664 r. z polecenia rzymskiej Kongregacji Krzewienia Wiary zakon Teatynów³². Starszyzna ormiańska we Lwowie prosiła o przysłanie wśród nich znanego im Klemensa Galano, długoletniego misjonarza na Wschodzie, wybitnego orientalistę i znawcę dziejów Kościoła ormiańskiego³³. W założonym przez teatynów w 1665 r. Collegium Pontificium Leopoliensis dla Ormian kształcili się oprócz rodzimych Ormian – przedstawiciele rodzin Steckiewiczów, Warteresiewiczów, Nersesowiczów³⁴, również przybyli z Wołoszczyzny, Krymu i terenów tureckich. Uczono tam języków: ormiańskiego, łaciny i włoskiego, gramatyki, retoryki, filozofii i teologii. W 1720 r. seniorzy ormiańscy skarżyli się Kongregacji Krzewienia Wiary, że ich kleryków nie uczy się już języka ormiańskiego, a w samym kolegium sprawowane są już tylko obrzędy łacińskie³⁵. Przyjęci do kolegium, już na wstępie przysięgą zobowiązywali się do prac misjonarskich. Robert Bogdanowicz uważał, że ten cel misjonarski nadał w swojej gorliwości Kościół polski duchowieństwu ormiańskiemu, dla szerzenia wiary katolickiej, pojmując jasno jego posłannictwo na cały wschód³⁶. Jednak na tej decyzji zaważyła chyba w głównej mierze działalność zakonu Teatynów i ojca Klemensa Galano.

Dzięki wysiłkom podejmowanym przez teatynów i ich wychowanków udało się stopniowo doprowadzić do zjednoczenia Ormian z łacinnikami. Pierwsze większe zabiegi na

²⁸ Mikołaj Torosowicz złożył publiczne rzymskie wyznanie wiary w kościele Karmelitów Bosych we Lwowie 24 października 1630 r. Papież Urban VIII 11 lipca 1635 r. przyznał mu tytuł arcybiskupa, którego Torosowicz używał jeszcze przed zawarciem unii. W tym samym czasie arcybiskup Torosowicz otrzymuje z rąk kardynała Aldobrandini przywilej noszenia paliusza-widomą oznakę władzy metropolity. Zarówno tytuł arcybiskupi, jak i nazywanie Ormiańskiego Kościoła Lwowskiego metropolitarnym pozostało tylko tytułem bez istnienia prawnie erygowanych przez Stolicę Apostolską sufraganii przynależnych do metropolii. Dopiero w latach 1664-1666 została w istocie przeprowadzona unia na warunkach Rzymu. Królak 1976, s. 30-31.

²⁹ Matwijowski 2010, s. 121.

³⁰ Na ten temat szczegółowo pisali: Lechicki 1928a, s. 50-82; Petrowicz 1950; Chyczewska-Hennel 2003, s. 478-484; Dziedzic 1998, s. 47-57; Koczvara 2001, s. 127-137.

³¹ Petrowicz 1950.

³² Na temat teatynów i założonego przez nich seminarium dla kleru ormiańskiego szerzej: Lechicki 1928a, s. 67-69, 74-77, 83-84, 93-94, 97-100; Petrowicz 1950, s. 163-168, 175-177, 215-219, 229-232, 270-285, 308-309; idem 1988, s. 69-78, 146-155, 228-236; Błażejovskyj 1975; Rok 1998, s. 20.

³³ Stopka 2000, s. 67.

³⁴ Tryjarski 1961, s. 43-96.

³⁵ *Pomniki minionej chwały* 2002, s. 63.

³⁶ Bogdanowicz 1884, s. 10.

tym polu podjął ks. Deodat (Bogdan) Nersesowicz³⁷, który choć nie cieszył się łaskami arcybiskupa Torosowicza, to po jego śmierci z polecenia Stolicy Apostolskiej objął w 1684 r. funkcję administratora, jako wikariusz kapitulny. Sam fakt ustanowienia administratora był dla Ormian nowością, bowiem w Kościele wschodnim, nie znano jeszcze wtedy instytucji kapituły i ich prawa zawiadywania osieroconą diecezją³⁸. Nersesowicz jako pierwszy podniósł kwestie odrębności kalendarza ormiańskiego. Chciał, aby niektóre święta, np. Przemienienia Pańskiego, Wniebowzięcia, Podwyższenia Świętego Krzyża, jak również kultury niektórych świętych wspólnych dla Ormian i łacinników, były obchodzone równocześnie³⁹. Kalendarz liturgiczny ormiański charakteryzuje się tym, że większość dni poświęconych Chrystusowi, Bogurodzicy i świętym ma charakter świąt ruchomych. Wyznacza je nie data miesiąca, lecz dzień tygodnia po odpowiedniej niedzieli. W ten sposób środy i piątki są wolne od obchodzenia wspomnień świętych: środy są poświęcone tajemnicy Zwiastowania, a piątki tajemnicy Krzyża. W Wielkim Poście tylko soboty przyjmują wspomnienia świętych. Rok kościelny koncentruje się wokół świąt Epifanii – 6 stycznia. Wielkanoc jest drugim centrum kościelnego roku. Święto to poprzedzone postem rządzi niedzielami aż do Zielonych Świąt. Po Zielonych Świątkach kolejnym rządzącym niedzielami świętem jest Przemienienie Pańskie, a następnie Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny (jest to najbardziej uroczyste święto Bogarodzicy w tym obrządku) oraz uroczystość podwyższenia św. Krzyża⁴⁰. Jedną z pierwszych zmian wprowadził dekret nuncjusza Pallavicini z 1682 r., na mocy którego Ormianie byli zobowiązani obchodzić święto Bożego Narodzenia 25 grudnia, a nie 6 stycznia⁴¹.

Kolejne zmiany, które należało przeprowadzić dotyczyły ormiańskiego rytuału. Nersesowicz 10 października 1685 r. na posiedzeniu Świętej Kongregacji Krzewienia Wiary wyjaśnił, że istnieje jedenaście błędów i niezgodności, które należy wyeliminować. Za najważniejsze uznał to, że dni kultu świętych nie są tak jak w kalendarzu łacińskim obchodzone od początku roku, ale od Oktawy Zielonych Świąt, dlatego stają się świętami ruchomymi tak jak dzień Wielkanocy i nie zgadzają się ze spisem męczenników odczytywanym zwyczajowo w kościołach każdego dnia oraz fakt, że przez cały okres Wielkiego Postu (z wyjątkiem sobót) aż do oktawy Zielonych Świąt nie wspomina się w niedziele, środy i piątki żadnego świętego. W ormiańskim roku liturgicznym konkretne dni tygodnia zarezerwowane są dla konkretnych świąt, w niedziele wspomina się m.in. Zmartwychwstanie Chrystusa, święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, święto Przemienienia Pańskiego, Święto Podwyższenia świętego Krzyża. Natomiast środy zarezerwowane są jako dni pokuty, w piątki wspomniana jest Męka Pańska, natomiast wspomnianie świętych odbywa się wyłącznie w poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty⁴². Kanon ten został w większości utrzymany przez prawie większą część XVIII stulecia. Poświadczają to zapisy ormiańskich bractw religijnych działających w lwowskiej katedrze ormiańskiej⁴³. Natomiast kalendarz gregoriański został przez polskich Ormian przyjęty w 1784 r. Zabiegali o to przede wszystkim Ormianie lwowscy, a powodem miała być chęć pozbycia się uciążliwych, licznych postów⁴⁴.

³⁷ Ksiądz Deodat Nersesowicz był też twórcą praktycznego słownika łacińsko-ormiańskiego. Głębocka 1994, s. 511.

³⁸ Lechicki 1928a, s. 85-86.

³⁹ Petrowicz 1988, s. 9.

⁴⁰ Staniecki 1998, s. 162; Petrowicz 1988, s. 10.

⁴¹ Królak 1976, s. 15.

⁴² Petrowicz 1988, s. 8-9.

⁴³ Król-Mazur 2010b.

⁴⁴ Został przyjęty w całej diecezji ormiańskiej, mimo protestów Ormian kamienieckich, którzy jeszcze przez rok protestowali. Król-Mazur 2010a, s. 105.

Na terenie Rzeczypospolitej w kościołach ormiańskich aż do czasu unii z Rzymem przestrzegano starej ormiańskiej liturgii, przyniesionej z Armenii. Znalazły w niej odbicie zasady dogmatyczne, jakim Ormianie zaczęli ulegać od VI w., m.in: w osobie Chrystusa jest tylko jedna natura, Duch Święty pochodzi tylko od Ojca, głową Apostołów był św. Jakub Starszy, nie istnieje czyściec i prawdopodobnie piekło, Chrystus nie ustanowił Sakramentu Pokuty i Ostatniego Namaszczenia, odpusty są niepotrzebne⁴⁵. Po zawarciu unii z Rzymem zmianie nie oparła się liturgia ormiańska. Jak już było wyżej wspomniane teatyni skrócili Mszę Świętą poprzez usunięcie z niej licznych psalmów i antyfon oraz dokonali poprawek hymnów liturgicznych, w których kryło się sporo błędów dogmatycznych. Zakonnicy uzgodnili ormiańskie *Credo* z katolickim wyznaniem wiary oraz zajęli się ceremoniami i modlitwami związanymi z udzielaniem Sakramentów Świętych⁴⁶.

Zmiany dokonane przez teatynów zostały zatwierdzone uchwałami synodu duchowieństwa ormiańsko-katolickiego we Lwowie w 1689 r. Na synodzie tym następca Mikołaja Torosowicza, arcybiskup Wartan Hunanian⁴⁷ domagał się zmiany pontyfikału, mszału i rytuału (masztoca)⁴⁸. Wartan Hunanian sam ułożył nowy pontyfikał, który stał się kamieniem węgielnym obrządku ormiańsko-katolickiego w Polsce. Modlitwy staroarmieńskie zastąpił tłumaczeniem modlitw łacińskich, ale zachował w całej liturgii grabar. Poprawiając mszał i rytuał uczynił wszystkie obrzędy podobniejszymi do obrzędów używanych w kościele łacińskim. Część dokonywanych przez niego zmian, jak wiemy z raportów przysyłanych Świętej Kongregacji Krzewienia Wiary, wywoływała wśród jego narodu zgorszenie⁴⁹. Oburzenie musiało być, rzeczywiście bardzo duże, skoro w 1712 r. Kongregacja uznała, że arcybiskup nie może wprowadzać żadnych zmian w rytuale i ceremoniale bez jej zgody. Nie chciała żadnych zmian i odstępstw od tego co dokonała i zatwierdziła specjalnie powołana przez nią komisja w 1673 r. W przypadku dokonywania dalszych zmian przez arcybiskupa Hunaniana, zezwoliła nuncjuszowi apostolskiemu w Polsce zawiesić wypłacanie temuż subwencji w kwocie 200 skudów⁵⁰.

Jednym z największych osiągnięć Wartana Hunaniana, było zwołanie w 1689 r. do Lwowa synod kleru ormiańskiego w Rzeczypospolitej⁵¹, który odbył się w kościele Św. Krzyża. Nie ma zgodności co do dokładnej daty jego obradowania. Przypuszcza się, że miało to miejsce między 10 a 20 października⁵². Jako jedne z głównych powodów zwołania go wymienia się: zakończenie unii z Kościołem rzymskim, potrzebę usystematyzowania różnych rozporządzeń wydanych przez Świętą Kongregację Krzewienia Wiary, ogłoszenie przepisów prawa kościelnego dla Ormian, wzorując się na praktyce synodów Kościoła rzymskokatolickiego i ruteńskiego oraz wezwanie papieża Aleksandra VII z 1657 r., aby arcybiskupi i biskupi Polski i Litwy zwoływali synod dla odnowienia kultu Bożego⁵³.

⁴⁵ Jeżowski 1959, s. 497.

⁴⁶ Ibidem, s. 499.

⁴⁷ Wartan Hunanian był znany ze swojej pracy na rzecz szerzenia unii. Arcybiskup Jan Tobiasz Augustynowicz pisał, że w chwili śmierci Torosowicza, Hunanian bawił na Wschodzie [przebywał w Armenii, Konstantynopolu i Mołdawii – R. K.-M.] pracując żarliwie u dyzunickich Ormian. Lechicki 1928b, s. 48.

⁴⁸ Petrowicz 1988, s. 22, 32.

⁴⁹ Pierwsze większe skargi na Hunaniana i wprowadzane przez niego innowacje wpłynęły do Rzymu w 1687 r. Kardynałowie na zgromadzeniu ogólnym 4 sierpnia wyrazili sprzeciw wobec poczynań Hunaniana. Petrowicz 1988, s. 14-15.

⁵⁰ Gierowski 2006, s. 144-146.

⁵¹ Proponuje się różne nazwy tego synodu – Synod Archidiecezji Ormiańskiej we Lwowie, Synod narodu ormiańskiego we Lwowie, Synod plenarny Kościoła ormiańskiego w Polsce. Królak 1976, s. 36-37.

⁵² Ibidem, s. 23.

⁵³ Ibidem, s. 14.

Zwołanemu synodowi przewodniczył nuncjusz nadzwyczajny Jakub Cantelmi, ale przygotował go, kierował jego pracami oraz doprowadził do sporządzenia dokumentów ojciec Francesco Bonesana, ceniony teolog i jurysta⁵⁴. Statuty synodalne były zgodne z nauką Kościoła rzymskokatolickiego i opierały się na postanowieniach soborów florenckiego i trydenckiego, odwołując się do nauki soborów bliżej nie określonych. Synod korzystał też z Dekretów Stolicy Apostolskiej i dzieła ojca Klemensa Galana *Conciliatio Ecclesiae testimoniis*. Wśród innych źródeł stanowiących podstawę rozstrzygnięć Synodu należy wymienić: naukę i praktykę Kościoła rzymskiego, jego rytuał, rytuał ormiański oraz zwyczaj⁵⁵. Zgromadzeni na synodzie duchowni zatwierdzili Unię Kościoła ormiańskiego w Polsce z Rzymem oraz nie uznali władzy patriarchów ormiańskich. Zdecydowano, że ormiańscy duchowni przybywający ze Wschodu i podejrzani o schizmę, nie będą mogli pełnić żadnych funkcji, dopóki nie złożą uroczystego wyznania wiary zgodnie z tekstem Świętej Kongregacji. Podjęto szereg decyzji w sprawie sakramentów, m.in. chrzest ze względu na ostrzejszy klimat miał się odbywać nie przez trzykrotne zanurzenie, ale przez trzykrotne obmycie (w praktyce nie przestrzegano tego do końca XVIII stulecia), w przypadku bierzmowania wystarczyło namaszczenie samego czoła, a sakramentu tego zgodnie z antycznym zwyczajem mógł udzielić zwykły ksiądz, zaś w przypadku małżeństwa przyjęto kanony Soboru Trydenckiego. Potępiono małżeństwa osób wierzących z poganinem, natomiast z heretykiem lub schizmatykiem były dozwolone, ale pod warunkiem, że potomstwo będzie wychowywane w wierze katolickiej. Kolejne postanowienia dotyczyły ksiąg liturgicznych. Rewizja i poprawa ormiańskich ksiąg liturgicznych zlecona odpowiednim osobom, zostanie poddana cenzurze Świętej Kongregacji Krzewienia Wiary, a po wydrukowaniu przez nią nikomu nie będzie wolno korzystać z innych drukowanych lub ręcznie napisanych ksiąg. Omawiano również kwestie reorganizacji diecezji. Uchwały synodalne zostały odesłane do przeanalizowania i zaakceptowania przez Świętą Kongregację Krzewienia Wiary. Rzym nie chciał zatwierdzić uchwał synodu z powodu zbyt wielkiej latinizacji i innowacji liturgicznych. Na nowo przygotował przysłane dokumenty synodalne wraz z praktycznymi wskazówkami na korzyść ormiańskiego kleru, chcąc przyspieszyć bieżące sprawy poprzez ponowne ustalenie norm dotyczących rytuału i ormiańskich tradycji. Liczono, że w najbliższej przyszłości zostaną poprawione księgi liturgiczne, a potem na ich podstawie zostaną ostatecznie sporządzone dokumenty tego synodu. Niestety nie udało się zrealizować tego planu⁵⁶. Arcybiskup Jan Tobiasz Augustynowicz próbował zreformować ormiański kalendarz liturgiczny, mszał i obrządek. Mając wolną rękę wprowadził reformę kalendarza liturgicznego, mszału i obrządku, które opracował wraz ze księdzem Stefanem Stefanowiczem. Święta Kongregacja Krzewienia Wiary, mimo iż nie wyraziła oficjalnej zgody na innowacje wprowadzone przez Augustynowicza, to tymczasowo tolerowała te reformy. Ten stan tymczasowości trwał aż do XX w⁵⁷. Synod Ormiański we Lwowie 1689 r. był pierwszym i jedynym dotychczas synodem Kościoła katolickiego obrządku ormiańskiego w jego historii na ziemiach polskich.

Zerwanie w 1689 r. przez Kościół ormiański związku z patriarchatem eczmiażyńskim, pozwoliło zarówno jemu, jak i ludności ormiańskiej na silniejsze uleganie asymilacji z kulturą polską, przy zachowaniu własnej tożsamości narodowej – co należy mocno podkreślić. Już za czasów Jana III Sobieskiego próbowano w niektórych kręgach podjąć próbę zniesienia obrządku ormiańskiego. Sprzeciwiła się temu Święta Kongregacja dekretem z dnia 2 kwietnia 1699 r., jak i papież Benedykt XIV, w dwóch encyklikach *Allata*

⁵⁴ Petrowicz 1988, s. 104.

⁵⁵ Królak 1976, s. 11.

⁵⁶ Petrowicz 1988, s. 17-33, 104, 178.

⁵⁷ Ibidem, s. 178.

sunt i *Etsi pastoralis*⁵⁸. Jest to kolejnym dowodem na to, że unia zawarta została przez Ormian świadomie i bynajmniej nie była postrzegana jako zło, tak jak to sugeruje część badaczy. Wychowani przez teatynów – uczestnicząc w codziennej liturgii łacińskiej, biskupi Hunanian, Nersesowicz i Augustynowicz promowali reformy liturgiczne, które kłóciły się z samą strukturą ormiańskiego kalendarza liturgicznego i starych tradycji Kościoła ormiańskiego. Jednak fala latynizacji, która w 1. poł. XVIII stulecia zdominowała zarówno Kościół ormiański jak i unicki miała też drugą przyczynę – zredukowanie do minimum różnic między obrządkami, miało na celu stworzenie sytuacji, aby pod żadnym pozorem nie czuć się gorszymi od Polaków⁵⁹.

Oprócz dokonanych reform, jedną z największych zasług Hunaniana było uspokojenie sytuacji między Ormianami Polskimi – a zwłaszcza lwowskimi (zwolennikami i przeciwnikami unii)⁶⁰. Pozwoliło mu to na przekazanie rządów swemu koadiutorowi Bogdanowi Nersesowiczowi. To właśnie on na konferencjach duchowieństwa diecezjalnego w 1699 r. i 1700 r. przeprowadził dalsze reformy. Wszystkie innowacje liturgiczne zatwierdził w 1723 r. biskup kamieniecki Stanisław Józef Hozjusz, który z ramienia nuncjusza Wincentego Santiniego wizytował ormiańską metropolię we Lwowie⁶¹. Kolejne, niewielkie zmiany w liturgii ormiańskiej wprowadził rytuał dla Pokucia, opracowany przez księdza Stafana Roszkę⁶². Arcybiskup Wartan Hunanian i arcybiskup Jan Tobiasz Augustynowicz, dokonali zmian również w zwyczajach kościelnych. Zaprowadzono celibat duchowieństwa. Zaczęto równolegle używać szat liturgicznych ormiańskich i łacińskich. Umieszczono w kościołach ambony i konfesjonały, zaczęto zapraszać księży polskich do wygłaszania kazań⁶³. Spolonizowały się obyczaje weselne⁶⁴.

Zmiany nie ominęły również stroju liturgicznego. Ormiańskie aparaty kościelne z czasów przed przyjęciem unii z Rzymem służyły zarówno z odmierności, jak i bogactwa. Według informacji kronikarza Jana Alembeka były tam ornaty nie krojone, ale okrągłe – utkane od razu w potrzebną formę, księgi i kielichy. Z akt procesu jaki toczył się między prowizorami i seniorami ormiańskimi a arcybiskupem Mikołajem Torosowiczem wiemy, że w tym czasie dysponowano infułą biskupią wyszywaną drogimi kamieniami i perłami, ornatem złotogłowowym z humerałem⁶⁵ zdobionym drogimi kamieniami: diamentami, rubinami i perłami; ornatem altembasowym z humerałem aksamitnym naszywanym perłami i pontalami złotymi, paliuszem biskupim altembasowym ozdobionym perłami; dalmatyką diakańską obszytą perłami; krzyżem wielkim srebrnym, pozłacanym; nalewką z miednicą pozłacaną, kielichem złotym z *velum*⁶⁶ perłami sadzonym⁶⁷. Sporządzane w późniejszym czasie inwentarze sprzętów i aparatów kościelnych należących do katedry ormiańskiej nie mogą nam dać pełnego obrazu zmian dokonujących się pod wpływem unii. W porównaniu z wcześniejszymi inwentarz z 1687 r. jest już bardzo uszczuplony przez kontrybucje

⁵⁸ Bogdanowicz 1884, s. 11.

⁵⁹ Petrowicz 1988, s. 178.

⁶⁰ Było to możliwe m.in. dzięki wymianie pokoleń. Dla nowego pokolenia stare spory straciły znaczenie. Ludzie ci przechodzili szkołę w kolegium teatynskim, które nadawało im nową, nacechowaną przywiązaniem do Kościoła katolickiego formację. Matwijowski 2010, s. 124.

⁶¹ Biskup jednak początkowo sam miał obiekcje – w 1720 r. alarmował Rzym, że Ormianie samowolnie latynizują swój obrządek. *Pomniki minionej chwały* 2002, s. 63.

⁶² Jeżowski 1959, s. 498-500; Gromnicki 1889, s. 124-125.

⁶³ Stopka 2000, s. 68-69; Dziedzic 1998, s. 55.

⁶⁴ Budzyński 2008, s. 372.

⁶⁵ Humerał – w stroju liturgicznym osłona szyi i ramion, w ormiańskim stroju liturgicznym humerał zwieńczony był jakby sztywnym kołnierzem.

⁶⁶ *Velum* – zasłona na kielichy.

⁶⁷ Łoziński 1892, s. 298-299.

kilkukrotnego oblężenia miasta. Jak pisze Łoziński, owych starochrześcijańskich szat liturgicznych, o których informował Jan Alembek należałoby się domyślać w ornatach odnotowanych jako „krojem staroświeckim” w przeciwstawionych ornatom „krojem polskim”. Między ornatami znajdujemy liturgiczne szaty wykonane ze złotogłowa, altembasu, teletu, tebinu, atlasu i dwóch materiałów o nazwach niespotykanych nigdzie poza Lwowem – *zerbatu* i *aladzy*. Owe dawne szaty liturgiczne (sprzed unii) różniły się nie tylko krojem, ale i dekoracją: miały krzyże wykonane ze złocistych tabliczek i niekiedy wypukłe hafty, przedstawiające sceny figuralne, np. czterech ewangelistów czy Zbawiciela na krzyżu, niektóre miały wyszyte *arabskie litery*. Infuła biskupia wykonana była cała z *ciągnionego złota* i była ozdobiona haftowanymi perłowymi kutasami. Najbogatszą i najkosztowniejszą dekoracje miały humerały. Inwentarz z 1687 r. wylicza dziewięć takich starodawnych. Wszystkie prawie są na aksamicie i ozdobione są krzyżami złocistymi, lub szmelcowanymi i wyszywane perłami. Uderzają one bogatą ikonografią – np. dwunastu Apostołów, św. Helena, św. Salwator, Nawiedzenie Najświętszej Maryi Panny, wizerunki Aniołów. W inwentarzu tym już bardzo mało spotykamy z dawnego bogatego wyposażenia katedry ormiańskiej⁶⁸. W 1701 r. pisarz sporządzający spis rzeczy znajdujących się w skarbcu katedry nie dokonuje już rozróżnienia ornatów na te „krojem staroświeckim” i na „krojem polskim”. W kilku przypadkach (jednej infuły biskupiej, jednego ornatu i dwóch antepediów) spotykamy się z określeniem „stary”⁶⁹. Jednak nie można mieć pewności czy odnosi się to do paramentów jakich używali ormiańscy kapłani przed unią, czy też do stopnia ich zużycia. Wydaje się, że raczej chodziło tu o rzeczy, których stan zachowania pozostawiał wiele do życzenia. W sporządzonym spisie znajduje się natomiast ornat biały z papieskim herbem i para dalmatyk białych z papieskim herbem⁷⁰. Z wprowadzonymi po unii obrządkami związana jest ceremonia umycia nóg w Wielki Czwartek. W wymienionym wyżej spisie z 1701 r. figuruje miednica z mosiądzu używana do tego celu⁷¹. Odnotowano również jeden „mszał wielki łaciński”⁷². Aparaty kościelne odnotowane w 1701 r. są również „bogate”. Paramenty wykonane są z drogich tkanin, m.in. złotogłowa, atlasu, jedwabiu. Materiały z których są wykonane w większości są pochodzenia tureckiego. Niektóre paramenty są pięknie haftowane, bądź malowane – np. „ornat biały [...] na którym Sąd Boży malowany”⁷³. Nie wiadomo ile z tego wyposażenia katedry ormiańskiej przypadło w czasie wojny północnej. Należy również pamiętać, że Ormianie wnieśli znaczący wkład (22 tys. talarów) w wypłaconą w 1704 r. po zdobyciu Lwowa przez Szwedów ogromną kontrybucję o łącznej wysokości 30 tys. talarów⁷⁴ (m.in. przekazano depozyty osób świeckich oraz srebra z katedry)⁷⁵. Na samego biskupa ormiańskiego Wartana Hunaniana i jego sufragana Deodata Nersesowicza nałożyli najeźdźcy po 1 tys. talarów a na katedrę ormiańską 3 tys. talarów⁷⁶. Wypłacenie tak ogromnej sumy było niewykonalne dla samego duchowieństwa ormiańskiego, bowiem kościoły zostały złupione i ograbione zarówno z wotów jak

⁶⁸ Ibidem, s. 299.

⁶⁹ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu [dalej: Ossol.], Rkps 13715/II, s. 9, 11, 21.

⁷⁰ Ibidem, s. 12, 15.

⁷¹ Ibidem, s. 26.

⁷² Ibidem, s. 8.

⁷³ Ibidem, s. 14.

⁷⁴ W 1717 r. sejm zatwierdził kurs talara na 8 zł. polskich, co wynosiło 144 zł. Hoszowski 1934, s. 88*.

⁷⁵ Chrzęszczewski 2001, s. 64.

⁷⁶ Józefowicz 2003, s. 122

i sprzętu⁷⁷. Ostatecznie należy stwierdzić, że z czasem szaty liturgiczne używane w Polsce przez duchowieństwo ormiańskie nie różniły się od łacińskich⁷⁸.

Również sposób udzielania Sakramentów Świętych w Kościele ormiańskim w Polsce upodobnił się do rytuału rzymskiego. Wraz z unią wprowadzono do Kościoła ormiańskiego Sakrament Pokuty, Sakrament Chorych. Msza została skrócona. Przyjęto zwyczaj klękania przed konsekracją przed nieprzeistoczonym jeszcze chlebem i winem we Mszy Św. W przypadku Chrztu Świętego przebieg ceremonii jest zbliżony do obrządku łacińskiego. Różnice polegają na używaniu soli, którą kapłan wkładał w usta dziecka odmawiając odpowiednią modlitwę oraz Krzyżma Świętego⁷⁹. Z zachowanego z lat 1726-1759(?) rękopisu zawierającego opis liturgii ormiańskiej⁸⁰ posiadamy kilka ważnych informacji odnośnie różnic w liturgii Chrztu Świętego u Ormian, które w dużym stopniu pokrywają się z tym co przekazał nam na ten temat Sadok Barącz. Kobieta nadal nie uczestniczyła w ceremonii chrztu, w której główne rolę odgrywają kapłan, diakon, ojciec chrzestny. Matka chrzestna jest natomiast wymieniana w zapisach ksiąg metrykalnych. W liturgii sakramentu chrztu zachowało się jeszcze dużo symbolizmu. Kapłan splata sznurek z bawełny i czerwonego jedwabiu, zabieg symbolizujący odcięcie pępownicy, tak przez sakrament chrztu dziecko zostaje odcięte od grzechu. Pozostałością zwyczaju wschodniego jest obracanie się przez kapłana i ojca chrzestnego na zachód przy wypowiedaniu formuły wyrzekania się szatana i jego podstępnych zakusów oraz na wschód przy wypowiedaniu słów wiary w Trójcę Przenajświętszą. Ojciec chrzestny trzyma dwie zapalone świece. Według zapisów z epoki chrzest odbywa się przez trzykrotne zanurzenie dziecka w wodzie a następnie trzykrotne polanie jego głowy wodą. W czasie modlitwy wiernych jaka ma miejsce po poświęceniu oleju i wlewniu wody do chrzcielnicy, a przed jej poświęceniem, kiedy diakon wymawia wszystkie intencje, za które modlą się zebrani w kościele, pada również intencja za panującego króla polskiego i jego rycerstwo⁸¹. Zachowano zwyczaj udzielania sakramentu bierzmowania łącznie z Chrztem Świętym. Sakrament ten mógł być udzielany przez kapłana (po uzyskaniu zgody biskupiej). Namaszczano olejem z krzyżma nie tylko czoło, ale też oczy, uszy, nos, usta, dłonie, piersi, plecy między łopatkami, nogi. Dopiero po namaszczeniu kapłan ubiera dziecko w „koszuleczkę z kaptureczkiem” (rodzaj białej szatki zakładanej dziecku po udzieleniu sakramentu chrztu w kościele rzymskokatolickim). W koszulce tej dzieciątko ma być przez trzy dni, po upływie których jest ona mu zdejmowana przez kapłana. Zasadniczą różnicą jest też to, że kapłan czyni na ustach dziecka znak krzyża hostią⁸². Przy Sakramencie Małżeństwa kolejność ceremonii jest taka sama jak u łacinników. Różnica pojawia się w błogosławieństwie nowożeńców, które było bardzo uroczyste i długie. O wiele bogatsza niż w Kościele rzymskim jest ceremonia udzielania święceń kapłańskich (których jest siedem). Ormianie zachowali odbywające się w święto Epifanii typowe dla liturgii wschodnich święcenie wody na pamiątkę chrztu Pana Jezusa w Jordanie⁸³.

Wzorem Kościoła łacińskiego wprowadzono księgi metrykalne. Księgi metryk Ormian lwowskich obejmują spisy chrztów od 1636 r., prowadzone były do 1681 r. w języku kipczackim (pismem ormiańskim). Po 1681 r. pisane są już w języku polskim. Rejestry

⁷⁷ Ibidem, s. 122-123, 167.

⁷⁸ Jeżowski 1959, s. 500.

⁷⁹ Ibidem, s. 507-508; Gromnicki 1889, s. 123.

⁸⁰ Biblioteka im ks. Czartoryskich w Krakowie [dalej: B. Czart.], Rkps 3707 (Liturgia Ormiańska). Jest to rękopis spisany najprawdopodobniej między 1726 a 1759 r., takie bowiem daty zapisane są na wewnętrznej stronie okładki. Zawiera liturgię mszy świętej, chrztu, bierzmowania, małżeństwa.

⁸¹ Jest to kolejnym poświadczeniem istniejących o wiele wcześniej silnych związków i przywiązania Ormian do miejsca zamieszkania.

⁸² B. Czart., Rkps 3707, k. 33-43.

⁸³ Jeżowski 1959, s. 508-509.

zmarłych od 1671 r. prowadzone były w języku polskim, zaś księgi urodzin od 1690 r. pisane są już po łacinie⁸⁴.

Kolejnym z następstw unii, było pojawienie się w 2. poł. XVII w. przy lwowskiej ormiańskiej stolicy biskupiej sufraganów, czyli biskupów-koadjutorów. Pierwszym biskupem pomocniczym był powołany przez arcybiskupa Torosowicza Jan Kieremowicz (sufragan w latach 1666-1674). Jego następcą Wartan Hunanian został mianowany już w Rzymie sufraganem nominalnym (godność tę pełnił w latach 1675-1681). O ich wyborze decydowała wola arcybiskupa, a nie obowiązujący dotychczas zwyczaj – gdzie o tym kto zostanie powołany na tę godność decydowała wola seniorów nacji, jak i kleru diecezjalnego. Wyeliminowanie wpływu elementów świeckich na wewnętrzną organizację kościoła, miało w tym czasie konkretny cel – zabezpieczenie się przed seniorami, wśród których był pewien procent przeciwników unii, a którzy nadzorowali sprawy kościelne przez prowizorów. Pierwsza wolna elekcja sufragana ormiańskiego we Lwowie miała miejsce 28 czerwca 1711 r. Zgodnie wybrano księdza Jana Tobiasza Augustynowicza, który dopiero dwa lata później otrzymał z Rzymu potwierdzenie elekcji i sakrę biskupią⁸⁵. Był to jednak tylko jednorazowy powrót do dawnego zwyczaju. Kolejnych elekcji dokonywał już tylko sam kler ormiański, tak jak miało to miejsce w Kościele rzymskokatolickim.

Arcybiskup Jan Tobiasz Augustynowicz chciał wzorem zachodnim w 1718 r. stworzyć przy katedrze kapitułę. Jego starania udaremnił jednak łaciński arcybiskup lwowski Jan Skarbek⁸⁶. Dzięki poparciu prefekta kolegium teatyńskiego Giuseppe Radanaschiego Augustynowicz postarał się u papieża Benedykta o ordery dla kilku duchownych, nieformalnie pełniących funkcje kanoników kapitulnych. Przy katedrze istniało od 1700 r. kolegium wikariuszy, którzy śpiewali kilka razy dziennie ormiańskie oficjum, sprawowali sakramenty i głosili kazania. Wyroki sądu konsystorskiego kierowane były do nuncjatury apostolskiej w Warszawie⁸⁷.

Wspólne uczestniczenie w różnego rodzaju świętach kościelnych przyczyniało się do utrwalania unii. Zwyczaj udziału kleru ormiańskiego w nabożeństwach organizowanych przez łacinników został wprowadzony przez ks. Gabriela Zachnowicza, wikariusza ormiańskiej diecezji lwowskiej (1681-1684). Początkowo były to procesje Bożego Ciała, potem wszystkie większe uroczystości kościelne⁸⁸. Na przestrzeni XVIII w. stało się już zwyczajem, że zarówno przedstawiciele nacji polskiej, ruskiej i ormiańskiej, jak i kler wszystkich trzech obrządków uczestniczyli w ważnych wydarzeniach religijnych, miejskich czy państwowych. W 1728 r. w kondukcje pogrzebowym hetmana Mateusza Rzewuskiego uczestniczył arcybiskup ormiański Jan Tobiasz Augustynowicz, a przy wystawionych zwłokach nabożeństwo odprawiali też księża ormiańscy⁸⁹. Uroczystościom pogrzebowym wyżej wymienionego arcybiskupa ormiańskiego (J.T. Augustynowicz zmarł 22 grudnia 1751 r.) przewodniczył łaciński metropolita lwowski arcybiskup Mikołaj Wyżycki⁹⁰.

Ormianie długo bali się związków z Polakami i Rusinami, bo prowadziły do rozłamu w wierze. Chcąc tego uniknąć w 1572 r. prosili katolikosa o dyspensę na mariaże między bliskimi krewnymi. Jednak w miastach wieloetnicznych, w których osiedlali się Ormianie

⁸⁴ Mańkowski 1932, s. 11.

⁸⁵ Lechicki 1928b, s. 44-50.

⁸⁶ M.in. groził odwołaniem się do Rzymu, a we Lwowie kazał wywiesić na drzwiach wszystkich kościołów łacińskich edykt, w którym zakazywał swoim wiernym tytułowania księży ormiańskich kanonikami. Petrowicz 1988, s. 113.

⁸⁷ *Pomniki minionej chwały* 2002, s. 63.

⁸⁸ Augustynowicz-Ciecierska 2001, s. 9.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 9-10.

⁹⁰ Zaleski 2001, s. 30.

codzienna rzeczywistość sprzyjała nieprzestrzeganiu zakazów doktrynalnych⁹¹. Wraz z unią kościelną małżeństwa mieszane stały się nie tylko dopuszczalne⁹², ale z czasem nawet pospolite. W katedrze lwowskiej obrządku łacińskiego odnotowano gwałtowny przyrost liczby małżeństw mieszanych z jednego w latach 1668-1693 i dziewięciu w latach 1706-1732, aż do siedemdziesięciu siedmiu w okresie 1739-1772⁹³. Zaczęła się pogłębiać asymilacja narodu ormiańskiego, czego efektem stało się przechodzenie części Ormian do Kościoła rzymskokatolickiego, który umożliwiał im dochodzenie do znacznie wyższych stanowisk niż te, które były do osiągnięcia w Kościele ormiańskim⁹⁴. Według obliczeń Bogdana Roka w ciągu XVIII w. co najmniej 34 Ormian wybrało karierę duchowną w Kościele rzymskokatolickim⁹⁵. Jako przykład może posłużyć osoba Jana Tomasza Bochdanowicza, którego Sadok Barącz wymienia w spisie szczególnie zasłużonych dla prowincji polskich dominikanów. Urodzony we Lwowie w 1658 r., w wieku 12 lat wstąpił do zakonu Dominikanów. Już w latach szkolnych miał odznaczać się wybitnymi zdolnościami intelektualnymi i umiejętnościami oratorskimi, które w późniejszym czasie wykorzystywano zlecając mu uroczyste powitania zagranicznych poselstw dyplomatycznych. Wyróżniony doktoratem z teologii i mianowany definitywem kapituły lwowskiej, położyć miał duże zasługi dla rozwoju konwentów prowincji ruskiej⁹⁶. Jego zasługi Barącz podsumował tymi słowami: „tak gorliwego w pracach apostolskich miłowali królowie i senatorowie polscy, a bracia zakonni ofiarowali mu przeorstwa Marii Magdaleny i Bożego Ciała we Lwowie, których nawzajem oświecał przykładem swoim i znakomitemi zasilął cnotami”⁹⁷.

Zmiany nie ograniczyły się do samego Kościoła ormiańskiego, jego liturgii i zwyczajów. W celu dotarcia do jak najszerszego grona osób teatyni założyli teatr przy nowo otwartym kolegium. Miał oddziaływać na publiczność w kierunku ugruntowania unii Kościoła ormiańskiego. W tym celu w teatrze wystawiano sztuki o specjalnym doborze tematycznym, czego najlepszym przykładem są dwie tragedie – o św. Rypsymie i św. Pulcherii. Pierwsza z nich czczona jest w Ormiańskim Kościele Apostolskim, druga zaś w Kościele rzymskim i prawosławnym, a losy obydwu wpisały się w dzieje Kościoła ormiańskiego⁹⁸. W 1666 r. zaprezentowano tragedię nabożną wierszem *Rypsyma panna i męczenniczka albo Tyradyt przemieniony*, do której dołożono intermedia w języku polskim. Było to okazałe, pięcioaktowe widowisko z udziałem 50 wykonawców⁹⁹. Szczególną rolę odegrała jednak sztuka historyczna autorstwa prefekta kolegium – ojca Alojzego Marii Pidou, poświęcona losom cesarzowej Pulcherii i burzliwemu okresowi poprzedzającemu zwołanie Soboru Chalcedońskiego. Autor tragedii poprzez pokazanie w ujemnym świetle okoliczności powstania doktryny monofizytyzmu, chciał w ten sposób oddziaływać na lwowskich Ormian, aby się go ostatecznie wyrzekli. Sztuka napisana była w języku polskich Ormian – czyli po

⁹¹ *Pomniki minionej chwały* 2002, s. 41.

⁹² Holenderski podróżnik Ulrich Werdum, zwiedzając Rzeczypospolitą w 1672 r. zaobserwował, że Ormianie „trzymają się z dala od Polaków i innych narodów i religii, prawie na podobieństwo Żydów [...]. Nielatwo się kojarzą małżeństwem z obcymi, nie pochodzącymi z ich narodowości”. Stopka 2000, s. 77-78.

⁹³ Kapral 2003, s. 363, tab. 18.

⁹⁴ Badania nad tą kwestią rozpoczął Bogdan Rok. Rok 1998, s. 19-29.

⁹⁵ W obliczeniach uwzględnił tylko tych, którzy osiągnęli ważniejsze stanowiska i godności kościelne, bądź pozostawili po sobie dzieła drukowane. Rok 1996, s. 230.

⁹⁶ Gałwiazek 2009, s. 64-65.

⁹⁷ Cyt. za Gałwiazek, ibidem, s. 65.

⁹⁸ Św. Rypsyma (dziewica-męczennica) zmarła ok. 303 r. żyła w czasach, kiedy Armenia przygotowywała się do przyjęcia chrześcijaństwa, zaś św. Pulcheria – cesarzowa bizantyńska, która zwołała sobór chalcedoński w 451 r. na którym został definitywnie potępiony monofizytyzm.

⁹⁹ Kuligowska-Korzeniewska*.

kipczacku, ale alfabetem ormiańskim z intermediami po polsku, których autorem był wychowanek kolegium – ks. Deodat Nersesowicz¹⁰⁰.

Absolwenci teatynów podejmując pracę w parafiach, dużo uwagi przywiązywali do spraw edukacji Ormian. Parafialne szkoły tworzone przy kościołach ormiańskich od czasów średniowiecza. Oprócz zadań edukacyjnych, szkoły zapoznawały młodzież z kulturą narodową i wychowywały w patriotyzmie. Szkoły zakładane po unii miały w programie nauczania dodatkowo naukę łaciny. Szkoły dla chłopców ormiańskich założyli m.in. we Lwowie Gabriel Zachnowicz i Deodat Nersesowicz. Na konferencji kleru archidiecezji lwowskiej 29 grudnia 1699 r. po raz pierwszy w dziejach Kościoła ormiańskiego w Rzeczypospolitej zajęto się sprawą szkół parafialnych. W każdej parafii ormiańskiej miała być utworzona i utrzymywana szkoła, w której dzieci miały się uczyć mówić i pisać po „ormiańsku”. Nauczać w niej mieli nauczyciele świeccy (bakalarze), a gdyby proboszcza nie było stać na ich utrzymanie, miał sam się tym zająć. Formą edukacji religijnej miały być nauki głoszone wiernym, w języku narodowym, przez proboszczów, w każdą niedzielę i święto¹⁰¹. Dzulietta Gałustian uważa, że unia przyczyniła się do upadku tych szkół, bowiem część młodzieży ormiańskiej wołała naukę w szkołach łacińskich¹⁰². Ale to właśnie dzięki unii szkolnictwem udało się objąć także dziewczęta ormiańskie. Możliwości takie stworzył zorganizowany we Lwowie żeński klasztor benedyktynek obrządku ormiańskiego, należący do kongregacji chełmińskiej¹⁰³. W 1691 r. dokonano obłóczyn pierwszych Ormianek, którym do imion wschodnich, w szczególności ormiańskich dodawano imiona świętych z kręgu benedyktynek, np. Benedykta, Matylda, Gertruda, Ludgarda. Zgodnie z decyzją Rzymu znajdowały się one przez 10 lat pod opieką benedyktynek łacińskich, które przez wyznaczoną mistrzynię miały wdrażać je w regułę benedyktyńską. Okres tej kurateli przyczynił się do zbliżenia obu obrządków. Aby uchronić mniszki przed zarzutem społeczności ormiańskiej, że przyjmując regułę zachodnią oba zgromadzenia przyjęły zwyczaj, że w święto św. Benedykta kazania głosili księża ormiańscy, zaś w święto św. Rypsyny księża łacińscy¹⁰⁴. W prowadzonej przez benedyktyнки ormiańskie szkole dla świeckich dziewcząt (dzięki rozbudowie klasztoru w połowie XVIII w. znajdowało się tam kilkaset uczennic pochodzących z różnych kolonii ormiańskich w Rzeczypospolitej oraz z Siedmiogrodu i Chanatu Krymskiego) główny nacisk położony był na wychowanie. Dążono do ukształtowania nowego typu kobiety: gorliwej katoliczki o bogatym życiu wewnętrznym, będącej zarazem wzorową matką, żoną i gospodynią. Uczennice nie tylko uczyły się modlitwy, poprawnego odprawiania rachunku sumienia i należytego przygotowania się do przyjęcia komunii świętej, ale także prowadzono z nimi dyskusje na różne tematy teologiczne. Uczono dziewczęta czytać i pisać po polsku i ormiańsku, robót ręcznych oraz śpiewu¹⁰⁵. Mniszki cieszyły się tak dużą popularnością, że zapisy na ich utrzymanie czynili nie tylko Ormianie, ale również Polacy i Rusini. Tak uczyniła w 1698 r. pani Matyaszewiczowa, przeznaczając

¹⁰⁰ *Z dziejów szkolnego teatru dla Ormian* 1938, s. 54-56.

¹⁰¹ Pelczar 2006b, s. 130-133.

¹⁰² Gałustian 1983, s. 36.

¹⁰³ Już w końcu XVI w. istniał we Lwowie *hadżgadar*, czyli monastyr Ormianek przy kościele św. Krzyża. Wspólnoty mniszek ormiańskich były znane w Kamieńcu Podolskim i Jazłowcu – przestały jednak tam istnieć w wyniku inwazji tureckiej.

¹⁰⁴ Podstawę zakonu stanowiły mniszki wywiezione w 1699 r. z Kamieńca Podolskiego na Bałkany, które przybyły do Lwowa pod opiekę arcybiskupa Torosowicza i na jego ręce w 1676 r. złożyły przysięgę na wierność unii oraz ślub posłuszeństwa. W 1688 r. korzystając z pośrednictwa lwowskich benedyktynek łacińskich, przyjęły regułę chełmińską, a w 1691 r. odbyły się pierwsze obłóczyny 14 nowych sióstr oraz tych, które już żyły w klasztorze. Augustynowicz-Ciecierska 2001, s. 6-8.

¹⁰⁵ Pelczar 2006b, s. 138-139.

w testamencie fundusze na wsparcie „panien dewotek”¹⁰⁶ i ustanowienie czegoś w rodzaju indywidualnego stypendium dla jednej z sióstr¹⁰⁷. Klasztor benedyktynek ormiańskich przetrwał restrykcyjną politykę rządów józefińskich. W prowadzonej nadal przez siostry szkole dla dziewcząt nakazano nauczania języka niemieckiego. Od 1785 r. siostry prowadziły dwuklasową publiczną szkołę powszechną, którą w 1787 r. przekształcono na pięcioklasową¹⁰⁸.

Przykładem wzajemnego przenikania się różnych kultur a zarazem i tendencji unijnych, są księgozbiory polskich Ormian. Edward Różycki uważa, że są one raczej odbiciem wpływów kultury zachodnioeuropejskiej na mentalność przedstawicieli ormiańskiej społeczności, a nie wyłącznie konsekwencją unii¹⁰⁹. Do początku XVII w. największą księżnicą była biblioteka istniejąca przy lwowskim ormiańskim kościele katedralnym. O jej bezcennych zbiorach – arcydziełach ormiańskiej sztuki pisarskiej i iluminatorskiej pochodzących m.in. ze stolicy Królestwa Armenii w Cylicji – Sis, rozpisowywał się kronikarz Arakel z Tebryzu¹¹⁰. Została ona roztrwoniona przez arcybiskupa Mikołaja Torosowicza¹¹¹. W założonej przez teatynów bibliotece przeważały wydawnictwa zachodnioeuropejskie: włoskie, francuskie, niemieckie, niderlandzkie o zróżnicowanej tematyce: religijnej, filozoficznej, historycznej, wojskowej, co potwierdza przytoczoną wyżej przez Różyckiego tezę¹¹². Po zlikwidowaniu kolegium teatynskiego w 1784 r. biblioteka licząca 2 tys. tomów została przekazana do Kamieńca Podolskiego¹¹³. W bibliotece klasztoru panien benedyktynek ormiańskich znajdowały się druki ascetyczne, liturgiczne, żywoty świętych oraz inne dzieła o tematyce religijnej, w dużej mierze jezuickie. Podobne dzieła mogły się znajdować w księgozbiorach poszczególnych biskupów ormiańskich i tamtejszego duchowieństwa. Obdarowywane ono było przez duchowieństwo łacińskie różnymi książkami, z których część odzwierciedlała istniejące wśród niego tendencje unijne. Najlepszym tego przykładem jest podarowane przez biskupa wrocławskiego Hieronima Rozdrażewskiego, dzieło Piotra Skargi *O jedności kościoła pod jednym pasterzem*¹¹⁴. Przeprowadzone przez Edwarda Różyckiego badania wykazały, że lwowscy arcybiskupi i biskupi ormiańscy wykazywali szerokie zainteresowania, czego najlepszym przykładem jest księgozbiór arcybiskupa Jakuba Stefana Augustynowicza (1701-1783). Wśród dzieł pochodzących z XVI-XVIII w. (proza i poezja) w języku łacińskim, włoskim, greckim i polskim (m.in. dzieła S. Łubieńskiego, S. Szymonowicza) dominuje tematyka filozoficzna, religijna, prawnicza. Podobnie bogaty księgozbiór posiadał arcybiskup Kajetan Augustyn Warteresiewicz (1755-1831), wzbogacony o bardzo liczną literaturę antyczną – głównie łacińskojęzyczną (dzieła Homera, Eurypidesa, Plutarcha, Horacego, Wergiliusza, Cycerona, Seneki. Co warto podkreślić był on również posiadaczem francuskojęzycznych prac czołowych myślicieli europejskich: F. Bacona, Leibniza, J.J. Rousseau¹¹⁵. Zarówno w księgozbiorach biskupów jak i bibliotece kapituły ormiańskiej obok wyżej wymienionych dzieł znajdowały się rękopiśmienne zabytki kultury

¹⁰⁶ Ossol., Rkps 3730/II, Mf 7938, k. 2v.

¹⁰⁷ Ibidem, k. 39, 41.

¹⁰⁸ Krętosz 2008, s. 105.

¹⁰⁹ Różycki 1998, s. 339-340.

¹¹⁰ Arakel 1981, s. 307, 312.

¹¹¹ Mnacakanian 2010, s. 11.

¹¹² Być może były wśród nich publikowane w Watykańskiej drukarni Kongregacji Propagowania Wiary książki o charakterze doktrynalno-propagandowym, jak chociażby słynne dzieło ojca Klemensa Galano *Zjednoczenie świętego Kościoła Ormiańskiego z wielkim świętym Kościołem Rzymskim* (wydawane w latach 1650-1690). Iszchanian 1994, s. 59-60.

¹¹³ Szerzej na temat księgozbioru teatynów. Król-Mazur 2008, s. 460.

¹¹⁴ Różycki 1998, s. 339-348.

¹¹⁵ Ibidem, s. 346, 349-350.

ormiańskiej. Cenne książki ormiańskie o tematyce religijnej znajdowały się jeszcze w bibliotece arcybiskupa Józefa Teodorowicza (1864-1938), czego przykładem jest pochodząca z 1771 r. Biblia zawierająca Stary Testament, Księgę Psalmów (Psalmy Dawida) oraz kalendarz rzymski opracowany dla prostych ludzi przez Mechitara z Sebastii (twórcę zakonu mechitarystów). Biblia pochodzi z weneckiej drukarni Antonio Bortolego, u którego wydawali tamtejsi mechitaryści¹¹⁶. Jej walor podniosło ozdobienie przez drukarza Antonio Bortoli drzeworytowymi i miedziorytowymi ilustracjami (m.in. król Dawid grający na harfie, sceny Ostatniej Wieczerzy, Chrystus upadający pod Krzyżem)¹¹⁷. Dawni drukarze ormiańscy oprócz Biblii chętnie publikowali też psalterze – książki często czytane przez świeckich i niejednokrotnie wykorzystywane w szkołach do nauczania języka ormiańskiego¹¹⁸.

W inwentarzach Ormian lwowskich spotykamy dzieła drukowane na zachodzie Europy w różnych językach: łacińskim, greckim, niemieckim, włoskim, ormiańskim, przede wszystkim z następujących dziedzin: prawo, historia, religia, filozofia, filologia, retoryka, nauki przyrodnicze, ścisłe. Obficie reprezentowane jest piśmiennictwo świata antycznego. Znajdujemy m.in. dzieła Erazma z Rotterdamu, Marcina Lutra, Nicolo Machiavellego, Jana Długosza, Marcina Bielskiego, Jakuba Wujka, Piotra Skargi, Jana Kochanowskiego, Stanisława Orzechowskiego. Nie zabrakło i dzieł ormiańskich autorów – Grzegorza z Nareku, Nersesa Sznorhali, Nersesa z Cylicji. Najczęściej spotykaną w inwentarzach rękopiśmienną książką ormiańską jest Psalterz – bardzo popularna książka brana przez wędrujących kupców ormiańskich w podróż oraz używana jako podręcznik do nauczania języka ormiańskiego. Ormianie lwowscy posiadali zarówno ormiańskie jak i polskie psalterze. Występują też ewangeliarze, śpiewniki, księgi zawierające żywoty świętych. Inwentarze mieszczan lwowskich nacji ormiańskiej świadczą o wielostronnych zainteresowaniach ich najbardziej wykształconych przedstawicieli i są dowodem na to, że Ormianie czerpali chętnie z dorobku innych kultur¹¹⁹. Orientalizacja na Zachód była zresztą istotnym nurtem kulturotwórczym na terenach Rzeczypospolitej.

Jednym z najlepszych przykładów eklektycznego podejścia lwowskich Ormian do spraw wiary jest przechowywany w Matenadaranie, a pochodzący z 1692 r. anonimowy rękopis, pod znamienym tytułem *Elementarz polskich Ormian*. W przedmowie do niego wskazano najważniejsze obowiązki nauczyciela, do których zaliczono w pierwszej kolejności naprowadzenie dziecka na drogę prawdziwej wiary chrześcijańskiej, a dopiero na drugim miejscu nauczanie dzieci poprawnego pisania i odczytywania liter zgodnie z ormiańską wymową. Z pięciu rozdziałów elementarza aż cztery poświęcone były sprawom religijnym. Rozdział 2 obejmował zagadnienia związane z powszechnym wychowaniem i odprawianiem mszy. Rozdział 3 poświęcony był przypowieściom Salomona. Rozdział 4 zatytułowany był *O nauczaniu prawdziwej wiary*. Rozdział 5 poświęcony był różnym modlitwom (osobistej, różańcowej, modlitwą do Matki Bożej, świętych, aniołów i modlitwie do św. Nersesa). Edukacja religijna prowadzona była w klasie metodą dialogu – pytania i odpowiedzi (w podobny sposób prowadziły edukacje benedyktyнки ormiańskie, o czym już była mowa wcześniej). W rękopisie znajduje się znaczna liczba możliwych do wykorzystania pytań i odpowiedzi. Dotyczyły one spraw teologicznych – istoty Trójcy Świętej, raju, piekła, historii Kościoła. Nauczano więc według tzw. metody katechetycznej. Badająca rękopis ormiańska historyk Piruza Mnacakanian wysunęła bardzo ciekawą hipotezę, mówiącą o tym, że *Elementarz polskich Ormian* najprawdopodobniej został подарowany przez lwowskiego arcybiskupa Jana Tobiasza Augustynowicza ormiańskiemu biskupowi Tracji Abrahamowi

¹¹⁶ Iszchanian 1994, s.105.

¹¹⁷ *Wszystkie modlitwy Rzeczypospolitej* 2009, s. 35.

¹¹⁸ Iszchanian 1994, s. 53.

¹¹⁹ Różycki 2000, s. 200-245.

z Krety, niezłomnemu obrońcy Ormiańskiego Kościoła Katolickiego, w celu przekonania go o prawdziwości wiary katolickiej¹²⁰.

Tradycja ormiańskiej książki rękopiśmiennej była tak silna u Ormian, że bardzo długo nie chcieli zaakceptować drukowanych książek – zwłaszcza w funkcji liturgicznej. Po przyjęciu unii z Kościołem rzymskokatolickim powoli do ich twórczości iluminatorskiej zaczęły przenikać wpływy sztuki zachodniej. Prace takich miniaturzystów jak Krzysztofa Faruchowicza i Stefana Balickiego, działających we Lwowie na przełomie XVII i XVIII w. reprezentują już pod względem stylu i ikonografii wpływy zachodnioeuropejskie. Podejmowane przez nich tematy takie jak Trójca Święta czy Apoteoza św. Onufrego niewiele mają wspólnego z tradycją ormiańską. W późniejszym okresie sporadycznie już występują w miniaturze tak charakterystyczne dla sztuki ormiańskiej wizerunki ptaków¹²¹. Zawód kopisty i iluminatora łączył się zazwyczaj w tych samych osobach – zazwyczaj duchownych. Wspomnianego wyżej Krzysztofa Faruchowicza można najprawdopodobniej utożsamiać z zakrystianem katedry ormiańskiej, duchownym związanym z działającym tam bractwem Męki Pańskiej pod wezwaniem św. Grzegorza¹²². Po zjednoczeniu z Kościołem rzymskim iluminatorstwo ormiańskie zostało powiązane z lwowskim malarstwem cechowym, ulegając jego wpływom¹²³. Przyjęcie unii spowodowało odcięcie sztuki Ormian lwowskich od jej źródeł w Armenii. Nie zasilana stamtąd musiała zaniknąć¹²⁴. Jednak jeszcze przed zawarciem unii z Rzymem prawie wszystkie obszary działalności Ormian, w tym również rękodzieło, ulegały europeizacji. Przykładem oddziaływania w tym czasie sztuki zachodniej na miniaturę ormiańską jest twórczość działającego we Lwowie od schyłku XVI w. Łazarza z Babertu, który korzystał z Dürerowskich wzorów czy Jakuba z Zamościa, który stosował zupełnie inną niż ormiańscy mistrzowie perspektywę i tematykę¹²⁵. W Biblii Łazarza z Babertu widoczne są również wpływy lwowskich artystów. Miniatury z przedstawieniami figuralnymi wzorowane są według Tadeusza Mańkowskiego na rysunkach Jana Ziarki, tworzącego od końca XVI w. do 1. poł. XVII w. również pod wpływem dzieł Alberta Dürera. Przykładem połączenia tradycyjnej sztuki ormiańskiej z formami zachodnimi są rysunki wykonane na kartach ksiąg sądowych z 1687 r. przez pisarza Szymona Hadziewicza¹²⁶. Trudno jednak jest śledzić podleganie wpływom zachodnim na przykładzie ormiańskich rękopisów, bowiem miniaturzyści działający w Polsce wywodzili się z różnych miejsc środowisk artystycznych, a tworzone przez nich dzieła powstawały niejednokrotnie w przeciągu dłuższego okresu czasu i w różnych koloniach ormiańskich. Ormianie przybywający do Polski, oprócz elementów swojej sztuki rodzimej, przynosili również wpływy sztuki perskiej (dekoracja tkanin), arabskiej i tureckiej (w dekoracji rzeźbiarskiej)¹²⁷.

Unia z Kościołem rzymskim odcisnęła swoje piętno również na rozwoju kultury muzycznej polskich Ormian. Jak już było wspomniane muzyka znalazł swoje miejsce w programie edukacji panien w szkole lwowskich dominikanek ormiańskich. Być może oprócz śpiewu uczono też gry na instrumentach muzycznych, co pośrednio możemy wywnioskować z zapisu uczynionego w 1735 r. przez Katarzynę Bajbuzinę, cześnikową braclawską, która ofiarowując klasztorowi 1 tys. zł, zażądała, aby *wiecznymi czasy Godzinki*

¹²⁰ Mnacakanian 2010, s. 11-15.

¹²¹ Rydzkowska 2011, *Twórczość ormiańskich miniaturzystów we Lwowie po unii w 1630 r.* – wystąpienie na konferencji *Ormianie we Lwowie. Historia, Kultura, Sztuka*, która odbyła się w Warszawie w dniach 9-10. 12. 2011.

¹²² Ossol., Rkps 3736/II, Mf 7958, s. 12, 20.

¹²³ Mańkowski 1934, s. 102.

¹²⁴ Ibidem, s. 104.

¹²⁵ Rydzkowska 2010, s. 82; por. Rydzkowska 2014.

¹²⁶ Mańkowski 1934, s. 98-99, 101.

¹²⁷ Ibidem, s. 104.

o *Niepokalany* Poczęciu N.M. Panny w sobotę przy pozytywie śpiewać na chórze¹²⁸. Z oprawą muzyczną i śpiewem dominikanek (litanie do św. Grzegorza) odprawiane były uroczyste msze brackie odprawiane w katedrze w czwartki przed ołtarzem św. Grzegorza¹²⁹. Śpiew ormiańskich dominikanek uświetniał dużą część nabożeństw odprawianych w lwowskiej katedrze ormiańskiej. Wykonywane przez dominikanki pieśni odzwierciedlają proces latynizacji – *Te Deum, Veni Creator* (obie wykonywano w języku ormiańskim), *Zawitaj ranna jutrzeńko*. Jak pisze Zbigniew Kościów – w XVIII w., gdy okrzepła unia z Rzymem i znacznie rozluźniły się separatyzmy, do muzyki liturgicznej zaczęły przenikać wzory łacińskiego chorału gregoriańskiego, a do muzyki para liturgicznej – elementy polskie¹³⁰. Popularną wśród Ormian polską pieśnią religijną stała się np. *Twoja cześć i chwała nasz wieczny Panie*¹³¹.

Ormianie przywiązywali duże znaczenie do śpiewu. Jednym z warunków otrzymania święceń w kościele apostołskim było opanowanie umiejętności śpiewania, a uzyskanie godności wartabeda uzależniano od tego, by był on mistrzem śpiewu¹³². Śpiew stał się także orężem w walce zarówno zwolenników unii, jak i jej przeciwników. W latach 60.-70. XVII stulecia teatyni w celu skrócenia mszy ormiańskiej dokonali poprawek tekstów szaraknoców (zbiorów hymnów kanonicznych), mszału i rytuału. Zaprowadzony przez teatynów mszał¹³³ zawierał jeszcze liczne psalmy i antyfony śpiewane na Wschodzie przez chóry kościelne. Wprowadzili oni zwyczaj śpiewania niektórych nabożeństw – np. litanii do Bogurodzicy (Surp Astwadzadin), czy hymnów – np. *O chwalebna Pani* na melodię ludu polskiego¹³⁴. W muzyce zmiany polegały na usunięciu z mszałów większości partii chóralnych, które były śpiewane na Wschodzie, pozbawiając liturgię mającego dużą wymowę artystyczną charakterystycznego dialogu duchownego i chóru. Surb Patarak – czyli ormiańska msza stała się potrydencką mszą rzymską z paraliturgicznym dublowaniem w śpiewie¹³⁵. Zmiany w muzyce dokonywały się nie tylko pod wpływem unii z Rzymem, ale również pod wpływem przyjmowania miejscowych zwyczajów. W Kamieńcu Podolskim, który bardzo długo oponował przeciwko przyjęciu unii już około 1666 r.¹³⁶ doszło do bardzo ważnej zmiany w wykonywaniu ormiańskich śpiewów liturgicznych – w kościele wprowadzono do użytku przenośne organy i kapelę¹³⁷.

Od połowy XVIII w. w klasztorze lwowskich benedyktynek ormiańskich śpiewana była po polsku koronka¹³⁸. W źródłach mamy także informacje, że przez sześć piątków w Wielkim Poście panny dominikanki „grały litanie”¹³⁹. Być może chodzi tu o litanie do św. Grzegorza bądź do Bogurodzicy. W zapisach pochodzących z lat 50. XVIII w. pojawia się wpis, mówiący, że ta sama kwota wypłacana była im za granie *passiow* w piątki

¹²⁸ Augustynowicz-Cieciarska 2001, s. 10.

¹²⁹ Ossol., Rkps 3735/II, Mf 7956, bez paginacji.

¹³⁰ Kościów 2008, s. 31.

¹³¹ *Pomniki minionej chwały* 2002, s. 43, 57.

¹³² Kościów 2011, s. 26.

¹³³ Kongregacji Krzewienia Wiary powołała w 1673 r. komisję w składzie znany liturgista kardynał Bona, teatyn ojciec Alojzy Pidou, dominikanin ojciec Sebastian (misjonarz między Ormianami w Liworno), Wartan Hunanian i dwaj księża ormiańscy, którzy byli tłumaczami Kongregacji, która uskuteczniła poprawę mszału ormiańskiego według normy jaką przyjął ojciec Klemens Galana w poprawianiu mszałów ormiańskich w Polsce. Gromnicki 1889, s. 124.

¹³⁴ Kościów 2011, s. 29.

¹³⁵ Ibidem, s. 33.

¹³⁶ Reformy obrządku liturgicznego w Kamieńcu dokonał w 1668 r. ksiądz Deodat (Bogdan) Nersesowicz, Król-Mazur 2010a, s. 105.

¹³⁷ Kościów 2011, s. 30.

¹³⁸ Augustynowicz-Cieciarska, Sczaniecki 1984, s. 128.

¹³⁹ Ossol., Rkps 3735/ II Mf 7956.

Wielkopostne z rana¹⁴⁰. Być może miano tu na myśli odprawianie Drogi Krzyżowej, bądź też nabożeństwo Gorzkich Żali. Gorzkie Żale będące rdzennie polską formą rozważania Męki Pańskiej, jak również propagowana w Polsce od końca XVII w. przez zakony franciszkańskie Droga Krzyżowa, były nabożeństwami praktykowanymi przez członków ormiańskiego bractwa Męki Pańskiej pod wezwaniem św. Grzegorza od mniej więcej lat 30. XVIII stulecia. Wprowadzanie nowych pieśni i nabożeństw nie oznaczało całkowitego wyeliminowania starych. Pochodzący z 1783 r. rękopis ze Lwowa, w którym spisane są kościelne pieśni dowodzi, że uroczystości ku czci św. Sargisa (armieńskiego męczennika za wiarę i patrona zakochanych) były obchodzone wśród polskich Ormian – śpiewane były pieśni i wznoszone modlitwy do świętego, a obok jego ormiańskiego imienia był napisany polski odpowiednik – św. Sergiusz¹⁴¹.

W XVIII w. Ormianie śpiewali już niektóre pieśni i nabożeństwa po polsku, ale posługiwanie się przez nich językiem polskim w mowie i piśmie jest datowane o wiele wcześniej. Ormianie, którzy przybyli do Polski posługiwali się do XVII w. nie językiem ormiańskim, lecz dialektem należącym do grupy kipczackiej języków tureckich (zapisywanym alfabetem ormiańskim). Swoją język nazywali po kipczacku *tatarcza*. Następujące procesy polonizacyjne spowodowały, że już w XVI w. zaczęli spisywać pierwsze swoje dokumenty w języku polskim, ale alfabetem ormiańskim. Stopniowo język ormiańsko-kipczacki wyszedł jednak z użycia w 2. poł. XVII w. na rzecz języka polskiego. Przyczyną tego było jednak nie przyjęcie unii z Rzymem i przejście na katolicyzm obrządku ormiańskiego (w liturgii zachowano grabar), ale napływ nowych fal emigracyjnych zarówno z samej Armenii, jak i pobliskiej Wołoszczyzny. Ta nowa fala osadnictwa była szczególnie silna na początku XVIII w. Nowi emigranci ormiańscy, którzy przybyli z Wołoszczyzny mówili po ormiańsku – jednym z dialektów zachodnich, zwanym ardialskim. To właśnie fakt posługiwania się przez Ormian zamieszkujących ziemie polskie dwoma niezrozumiałymi dla siebie nawzajem językami – kipczackim i ormiańskim, spowodował, że zaczęli się oni posługiwać językiem polskim¹⁴². Zapewne szybciej działo się to na terenach, gdzie Ormianie tworzyli mniejsze skupiska. Być może, że i wpływ na to mogła mieć kultywowana w danym rodzie tradycja. W Kamieńcu Podolskim w latach 80. XVIII w. znajdowali się jeszcze Ormianie bardzo słabo posługujący się językiem polskim¹⁴³. Z biegiem czasu znajomość języka ormiańskiego zanikła zupełnie¹⁴⁴. Na pochodzących z 1785 r. modlitewniku, w którym teksty modlitw zapisane są w grabarze, właściciel naniósł liczne uwagi w języku polskim¹⁴⁵, co świadczy, o tym, że język ten był mu bliższy, niż wymarły język starormiański, czy też kipczacki.

Jeśli chodzi o ubiór świecki, to w tym przypadku Ormianie stosunkowo szybko zaczęli przyjmować polskie wzorce, a przyjęcie unii z Kościołem rzymskim nie miało na to żadnego wpływu. Przybywający do Rzeczypospolitej Ormianie ubrani byli zgodnie z modą wschodnią. W Polsce w XVII w. moda męska dzięki pośrednictwu i wpływom Ormian uległa orientalizacji, a oni sami zaczęli ubierać się zgodnie z panującą tu modą. Mężczyźni przyjęli polski ubiór narodowy, ale w jego szlacheckiej wersji. Dłużej utrzymała się odmienność

¹⁴⁰ Ossol, Rkps 3736/II, Mf 7958 s. 118.

¹⁴¹ Kościów 2011, s. 31.

¹⁴² Autorka badając kamienieckie księgi miejskie – księgi sądu ormiańskiego – spotykała na początku XVIII w. niejednokrotnie zapisy mówiące o procesach jakie wytaczano sobie z powodu różnego rodzaju nadużyć i oszustw, których podłożem była niemożność dokładnego porozumienia się Ormian kamienieckich i osadników ormiańskich przybyłych tam z terenów Wołoszczyzny.

¹⁴³ Król-Mazur 2008, s. 269.

¹⁴⁴ Pisowicz 2000, s. 135-142; Idem 2009, s. 10-11.

¹⁴⁵ Przechowywany jest on w dziale cymeliów Biblioteki Naukowej Uniwersytetu Lwowskiego. Głębocka 1994, s. 511.

stroju kobiecego. Zmiany zaszły dopiero na przełomie XVI/XVII w.¹⁴⁶, kiedy Ormianki zaczęły przejmować suknie i czepce polskich mieszczek. Z zachowanych źródeł wiemy, że na przestrzeni lat od 30. do 50. XVII w. Ormianki zamojskie już całkowicie przystosowały się do sposobu ubierania się okolicznych szlachcianek i zamożniejszych mieszczek. Ostatecznie w połowie XVII w. ubiór Ormian i Ormianek niewiele różnił się w kroju i użytkowaniu tkanin wschodnich od ubioru polskiej szlachty i zamożniejszych mieszczek. Wyróżniało go jedynie przeładownością ozdobami pasamonicznymi i u kobiet klejnotami w strojach odświętnych. Przepychy jakimi wyróżniał stroje Ormian ze społeczności miejskiej był przyczyną wprowadzania przez rady miejskie (np. we Lwowie, Kamieńcu Podolskim) przepisów antyzbytkowych. W XVIII stuleciu Ormianki przyjęły okrycia wierzchnie i dodatki noszone przez Polki, ale uszyte według mody paryskiej¹⁴⁷. Proces przyjmowania przez Ormian stroju polskiego nie jest ewenementem. Ormianie mieszkający w innych diasporach, ubierali się zgodnie z panującą tam modą, o czym informują relacje podróżników odwiedzających Persję i Turcję¹⁴⁸.

Następujący po unii kościelnej szybki proces asymilacji z „drugą ojczyzną”, był możliwy dzięki wcześniejszej akulturacji. Źródła poświadczają, że z początkiem XVI stulecia Ormianie przywiązani do swego obrządku brali udział w celebracjach i kazaniach katolickich, a w sytuacjach konieczności decydowali się na przyjmowanie sakramentów w kościołach polskich. Nie protestowali przeciwko uczestniczeniu w różnego rodzaju nabożeństwach w kościołach katolickich, do czego zobowiązywały ich statuty cechów miejskich¹⁴⁹. Niektóre cechy były jednak dla nich jako niekatolików zamknięte. Decyzja lwowskiego łacińskiego biskupa Jana Dymitra Solikowskiego o połączeniu cechu malarskiego działającego w tym mieście z bractwem katolickim św. Anny i wydanie przywileju, który został zatwierdzony przez Zygmunta III 20 marca 1597 r. miała podłoże kontrreformacyjne – w katolickich kościołach nie mogą znajdować się obrazy schizmatyckich malarzy, dostosowane do innych pojęć dogmatycznych i innej liturgii. W znaczący sposób blokowało to możliwość działalności ormiańskim twórcom. Zgodnie z wydanym w Warszawie 17 kwietnia 1600 roku. dekretem Zygmunta III zezwolono Ormianom we Lwowie mieć jednego swojego reprezentanta w cechu malarzy – został nim Paweł Bogusz, twórca portretu Stanisława Żółkiewskiego. Jego synowie Jan i Szymon najprawdopodobniej pracowali na zamówienie dworu królewskiego. Pierwszy jest autorem portretów Zygmunta III i Anny Austriaczki, drugiemu przypisuje się Bitwę pod Kluszyńcem¹⁵⁰. Sprawa przynależności do cechów została rozwiązana po przyjęciu unii przez Ormian. Jan Kazimierz (1609-1672) w 1654 r. wydał przywilej w którym ustanowił, że w każdym cechu lwowskim może być po dwóch majstrów cechowych Ormian¹⁵¹. Władca ten nie tylko rozszerzył przywileje Ormian lwowskich, ale również zrównał w 1661 r. Ormian unitów z mieszczaństwem katolickim Lwowa. Udział Ormian w polskich cechach malarskich funkcjonujących na terenach Rzeczypospolitej przyczynił się do naśladowania polskich członków cechu, w wyniku czego powstające w XVIII w. obrazy Matki Bożej z ołtarzy w kościołach ormiańskich w Stanisławowie i Łyścu stylistycznie należą już do sztuki polskiej – są kopiami wizerunków Matki Boskiej Częstochowskiej i Matki Boskiej Piekarskiej¹⁵². Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, na którym była srebrna sukienka wisiał w katedrze ormiańskiej we Lwowie w ołtarzu Ducha

¹⁴⁶ Irena Turnau uważa, że różnice między odzieżą Polek i Ormianek zaczęły się zacierać między 1572 a 1638 r. Eadem 1987, s. 604.

¹⁴⁷ Turnau 1987, s. 604-609.

¹⁴⁸ Biedrońska-Słota 2000b, s. 61.

¹⁴⁹ Stopka 2009, s. 46.

¹⁵⁰ Biedrońska-Słota 2000b, s. 55; Eadem 2000a, s. 90.

¹⁵¹ Mańkowski 1934, s. 95-96.

¹⁵² Biedrońska-Słota 2000a, s. 89; Eadem 1999, s. 21.

Świętego¹⁵³. Ormianie słynęli jako najzdolniejsi złotnicy. Ponieważ wykonywali z pewnością prace przy ozdabianiu paramentów kościelnych (oprócz zdobienia broni i łyżek), więc we lwowskim cechu złotniczym czyniono im utrudnienia. Nawet po przyjęciu unii z Rzymem wzbraniano przyjmowania Ormian. Dopiero w 1654 r. osobna ordynacja królewska postanowiła, że do cechu może być przyjętych czterech Ormian, ale żaden z nich nie może być cechmistrzem. Jan III Sobieski 6 czerwca 1685 r. nadaje złotnikom ormiańskim równouprawnienie¹⁵⁴. Niejednokrotnie udawało się uzyskać zmianę niekorzystnych przepisów dzięki przychylności królewskiej. W ten sposób dzięki staraniom Jana Bogdanowicza noszącego tytuł hafciarza Jego Królewskiej Mości, wydano we Lwowie w 1658 r. przywilej dla hafciarzy ormiańskich. Zapewne ze względu na to, iż okazało się, że zaistniało duże zapotrzebowanie na ormiańskie hafty, magistrat lwowski zdecydował się siedem lat później nadać hafciarzom dalsze uprawnienia¹⁵⁵. Jednak w przypadku przyjmowania do cechów, niejednokrotnie nie kwestia odrębności religijnej była prawdziwym powodem, ale obrona przed konkurencją. W Kamieńcu Podolskim w XVIII stuleciu część rzemieślników ormiańskich była zrzeszona we własnych cechach (np. safianniczny, szewski), a część w cechach wspólnych dla wszystkich trzech zamieszkujących tam nacji¹⁵⁶. Rzemieślnicy-artyści ormiańscy zrzeszeni w miejskich organizacjach cechowych, stopniowo zatracali odrębności ormiańskiej sztuki. Kolejnym przykładem, że nie wszystkie zmiany jakie następowały w stosunku do Ormian miały związek z przyjęciem unii z Kościołem rzymskim jest fakt, że długo władze miejskie we Lwowie broniły Ormianom dostępu do towarzystwa strzeleckiego. Źródła podają, że dopiero w 1736 r. mogli wybrać 12 strzelców¹⁵⁷. Tymczasem August II (1670-1733) zezwalając w 1703 r. mieszczanom kamienieckim na założenie towarzystwa strzeleckiego nie wspominał o wyłączeniu z niego którejś z zamieszkujących to miasto nacji¹⁵⁸. Dopiero od momentu zawarcia unii Ormianie zaczęli zakładać analogiczne bractwa religijne, jak te działające w kościołach rzymskokatolickich¹⁵⁹. Najczęściej były one pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, św. Anny, św. Grzegorza Oświeciciela i Trójcy Świętej. Sporadycznie występowały łacińskie bractwa szkaplerzne i różańcowe¹⁶⁰. Za pośrednictwem augustianów do kościoła ormiańskiego trafiło bractwo Pocieszenia Najświętszej Maryi Panny (Kuty 1761 r.)¹⁶¹. Do bractw religijnych mogli wstępować przedstawiciele wszystkich ormiańskich grup społecznych, oczywiście zgodnie z normami zawartymi w ich statutach. Z bractwami związane były szpitale i banki pobożne udzielające parafianom pożyczek pod zastaw. Bractwa realizowały wiele celów religijnych i społecznych oraz wytwarzały silne więzi społeczne między ich członkami.

Zapóżyczona z Kościoła rzymskokatolickiego była organizacja i struktura ormiańskich bractw religijnych. Spośród świeckich członków wspólnoty wybierano „starszych bractwa”: dyrektora, prowizorów (przeważnie czterech), gospodarza i pisarza brackiego. W lwowskim bractwie Męki Pańskiej pod wezwaniem św. Grzegorza od 1723

¹⁵³ Ossol., Rkps 13715/II, s. 6.

¹⁵⁴ Łoziński 1901, s. 24-25.

¹⁵⁵ Biedrońska-Słota 2000b, s. 56.

¹⁵⁶ Król-Mazur 2008, s. 338-339.

¹⁵⁷ *Pomniki minionej chwały* 2002, s. 62.

¹⁵⁸ Król-Mazur 2008, s. 137.

¹⁵⁹ Do najstarszych bractw ormiańskich występujących na ziemiach polskich należy zaliczyć kamienieckie bractwo „śmiałków”, którego organizacja oparta była na wzorach przywiezionych przez Ormian z Armenii poprzez Kaffę. Bractwo to stanowiło jednak formę pośrednią między konfraternią o celach religijnych a stowarzyszeniem strzeleckim. Król-Mazur 2010a, s. 109-110.

¹⁶⁰ Bieńkowski 1992, s. 340.

¹⁶¹ Pelczar 2006a, s. 176.

roku. pojawił się urząd wicedyrektora, którym był jeden z prowizorów. Jako pierwszy pełnił tę funkcję Mikołaj Zacharyaszewicz¹⁶². Zdarzało się, że wicedyrektor był zarazem pisarzem. Sporadycznie bywał nim i dyrektor, w związku z czym starszyzna bractwa ulegała ograniczeniu¹⁶³. Zakres obowiązków poszczególnych urzędników brackich w zasadzie pokrywał się z tymi, które były w bractwach działających przy świątyniach rzymskokatolickich. Rolę protektora lwowskich ormiańskich bractw religijnych pełnił arcybiskup lwowski obrządku ormiańsko-katolickiego.

Przy katedrze ormiańskiej we Lwowie funkcjonowały cztery bractwa: bractwo św. Grzegorza (powstało 2 kwietnia 1640 r.), bractwo Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (erygowane 11 kwietnia 1653 r.), Jazłowieckie bractwo Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i Ciała Chrystusa (założone 20 kwietnia 1710 r., a potwierdzone 6 listopada 1715 r. przez abpa ormiańskiego Jana Tobiasza Augustynowicza, oraz najmłodsze – bractwo Świętej Trójcy (utworzone w 1728 r., a potwierdzone rok później)¹⁶⁴. Cztery bractwa funkcjonowały przy kościele w Tyśmiennicy (św. Grzegorza, św. Joachima i Anny, Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, św. Kajetana), w Kutach (Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, św. Anny, Trójcy Przenajświętszej, św. Grzegorza), oraz Łyścu (Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, św. Anny, św. Grzegorza oraz Różańcowe), po trzy przy kościele w Mohylowie (Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, Pocieszenia Najświętszej Maryi Panny, św. Grzegorza – bractwo cechowe) i Śniatyniu (Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, św. Anny, św. Grzegorza) i po dwa przy kościele w Brzeżanach (Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, św. Anny), kościele św. Mikołaja w Kamieńcu Podolskim (św. Anny i św. Michała i Gabriela Archaniołów)¹⁶⁵, kościele w Raszkowie (Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, Trójcy Świętej), kościele w Stanisławowie (Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, św. Grzegorza – bractwo cechowe) i jedno przy kościele w Żwańcu (Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny)¹⁶⁶. Najstarsze lwowskie bractwo ormiańskie miało podwójną tytulaturę – Bractwo Męki Pańskiej pod wezwaniem św. Grzegorza¹⁶⁷. W źródłach niejednokrotnie można też spotkać i taką nazwę – Bractwo Męki Pańskiej pod tytułem Grzegorza Świętego Ojca i Oświeciciela całej Armenii¹⁶⁸. Bractwa Męki Pańskiej, były tworem polskim¹⁶⁹. We Lwowie pierwsze bractwo Męki Pańskiej założono przy katedrze łacińskiej 12 maja 1608 r.¹⁷⁰.

Z zapisów w księgach brackich widać jak z czasem wzrastała pobożność Ormian co przekładało się na ilość mszy funduszowych zamawianych przez członków bractw. Pociągało to za sobą zwiększenie duchowych opiekunów¹⁷¹. W Kościele ormiańskim zwyczajowo uważano, że ksiądz może odprawiać tylko jedną mszę dziennie¹⁷². Od 1743 r. bractwo św.

¹⁶² Ossol., Rkps 3730/II, Mf 7938, k. 43.

¹⁶³ Janusz 1928, s. 27.

¹⁶⁴ Pelczar 2006a, s. 165-168; Janusz 1928, s. 15 – jako datę powstania bractwa Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, podaje 1654 r., zaś przy bractwie jazłowieckim podaje nieprawidłowe wezwanie – Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

¹⁶⁵ W mieście tym było jeszcze trzecie bractwo św. Grzegorza związane z kościołem pod tym wezwaniem. Król-Mazur 2010a, s. 110-111.

¹⁶⁶ Pelczar 2006a, s. 177-178.

¹⁶⁷ Szerzej na temat tego bractwa. Król-Mazur 2010b.

¹⁶⁸ Ossol., Rkps 3730/II, Mf 7938, k. 57v.

¹⁶⁹ Papież Klemens VIII przyznał biskupowi krakowskiemu Marcinowi Szyszkowskiemu tytuł fundatora bractwa Męki Pańskiej. Zwiercan 1983, s. 89.

¹⁷⁰ Ibidem, s. 176.

¹⁷¹ Zwiększanie się liczby kleru ormiańskiego było możliwe dzięki temu, że Papieskie Kolegium Teatynów opuszczali coraz to nowi wychowankowie, szerzej na ten temat Smirnow 2004, s. 51-66.

¹⁷² Ziętek 2008, s. 188.

Grzegorza kurtuazyjnie nazywa swoich kapłanów prałatami¹⁷³. Duchowni mogli sprawować posługę w kilku działających w katedrze lwowskiej bractwach. W maju 1741 r. ksiądz Grzegorz Zacharyaszewicz, alias Kopczyk był promotorem bractwa Trójcy Świętej i kapelanem bractwa Męki Pańskiej pod wezwaniem św. Grzegorza¹⁷⁴.

Idea zakładanych w Polsce bractw Męki Pańskiej polegała na przeżywaniu w duszy tego co czuła Matka Bolesna, która współcierpiała z Jezusem. Z tej racji, szczególną uwagę, lwowskie Bractwo Męki Pańskiej pod wezwaniem św. Grzegorza, przywiązywało do nabożeństw piątkowych odprawianych w okresie Wielkiego Postu. W tym też czasie członkowie bractwa starali się zachowywać ścisły post. Najprawdopodobniej nie korzystali z udzielonego przez papieża w 1719 r. arcybiskupowi Janowi Tobiaszowi Augustynowiczowi prawa dyspensowania wiernych od szczególnie uciążliwych postów, charakterystycznych dla obrządku ormiańskiego¹⁷⁵. Oprócz tego bractwo odprawiało swoje nabożeństwa piątkowe przez cały rok. Niektórzy z braci i sióstr ustanawiali stałe fundusze, bądź też legaty, w których zawarowane było odprawianie nabożeństw piątkowych. Spadkobiercy Teodora Augustynowicza przeznaczili na to 1250 zł¹⁷⁶. Nie mniej uwagi przywiązywano do przygotowania Grobu Bożego, czy też do należytej oprawy Niedzieli Palmowej. Wśród wydatków za okres 1734-1735 sumy wydane na ten cel wynosiły odpowiednio 18 zł za grób i aż 190 zł za Niedzielę Palmową¹⁷⁷.

Lwowskie ormiańskie bractwo Męki Pańskiej pod wezwaniem św. Grzegorza, podobnie jak działające wśród łacinników w Krakowie bractwo Męki Pańskiej jako jedną z form działalności miało wpisaną w statut opiekę nad więźniami. Swoją działalność dobroczynną wśród więźniów (wsparcie duchowe, jałmużna, msze, poczęstunki) bractwo skoncentrowało w okresie Wielkiego Postu. Wiadomo, że w latach 1708-1710 ormiańskie bractwo wydało 214 zł na wykup jeńców i pomoc pielgrzymom oraz ludziom potrzebującym¹⁷⁸. Na przełomie 1723-1724 roku bractwo przeznaczyło 2 zł na jałmużnę do więzienia, 6 zł na „jałmużnę niewolniczą” i 18 zł na wykup z więzienia niejakiego Hawtarczanki¹⁷⁹. Do tej pory w historiografii polskiej funkcjonowało przekonanie, że tylko krakowskiemu bractwu przysługiwał przywilej wykupywania z więzienia jednego osadzonego tam skazańca lub obwinionego, nie wyłączając przestępców skazanych na karę śmierci¹⁸⁰.

O tym, że uroczystości i nabożeństwa związane z przeżywaniem Męki Pańskiej, przeniknęły do Kościoła ormiańskiego po przyjęciu unii, świadczą oprócz wzmiankowanego wyżej bractwa oraz pieśni religijnych również zachowane zabytki sztuki ormiańskiej takie jak znajdujący się w katedrze ormiańskiej we Lwowie obraz *Chrystusa na krzyżu*, czy wybudowana w XVIII w. na dziedzińcu południowym katedry Grota Męki Pańskiej¹⁸¹. W 1674 r. Teodor Jaśkiewicz na własny koszt wystawił ołtarz pod wezwaniem Chrystusa Ukrzyżowanego oraz ufundował dla niego obraz o tejże tematyce. Obraz ten przypisywano szkole włoskiej. Chrystus na krzyżu jak i figury znajdujących się pod krzyżem świętych Matki Boskiej i Marii Magdaleny były prawie naturalnej wielkości. Zupełnie odbiegał on od

¹⁷³ Ossol., Rkps 3730/II, Mf 7938, k. 78v.

¹⁷⁴ Ossol., Rkps 1761/II, Mf 279, k. 222.

¹⁷⁵ *Pomniki minionej chwały* 2002, s. 63.

¹⁷⁶ Kwota ta wymieniana jest wśród percepty rocznej 1734-1735. Ossol., Rkps 3730/II, Mf 7938, k. 62.

¹⁷⁷ Ibidem, k. 63.

¹⁷⁸ Ibidem, k. 22v.

¹⁷⁹ Ibidem, k. 44v.

¹⁸⁰ Karpiński 1997, s. 242.

¹⁸¹ Piotrowski 1925, s. 24 oraz ilustracje; Chrzęszczewski 2001, s. 88, il. 229. O historii tej grotty i kłopotach z jej datacją pisze Smirnow 2002, s. 46-47.

dotychczasowych przedstawień śmierci Chrystusa: „wyraz w skłoniętej na dół głowie konającego Chrystusa, oraz boleść w figurach Matki Boskiej i św. Marii Magdaleny czyniły wielkie wrażenie”¹⁸². Było to nowością, bowiem do tej pory w sztuce ormiańskiej śmierć Chrystusa, zgodnie z kanonem wschodnim, przedstawiana była z godnością i wstrzemięźliwością, w myśl twierdzenia, że boska natura staje ponad ludzkim cierpieniem¹⁸³.

Z wprowadzeniem unii związana była przebudowa katedry. Zmiany w liturgii, latynizacja obrządku wymagały odpowiednich zmian w wyposażeniu świątyni i przystosowaniu jej do nowych potrzeb. Kobiety stały się pełnoprawnymi uczestnikami liturgii i nabożeństw – w świątyniach nie oddzielała ich już od mężczyzn krata. Należy zresztą pamiętać, że w XVIII w. mamy do czynienia z nowym trendem – coraz częściej pojawiają się wzorce kapłanów, w szczególności sposób dbających o własną świątynię i wykładających niejednokrotnie nawet wielkie sumy na remonty albo budowę nowych obiektów¹⁸⁴. Podejmowane przez ormiańskich biskupów działania wpisane były w ogólnie dokonujące się przemiany. Również w obrządku grekokatolickim widoczne są od końca XVII w. silne tendencje latynizujące. Pojawiły się w nim zapożyczenia: obchodzenie święta Bożego Ciała, czczenie niektórych świętych katolickich, jak również wprowadzenie do wystroju cerkwi konfesjonaliów i ambon. Największe przemiany miały miejsce po synodzie w Zamościu z 1720 r. Wprowadzono zmiany architektoniczne oraz nowe nieznane elementy do wyposażenia liturgicznego. Dokumenty synodu były wydawane kilkakrotnie w różnych miejscach – w tym i we Lwowie¹⁸⁵. Najprawdopodobniej synod ten mógł mieć wpływ również na dzieje diecezji ormiańskiej, tym bardziej, że uczestniczył w nim również arcybiskup Jan Tobiasz Augustynowicz, który m.in. pertraktował tam z nuncjuszem apostolskim Girolamo Grimaldim w sprawie reformy kalendarza ormiańskiego, którego Święta Kongregacja Krzewienia Wiary nie chciała aprobować¹⁸⁶. Zaskakująca jest zbieżność pomiędzy synodem grekokatolików w Zamościu a rozpoczęciem wielkiej przebudowy katedry ormiańskiej we Lwowie przez Jana Tobiasza Augustynowicza.

Przebudowę rozpoczęto za rządów Mikołaja Torosowicza. Jeszcze przed 1646 r. część północnego krążanka katedry została przebudowana na zakrystię¹⁸⁷. W 1672 r. zaś poświęcono pierwszy ołtarz boczny w katedrze ormiańskiej – ołtarz św. Jana¹⁸⁸. Przebudowę katedry ormiańskiej kontynuował biskup Nersesowicz w latach 1699-1709. Prawdopodobnie wtedy do zachodniej ściany katedry dobudowano halę z ostrołukowymi oknami, na wzór łacińskiego kościoła szpitalnego św. Łazarza. Przez drzwi umieszczone w ścianie północnej oraz południowej, prowadzące z katedry do bocznych krążanków, mogły przechodzić uroczyste procesje eucharystyczne. Przypuszcza się, że w tym czasie mogły powstać w nowej części świątyni pierwsze ołtarze boczne¹⁸⁹. W 1701 r. wymieniane są trzy ołtarze: Ducha Świętego, Świętej Trójcy i św. Antoniego¹⁹⁰. W latach 1723-1731 arcybiskup Jan Tobiasz Augustynowicz dzięki staraniom i pomocy swojego brata Krzysztofa Augustynowicza, dyrektora sądów ormiańskich, dokonał gruntownego remontu katedry ormiańskiej, dokonując

¹⁸² Ibidem, s. 32.

¹⁸³ Zob. Rydzkowska 2009, s. 24-26.

¹⁸⁴ Rok 1993, s. 45.

¹⁸⁵ Deluga 1998, s. 148-149.

¹⁸⁶ Petrowicz 1988, s. 129; Lechicki 1928a, s. 97.

¹⁸⁷ *Pomniki minionej chwały* 2002, s. 57.

¹⁸⁸ Dokument poświadczający poświęcenie ołtarza św. Jana w katedrze ormiańskiej we Lwowie 1672 r., Muzeum Historyczne we Lwowie, rękopis 226; *Ars Armeniaca* 2010, s. 48, 163.

¹⁸⁹ *Pomniki minionej chwały* 2002, s. 59.

¹⁹⁰ Ossol., Rkps 13715/II, s. 6-7.

jej barokizacji¹⁹¹. Ściany pokryto malowidłami, częściowo figuralnymi, częściowo o charakterze ornamentalnym w stylu regencyjnym. Starsze, być może jeszcze średniowieczne malowidła i wszystkie kamienne rzeźbione elementy dekoracyjne ścian zostały najprawdopodobniej właśnie wtedy pokryte tynkiem i stiukową dekoracją w postaci pilastrów i gzymsów. Zabiegi te miały sprawić, by wnętrze katedry wyglądało jak świątynia rzymskokatolicka. Nowego wyposażenia dopełniły wczesnobarokowe sprzęty: ołtarze (główny i boczne), ambona i ławki¹⁹². Urządzono chór muzyczny dla benedyktynek ormiańskich¹⁹³. Protokoły rady starszych we Lwowie pokazują, że to oni ponosili trudy przebudowy katedry, a więc są też najlepszym dowodem na to, że świeccy z zaangażowaniem działali na rzecz latynizacji swojego obrządku. W okresie przed zawarciem unii w świątyniach ormiańskich był tylko jeden – główny ołtarz. Z powodu braku ołtarzy bocznych, Ormianie ustawiali specjalnie czczone cudowne obrazy w dość wysoko umieszczonych płytkich niszach ofiarnych, w których zapalano świece i lampki oliwne¹⁹⁴. Wprawdzie z zapisów sądu duchownego Ormian miasta Lwowa, wiemy, że w już w 1630 roku. zapadło postanowienie zobowiązujące potomków zmarłego Marka Matiaszowica do wybudowania kaplicy i ustawienia ołtarza św. Grzegorza Oświeciciela, który miał być ozdobą świątyni, ale nie wiadomo, czy prace zostały wykonane¹⁹⁵. Po przebudowie ustawiono dziesięć bocznych ołtarzy¹⁹⁶. W 1723 r. przeniesiono do nich święte obrazy¹⁹⁷. Duża liczba ołtarzy z licznymi obrazami była wynikiem zmiany poglądów i mentalności, która dokonała się pod wpływem unii z Rzymem. Zwiększenie ilości ołtarzy konieczne było również ze względu na ormiańskie prawo zwyczajowe, zgodnie z którym przy danym ołtarzu może się odbyć tylko jedna msza w ciągu dnia¹⁹⁸. Wszystkie przebudowy i zmiany jakim została poddana katedra ormiańska doprowadziły stopniowo do zatracenia charakteru ormiańskiego i zmiany wyposażenia w duchu sztuki zachodniej, odpowiedniego raczej dla wnętrza kościoła rzymskokatolickiego. Stąd podjęta przez arcybiskupa Józefa Teodorowicza na początku XX w. renowacja katedry miała na celu jej rearmenizację¹⁹⁹.

Dzięki zapisom z ksiąg brackich posiadamy informację o większości ołtarzy znajdujących się w lwowskiej katedrze ormiańskiej. Ołtarze – św. Grzegorza Oświeciciela i Chrystusa Ukrzyżowanego (zwany też ołtarzem św. Krzyża) znajdowały się w nowej siedemnastowiecznej części świątyni, z południowej strony²⁰⁰. Ołtarzem św. Grzegorza opiekowało się Bractwo Męki Pańskiej. Opiekę nad ołtarzem św. Krzyża sprawowało ono wspólnie z Bractwem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny²⁰¹. Z innych źródeł wiemy, że w 1701 r. w katedrze znajdował się ołtarz Ducha Świętego²⁰². Szczególnym kultem cieszył się od lat 40. XVIII stulecia. Ksiądz Deodat Nikorowicz, promotor Bractwa Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny przed tym ołtarzem odprawiał raz

¹⁹¹ *Pomniki minionej chwały* 2002, s. 38-39.

¹⁹² Wolańska 2010, s. 28-29.

¹⁹³ *Pomniki minionej chwały* 2002, s. 64.

¹⁹⁴ Piotrowski 1925, s. 21.

¹⁹⁵ Postanowienie to było obwarowane, że jeżeli spadkobiercy nie wykonaliby tego przed nadejściem zimy, to Sąd Duchowny podejmie przeciwko nim dalsze kroki, Tryjarski 2010, s. 216.

¹⁹⁶ Smirnow 2002, s. 41.

¹⁹⁷ Piotrowski 1925, s. 24.

¹⁹⁸ Ziętek 2008, s. 188.

¹⁹⁹ Wolańska 2010, s. 36.

²⁰⁰ Smirnow 2002, s. 42.

²⁰¹ Ossol., Rkps 3736/II, Mf 7958, s. 32. Informacje, że oba bractwa na to łożyły, występują do końca lat 40.

²⁰² Ossol., Rkps 13715/II, s. 6.

w miesiącu jedną mszę w środę oraz jedną w poniedziałek, ustanowione z fundacji pani Czekajewiczowej²⁰³.

Największym pietyzmem Ormianie lwowscy otaczali ołtarz – św. Grzegorza Oświeciciela. Ołtarz ten określany jest w źródłach jako wielki. Bractwo Męki Pańskiej pod wezwaniem św. Grzegorza wspierało finansowo jego budowę. Wśród wydatków brackich z 1722 r. znalazła się kwota 47 zł 17 gr przeznaczona dla murarza i stolarza pracujących przy powstającym ołtarzu²⁰⁴. Tu najprawdopodobniej zawisnął wykonany w stylu bizantyjskim obraz św. Grzegorza. W 1670 r. obraz został ubrany w kosztowną złotą suknię i ozdobiony czternastoma srebrnymi medalionami przedstawiającymi wyobrażenia czternastu poniesionych dla Chrystusa mąk²⁰⁵. Lwowscy Ormianie czynili w bractwie Męki Pańskiej liczne legaty i zapisy odnoszące się do tego ołtarza. Kult tego świętego występował także wśród łacinników. W 1738 r. w intencji uśmierzenia grasujących w Rzeczypospolitej epidemii, odprawiono we Lwowie publiczną procesję z cudownym obrazem św. Grzegorza²⁰⁶. W 1712 r. Mikołaj Wieniawski, skarbnik buski zapisał bractwu 1 tys. złotych z życzeniem, aby co sobotę odprawiana była msza święta przed ołtarzem św. Grzegorza²⁰⁷. W latach 20. i 30. XVIII w. odprawiał je ksiądz Krzysztof Faruchowicz. W 1751 r. zamówiono jeszcze w bractwie dziesięć mszy odprawionych przed ołtarzem św. Grzegorza za duszę skarbnika buskiego²⁰⁸.

Rozwój bractw dokonywał się w ścisłym związku z równoległe szerzącymi się kultami religijnymi. Postawione w katedrze ormiańskiej ołtarze najlepiej chyba odzwierciedlają kult świętych wśród Ormian lwowskich. Jednym z najwcześniej poświadczonych źródłowo ołtarzy (wymieniany w 1701 r.) jest ołtarz św. Antoniego²⁰⁹. Przed ołtarzem św. Barbary ksiądz Stefan Faruchowicz odprawiał co tydzień dwie msze (we wtorek i piątek)²¹⁰. Przed ołtarzem Matki Boskiej Pocieszenia co wtorek mszę odprawiał ksiądz Jakub Augustynowicz²¹¹ i co niedzielę ksiądz Antoni Norses za duszę Barbary Minaszewiczowej (Minasowiczowej)²¹². Ostatnim ołtarzem pojawiającym się w źródłach dopiero od 1756 r. jest ołtarz Przemienienia Pańskiego. Z fundacji Łazarza Steckiewicza ksiądz Mikołaj Kołcan (Kotcan)²¹³ odprawiał przed nim co tydzień jedną mszę świętą²¹⁴. Na zwiększenie ofiarności Ormian zapewne swój wpływ miało i to, że w pierwszej dekadzie XVIII w. pogłębiły przywiązanie do praktyk pobożnych i tradycyjnych obrzędów, nieszczęścia spowodowane wojną północną i zarazami.

Podobnie było i w innych ormiańskich świątyniach. W kościele ormiańskim w Zamościu w XVIII stuleciu znajdowały się następujące ołtarze z obrazami: *Matki Bożej Łaskawej*, *Chrystusa Ukrzyżowanego*, *Przemienienia Pańskiego*, *św. Grzegorza Oświeciciela*, *św. Andrzeja*, *św. Anny*, *św. Onufrego* i *św. Kajetana*. Ze świętych kościoła łacińskiego w kościele ormiańskim szczególną popularnością cieszył się św. Kajetan – czczony przez

²⁰³ Ossol., Rkps 3735/II, Mf 7956, bez paginacji.

²⁰⁴ Ossol., Rkps 3730/II, Mf 7938, k. 42v, 44. W tym roku dzienna płaca murarza wahała się we Lwowie od 24 do 30 groszy, Hoszowski 1934, s. 50.

²⁰⁵ Więcej na ten temat zob. Wróblewski 1928, s. 29-34.

²⁰⁶ S. Barącz 1869, s. 137. Barącz podaje to pod 1737 r., ale epidemie różnych chorób, w tym wielka epidemia cholery i dżumy nękały Rzeczpospolitą w 1738 r.

²⁰⁷ Ossol., Rkps 3730/II, Mf 7938, k. 26.

²⁰⁸ Ossol., Rkps 3735/II, Mf 7956, bez paginacji.

²⁰⁹ Ossol., Rkps 13715/II, s. 7.

²¹⁰ Ossol., Rkps 3736/II, Mf 7958, s. 113.

²¹¹ Ossol., Rkps 3735/II, Mf 7956, bez paginacji.

²¹² Ossol., Rkps 3736/II, Mf 7958, s. 124, 143.

²¹³ Ks. T. Zaleski podaje inną pisownię jego nazwiska – Kołczan. Idem 2001, s. 63.

²¹⁴ Ossol., Rkps 3736/II, Mf 7958, s. 173.

teatynów, trynitarzy, pijarów i jezuitów. Niemal w każdym kościele ormiańskim znajdował się poświęcony jemu ołtarz²¹⁵. Teatyni, którzy odegrali znaczną rolę w utwierdzeniu unii Ormian z kościołem łacińskim, przybyli do Rzeczypospolitej w okresie wzmożonego propagowania kultu patrona – swojego współzałożyciela, przed jego kanonizacją, która miała miejsce w 1671 r., przyczyniając się do zakorzenienia głęboko w duchowości polskich Ormian kultu św. Kajetana. Konsekrowana w 1791 r. świątynia w Raszkowie otrzymała dwuczłonowe wezwanie Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny i św. Kajetana²¹⁶. W 1772 r. przy kościele w Tyśmienicy rozpoczęło działalność bractwo św. Kajetana²¹⁷. Układ kompozycyjny znajdującego się kiedyś w kościele ormiańskim w Zamościu obrazu *św. Kajetana* wskazuje na siedemnastowieczny rodowód. Należy przypuszczać, że kult tego świętego w katolickiej społeczności ormiańskiej jest starszy, gdyż teatyni zanim przybyli do Polski, prowadzili prace misyjne w na wschodzie, głównie w Armenii²¹⁸.

Wśród czczonych przez Ormian świętych, najważniejszą rolę odgrywała Matka Boża²¹⁹ i św. Grzegorz Oświeciciel²²⁰, św. Anna, św. Jakub, św. Mikołaj, czy wzmiankowany wyżej św. Kajetan. Byli oni patronami świątyń oraz bractw ormiańskich. Kult Matki Bożej datuje się u Ormian od najdawniejszych, starożytnych czasów, czego przykładem są księgi liturgiczne z V w. (zawierają modły do Bogarodzicy), czy szaragany (hymny)²²¹. W ormiańskim liturgicznym roku obchodzone są następujące święta Maryjne: Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, Zwiastowania, Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Drugim ważnym świadectwem kultu maryjnego w Kościele ormiańskim jest miejsce Bogarodzicy w celebracji Eucharystii²²². W Rzeczypospolitej kult ten nie tylko jeszcze bardziej ugruntował się u Ormian, ale również nabrał nowych cech. Przykładem mogą być liczne kościoły wznoszone pod Jej wezwaniem (np. w Kamieńcu Podolskim²²³, Lwowie²²⁴, Jazłowcu²²⁵, Brzeżanach²²⁶, Horodence²²⁷, Kutach nad Czeremoszem²²⁸, Stanisławowie²²⁹, Śniatyniu²³⁰, Zamościu²³¹, Żwańcu²³²),

²¹⁵ Zob. Chrzęszczewski 2001.

²¹⁶ Barącz 1869, s. 164.

²¹⁷ Pelczar 2006a, s. 175.

²¹⁸ Kondraciuk 2003, s. 198, 201-202.

²¹⁹ Na temat kultu Matki Boskiej wśród Ormian pisała Pałubska 2006, s. 93-115.

²²⁰ Św. Grzegorz Oświecicie (ok. 250-325), główny patron i apostoł Armenii. Zob. Walkusz 1993, s. 320-321.

²²¹ Dawidowicz 1927, s. 2.

²²² Więcej na ten temat Staniecki 1998, s. 161-167.

²²³ Jeden pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i drugi pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny – oba z czasów przed przyjęciem unii.

²²⁴ Katedra pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

²²⁵ Kościół pw. Świętej Bogarodzicy – wybudowany w okresie przyjmowania się unii wśród Ormian.

²²⁶ Kościół pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny – pierwszy drewniany kościół wybudowano pod koniec XVII w., murowany zaś w 1764 r.

²²⁷ Kościół pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny – powstał na początku XVIII stulecia.

²²⁸ Kościół pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny – konsekrowany w 1791 r.

²²⁹ Kościół pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny – wybudowany w 2. poł. XVII wieku.

²³⁰ Kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny – tytuł ten jest udokumentowany dla trzeciej wzniesionej tam świątyni w latach 1801-1805. W ołtarzu głównym znajdował się obraz Najświętszej Maryi Panny przeniesiony z pierwszego drewnianego kościoła, co pozwala sądzić, że kult Najświętszej Maryi Panny w tajemnicy Wniebowzięcia był żywy w Śniatyniu od początku osadnictwa ormiańskiego.

bractwa powstałe ku Jej czci, czy nabożeństwa do Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Te ostatnie znajdują się już w księgach liturgicznych powstałych po przyjęciu unii²³³. Świątynie w Kutach, Tyśmiennicy i Zamościu na mocy przywileju papieża Piusa VI z 16 lipca 1781 r. zostały obdarowane odpustem dla nawiedzających je w dzień Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie, Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny²³⁴. Obecność Matki Bożej zaznaczała się również w wystroju świątyń ormiańskich – również tych, które nie były jej dedykowane – jak chociażby w kościele św. Mikołaja w Kamieńcu Podolskim. Z XVIII w. pochodzą wizerunki Matki Bożej z ołtarzy w kościołach ormiańskich w Stanisławowie i Łyścu²³⁵. Sławne sanktuaria maryjne polskich Ormian to Kamieniec Podolski, Lwów, Łysiec, Stanisławów. Świątynie ormiańskie na Podolu – a zwłaszcza przykład Kamieńca Podolskiego (kościół św. Mikołaja, Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny), są najlepszym dowodem, że kult Matki Bożej w katolickim kościele ormiańskim w Polsce, choć bardzo podobny do kultu pielęgnowanego w polskim kościele katolickim, jest jednak niezależny i istniał już przed wprowadzeniem unii²³⁶. W okresie późniejszym doszło jedynie do rozszerzenia kultu Matki Bożej. Wprowadzenie w 1708 r. święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, które obowiązywało w całym kościele katolickim – odbiło się w wezwaniach budowanych przez Ormian w XVIII stuleciu świątyń, nabożeństwach do Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, czy nazwach zakładanych bractw religijnych (m.in. we Lwowie²³⁷, Tyśmiennicy²³⁸, Łyścu, Jazłowcu²³⁹, Brzeżanach, Kutach, Mohylowie). W Stanisławowie bractwo Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny powstało najprawdopodobniej w 1665 r., czyli w roku zaprowadzenia w mieście unii Ormian z Rzymem. Wprowadzenie kongregacji poprzedzone zostało ustanowieniem w miejscowym kościele nabożeństwa do Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, które traktowano jako wotum dziękczynne za połączenie z Kościołem rzymskim²⁴⁰.

Uroczyste festyny (odpusty) na stałe zagościły w zwyczajach polskich Ormian pod wpływem działalności bractw religijnych. Najokazalszy urządany był przez bractwo Męki Pańskiej ku czci swojego patrona i patrona wszystkich Ormian – św. Grzegorza (Surp Krikor Łusaworicz). Drugi z okazji Bożego Ciała. Od lat 30. XVIII w. zaczęto też urządzać festyn na dzień Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny²⁴¹. Najwięcej wydatków pochłaniało jednak organizowanie odpustu ku czci św. Grzegorza – pokrycie kosztów związanych z ubraniem arcybiskupa (specjalne wiązania wykonane były z posrebrzanych i pozłacanych nici) oraz zakupem wina i ryb na jego stół²⁴².

²³¹ Kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny – budowę rozpoczęto przed przyjęciem unii przez Ormian.

²³² Kościół pw. Niepokalanego Poczęcia Bogarodzicy – wybudowany na początku XVIII stulecia. Chrzęszczewski 2001, s. 30-35, 48-50, 109, 130-131, 138-145.

²³³ Dawidowicz 1927, s. 1-4.

²³⁴ Pałubska 2006, s. 97, 99, 102.

²³⁵ Bierońska-Słota 2000a, s. 89.

²³⁶ Pałubska 2006, s. 114-115.

²³⁷ Założone w 1653 r.

²³⁸ Założone przez Stefana Roszkę, wybitnego kronikarza, leksykografa, reformatora kościołów ormiańskich w na Wołoszczyźnie. Na temat Roszki zob. Petrowicz 1990, s. 255-256.

²³⁹ Bractwo to jest starsze – jego statut pochodzi z 1646 r. Pelczar 2006a, s. 174.

²⁴⁰ Pelczar 2006a, s. 169.

²⁴¹ Ossol., Rkps 3730/II, Mf 7938, k. 61, 71.

²⁴² Ibidem, k. 1v, 75.

Jednym z najlepszych przykładów obrazujących wzajemne przenikanie się wzorców religijnych łacińskich i ormiańskich stanowią testamenty Ormian. Widać z nich, że wśród społeczności ormiańskiej w XVIII w. wyraźnie już funkcjonują wyobrażenia dotyczące odpowiedniego przygotowania się do „godziny śmierci”, kształtowane przez naukę Kościoła rzymskokatolickiego. Forma testamentów spisywanych przez Ormian w wyżej wzmiankowanym wieku, nie różniła się w swej strukturze od formy powszechnie stosowanej w Rzeczypospolitej. Tekst rozpoczynał się od prostej inwokacji: „W Imię Trójcy Przenajświętszej Ojca Syna i Ducha Świętego Amen”. Wśród wymienionych w arendze osób, o których wstawiennictwo proszono w godzinie śmierci oprócz Matki Bożej (darzono ją największym zaufaniem) i patronów przynależnych z racji noszonego imienia, wymieniani są św. Anioł Stróż (utożsamiany z św. Michałem Archaniołem) i św. Grzegorz – obaj czczeni w Kościele łacińskim i ormiańskim²⁴³.

Imiona polskich Ormian pokazują nam jak bardzo różnorodne były kontakty językowe tej grupy etnicznej. Obok imion rdzennie ormiańskich jak Wartan, Bohos, Rypsima, spotykamy również imiona pochodzenia perskiego, greckiego, arabskiego, tureckiego, ruskiego, polskiego (szczególnie popularne Jan, Jędrzej). Potrzeby decydowały o zastępowaniu ormiańskich imion polskimi odpowiednikami (Chaczadur-Krzysztof, Astwadzadur-Bogdan lub Deodat). Po przyjęciu unii kościelnej, pod wpływem teatynów, popularne stało się imię Kajetan²⁴⁴.

Jak widać z wielu przytoczonych wyżej przykładów Ormianie kierowali się własnymi potrzebami i to one w większości decydowały o ich decyzjach. Przykładem może być wydrukowany w języku kipczańskim w 1618 r. we Lwowie, w ormiańskiej drukarni Howannesa Karmatanenca (pochodził z miasta Bitlis) modlitewnik *Aghotk hasarakac* (Modlitwy powszechne). Był to pierwszy wypadek użycia w ormiańskiej książce religijnej potocznej mowy pewnego odłamu Ormian – a nie niezrozumiałego dla prostych ludzi grabaru²⁴⁵. Proces asymilacji Ormian polskich dokonywał się w ciągu całego ich wielowiekowego pobytu w naszym kraju, a ich niezależna i oryginalna kiedyś twórczość wpisała się w stylistykę sztuki polskiej. Podobne procesy w diasporze ormiańskiej – aczkolwiek w różnym natężeniu dokonywały się w innych państwach Europy. Należy podkreślić, że dobre zasymilowanie się z miejscem osiedlenia jest przecież cechą społeczności ormiańskiej²⁴⁶. Bohdan Janusz, wielki orędownik utworzenia muzeum ormiańskiego tak pisał w 1928 r.: „Wyraził się ktoś mocno nieświadomy rzeczy, że Ormianie szybko się wynaradawiają, a tymczasem bynajmniej niczego nie trzeba ryzykować, by stwierdzić, iż u nas do dziś się nie wynarodowili, a owszem pozostali sobą, jak gdyby nie przeżyli z nami kilku setek lat wspólnej doli niedoli. To, że są przywiązani serdecznie do Polski, że używają przeważnie języka polskiego i sprawy polskie uważają za swoje własne, nie znaczy, by mieli się wynarodowić²⁴⁷”.

²⁴³ Szerzej na ten temat Wolański 1998, s. 31-39.

²⁴⁴ Stopka 2000, s. 25.

²⁴⁵ Iszchanian 1994, s. 61-62.

²⁴⁶ Zob. Chodubski 2006, s. 63-78; Idem 2001, s. 61-77.

²⁴⁷ Cyt. za Petrus 1999, s. 27.

Ornamentyka wybranych ormiańskich rękopisów lwowskich z XVI i XVII w.

Katarzyna Róża Nowak-Komar

Przedmiotem niniejszego tekstu jest analiza wybranej ornamentyki ośmiu rękopisów ormiańskich powstałych między XVI a XVII w. we Lwowie. Będą to: psalterz z 1575 roku, przechowywany w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie, rytuał autorstwa Minasza z Tokatu z 2. poł. XVII w. z Biblioteki Mechitarystów w Wiedniu, martyrologion Łazarza z Suczawy z 1603 r. z tych samych zbiorów, następnie Biblia Łazarza z Barbetu z 1619 roku, przechowywana w Matenadaranie w Erywaniu oraz manuskrypty ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie, a więc: Apokalipsa i Listy św. Pawła z 1563 r., ewangeliarz Mkrdycza z 1639 r., kanony Kościoła ormiańskiego (Kanonagirk²⁴⁸) z początku XVII w. oraz lekcjonarz i mszał dla polskiej gminy Ormian z 1698 r. Rzeczony zespół ksiąg stanowią dzieła o możliwie zdywersyfikowanych funkcjach liturgicznych, stworzone przez autorów wywodzących się z różnorodnych środowisk twórczych.

Celem artykułu jest ukazanie, w jaki sposób ornamentyka manuskryptów powstałych we Lwowie w XVI i XVII w. koresponduje z tymi właściwymi dla twórczości artystów ormiańskich działających w innych ośrodkach diaspory, takich jak Nowa Dżulfa i Konstantynopol, oraz w ojczyźnie, w analogicznym okresie (szczególnie chodzi tu o skrytoria regionu Van). Pragnę również uwidocznić, jak ornamentyka lwowskich rękopisów wpisuje się we wcześniejszą tradycję średniowiecznego miniatorstwa ormiańskiego, w szczególności z terenu Cylicji oraz Krymu.

W pierwszej kolejności analizie poddana będzie ornamentyka geometryczna, a więc przede wszystkim różnego rodzaju plecionki, kraty, meandry, jak również dekoracja wykorzystująca motywy sferyczne i półsferyczne oraz elementy z pogranicza form geometrycznych i organicznych. Następnie zaprezentuję ornamenty floralne, takie jak trójliście, palmety, wici roślinne splecione w często niezwykle wyszukane struktury, a także jeden z najbardziej charakterystycznych dla miniatorstwa ormiańskiego motywów zdobniczych – umieszczaną na marginesie ksiąg kolumnę ornamentalną. Trzecim rodzajem zdobień rękopisów analizowanym w niniejszym referacie będzie ornamentyka zoo- i ornitomorficzna, występująca szczególnie obficie w dekoracji tablic kanonów, stron incipitowych i marginesów oraz kolumn tekstu, a także w funkcji inicjałów. Specyficznym rodzajem dekoracji, spajającym tę grupę z grupą następną są formy hybrydowe, a więc harpie i syreny, łączące ciało zwierzęcia z twarzą człowieka. Ostatnim rodzajem ornamentu, któremu przyjrę się pokrótce jest dekoracja antropomorficzna, najczęściej wykorzystująca niewielką, ekspresyjnie upozowaną postać ludzką jako inicjał.

Grupa ornamentów geometrycznych jest we lwowskich rękopisach najliczniej reprezentowana przez rozmaite plecionki. Występują one w ewangeliarzach, w dekoracji *Tablic Kanonów*, gdzie zdobią elementy konstrukcyjne dekoracyjnego obramienia kanonów, takie jak architrawy, stylobaty, kolumny i arkady. Innym miejscem, gdzie plecionki pojawiają się nader często, są strony incipitowe oraz tło i bordiury okalające przedstawienia figuralne. Można wyróżnić kilka podstawowych rodzajów tego ornamentu.

Ornament warkoczowy, składający się zazwyczaj z dwóch splecionych bardziej lub mniej ściśle ogniów o obłych kształtach, zastosowany np. jako bordiura w martyrologionie Łazarza z Suczawy, powstałym we Lwowie w 1603 r.²⁴⁸ Sam motyw ma proveniencję

²⁴⁸ Por. Mańkowski 1936, s. 144.

wczesnośredniowieczną i spotykany jest w manuskryptach z X w. (np. w Mat. 7735, stworzonym w 986 r.²⁴⁹). Szczyt jego popularności przypada na XIII i XIV w., kiedy to stosowany był obficie przez iluminatorów cylicyjskich, m.in. słynnego Sargisa Pidsaka²⁵⁰.

Motyw przypominający nieco swastykę, czyli dwa ogniwa splecione diagonalnie pod kątem prostym. Motyw ten występuje najczęściej w funkcji zwornika, łączącego poziomą i pionową część bordiury lub też jako samodzielny element zdobniczy, dekorujący rozmaite sprzęty, jak dzieje się to w dziełach Mesropa z Khizan²⁵¹. To ornament niezwykle popularny w ormiańskich rękopisach powstałych w diasporze w XVII w., jak większość dekoracji wykonywanych przez artystów tworzących na emigracji, wywodzący się z repertuaru form średniowiecznej Cylicji.

Kolejny typ ornamentu to kraty, czyli wiązki cienkich, różnobarwnych linii skrzyżowane pod kątem prostym i często oplecione w miejscu złączenia dekoracyjnym węzłem, wyznaczające regularne kwadratowe lub romboidalne pola, w których umieszczano duży motyw roślinny. Dobry przykład takiej misternej, rygorystycznie geometrycznej struktury stanowi wypełnienie winiety incipitowej w Ewangeliarzu z 1639 r. Kraty, obok stron incipitowych, zdobią również prostokątne pola spoczywające na kolumnach w dekoracji tablic kanonów w wielu ormiańskich manuskryptach powstałych między XIII a XVIII wiekiem. Dekorację analogiczną do tej charakteryzującej lwowski ewangeliarz znaleźć można w rękopisie powstałym w innym skryptorium diaspory – w Lekcjonarzu z Konstantynopola z 1672 r.

Omawiany Ewangeliarz autorstwa Mkrdycza zawiera również całą gamę dekoracji geometrycznych innych niż plecionki. Są to po pierwsze pomarańczowe, różowe i niebieskie meandry zdobiące tło portretu ewangelisty Mateusza (II. 4)²⁵². Analogiczny motyw znajdujemy w dziełach artysty czynnego w prowincji Siunik i inspirowanego się stylem cylicyjskim – Torosa Taronatsi, np. w ewangeliarzu powstałym w Gladzor w 1323 r., jak również w twórczości XVII-wiecznych artystów diaspory, szczególnie tych tworzących w Nowej Dżulfie²⁵³. Po drugie, w dziele Mkrdycza występują przestrzennie oddane prostokątne panele, dekorujące sprzęty i tło architektoniczne portretów ewangelistów. Taka dekoracja geometryczna wywodzi się, jak większość motywów miniaturstwa tego okresu, z trzynastowiecznego ormiańskiego malarstwa Cylicji – znaleźć ją można np. w psalterzu króla Lewona III z 1283 r.²⁵⁴ W Ewangeliarzu Mkrdycza brak jest jednak owej subtelności modelunku, charakteryzującej dzieło starsze o ponad 350 lat.

Gdy przyjrzymy się bliżej ewangeliarzowi wykonanemu we Lwowie, odkryjemy kolejne zdobienia o charakterze geometrycznym – jest to przede wszystkim obfitość rozmaitych motywów sferycznych i półsferycznych. Kopułę budynku ukazanego w tle portretu ewangelisty Mateusza zdobi ornament kropkowy (II. 4) – analogiczny motyw, występujący w identycznej funkcji znajdziemy w dziełach anonimowego artysty działającego na Krymie w połowie XIV w.²⁵⁵ oraz w inspirowanym jego twórczością ewangeliarzu Stefana Wartanowicza z 2. poł. XVII w.²⁵⁶ Z kolei w dolnej strefie przedstawienia występuje dekoracja w formie różowych i pomarańczowych okręgów z ciemnym środkiem jak również o kształcie przypominającym dekoracyjne zakończenia wałków, na których wspierają się

²⁴⁹ Por. *Arménie* 2007, s. 81.

²⁵⁰ Por. ewangeliarz autorstwa Pidsaka (Mat. 5786) reprodukowany u Korkhmazian, Drampian, Hakopian 1984.

²⁵¹ Por. Nersessian 2001, s. 217.

²⁵² Zob. *Ormianie polscy* 1999, s. 92. Por. z dziełami Mesropa z Khizan: Taylor 1995, tabl. 18, 19, 20.

²⁵³ Por. ilustracje dzieł z Nowej Dżulfy-Narkiss 1979, s. 100-101.

²⁵⁴ Por. Nersessian 2001, s. 209.

²⁵⁵ Por. Korkhmazian 1978, s. 136.

²⁵⁶ Por. Buschhausen, Korkhmazian 2009, tabl. 29.

ewangeliści. Porównywalny motyw oddany w odmiennej kolorystyce odnajdujemy w ewangeliarzu wykonanym w 1274 r. na terenie Cylicji²⁵⁷ (Mat 7644).

Ostatnim elementem dekoracyjnym o formie półsferycznej, przynależącym nie tylko do sfery *decorum*, jest ornamentalnie oddana chmura, z której wylania się *Manus Dei*. Podobna stylizacja obłoków widoczna jest np. w stworzonej w diecezji Ani, Biblii z 1375 r., wyraźnie inspirowanej twórczością wspomnianego już cylicyjskiego iluminatora, Sargisa Pidsaka²⁵⁸. Ornamentalizacja elementów przynależących do świata natury zdaje się być cechą charakterystyczną twórczości Mkrdycza, a z nim pokaźnej części ormiańskich miniaturzystów. Podobnemu zabiegowi stylizacyjnemu poddał artysta wyobrażenie strumyka z portretu ewangelisty Jana, gdzie woda ukazana została jako idealnie równoległe, meandryczne linie w trzech odcieniach błękitu.

Dekoracja roślinna stanowi *gros* zdobień, jakie znaleźć można w ormiańskich rękopisach, często również tych iluminowanych w niewielkim stopniu. Wydaje się, że pełni ona funkcję swoistego indykatora kulturowej odrębności Ormian, akcentuje ich tożsamość i łączność z przebogata artystyczną spuścizną przeszłości. Do najbardziej charakterystycznych jej wykwitów należą zwoje wici roślinnej, często ulistnionej bądź ozdobionej delikatnymi pączkami, otaczającej trójliść lub stylizowany kwiat i flankowanej palmetami. Takie finezyjne kompozycje stanowią najczęściej wypełnienie dekoracyjnych winięt nagłówkowych i zasadniczo występują w dwóch wersjach – pełnobarwnej, często ze złotym tłem i monochromatycznej, z ewentualnymi podmalowaniami. Wariant pierwszy zarezerwowany jest do ksiąg o najbogatszych zdobieniach, a więc biblii, ewangeliarzy i menologionów. Drugi natomiast charakteryzuje księgi o skromniejszej dekoracji – spośród tych powstałych we Lwowie są to lekcjonarz z 1698 r.²⁵⁹, gdzie naszkicowane czarnym tuszem ornamenty podmalowano czerwoną i niebiesko-szarą farbą wodną. Dekorację tego typu znajdujemy również w kanonach Kościoła ormiańskiego z lat 1600-1602, gdzie winiety zajmują jedynie szerokość jednej kolumny tekstu, a także w Apokalipsie i Listach św. Pawła z 1563 r. oraz psalterzu z 1575 r. (Il. 1-2).²⁶⁰ Wymienione motywy różnią się między sobą nieznacznie w zakresie kształtu trójliścia, który może być zakończony okrągło bądź lancetowato, jak również w kwestii kolorystyki – wspomnianej już czerni i błękitowi wpadającemu w szarość towarzyszy biel oraz odcień z palety szeroko pojętej czerwieni – od amarantu, poprzez szkarłat aż po łagodny oranż. Floralne elementy dekoracyjne mogą być również w różny sposób wypełnione kolorem – plama barwna je zapełniająca może odzwierciedlać ich kształt lub też być od niego niezależna, czasem pojawia się subtelny modelunek światłocieniowy lub szrafowanie. Naszkicowana czarnym tuszem i podmalowana farbami wodnymi winieta ornamentalna wykorzystująca motyw trójliścia ma wśród ormiańskich manuskryptów powstałych w diasporze niezwykle liczną reprezentację. Dekoracja tego typu, bardzo podobna do zdobień lekcjonarza wspomnianego powyżej znajduje się w ewangeliarzu, stworzonym w 1650 r. na terenie Turcji (MS 97 z Bridwell Library w Dallas).

Innym rodzajem ornamentu wspólnego dla wszystkich omawianych rękopisów jest dekoracja z pogranicza form organicznych i geometrycznych, czyli tzw. kolumna ornamentalna²⁶¹ umieszczana na zewnętrznym marginesie karty i zajmująca często całą jego długość. Może mieć bardzo różny stopień skomplikowania, jednak posiada cechę stałą we wszystkich manuskryptach dekorowanych przez Ormian – stanowi konglomerat dekoracyjnie wygiętych palmet i plecionek, zwięzający się jednocześnie ku górze i ku dołowi i najczęściej

²⁵⁷ Por. Korkhmazian, Drampian, Hakopian 1984.

²⁵⁸ Por. Nersessian 2001, s. 174.

²⁵⁹ Zob. *Ormianie polscy* 1999, s. 98.

²⁶⁰ Ibidem, s. 84.

²⁶¹ Pojęcie stanowi polski ekwiwalent terminu ukutego przez Nirę Stone. Por. Stone 1997, s. 176.

zwieńczony krzyżem, kielichem kwiatu lub zamkniętym pąkiem. Interesujący jest fakt, że motyw ten występuje również w dziełach w znacznym stopniu odcinających się od tradycji ormiańskiej w zakresie ikonografii – jak chociażby w pozostającej pod silnym wpływem grafiki zachodnioeuropejskiej Biblii Łazarza z Barbetu z 1619 r.²⁶² Kolumna ornamentalna stanowi tym samym swojego rodzaju wizytówkę, znak nieomylnie świadczący o tożsamości etnicznej twórcy.

Oprócz wymienionych skrajnie wysublimowanych, stylizowanych motywów floralnych w rękopisach wykonanych we Lwowie znaleźć można również dekorację roślinną o formie znacznie bliższej natury. Są to przede wszystkim wyobrażenia drzew takich jak palma czy wierzba, zdobiące tablice kanonów i porównywalne z dekoracją analogicznych fragmentów ksiąg iluminowanych przez artystów ormiańskich w XVII w.²⁶³ Innym rodzajem dekoracji tego typu są dużych rozmiarów kwiaty stanowiące tło kompozycji figuralnych w menologionie Łazarza z Suczawy²⁶⁴, przypominające motyw stosowany przez artystów z regionu Van.

Omawiając ormiański ornament bliski naturze nie sposób pominąć motywy zoomorficzne. Spośród rozważanych rękopisów wyposażony w nie jest jedynie Ewangeliarz Mkrdycza, w którym zwierzęta-symbole ewangelistów pojawiają się w formie inicjałów odpowiednich ewangelii, a więc zgodnie z tradycją – lew dla Marka, wół dla Łukasza oraz orzeł dla Jana. Dodatkowo w portrecie świętego Łukasza ukazano rybę służącą ewangelistcie za wsparcie pulpitu (il. 5) Takie wyobrażenia spotykamy dość często w XIII-wiecznym miniatorstwie ormiańskiej Cylicji, np. w Ewangeliarzach z Walters Art Gallery oraz w Ewangeliarzu z lat 1668-1673 z Freer Gallery of Art, będącym wierną kopią modelu autorstwa Torosa Roslina²⁶⁵.

Przedstawicielami natury ożywionej ukazywanymi na kartach ormiańskich rękopisów ze Lwowa najczęściej są jednak ptaki. Występują jako dekoracja marginesów, często są posadowione na ornamentalnych winietach lub też wplątane w ich arabeskową strukturę. Spotykamy je w rozmaitej formie – od tych występujących w przyrodzie, jak np. pawie ukazane w dekoracji tablic kanonów ewangeliarza Mkrdycza (il. 3) i podobne do tych malowanych przez Torosa Taronatsi w 1. poł. XIII w., przez zupełnie fantastyczne, przypominające rajske, aż po wyobrażone schematycznie, pozbawione indywidualnych cech gatunkowych, wielkookie ptaki o złożonych prążkowanych skrzydłach i długich zakrzywionych dziobach, najczęściej naszkicowane czarnym tuszem, a następnie podmalowane czerwoną lub różową i błękitną farbą wodną. Te ostatnie pojawiają się zdecydowanie najczęściej i zdobią również te spośród manuskryptów, które wyposażono w bardzo skromną dekorację roślinną, jak np. *Apokalipsa* z 1563 r. Wydaje się, że wyobrażenie ptaka otoczonego wicią roślinną uznać można za kwintesencję ormiańskiej ornamentyki i za najbardziej charakterystyczny jej wykwit, pielęgnowany i powielany w setkach manuskryptów powstałych po wynalezieniu druku. Typ ptaka widoczny w lwowskim dziele Minasa z Tokatu²⁶⁶ wywodzi się z XV-wiecznych i XVI-wiecznych rękopisów powstałych na terenie Armenii właściwej, w regionie Van na północ i wschód od jeziora o tej samej nazwie²⁶⁷. Co ciekawe, ptaki pojawiają się również w postaci ornitomorficznym liter, najczęściej formujących pierwszą linijkę tekstu stron incipitowych, gdzie nie są traktowane jedynie jako oryginalne znaki graficzne, ale wyobrażane z pietyzmem i wielką dbałością o szczegóły. Rys ornitomorficzny charakteryzuje również emblematyczne

²⁶² Mańkowski 1936, s. 147.

²⁶³ Por. Agemian 1991, MS nr XIV (115) z 1658 r.

²⁶⁴ Mańkowski 1936, s. 144-145.

²⁶⁵ Zob. Der Nersessian 1963, fig. 320-340.

²⁶⁶ Zob. Mańkowski 1936, s. 138.

²⁶⁷ Por. ewangeliarz z Bodleian Library w Oxfordzie z 1497 r.: *Arménie* 2007, s. 105.

dla ormiańskiego miniatorstwa postaci harpii – ptaków z kobiecymi głowami zwieńczonymi koroną lub fantazyjną czapeczką. Jedną z nich, o nieco melancholijnym wyrazie twarzy i niespotykane dużych wymiarach, spotykamy wyobrażoną na kartach lwowskiego psalterza z 1575 r. Twarze ludzkie o podobnej ekspresji zdobią inicjały wielu rękopisów ormiańskich powstałych we Lwowie, m.in. kanony Kościoła ormiańskiego (Kanonagirk') z początku XVII w. Jest to dekoracja dość popularna w miniatorstwie ormiańskim, przy czym fizjonomia taka reprezentuje charakterystyczny dla Ormian typ etniczny o dużych migdałowatych oczach i idealnych łukach brwi.

Podsumowując prezentację wybranego ornamentu kilku XV-wiecznych i XVII-wiecznych rękopisów powstałych we Lwowie należy zaznaczyć, że rozważane dzieła nie mogą być traktowane jako homogeniczny zbiór – łączy je jedynie miejsce powstania, dzieli zaś znacznie więcej – oprócz autorów, również styl i przeznaczenie. Niemniej jednak wydaje się możliwe sformułowanie stwierdzenia znajdującego zastosowanie do ich wszystkich i każdego z osobna – rękopisy te z jednej strony są niezwykle silnie zakorzenione w ormiańskiej tradycji, powielając wzory uświęcone wielowiekową obecnością w miniatorstwie Ormian. Z drugiej zaś strony styl ornamentyki lwowskich ksiąg znamionuje doskonałą znajomość trendów panujących w XVI i XVII w. i sposobów, w jakie wówczas ową artystyczną spuściznę przetwarzano. Dzieje się tak z pewnością dlatego, że, jak pisze Tadeusz Mańkowski, „do Lwowa przybywali najczęściej iluminatorzy falami emigracji ormiańskiej w różnych czasach z różnych miejscowości, z wyrobioną już techniką malarską oraz z poczuciem form, opartem na dawnych wzorach”²⁶⁸. Wiemy, że właśnie ze względu na ową niesłychaną różnorodność twórców wychowanych z jednej strony we wspólnej tradycji, z drugiej strony różniących się w pomniejszych kwestiach, mówiących różnymi językami i hołdujących odmiennym ideałom estetycznym nie powstała odrębna lwowska szkoła miniatorstwa ormiańskiego. Niemniej jednak żywiłowscy artyści ormiańscy dbali o nieustanną wymianę myśli między najważniejszymi ośrodkami miniaturskimi, włączając Lwów do żywej tkanki ormiańskiej twórczości kwitnącej w diasporze. Wydaje się, że szczególnie bliski iluminatorom tworzącym na terenie Rzeczypospolitej był styl XVII-wiecznych skryptoriów Konstantynopola oraz Nowej Dżulfy, zarówno w kwestii ikonografii, jak i kolorystyki. Co warto podkreślić, oba te ośrodki pozostawały z kolei pod silnym wpływem szkoły z Khizan w regionie Van w Armenii.

Omawiane rękopisy można podzielić na dwie grupy ze względu na rodzaj użytego ornamentu. Pierwszą tworzą księgi z wielobarwnymi, całostronicowymi miniaturami, a więc Ewangeliarz, Biblia i Menologion, zdobne w różnorodną ornamentykę geometryczną, floralną i zoomorficzną. Drugą grupę stanowią pozostałe księgi, wyposażone w ornamentalne winiety i dekorację marginalną, składającą się wyłącznie z motywów roślinnych oraz ornitomorficznych, ewentualnie hybrydowych, silnie ujednoliconych zarówno pod względem formy, jak i kolorystyki. Nasuwa się wniosek, że o ile w manuskryptach reprezentacyjnych, pełniących funkcję liturgiczną, daje się zauważyć indywidualny styl twórcy i pewna swoboda w traktowaniu znanych motywów, o tyle w księgach dekorowanych znacznie skromniej samodzielność artysty ustępuje na rzecz potrzeby jak najwierniejszego podporządkowania naczelnej idei zaznaczenia prostymi środkami tożsamości etnicznej użytkowników rękopisu.

Podsumowując warto zwrócić jeszcze raz uwagę na fakt niewątpliwej zależności stylu ornamentyki lwowskich rękopisów od manieri miniaturzystów tworzących w Cylicji w XIII i XIV w., a więc w czasie najpełniejszego rozkwitu ormiańskiego malarstwa książkowego, jak również na Krymie w XIV w., gdzie świadomie naśladowano styl iluminatorów cylicyjskich. Z jednej strony zjawisko to tłumaczyć można obecnością w lwowskiej katedrze ormiańskiej średniowiecznych cylicyjskich i krymskich manuskryptów, z pewnością

²⁶⁸ Mańkowski 1936, s. 150-151.

służących za wzorce i inspirację tym spośród nieznanych z imienia artystów, którzy urodzili się i wychowali we Lwowie. Nerses Akinian, w swoim inwentarzu rękopisów ze Lwowa i Stanisławowa z początku XX w. wymienia trzy czternastowieczne rękopisy z Krymu oraz jeden słynny cylicyjski ewangeliarz ze Skevry. W okresie aktywności omawianych miniaturzystów takich rękopisów mogło być znacznie więcej, bowiem zbiór do czasów Akiniana był systematycznie uszczuplany – jak podaje Tadeusz Mańkowski, „zakon Mechitarzystów wzbogacił znakomicie zbiór swej biblioteki we Wiedniu, wysyłając co jakiś czas członków swego zakonu zwłaszcza do miast prowincji byłej Galicji na poszukiwania i dla nabywania dawnych rękopisów ormiańskich. Rzadziej chodziło w praktyce o zakup, częściej udawało się otrzymać rękopisy za darmo”²⁶⁹.

Z drugiej jednak strony niewątpliwy epigonizm twórców ormiańskich uzasadnić można ogólnością tendencją panującą szczególnie w XVII w. wśród Ormian. Jak już wspomniano, iluminatorzy ze Lwowa, Konstantynopola i Nowej Dżulfy tworzyli pod wpływem stylu szkoły z Khizan w Armenii. W owym czasie Khachatur z Khizan świadomie zwrócił się do starych cylicyjskich Ewangeliarzy, kopiując zarówno ich styl, jak i ikonografię²⁷⁰, tak więc odrodzenie form wypracowanych w Cylicji dotyczyło nie tylko artystów działających w diasporze, ale i w ojczyźnie. Widzimy zatem, że źródło inspiracji cylicyjskich mogło być dwojakie: dostarczone przez mediację twórców z terenu Armenii właściwej, zarówno tych działających w XIV w., jak wspomniany Toros Taronatsi, jak i XVII-wiecznych, jak Khachatur z Khizan oraz bezpośrednio, poprzez naśladownictwo oryginalnych modeli. Wydaje się, że twórcom ormiańskim tworzącym w Polsce bliższy jest pierwszy ze wspomnianych sposobów – nad sztukę Cylicji w najczystszej postaci wynoszą oni pośrednictwo twórców z ojczyzny w przekazywaniu jej wzorców, przefiltrowanych w ten sposób przez lokalną tradycję prowincji Siunik oraz Van.

Jak pisze Tadeusz Mańkowski, „istniała wśród [iluminatorów] świadomość tego, że miniaturowe malarstwo ormiańskie po świetnym okresie średniowiecza nie jest już w stanie stworzyć czegoś nowego o wyższym poziomie, jak to, co zawarte było w dawnych rękopisach, do których należało przynajmniej zbliżyć się, naśladując je”²⁷¹. Wydaje się jednak, że renesans stylu cylicyjskiego jest nie tyle wyrazem niemocy lub braku samodzielności, o ile wyrazem pragnienia wskrzeszenia najdoskonalszego okresu w dziejach miniaturstwa i celebracji duchowej z nim łączności w czasach ciągłych niepokojów i niepewności jutra. Fakt, że w owym czasie w skryptoriach Azji Mniejszej i Europy powstało więcej manuskryptów ormiańskich niż kiedykolwiek wcześniej czy później w historii dowodzi niewątpliwej skuteczności takiego sposobu myślenia.

²⁶⁹ Mańkowski 1932, s. 5.

²⁷⁰ Hovannisian 1997, s. 44.

²⁷¹ Mańkowski 1936, s. 138.

Wyposażenie kościoła pw. Św. Mikołaja w Kamieńcu Podolskim – zarys problematyki

Dominika Maria Macios

Kościół pw. św. Mikołaja w Kamieńcu Podolskim od wieków był jedną z najważniejszych świątyń tej części Nadniestrza. Ludność chrześcijańska nie tylko z Podola, ale z całej Rzeczypospolitej przybywała do niego, aby pomodlić się przed cudownym obrazem Matki Bożej Ormiańskiej Patronki Podola – patronki uchodźców. Dzisiaj, kiedy stajemy w miejscu dawnej świątyni ormiańskiej przed oczyma mamy tylko fragment portyku oraz fundamenty kościoła, które w żadnym wypadku nie przypominają świetności jednej z najważniejszych świątyń tej części Ukrainy, wysadzonej dynamitem z rozkazu NKWD w latach 30. XX w.

Dotychczas na temat kościoła pw. św. Mikołaja ukazało się tylko kilka publikacji, które można podzielić na prace napisane przed i po zburzeniu świątyni. Do autorów piszących o kościele przed jego zniszczeniem należą: Friedrich Müller z napisaną w języku niemieckim monografią świątyni *Zwei armenische Inschriften aus Galizien und die Gründungs – Urkunde der armenischen Kirche In Kamenec Podolsk*, Antoni Rolle z publikacją *Zameczki podolskie na Kresach Multańskich: t. 1 Kamieniec Podolski* oraz Aleksander Prusiewicz z pracą *Kamieniec Podolski: szkic historyczny*²⁷². Polscy autorzy w swych publikacjach podają historię świątyni, jej wygląd a także wyposażenie. Z kolei wśród współczesnych badaczy badania nad kościołem św. Mikołaja prowadził Jacek Chrzęszczewski. Jego publikacje *Ormiańskie świątynie na Podolu* oraz *Kościół Ormian polskich* są nieocenionym źródłem wiedzy nie tylko na temat omawianego kościoła, jego historii, wystroju i wyposażenia, ale także innych świątyń ormiańskich na Podolu²⁷³. Oprócz wyżej wymienionych publikacji korzystałam także z monografii kościoła *Wirmienskij chram cw. Mikolu XV-VIII st. u Kamianci-Podilskom: istoria pamiatki* wydanej w języku ukraińskim przez Andrija Zadorožniuka oraz Mykolia Pietrowa²⁷⁴.

Przy próbie zrekonstruowania wyposażenia świątyni bardzo ważnymi pozycjami są rejestry aparatów kościelnych, znajdujące się w Bibliotece Narodowej w Warszawie, w Archiwum Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich w Warszawie, w Rosyjskim Archiwum Państwowym w Sankt Petersburgu oraz w Państwowym Archiwum w Obwodzie Chmielnickim²⁷⁵. Nieodzownym źródłem informacji są również fotografie wykonane

²⁷²Müller 1896; Rolle 1880; Prusiewicz 1915.

²⁷³ Chrzęszczewski 1998; Chrzęszczewski 2001.

²⁷⁴ Zadorožniuk, Pietrow 2009.

²⁷⁵ Biblioteka Narodowa w Warszawie [dalej BN], Zakład Rękopisów, akc. 12904, *Wygnańcy ormiańscy z Kamieńca Podolskiego w Turcji (1675-1677)*; Archiwum Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich w Warszawie [dalej AFKiDOP], [brak sygnatury], *Wota znajdujące się w Kościele Ormiańskim*, XIX, zob. http://dziedzictwo.ormianie.pl/component/option,com_zoom/Itemid,2012/catid,2/hit,1/imgid,2012/key,39/page/view/ (10. 01. 2015 r.); cyt. za Задорожнюк, Петров 2009, s. 20, Російський Державний Історичний Архів у Санкт-Петербурзі [dalej: RDIA] – *Визитное описание каменецкой армяно-римско-католической приходской церкви III-го класса 1850 по 1856 гг* – фонд 822, opis 1, sprawa 2939, k. 63-67, 74-78; cyt. za Chrzęszczewski 2001, s. 150, Państwowym Archiwum Obwodu Chmielnickiego w Kamieńcu [dalej: ПАОСК] – *Визитное описание с 1856 по 1861 год*, фонд 689, spis 2, sprawa 58, k. 408-409.

w latach 70. XIX w. oraz ich odbitki, znajdujące się w kolekcjach fotograficznych Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, Archiwum Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich w Warszawie oraz Lwowskiej Narodowej Naukowej Bibliotece Ukrainy im. W. Stefanyka²⁷⁶.

Wokół kościoła św. Mikołaja przez lata powstało wiele legend, powtarzanych później przez przedwojennych badaczy Podola. Wiele informacji zostało sprostowanych dopiero przez współczesnych historyków badających tematy niezwiązane wprost z kościołem św. Mikołaja, m.in. Dariusza Kołodziejczyka czy Renatę Król-Mazur²⁷⁷.

Impulsem do napisania poniższego artykułu, było odnalezienie fotografii w wyżej wymienionych zbiorach. Tekst nie wyczerpuje wszystkich kwestii dotyczących historii kościoła oraz jego wyposażenia. Jego zadaniem jest zaznaczenie tylko problemu badawczego. W artykule na wstępie zostanie przedstawiona historia kościoła, z naciskiem na losy osiemnastowiecznej budowli, od czasu jej budowy do wysadzenia w powietrze w XX w. W następnej części poświęconej wyposażeniu świątyni zostanie dokonana próba rekonstrukcji wyposażenia barokowego kościoła oraz jego dalszych losów i obecnego miejsca przechowywania obiektów²⁷⁸.

Pierwotnie kościół pw. św. Mikołaja w Kamieńcu Podolskim był drewnianą budowlą, ufundowaną około 1398 r., przez ormiańskiego kupca Sinana syna Chaltubejowego²⁷⁹. Do okupacji tureckiej w 1672 r., bryła świątyni parokrotnie ulegała zmianie²⁸⁰. Po zdobyciu miasta, Turcy zamienili kościół na meczet, należący do Wakfu Kara Mustafy III wezyra i kajmakana²⁸¹. Trudno jest dokładnie ustalić w jakim stopniu świątynia ormiańska została zniszczona przez wojska osmańskie. Według niektórych badaczy, wyznawcy Allaha opuszczając miasto pozostawili kościół w ruinie²⁸². Natomiast zapisy z zachowanych ksiąg konfraterni, metrykalnych oraz miejskich dowodzą sprawowania w świątyni funkcji

²⁷⁶ AFKiDOP, *Kolekcja fotografii ks. Kazimierza Roszki*, nr inw. 1235, 1238, 1239; Polska Akademia Umiejętności [dalej PAU], *Zbiory Specjalne*, nr inw. BZS.RKPS.9735.14-9735.18 oraz BZS.RKPS.12219. k. 35-36; Львівська Національна Наукова Бібліотека України імені В. Стефаника [dalej LNNBU], Інститут дослідження бібліотечних мистецьких ресурсів (Oddział badań nad sztuką), fond 00789, 00792, 00793, 00794, 00796, 00800, 00802.

²⁷⁷ Kołodziejczyk podał m.in. nazwę meczetu, na który został zamieniony kościół ormiański. Zob. Kołodziejczyk 1994, s. 189, 196. R. Król-Mazur potwierdza, na podstawie zapisów archiwalnych funkcjonowanie kościoła ormiańskiego w okresie po okupacji tureckiej do ostatniej odbudowy świątyni. Zob. Król-Mazur 2008, s. 353.

²⁷⁸ Ze względu na doskonałe opracowanie przez Jacka Chrzęszczewskiego kwestii płyt nagrobnych umieszczonych w świątyni, ta problematyka nie zostanie omówiona w poniższym artykule. Zob. Chrzęszczewski 2001, s. 43-44.

²⁷⁹ Rolle 1880, s.128; Barącz 1869, s. 92; Zakrzewska-Dubasowa 1982, s. 32.

²⁸⁰ Chrzęszczewski 2001, s. 39; Chrzęszczewski 1998, s.18.

²⁸¹ Kołodziejczyk 1994, s. 189, 196. Kwestia losów wyposażenia świątyni po wkroczeniu Turków do miasta pozostaje do końca nie wyjaśniona. Część obiektów została wywieziona, przez mniszki do Lwowa lub przez Ormian do Imperium Osmańskiego. Pozostała część obiektów została zakopana. Przeździecki podaje, iż pozostawione w kościołach cenne przedmioty zostały zabrane do skarbcu sułtańskiego albo przeznaczone na zapłatę żołdu. Natomiast zakopane złoto i klejnoty zostały odnalezione i „w sto wozów wysłane do przetopienia do Jass”. Por. Przeździecki 1841, s.180-181; BN, akc. 12904, *Wygnańcy ormiańscy...*, s. 3; Barącz 1869, s. 97. Więcej informacji na temat praktyk stosowanych przez Turków przy zamianie kościołów kamienieckich na meczety zob. Qurini-Popławski, Özgüleş 2013, s. 381-382.

²⁸² Ostrowski i Prusiewicz podają, że kościół został zniszczony podczas oblężenia miasta w 1792 r, zob. Ostrowski 1863, s. 615; Prusiewicz 1915, s.79. Natomiast Chrzęszczewski neguje tę tezę, zwracając uwagę, iż w takim wypadku, Turcy nie zamieniliby zniszczonej świątyni na meczet ale raczej na stajnię. Autor uważa, że kościół popadł w ruinę dopiero po długoletnim pobycie Osmanów w Kamieńcu i próbach odbicia miasta przez wojsko polskie, zob. Chrzęszczewski 2001, s. 39.

sakralnych w tamtym okresie²⁸³. O funkcjonowaniu kościoła mogą również świadczyć daty konsekracji nastaw ołtarzowych. Według dziewiętnastowiecznego inwentarza cztery ołtarze zostały poświęcone przed odbudową świątyni, która miała miejsce w latach 1765-1767²⁸⁴. Nad przebiegiem osiemnastowiecznych prac budowlanych czuwał wówczas architekt Jan de Witte. Zaś konsekracji nowego kościoła dokonał dopiero arcybiskup Walerian Tumanowicz w 1791 r.²⁸⁵ W 1865 r. pod kierunkiem rzeźbiarza Zygmunta Stehlika przeprowadzono w świątyni prace remontowe „[...] z rozumnym uwzględnieniem dawnych pamiątek: na pokrycie kosztów obrócono liczne wota w skarbcu przechowywane, resztki ich kunsztowniejsze zawieszono po obu stronach wielkiego ołtarza”²⁸⁶. Następnie w 1891 r. część zbiorów biblioteki i archiwum kościelnego została skonfiskowana i przewieziona do Biblioteki Carskiej w Petersburgu²⁸⁷. W 1906 r. przy kościele św. Mikołaja erygowano świątynię katolicką (il. 15)²⁸⁸.

Kolejna konfiskata majątku kościelnego objęła świątynie w 1922 r. Na podstawie dekretu *O trybie przejęcia kosztowności pozostających w użytkowaniu wspólnot religijnych* rozpoczęto sukcesywne próby ograbienia kościołów kamienieckich²⁸⁹. Przygotowując się do konfiskaty władze bolszewickie zarządziły przeprowadzenie w świątyniach rewizji. Wartość obiektów w kościele świętego Mikołaja wyceniono wówczas na 6 mln rubli w złocie, „nie licząc korony złotej z 11 brylantami po 5 karatów i 9 rubinami tejże wielkości”²⁹⁰. Podczas pierwszej konfiskaty przeprowadzonej w kwietniu, według *Przeglądu Katolickiego* z kościoła św. Mikołaja zabrano tylko dziesięć przedmiotów i srebrny złom (ok. 10,6 kg)²⁹¹. Natomiast w raporcie Straży Kresowej zaznaczono, iż pomimo zabrania wielu kosztowności, skonfiskowano również złotą sukienkę z cudownego obrazu Matki Bożej oraz „[...] wielką ilość brylantów nieocenionej wartości [...]”²⁹².

²⁸³ Król-Mazur 2008, s. 352-353. Autorka na podstawie zapisów w księgach, podaje tezę, o funkcjonowaniu kościoła w tamtym okresie. Król-Mazur bierze pod uwagę dwie możliwości albo wybudowanie drewnianego kościoła w miejscu murowanego, albo sprawowanie liturgii w niezburzonej dzwonnicy kościelnej.

²⁸⁴ Cztery nastawy ołtarzowe zostały poświęcone po zakończeniu okupacji tureckiej w 1699 r. Inwentarz ze zbiorów ukraińskich podaje, że konsekracja ołtarzy miała miejsce w latach 1699, 1708, 1740. Ołtarze mogły zostać albo wykonane specjalnie dla kościoła św. Mikołaja lub mogły zostać zamówione do innych świątyń ormiańskich, funkcjonujących w tamtym okresie, a później zostać przeniesione do kościoła św. Mikołaja. Kwestia ta na dzień dzisiejszy pozostanie nie rozwiązana.

²⁸⁵ Chrząszczewski 2001, s. 40.

²⁸⁶ Rolle 1880, s. 130.

²⁸⁷ Prusiewicz 1915, s. 82.

²⁸⁸ W tym samym roku miało miejsce również odnowienie świątyni. Zob. Bania, Wiraszka 2001, s. 123.

²⁸⁹ Rossowski 2007, s. 155-158. Oficjalną przyczyną zarządzanej konfiskaty była pomoc ofiarom Wielkiego Głodu w latach 1921-1922. Nieoficjalnie według listu Włodzimierza Lenina do członków Biura Politycznego Rosyjskiej Komunistycznej Partii z marca 1922 r., była to doskonała okazja z jednej strony do pozyskania finansów potrzebnych na utrzymanie kraju, z drugiej strony był to kolejny powód do ataku na Kościół. W pierwszej kolejności miały zostać przeprowadzone konfiskaty w miastach gdzie były najważniejsze świątynie według kultu wiernych. Według centralnych władz na Ukrainie, konfiskacie miały podlegać przedmioty z patyny, złota, srebra, kamieni szlachetnych i kości słoniowej, których brak nie będzie kolidował ze sprawowaniem liturgii, natomiast wyjątku nie stanowiły przedmioty posiadające wartość muzealną.

²⁹⁰ Archiwum Akt Nowych [dalej AAN], *Towarzystwo Straży Kresowej, Sprawy Kościoła Katolickiego w Rosji i na Ukrainie 1923*, syg. 116, *Kościół Katolicki na Ukrainie*, k. 15.

²⁹¹ Ks. T. M. 1922, s. 131.

²⁹² AAN, *Towarzystwo Straży Kresowej, Sprawy Kościoła Katolickiego w Rosji i na Ukrainie 1923*, syg. 116, *Wykaz diecezji na Ukrainie i w Rosji*, s. 3. Raport z dnia 17 kwietnia 1923 r.

Z powodu podejrzenia ukrycia najcenniejszych przedmiotów oraz odmowy wydania inwentarzy przez kustosa świątyni, władze lokalne wszczęły śledztwo. Poszukiwania pozostałych kosztowności prowadzone były przez kolejne miesiące. W trakcie sierpniowej rekwizycji skonfiskowano ok 16,4 kg srebra. Choć była to największa ilość srebra uzyskana spośród kościołów kamienieckich, komisja odpowiedzialna za konfiskaty doskonale zdawała sobie sprawę, że jest to zaledwie część kolekcji²⁹³. Według artykułu zamieszczonego w *Posłańcu św. Grzegorza*, ksiądz opiekujący się kościołem św. Mikołaja ukrył wszystkie drogocenne przedmioty znajdujące się w świątyni. Odmowa wydania miejsca ich ukrycia, była przyczyną postawienia go przed sądem i skazania na karę śmierci przez rozstrzelanie. Po interwencji strony polskiej, kapłana wypuszczono, w zamian za uwolnienie z polskiego więzienia komunistycznej działaczki żydowskiego pochodzenia²⁹⁴. Po tym wydarzeniu, ksiądz wrócił do Polski, z zakazem przekraczania granicy wschodniej. Podana przez ks. Kowalczyka w *Posłańcu św. Grzegorza* wersja wydarzeń jest sprzeczna z informacjami jakie można odnaleźć w raportach Straży Kresowej oraz w artykułach dotyczących prześladowań kościoła katolickiego po I Wojnie Światowej na Kresach. Ksiądz Walery Szymański kustosz parafii kościoła św. Mikołaja w porozumieniu z innymi duchownymi ukrył najcenniejsze przedmioty u zaufanych parafian²⁹⁵. W maju 1922 r. z powodu odmowy wydania inwentarzy kościelnych oraz nie udzielenia informacji o miejscu ukrycia pozostałych kosztowności, zostało wytoczone przeciwko niemu śledztwo²⁹⁶. We wrześniu 1922 r. razem z pozostałymi księżmi z Kamieńca Podolskiego, został oskarżony o sprzeciw wobec prawa, działalność szpiegowską oraz udział w spisku petlurowskim i skazany na karę śmierci²⁹⁷. Dzięki interwencji Poselstwa RP w Charkowie, karę śmierci zamieniono księdzu Szymańskiemu na długoletnie więzienie²⁹⁸. W tym samym miesiącu przeprowadzono kolejne przeszukania w kościołach kamienieckich, zabrano wówczas wszystkie przedmioty posiadające jakąkolwiek wartość począwszy od dywanów skończywszy na detalach architektonicznych²⁹⁹. W 1929 r. w swoim raporcie polski konsul Ryszard Niezbrycki donosił, iż w Kamieńcu nadal czynne są cztery kościoły katolickie. Podawał również, iż „[...] GPU przeprowadza rewizje w skarbcach, konfiskując rzekomo dla muzeów cenniejsze przedmioty użytku kościelnego”³⁰⁰.

Na dzień dzisiejszy nie wiadomo, ile obiektów dokładnie zostało ukrytych, ile potajemnie wywiezionych a ile skonfiskowanych do miejscowego muzeum³⁰¹ czy zrabowanych przez komunistów. Nie jest znana również dokładna data wysadzenia świątyni dynamitem z rozkazu NKWD. Najczęściej podawany jest rok 1931 lub 1934³⁰². Nie są również ustalone dalsze losy wyposażenia świątyni. Na temat dziejów kościoła po II Wojnie

²⁹³ Rossowski 2007, s. 170, p. 105. Inną wagę skradzionych przedmiotów podają Zadoroźniuk i Pietrow. Według autorów podczas pierwszej konfiskaty zebrano 23 kg srebra ze wszystkich kościołów. Podczas kolejnej zbiórki z samego tylko kościoła św. Mikołaja, zebrano przedmioty o wadze 60 kg. Por. Zadoroźniuk, Pietrow 2009, s. 43-44.

²⁹⁴ Kowalczyk 1994, s. 18.

²⁹⁵ Ks. T. M. 1922, s. 131.

²⁹⁶ AAN, syg. 116, *Kościół Katolicki na Ukrainie*, k. 15; Rossowski 2007, s. 169. Księdza Szymańskiego aresztowano z powodu ukrycia monstrancji i innych kosztowności. Zob. Rossowski 2007, s. 170.

²⁹⁷ AAN, syg. 116, *Kościół Katolicki na Ukrainie*, k. 17.

²⁹⁸ Szymański*, Dzwonkowski 1997, s. 266.

²⁹⁹ AAN, syg 116; *Wykaz diecezji na Ukrainie i w Rosji*, s. 3.

³⁰⁰ AAN, MSZ, *Polacy w ZSSR- sprawy polityczne*, syg. 10568, *Objazd okręgu konsularnego przez p. sekr. R. Niezbryckiego*, s. 14-15.

³⁰¹ W 1930 r. w katedrze katolickiej w Kamieńcu utworzone zostało Muzeum Religii i Ateizmu. Zob. Bania, Wiraszka, 2001, s. 56.

³⁰² Chrzęszczewski 2001, s. 40.

Świątowej zdania są podzielone. Według polskich badaczy z biegiem czasu gruzy świątyni stały się miejscem spotkań miejscowego marginesu społecznego oraz wysypiskiem śmieci (il.16). W 1985 r. z powodu zapadnięcia się posadzki kościoła, miejscowa ludność dotarła do krypt, w których odnaleziono ukryte przez kustosa kosztowności. Część z nich sprzedano na czarnym rynku. W wyniku śledztwa prowadzonego przez NKWD niektóre przedmioty udało się odzyskać³⁰³. Natomiast strona ukraińska podaje, iż skarb został odnaleziony podczas prowadzenia badań archeologicznych w 1985 r. Cenne przedmioty ukryte były w drewnianych beczułkach³⁰⁴. Obecnie część z nich została przewieziona do Kijowa a część umieszczono w zbiorach Państwowego Historycznego Muzeum Rezerwatu w Kamieńcu³⁰⁵.

Według przekazów już w XV w. przechowywano w kościele listy, insygnia oraz przywileje wspólnoty³⁰⁶. Badacze dziejów ormiańskich wymieniają również mszał zakupiony przez fundatora świątyni Sinana syna Chaltubejowego³⁰⁷ oraz obraz cudami słynącej Matki Bożej Ormiańskiej (il. 18)³⁰⁸.

O siedemnastowiecznym wyposażeniu kościoła św. Mikołaja można przeczytać w rejestrze aparatów wywiezionych ze świątyni ormiańskich w Kamieńcu³⁰⁹. Ormianie sporządzając regest: wymienili przedmioty ruchome, które w ciągu dwóch dni mogli spakować i wywieść w 1674 r.³¹⁰ W spisie figurują dwa inwentarze. Pierwszy zawiera aparaty kościelne, będące pod opieką wójta Kuryły Mitkiewicza m.in. korony na obrazy, monstrancje, krzyże, kielichy, pateny, lichtarze, ewangeliarze, infułę biskupią, ornaty, alby jedwabne, humerały, zasłony, sukienki do obrazów. Niestety w spisie brak jest jakichkolwiek wzmianek na temat świątyni, z której te przedmioty zostały zabrane³¹¹. Tego typu informacje zostały już zawarte w drugim inwentarzu przedmiotów, nad którymi pieczę sprawował ks. Michał Michałowicz. Wśród wymienionych kosztowności można odnaleźć srebrne i złote łańcuchy, bransoletę z agnuskiem, krzyże, pierścienie, naszyjniki oraz biżuterię perłową służącą do ozdoby cudownego wizerunku Matki Bożej Ormiańskiej³¹². Większość tych przedmiotów została sprzedana, a dochód z ich sprzedaży przeznaczono na pokrycie kosztów życia Ormian kamienieckich w Imperium Osmańskim³¹³.

Najwięcej opisów oraz wzmianek na temat wyposażenia kościoła św. Mikołaja dotyczy osiemnastowiecznej świątyni. Dzięki inwentarzom z lat 1850-1863 oraz fotografiom prezentującym nie tylko wnętrze ale także poszczególne eksponaty można częściowo odtworzyć wyposażenie kościoła (il. 17, 19, 21-25, 27-28)³¹⁴. Według zachowanego inwentarza ze zbiorów petersburskich, w świątyni w latach 50. XIX w. było sześć nastaw

³⁰³ Kowalczyk 1994, s. 18.

³⁰⁴ Zadorożniuk, Pietrow 2009, s. 45.

³⁰⁵ Płamieniecka 2005, s. 250.

³⁰⁶ Ostrowski 1863, s. 615-616.

³⁰⁷ Chrzęszczewski 2001, s. 37. Mszał został napisany w 1349 r. w mieście Surchat na Krymie przez kapłana Stefana. W XIX w. wraz z innymi starodrukami został przewieziony do Imperatorskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu. Obecnie znajduje się w Bibliotece Publicznej im Sołtykowa-Szczedrına.

³⁰⁸ Barącz 1869, s. 97.

³⁰⁹ BN, akc. 12904, *Wygnańcy ormiańscy...*

³¹⁰ W 1674 r. na podstawie decyzji sultańskiej, Żydzi i Ormianie zostają wysiedleni z Kamieńca do Filipopola, Adrianopola i Stambułu. Zob. Kołodziejczyk 1994, s. 141; BN, akc. 12904, *Wygnańcy ormiańscy...*, [s. 3].

³¹¹ BN, akc. 12904, *Wygnańcy ormiańscy...*, [s. 3-9].

³¹² Ibidem, [s. 9-10].

³¹³ Ibidem, [s. 11-34].

³¹⁴ Według katalogu Wystawy zabytków ormiańskich we Lwowie w 1932 r., w ostatniej sali wystawowej w gablocie prezentowane były fotografie kościołów ormiańskich przed wojną i zabytków kościoła kamienieckiego. Zob. *Wystawa zabytków ormiańskich 1932*, s. 40.

ołtarzowych. Ołtarz główny wykonany był z drewna, bogato dekorowany i pozłocony. W partii centralnej nastawy umieszczony był obraz Matki Bożej Ormiańskiej. Natomiast w centrum drugiej kondygnacji znajdował się obraz św. Grzegorza Oświeciciela³¹⁵. Wyżej na belkowaniu umieszczona została Gołębica Ducha Świętego a całość nastawy zwieńczona była krucyfiksem. Po bokach obrazu na kapitelach ustawiono figury aniołów, a ponad nimi pozłoczone wazy. Poniżej wizerunku Najświętszej Maryi Panny, umieszczono figury św. Mikołaja po prawej stronie i św. Grzegorza po lewej stronie. Opis ołtarza częściowo jest zgodny z fotografią nastawy wykonaną przez Michała Greima w latach 70. XIX w. (il. 17)³¹⁶. Niestety na fotografii nie widać obu rzeźb św. Grzegorza i św. Mikołaja³¹⁷. Późnobarokowa struktura nastawy potwierdza fakt konsekracji ołtarza w 1791 r. przez arcybiskupa Jakuba Waleriana Tumanowicza³¹⁸.

Kolejne cztery ołtarze ustawione zostały po stronie północnej w nawie świątyni. Według spisu z 1 poł. lat 50. XIX w., w pierwszej nastawie, stojącej na północ od ołtarza głównego znajdował się obraz Chrystusa Ukrzyżowanego malowany na płótnie, w pozłoconej, pokrytej laką ramie³¹⁹. W inwentarzu z lat późniejszych, przy opisie tego ołtarza wymieniany jest jeszcze obraz św. Antoniego, umieszczony w partii centralnej oraz relikwie znajdujące się w mensie ołtarzowej, świętych męczenników Osmunda i Dezyderiusza. Poświęcenia nastawy dokonał arcybiskup Lwowa Wartan Hunanian dnia 9 sierpnia 1708 r.³²⁰

Według spisu z lat 1850-1856 w następnym ołtarzu umieszczony został „małych rozmiarów” obraz św. Jana w „polakierowanej ramie”, powyżej niego umieszczono wizerunek św. Kajetana³²¹. W inwentarzu ze zbiorów ukraińskich, w opisie nastawy, w partii górnej figuruje jeszcze niewielkich rozmiarów obraz, ukazujący historię cudownego rozmnożenia chleba. W rejestrze wymieniono również relikwie świętych męczenników Aureliusza i Salwaty, znajdujące się w mensie³²². Ołtarz został konsekrowany w 1740 r. przez biskupa Wacława Sierakowskiego³²³.

³¹⁵Cyt. za Zadorożniuk, Pietrow 2009, s. 55, RDIA, *Wizitnoje opisanije...*, 822, opis 1, sprawa 2939, k. 63-67.

³¹⁶ Michał Greim (1828-1911) – fotograf, drukarz, kolekcjoner, amator archeolog. Na przełomie 1871/1872 r. otworzył własny zakład fotograficzny w Kamieńcu Podolskim. Fotografował widoki, typy ludzkie, zabytki Podola i Besarabii. W latach 1875-1902 kolekcję swoich fotografii podarował Komisji Antropologicznej PAU w Krakowie, której był członkiem. Zob. Dziejewska 2011, s. 379-420. Nr inw. fotografii to BZS.RKPS.12219. k.35. Reprodukacja dostępna również na stronie http://www.pauart.pl/app/artwork?id=BZS_RKPS_12219_k_35, (10.05.2016 r.).

³¹⁷ Inwentarz z lat późniejszych również wymienia obie figury. Zob. Jacek Chrzęszczewski 2001, s. 42. przyp. 65.

³¹⁸ Ibidem.

³¹⁹ Cyt. za Zadorożniuk, Pietrow 2009, s. 55, RDIA, *Wizitnoje opisanije ...*, 822, opis 1, sprawa 2939, k. 63-67.

³²⁰ Chrzęszczewski 2001, s. 42.

³²¹ Cyt. za Zadorożniuk, Pietrow 2009, s. 55, RDIA, *Wizitnoje opisanije...*, 822, opis 1, sprawa 2939, k. 63-67.

³²² Chrzęszczewski 2001, s. 43. Według inwentarza wizerunek św. Jana przedstawiał św. Jana Nepomucena.

³²³ W rejestrze ze zbiorów petersburskich za datę konsekracji ołtarza podano 1840 r. Zob. Zadorożniuk, Pietrow 2009, s. 55. Natomiast w inwentarzu ze zbiorów kamienieckich figuruje data 1740 oraz nazwisko biskupa, który dokonał poświęcenia nastawy. Biorąc pod uwagę, że biskup Sierakowski żył w latach 1699-1780, był biskupem kamienieckim od 1739 do 1742 r., w inwentarzu petersburskim musiał wystąpić błąd w zapisie. Zob. Tymosz 2002, s. 525-526.

Trzecia nastawa zawierała obraz malowany na desce, z wizerunkiem Przenajświętszej Dziewicy Maryi. Poświęcona została w 1699 r.³²⁴ W spisie z lat późniejszych ołtarz ten już nie występuje³²⁵.

Ostatnia nastawa usytuowana po prawej stronie świątyni, była wykonana bez jakichkolwiek dekoracji. Prezentowała wizerunek Papieża Leona XIII, Mękę Zbawiciela oraz koronację Najświętszej Marii Panny³²⁶. W mensie umieszczone były relikwie dwóch nieznanymi męczenników. Natomiast konsekracji ołtarza dokonał biskup Wartan Hunanian dnia 9 sierpnia 1708 r.³²⁷

Jedyna nastawa znajdująca się po stronie południowej świątyni, według inwentarza z lat 1850-1856, posiadała obraz św. Anny³²⁸. Natomiast registr z lat późniejszych wymienia oprócz obrazu św. Anny, w srebrnej sukience i nimbie, także umieszczony poniżej wizerunek Matki Bożej Bolesnej, oraz historię św. Jowa, zawieszoną powyżej. W mensie znajdowały się relikwie męczenników Wiktora i Witalisa. Ołtarz został poświęcony dnia 24 grudnia 1694 r. przez biskupa Wartana Hunaniana³²⁹.

Oprócz obrazów w nastawach, według artykułu zamieszczonego w czasopiśmie *Kłosy* w 1887 r., w świątyni wisiały również dwa obrazy autorstwa malarza Jana Greima *Św. Antoni* oraz *Chrystus w grobie*³³⁰. Natomiast Prusiewicz w swojej publikacji w 1915 r. podał, iż naprzeciw ołtarza głównego, po prawej stronie zawieszony był obraz *Zwiastowania Najświętszej Marii Panny*, malowany na blasze, datowany na XVII w.³³¹

Z powyżej wymienionych obrazów oraz ołtarzy badaczom udało się zidentyfikować i ustalić miejsce przechowywania obrazu Matki Bożej Ormiańskiej z ołtarza głównego (il. 18-19). Według dziewiętnastowiecznych przekazów obraz namalowany został farbami woskowymi na desce cyprysowej w X w. Niektórzy przypisywali jego autorstwo św. Łukaszowi Ewangelście³³². Na podstawie fotografii zamieszczonej w monografii kościoła możemy wywnioskować, iż malowidło prezentuje Madonnę w typie Hodegetrii³³³ na złotym tle ze stylizowanym ornamentem roślinnym. Według tradycji obraz został przywieziony do Kamieńca w 1380 r., albo ze Sewastopola albo z Ani do Krymu, a stamtąd do Kamieńca Podolskiego. W XV w. Ormianie umieścili go w kościele pw. Św. Mikołaja, gdzie przebywał do czasu okupacji tureckiej. Wówczas w 1676 r. został przewieziony do Lwowa przez mniszki i umieszczony w katedrze ormiańskiej. Wrócił do Kamieńca dopiero w 1700 r. Z powodu zniszczenia kościoła św. Mikołaja, został umieszczony najpierw w Kaplicy św. Stefana, znajdującej się w dzwonnicy kościelnej, a potem w kościele pw. Najświętszej Marii Panny. Dopiero w 1767 r. cudowny wizerunek powrócił do kościoła św. Mikołaja, w którym

³²⁴ Cyt. za Zadorożniuk, Pietrow 2009, s. 55, RDIA, *Wizitnoje opisanije...*, 822, opis 1, sprawa 2939, k. 63-67.

³²⁵ Chrząszczewski 2001, s. 43.

³²⁶ Cyt. za Zadorożniuk, Pietrow 2009, s. 55, RDIA, *Wizitnoje opisanije...*, 822, opis 1, sprawa 2939, k. 63-67.

³²⁷ Chrząszczewski 2001, s. 43.

³²⁸ Cyt. za Zadorożniuk, Pietrow 2009, s. 55, RDIA, *Wizitnoje opisanije...*, 822, opis 1, sprawa 2939, k. 63-67.

³²⁹ Chrząszczewski 2001, s. 43.

³³⁰ R. P. 1887, s. 55-56. Jan Greim (1860-1886) – malarz, syn fotografa Michała Greima. Według inwentarza ze zbiorów kamienieckich obrazy o identycznych tytułach zdobiły nastawy ołtarzowe w latach 50. XIX w. Jednak daty życia artysty wykluczają hipotezę o jego autorstwie.

³³¹ Prusiewicz 1915, s. 81. Być może obraz *Zwiastowania Najświętszej Marii Panny* jest tożsamy z obrazem Przenajświętszej Dziewicy Maryi, umieszczonym w nastawie ołtarzowej konsekrowanej w 1699 r. Ołtarz ten nie figurował w spisie z 2 poł. lat 50. XIX w. Może obraz był w lepszym stanie zachowania, niż konstrukcja nastawy i został wtórnie zawieszony na jednej ze ścian kościoła.

³³² Barącz 1869, s. 97.

³³³ Müller 1896.

przebywał do lat 20. XX w.³³⁴ W związku z dekretem z 1922 r. obraz, wota, sukienki i korony cudownego wizerunku oraz inne drogocenne przedmioty ukryto lub skonfiskowano. Według niektórych przekazów obraz został wówczas wywieziony w stronę Charkowa, po czym słuch o nim zaginął. Jacek Chrzęszczewski razem z Jerzym Gadomskim ustalili, iż obraz po wojnie przechowywany był w muzeum w Równem, po czym przewieziono go do Państwowego Kijowskiego Muzeum Sztuki Wschodniej i Zachodniej (obecnie Muzeum Sztuki im. Bogdana i Varvary Khanenko)³³⁵. Irina Hajuk badając losy obrazu ustaliła, iż wizerunek Matki Bożej Ormiańskiej nie figuruje w inwentarzach Regionalnego Historycznego Muzeum w Równem, co więcej żaden obraz po II Wojnie Światowej nie został wysłany z tego muzeum do Kijowa. Natomiast w dokumentacji muzealnej w Kijowskim Muzeum Sztuki, ukraińska historyk sztuki odnalazła informację, iż obraz trafił do zbiorów muzealnych dnia 25 listopada 1942 r. z Muzeum w Ławrze Peczerskiej w Kijowie³³⁶.

W 1995 r. wizerunek Madonny został poddany konserwacji. Badania obrazu wykazały, iż jest on namalowany temperą, na desce lipowej. Prezentuje Hodegetrię w ciemnogrnatowej sukni i maforium z karminową podszewką oraz złotymi obszyciami. W otoku promienistego nimbu nad głową Madonny znajduje się napisany gotycką minuskulą wers antyfony brewiarzowej „Regina coeli laet[are] alleluja, quia guem maruisti portale all[elui]a”³³⁷. Natomiast na dolnej krawędzi obrazu widnieje napis „O Maria mater Cristi virgo”³³⁸. Ukraińscy konserwatorzy przypisali pochodzenie obrazu warsztatowi czeskiemu³³⁹. Natomiast według Jacka Chrzęszczewski, zastosowanie motywu gęsto ulistwionej wici roślinnej w tle malowidła jest typowe dla warsztatu krakowskiego³⁴⁰. Warto zwrócić uwagę również na typ postaci Matki Bożej z Dzieciątkiem, układ jej lewej dłoni, detale oraz ornamenty wskazują, iż obraz znakomicie wpisuje się w typ Hodegetrii Małopolskich. Prawdopodobnie powstał on albo pod koniec XV w. albo w XVI w.³⁴¹

Z obrazów ołtarzowych oprócz cudownego wizerunku Matki Bożej Ormiańskiej, udało się ustalić również obecne miejsce przechowywania obrazu św. Grzegorza Oświeciciela. Na podstawie zachowanej fotografii autorstwa Michała Greima możliwa była identyfikacja obrazu z obrazem *Król Armenii Tirydates III i królowa Aszchen przyjmują chrześcijaństwo z rąk św. Grzegorza Oświeciciela*, znajdującym się w zbiorach Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich w Warszawie o numerze inwentarzowym 7 (il. 17, 20)³⁴². Niestety w Archiwum Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich brak jest jakichkolwiek informacji na temat losów obrazu od czasów przeprowadzania konfiskat w latach 20. XX w. do pozyskania go do kolekcji fundacji³⁴³.

³³⁴ Ostrowski 1863, s. 615-616.

³³⁵ Chrzęszczewski 1998, s. 39.

³³⁶ Hajuk 2012, t. 2, s. 110.

³³⁷ Tłum. Królowo Nieba, wesel się alleluja, bo ten któregoś nosiła alleluja.

³³⁸ Tłum. O Maryjo Matko Chrystusowa Dziewico. Odsłonięcie łacińskich napisów na obrazie, wskazuje na powstanie dzieła w kręgu artystów katolickich. Kwestią otwartą pozostaje pytanie jak tego typu obraz trafił do środowiska Ormian związanych z Ormiańskim Kościołem Apostolskim. Zob. Hajuk 2012, t. 2, s. 110-111.

³³⁹ Hajuk 2012, t. 2, s. 110.

³⁴⁰ Chrzęszczewski 1998, s. 39.

³⁴¹ Galicka, Sygetyńska 1980, s. 35-44.

³⁴² AFKiDOP, zbiory malarskie, nr 7. Zob. http://www.pauart.pl/app/artwork?id=BZS_RKPS_12219_k_35, (10. 01. 2017 r.); Obraz o wymiarach 80 x 135 cm, olej na płótnie. Pole obrazowe w formie pionowego prostokąta, o ściętych górnych narożach. <http://www.archiwum.ormianie.pl/archiwuma.php?ida=9&id=75433&ik=1>, (1. 01. 2017).

³⁴³ Informacje uzyskane podczas wizyty w archiwum w styczniu 2017 r.

Malowidło anonimowego autora, datowane na XVIII/XIX w., pierwotnie umieszczone było w drugiej kondygnacji głównej nastawy ołtarzowej³⁴⁴. Na pierwszym planie kompozycji, artysta przedstawił klęczących króla Tirydatesa oraz królową Aszchen w strojach antykizujących. Za nimi, w centrum kompozycji znajduje się stojący na skale św. Grzegorz Oświeciciel w stroju biskupim. Święty lewą dłonią wykonuje gest błogosławieństwa nad głową króla, w prawej dłoni trzyma krzyż patriarchalny. Nad mitrą biskupa przedstawiono dwa putta trzymające wieniec laurowy oraz gałązkę palmową. Cała scena została ukazana na tle błękitnego nieba flankowanego po obu stronach obłokami chmur. W prawym dolnym rogu artysta umieścił fragment budowli architektonicznej. Temat ikonograficzny przedstawiony na obrazie odnosi się do życia św. Grzegorza i uzdrowienia króla Tirydatesa³⁴⁵. Natomiast przedstawioną budowlę można zidentyfikować z kopułą z kościoła św. Mikołaja w Kamieńcu Podolskim. Zarówno historia obrazu jak i ikonografia wymaga dalszych pogłębionych studiów, zwłaszcza, kwestia tematu, odbiegającego od tradycyjnych przedstawień chrztu króla Tirydatesa.

W wielu relacjach opisujących kościół św. Mikołaja czytamy, iż obiekty malarskie zdobiły również zakrystie. Najstarszym był czternastowieczny portret Sinana syna Chaltubejowego fundatora kościoła, malowany na drewnie³⁴⁶. Dzisiaj znany dzięki zachowanej reprodukcji według M. Doronowicza³⁴⁷.

Kolejne obrazy można zidentyfikować na podstawie fotografii będących w zbiorach lwowskich. Fotografie wykonane prawdopodobnie w latach 70. XIX w., prezentują portrety trumienne rodziny Czaykowskich (il. 27-28)³⁴⁸. Antoni Rolle opisał je następująco „portrety małżonków Czaykowskich [...] w ciężkich posrebrzanych ramach, oryginalnego kształtu”³⁴⁹. Natomiast Prusiewicz zadatował je na XVIII w.³⁵⁰ Według Mieczysława Gębarowicza przedstawiony na portrecie mężczyzna to Mikołaj Czaykowski, adwokat prawa ormiańskiego, zmarł 14 października 1762 r., został pochowany w kościele ormiańskim św. Mikołaja. Natomiast uwieczniona kobieta to Zofia z Krzysztofowiczów Czaykowska żona wspomnianego Mikołaja, zmarła w kwietniu 1768 r. Mieczysław Gębarowicz uważał oba portrety za zaginione w czasie I Wojny Światowej. Opisując je w swej publikacji *Portret XVI-XVIII wieku we Lwowie*, korzystał z zachowanych fotografii oraz z klisz z notatkami Prusiewicza³⁵¹. Nie wiedział, iż ich miejscem przechowywania do 1953 r. było Muzeum przy Towarzystwie Cerkiewno-Archeologicznym w Kamieńcu. Następnie zostały one wpisane do ksiąg nabytków Państwowego Muzeum Historycznego w Kamieńcu Podolskim otrzymując numery inwentarzowe Кж. 1260 oraz Кж. 1292. W 1995 r. portrety zostały poddane konserwacji, jak podają konserwatorzy obrazy trafiły do konserwacji z zamienionymi nawzajem srebrnymi ramami³⁵². Podczas prac zostały również wykonane zdjęcia napisów

³⁴⁴ <http://www.archiwum.ormianie.pl/archiwuma.php?ida=9&id=75433&ik=1>, (1. 01. 2017). Ze względu na datę konsekracji ołtarza głównego 1791 r., można pokusić się o zadatowanie płótna na XVIII w. Por. Chrzęszczewski 2001, s. 42, przyp. 65; Cyt. za Zadorożniuk, Pietrow 2009, s. 55, RDIA, *Wizitnoje opisanije...*, 822, opis 1, sprawa 2939, k. 63-67.

³⁴⁵ Według przekazów znany z prześladowania chrześcijan król Tirydates, został uzdrowiony za sprawą św. Grzegorza. Po odzyskaniu zdrowia władca przyjął razem z całym dworem chrzest z rąk Grzegorza, a chrześcijaństwo ustanowił religią panującą w Armenii. Zob. Marecki, Rotter 2013, s. 310—311; Walkusz 1993, s. 320.

³⁴⁶ Prusiewicz 1915, s. 81; Rolle 180, s. 132.

³⁴⁷ Chrzęszczewski, s. 37.

³⁴⁸ LNNBU, portret mężczyzny nr inw. 00794, portret kobiety nr inw. 00793.

³⁴⁹ Rolle 1880, s. 132.

³⁵⁰ Prusiewicz 1915, s. 81.

³⁵¹ Gębarowicz 1969, s. 111-112.

³⁵² Oba portrety wykonane są farbami olejnymi na blasze nabitej na drewno. Wymiary obrazów: portret kobiety 36,5 x 29,5 cm, portret męski 39 x 32,5 cm. Zob. *Ukrains'kij Portret* 2006, s. 110.

inskrypcyjnych umieszczonych z tyłu portretów, potwierdzających informacje podane przez profesora Gębarowicza.

Oprócz omówionych powyżej wizerunków, Prusiewicz w swej publikacji wymieniał również portrety trumiennie Bohdanowiczów oprawione w srebrne ramy, datowane na 2. poł. XVIII w.³⁵³ Jednakże prof. Gębarowicz zwrócił uwagę, iż w zbiorach historyka podolskiego zamiast wielu fotografii ukazujących wizerunki wspomnianej rodziny, znajdowała się tylko jedna reprodukcja (il. 25)³⁵⁴. Co więcej, według zamieszczonych na kliszach notatek przypisana została Krzysztofowi Roszce Bogdanowiczowi zmarłemu w 1767 r.³⁵⁵ Losy omawianego portretu nie są dokładnie znane. Według Gębarowicza portret zaginął podczas I Wojny Światowej. Uczony również zwracał uwagę, iż kamieniecki portret trumienny wykazuje wiele cech wspólnych z portretem trumiennym Krzysztofa Roszki Bogdanowicza, mieszkańca Stanisławowa, zmarłego w 1767 r. Portret ów prezentowany był na dwóch wystawach sztuki ormiańskiej: w 1928 r. w Stanisławowie oraz w 1933 r. we Lwowie, obecnie znajduje się w zbiorach Muzeum Historycznego we Lwowie (il. 26)³⁵⁶. Według Andrzeja Zięby, oba portrety kamieniecki i stanisławowski, zostały zamówione przez tego samego bardzo zamożnego wójta nacji ormiańskiej w Stanisławowie Krzysztofa Roszki Bogdanowicza. Wizerunki w bogato zdobionych srebrnych ramach, zostały подарowane do kościołów ormiańskich w Stanisławowie i Kamieńcu, które prawdopodobnie zmarły wielokrotnie wspierał finansowo³⁵⁷.

Poza wymienionymi portretami w zakrystii znajdowały się także portrety miejscowych proboszczów i biskupów z XVIII i pocz. XIX w.³⁵⁸ Obecnie udało się zidentyfikować tylko trzy portrety proboszczów kamienieckich, które znajdują się w Państwowym Historycznym Muzeum Rezerwatu w Kamieńcu. Identyfikacja tych wizerunków była możliwa dzięki inskrypcjom wtórnie naniesionym na lico obrazu. Wszystkie obrazy mają podobną kompozycję. Portretowani w strojach duchownych zostali ukazani w ujęciu popiersiowym, twarzą zwróceni $\frac{3}{4}$ w lewą stronę. Pod górną krawędzią malowideł, zostały umieszczone inskrypcje z imieniem i nazwiskiem portretowanego oraz daty pełnienia funkcji proboszcza. Portret ks. Waleriana Melkonowicza o numerze inwentaryzacyjnym Кж. 144, został namalowany farbami olejnymi na płótnie, przez nieznanego artystę w XVIII wieku³⁵⁹. Do muzeum trafił ze zbiorów Setsinskyiego³⁶⁰. Kolejny portret przedstawia ks. Mikołaja Bohdanowicza³⁶¹. Tak jak wcześniej omawiany obraz, jest to olej na płótnie, wykonany przez nieznanego artystę w XVIII w. Malowidło otrzymało numer inwentarzowy Кж. 140, brak informacji o wcześniejszym miejscu przechowywania³⁶².

³⁵³ Prusiewicz 1915, s. 81.

³⁵⁴ Reprodukcja fotografii znajduje się w LNNBU, nr inw. 00796. Być może pochodzi z kolekcji Aleksandra Prusiewicza.

³⁵⁵ Różnica w zapisie nazwiska z pewnością spowodowana jest stosowaniem dwóch form tego nazwiska. Por. Gębarowicz 1965, s. 111.

³⁵⁶ Ibidem; *Ukrains'kij Portret* 2006, s. 110; *Wystawa zabytków ormiańskich* 1932, s. 16. Portret trumienny Krzysztofa Roszki Bogdanowicza, 1767, olej na desce, 46 x 54 cm, nr inw. Ж. 190. Zob. *Ars Armeniaca* 2010, s. 32, 158.

³⁵⁷ Cyt. za A. Ziębą, biogram Krzysztofa Roszki Bogdanowicza, zobacz Roszka Bogdanowicz*.

³⁵⁸ Prusiewicz 1915, s. 81.

³⁵⁹ Olej na płótnie o wymiarach 59 x 48 cm. Na obrazie ponad głową portretowanego inskrypcja: X. WALERIAN MELKONOWICZ. OFI.//. Po lewej stronie data: 1763.//. Z tyłu obrazu częściowo nieczytelny napis: Walerian Melkonowicz [...] 12.4.1777.//. Hajuk 2012, t. 1, s. 77; t. 2, s. 400.

³⁶⁰ Ibidem.

³⁶¹ Książd Bohdanowicz, został pochowany w kościele św. Mikołaja. Zob. Hajuk 2012, t. 2, s. 33.

³⁶² Olej na płótnie o wymiarach 59 x 46 cm. U góry od frontu napis: X.K. MIKOŁAJ BOHDANOWICZ.//. Poniżej po lewej stronie data: 1787.//. Po prawej stronie data: 1786.//. Na odwrocie obrazu stare i nowe numery inwentarzowe. Zob. Hajuk 2012, t. 1, s. 75; t. 2, s. 33, 117, 399.

Ostatni obraz z kolekcji kamienieckich proboszczów to portret ks. Andrzeja Bohdanowicza³⁶³. Jest to również olej na płótnie, autorstwa nieznanego artysty, datowany na XVIII/XIX. Portret został przekazany do zbiorów muzeum w 1947 r. z muzeum, które mieściło się w katedrze kamienieckiej³⁶⁴. Otrzymał numer inwentarzowy Кж. 1114³⁶⁵.

Kościół w Kamieńcu jak przystało na świątynię, w której swoją siedzibę miała Matka Boża Ormiańska, był pełen wotów składanych w podzięce za uczynione łaski. Spisy inwentarzowe z lat 1850-1863 znajdujące się w zbiorach petersburskich i warszawskich wymieniają: 2 sukienki srebrne, 6 koron, szpilki, aureole, kolczyki, pierścienie, sznury koralu, sznury bursztynów, krzyże, krzyżyki, około 700 plaketek w formie rąk, nóg, serc, oczu, zębów, stóp, piersi, różnego kształtu, kwadratowych, trójkątnych, a także świeczniki, tace, kielichy, ampułki, wazy, medale oraz złote monety³⁶⁶. Najcenniejsze przedmioty zostały umieszczone w 1865 r. po obu stronach ołtarza głównego, natomiast sprzedaż pozostałej części miała pokryć koszty remontu kościoła³⁶⁷. Następnie w 1922 r. najbardziej wartościowe przedmioty zostały ukryte przez kustosa świątyni. W latach 80. XX w. zostały one odnalezione w podziemiach dzwonnicy lub jak podaje inna wersja w krypcie kościoła i rozkradzione. Obecnie miejscem przechowywania 448 obiektów ze skarbca kościelnego (koron, zawieszek, krzyżyków pierścieni, kielichów, łańcuszków, monet, medalików) jest Państwowe Historyczne Muzeum Rezerwatu w Kamieńcu³⁶⁸.

Wśród odnalezionych przedmiotów w latach 80. XX w., brakuje dwóch relikwiarzy opisywanych przez Prusiewicza jako „ażurowe, srebrne z XVII wieku z archaniołami, napisami ormiańskimi”. Umieszczone były z innymi wotami po bokach ołtarza wielkiego³⁶⁹. Spis inwentarzowy znajdujący się w archiwum ormiańskim zawiera również wzmiankę pisaną ołówkiem o dwóch „wotach kwadratowej formy z relikwiami”³⁷⁰. Oba relikwiarze zostały uwiecznione na dwóch fotografiach przechowywanych obecnie w zbiorach krakowskich (il. 21-22)³⁷¹. Są to relikwiarze tarczowe w formie pionowej plakiety,

³⁶³ Hajuk 2012, t. 1, s. 369.

³⁶⁴ Ze zbiorów katedralnych do muzeum, w tym samym roku przekazano również portret nieznanego księdza katolicko-ormiańskiego, wykonany przez anonimowego artystę w XVIII w. Portret otrzymał numer inwentarzowy Кж. 1022. Być może malowidło to pierwotnie znajdowało się w kościele ormiańskim w Kamieńcu Podolskim. Hajuk 2012, t. 2, s. 33

³⁶⁵ Olej na płótnie o wymiarach 67,5 x 50,5 cm. Od frontu u góry napis: X. K. ANDRZEJ BOHDANOWICZ//. Poniżej po lewej stronie data: 1796//. Po prawej stronie data: 1815//. Z tyłu, na ramię napis: anno 1792. 13 decembris//. Według Hajuk na odwrocie znajduje się również bardzo małutkimi literami napisane w języku łacińskim imię artysty. Niestety imię nie zostało podane w publikacji. Zob. Hajuk 2012, t. 2, s. 117, 400.

³⁶⁶ AFKiDOP, *Wota znajdujące się w Kościele Ormiańskim*, XIX, http://dziedzictwo.ormianie.pl/component/option,com_zoom/Itemid,2012/catid,2/hit,1/imgid,2012/key,39/page/view/, (10. 01. 2015 r.); cyt. za Zadorożniuk, Pietrow 2009, s. 56-57, RDIA, fond 822, opis 1, sprawa 2939, k.74-78. Por. Aneks 1, *Inwentarz B. Kościelne wyposażenie kamienieckiego ormiańsko-rzymsko-katolickiego parafialnego kościoła III klasy*. Tłumaczenie z języka rosyjskiego D. M. Macios.

³⁶⁷ Zadorożniuk, Pietrow 2009, s. 43.

³⁶⁸ Płamieniecka 2005, s. 250.

³⁶⁹ Prusiewicz 1915, s. 81. Relikwiarze wymienia również Rolle w artykule zamieszczonym w „Kłosach” w 1878 r., zob. Rolle 1878, s. 310.

³⁷⁰ AFKiDOP, *Wota znajdujące się w Kościele Ormiańskim*, XIX, http://dziedzictwo.ormianie.pl/component/option,com_zoom/Itemid,2012/catid,2/hit,1/imgid,2012/key,39/page/view/, (10. 01. 2015 r.).

³⁷¹ PAU, nr inw. BZS.RKPS.9735.17, BZS.RKPS.9735.18. Fotografie pochodzą z kolekcji historyka Feliksa Ścibały. Reprodukcje dostępne również na stronie

obwiedzionej dekoracją ażurową w postaci stylizowanej wici roślinnej, dekorowanej na narożach główkami anielskimi. Na każdym z nich została przedstawiona postać, w otoczeniu pary aniołów, na wysokości jej dłoni umieszczono relikwie. Tło wypełnione zostało inskrypcją w języku ormiańskim. Pierwszego tłumaczenia inskrypcji obu relikwiarzy dokonał ks. Cherubin Kusznerian proboszcz Teodozji, odwiedzający Kamieniec w 1883 lub 1884 r.³⁷² Według kapłana inskrypcja na pierwszej plakiecie, głosi „Ten nieoceniony brylant t.j. relikwie św. Dziewicy Hayape, ofiarowali bracia do skarbcza kościoła św. Mikołaja, za rządów (syndykatu) p. Szminko Jehbowica i p. Zatyka Sobickiego r. p. 1659 dnia 23 grudnia”. Z kolei na dole widnieje napis „Michał Archanioł”³⁷³ (il. 22). Natomiast według tłumaczenia ks. Dajada Tsaturiana z 2012 r., plakieta anonimowego złotnika została podarowana do skarbcza świątyni przez dwóch braci Szemeka Jerwici i Zatyka Sobieckiego lub Sobieskiego r. p. 1659 dnia 23 grudnia. Co więcej, relikwie w relikwiarzu należały do zakonnicy św. Kajane³⁷⁴.

Inskrypcje na drugiej plakiecie, zgodnie z tłumaczeniem ks. Kuszneriana brzmią „Ten wizerunek ofiarował kościołowi s. Mikołaja Byrzetem Mygdese (pielgrzym) i żona jego i inna jeszcze pielgrzymka w 1663 roku”. „Uskutecznił tę robotę Szymko syn Zatyka, złotnik miejscowy” (il. 21). Natomiast według tłumaczenia wykonanego przez ks. Dajada Tsaturiana, plakieta została podarowana w 1653 r. Została wykonana przez Szymko syna Zatyka. Upamiętniała magnatesi czyli pielgrzymkę do ziemi świętej Birzada syna Wobidziana i jego małżonki. Z kolei Jacek Chrzęszczewski w swej publikacji podaje tak jak ks. Dajad ten sam rok ofiarowania relikwiarza. Jednak inaczej transliteruje imię fundatora jako „Pirzade syna Tnuridzana”³⁷⁵. Uważa również, iż postać przedstawiona na relikwiarzu odnosi się do św. Szczepana³⁷⁶. Według obu inskrypcji oba relikwiarze powstały w XVII w., przed turecką okupacją miasta. Kwestią nadal nierozwiązaną, pozostaje sposób przechowania obu plaket w okresie rządów osmańskich. Na pewno nie zostały one wywiezione razem z innymi wotami do Imperium Osmańskiego, gdyż nie figurują w rejestrach z tamtego okresu. Być może zostały zakopane jak część majątku kościelnego albo wywiezione do Lwowa razem z obrazem Matki Bożej Ormiańskiej. Na podstawie analizy stylistycznej sposobu wykonania ażurowej dekoracji można wnioskować, iż obie plakiety powstały w tym samym warsztacie złotniczym.

Obiektami, które również nie znalazły się wśród odnalezionego skarbu, a których reprodukcje znajdują się w zbiorach krakowskich i lwowskich są dwie mosiężne misy norymberskie (il. 23-23)³⁷⁷. W latach 50. XIX w., według inwentarza ze zbiorów petersburskich w świątyni znajdowały się cztery misy. Określono je takimi terminami jak „talerz bawarski” sztuk jeden i „talerze austriackie” sztuk trzy³⁷⁸. O jednej z mis pisał

[http://www.pauart.pl/app/browse?id=BZS_RKPS_12219_k_35&q=~\(filters~\(description.tags~\(operator~%27ids~value~%2754a2fb230cf2947d9087fe16\)\)\)](http://www.pauart.pl/app/browse?id=BZS_RKPS_12219_k_35&q=~(filters~(description.tags~(operator~%27ids~value~%2754a2fb230cf2947d9087fe16)))), (10. 01. 2015 r.).

³⁷² Ks. Cherubin Kusznerian jest autorem artykułów *Pielgrzymka do ormiańskiej Bogarodzicy w Kamieńcu Podolskim*, opublikowanych w czasopiśmie „Bazmaver”, w latach 1885-1886. Zob. Chrzęszczewski 1998, s. 73.

³⁷³ Tłumaczenie inskrypcji na odwrocie fotografii nr inw. BZS.RKPS.9735.17. Zob. <http://www.pauart.pl/app/artwork?id=54a3127e0cf2947d9087fe1e>, (10. 01. 2015 r.).

³⁷⁴ Św. Kajane/ Św. Gayane, była zakonnica, zginęła śmiercią męczeńską z innymi siostrami zakonnymi w 301 r. Zob. Issaverdenz 1877, s. 30-33.

³⁷⁵ Chrzęszczewski 2001, s. 23.

³⁷⁶ Chrzęszczewski 2001, s. 23. We wcześniejszej publikacji *Ormiańskie Świątynie na Podolu*, autor przypisał postać z relikwiarza św. Michałowi Archaniołowi. Por. Chrzęszczewski 1998, s. 25.

³⁷⁷ PAU, nr inw. BZS.RKPS.9735.16; LNNBU, nr inw. 00789.

³⁷⁸ Cyt. za Zadorożniuk, Pietrow 2009, s. 56-57, RDIA, fond 822, opis 1, sprawa 2939, k. 74-78.

również Prusiewicz w swej publikacji jako o mosiężnej miednicy znajdującej się w zakrystii, datowanej na XIV w.³⁷⁹

Obie misy różnią się scenami przedstawionymi na dnach. Na misie ze zbiorów lwowskich ukazana została scena *Zwiastowania*, otoczona inskrypcją w formie ozdobnej tekstury epigramatycznej z ornamentyką geometryczną i scenami z polowania (biegnący jeleni z psem przy boku, na pozostałej powierzchni dna i kołnierzu). Przedstawienie tego typu sceny oraz rodzaj inskrypcji pozwalają zadatować powstanie obiektu na koniec XV i pocz. XVI w. (il. 23)³⁸⁰. Druga misa, z fotografii z kolekcji krakowskiej, została ozdobiona na dnie sceną grzechu pierworodnego, motywem wazonów z liliami heraldycznymi i dekoracją utworzoną z półkolistych łuków zwieńczonych motywem stożka. Na podstawie sposobu przedstawienia sceny, małej ilości dekoracji oraz ornamentu można zadatować powstanie misy na koniec XV w. (il. 24)³⁸¹. O ile scena grzechu pierworodnego była chętnie stosowana w tamtym okresie, bardzo rzadko zestawiana była z motywem lilii heraldycznych. Motywy dekoracyjne wskazują, na pochodzenie miss z warsztatów norymberskich³⁸². Co więcej, misy ze scenami grzechu pierworodnego i *Zwiastowania* były najczęściej przekazywane do kościołów ze względu na funkcję chrzcielną ikonografii tych scen³⁸³. Na *Wystawie zabytków ormiańskich* we Lwowie w 1932 r. w sali nr 1 prezentowano trzy misy ze sceną *Zwiastowania*. Cechą wspólną tych mis z misą kamieniecką, był sposób przedstawienia Maryi, w konwencji klęczącej przy pulpicie. Natomiast naczynia te różniły się ilością inskrypcji umieszczonych na nich. Misy eksponowane na wystawie posiadały dwa rodzaje inskrypcji: wewnętrzną gotycką i zewnętrzną renesansową³⁸⁴.

Nie tylko Ormianom, ale całej ludności chrześcijańskiej Podola znany był kościół pw. św. Mikołaja. To w nim miała swoją siedzibę patronka Podola – Matka Boża Ormiańska, której kopie cudownego wizerunku znajdowały się w wielu kościołach tej części Ukrainy. Według spisów inwentarzowych przeprowadzonych w latach 1850-1863, kościół posiadał sześć nastaw ołtarzowych, w których oprócz wymienionego powyżej cudownego wizerunku Madonny, łącznie umieszczonych zostało czternaście obrazów. Poza tym, świątynia pełna była sreber, wotów, portretów donatorów oraz duchownych. Posiadała także bibliotekę oraz archiwum, z których najcenniejsze zbiory zostały skonfiskowane w 1891 r. i zabrane do Imperatorskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu. Po 30 latach próbowano przeprowadzić kolejną konfiskatę, jednak ukrycie najcenniejszych przedmiotów przez kustosa udaremniło ograbienie świątyni przez NKWD. Ostatni kościół pw. św. Mikołaja istniał tylko 167 lat, nie został zniszczony jak poprzednie przez pożar albo przez okupacje wrogich wojsk, ale przez względy ideologiczne reżimu komunistycznego.

Z powodu braku dokładnych informacji dotyczących losów kościoła po 1921 roku, trudno jest jednoznacznie stwierdzić, co stało się z wyposażeniem świątyni. Nie wiadomo, czy zostało ono przewiezione do innych świątyń ormiańskich, ukryte w okolicy, czy zniszczone w momencie wysadzenia kościoła. W dodatku późniejsza zawierucha wojenna, przesunięcie granic i przesiedlenia jeszcze bardziej utrudniają poszukiwania. Istnieje prawdopodobieństwo, że niektóre przedmioty z wyposażenia świątyni mogły zostać przewiezione razem z majątkiem Ormian do Polski i umieszczone w ormiańskich archiwach lub zostały rozproszone po innych ukraińskich świątyniach i muzeach. Na dzień dzisiejszy z zachowanego wyposażenia świątyni można wymienić tylko obraz Matki Bożej

³⁷⁹ Prusiewicz 1915, s. 81.

³⁸⁰ Kuczyńska 2000, s. 42, 77.

³⁸¹ Ibidem, s. 55.

³⁸² Ibidem, s. 138. Misę wręcz o identycznym zestawieniu sceny *Zwiastowania* oraz ilości scen polowań, w swych zbiorach posiada Muzeum Warmii i Mazur.

³⁸³ Ibidem 2000, s. 183.

³⁸⁴ *Wystawa zabytków ormiańskich* 1932, s. 21-22.

Ormiańskiej, św. Grzegorza Oświeciciela, portrety rodziny Czajkowskich, księży Bogdanowiczów i Melkonowicza oraz część skarbu ukrytego przez kustosza w podziemiach kościoła. Jest to niewiele biorąc pod uwagę rangę, jaką kościół pełnił przed 1921 r.

Uważam, że problematyka kościoła pw. św. Mikołaja i jego wyposażenia pozostaje nadal kwestią otwartą, wymagającą przeprowadzenia głębszych badań nad materiałami znajdującymi się po stronie polskiej, ukraińskiej a także rosyjskiej. Obecnie znacznie ułatwiony dostęp do archiwów zarówno polskich jak i zagranicznych daje możliwość przeprowadzenia rzetelnej analizy i wyjaśnienia wielu spornych i niejasnych kwestii dotyczących historii świątyni.

Aneks

Inwentarz B

**Kościelne wyposażenie kamienieckiego ormiańsko-rzymsko-katolickiego
parafialnego kościoła III klasy³⁸⁵**

1. Na obrazie Matki Bożej z wielkiego ołtarza sukienka srebrna pozłacana...1 szt. (próba 10)
2. Korona na głowę Matki Bożej srebrna, pozłacana, ozdobiona złotem i rubinami.....1 szt.
3. Anioły srebrne, trzymające korony.....2 szt. (próba 6)
4. Kolczyki srebrne pozłacane.....1 szt. (próba 10)
5. Perły ze złotym krzyżem, ozdobionym rubinami.....3 szt.
6. Kolczyki złote, ozdobione rubinami.....1 para
7. Kolczyki z sześcioma brylantami.....1 para
8. Kolczyki z pięcioma brylantami.....1 para
9. Korona Zbawiciela srebrna, pozłacana, na krzyżu złota z rubinem.....1 szt.
10. Kawalek srebra, pozłacany, ozdobiony dużymi kamieniami.....1 szt.
11. Krzyż szklany fioletowy, w srebro oprawiony.....1 szt.
12. Zawieszka srebrna pozłacana, na złotym łańcuszku, dekorowana czerwonymi kamieniami
1 szt.
13. Zawieszka srebrna pozłacana.....1 szt.
14. Na obrazie krucyfiks Zbawiciela, srebrny.....1 szt. (próba 6)
15. Zawieszka srebrna w kształcie serca.....1 szt. (próba 6)
16. Inskrypcja ze srebrnymi literami.....1 szt. (próba 6)
17. Korona srebrna.....1 szt. (próba 6)
18. Gwoździe na rękach i nogach Chrystusa, srebrne.....3 szt. (próba 6)
19. Na obrazie św. Jana Nepomucena, aureola nad głową srebrna.....1 szt. (próba 4)
20. Na obrazie Matki Bożej korona srebrna, ozdobiona różnymi kamieniami....2 szt. (próba 6)
21. Kolczyki pozłacane ozdobione rubinami.....2 szt.
22. Krzyż srebrny pozłacany.....1 szt. (próba 4)
23. Zawieszki małe, kwadratowe.....2 szt.
24. Pierścieni srebrnych.....2 szt.
25. Korony na obraz, srebrne różnymi kamieniami ozdobione.....2 szt.
26. Na obrazie Matki Bożej sukienka srebrna, z dwiema koronami, ozdobiona różnymi
kamieniami 2 szt.
27. Pierścieni złotych.....2 szt.
28. Krzyż z Ukrzyżowanym, złoty.....1 szt.
29. Czerwoniec austriacki.....2 szt.
30. Złoty medal po bokach ozdobiony perłami.....1 szt.
31. Medal srebrny, pozłacany.....1 szt.
32. Medal srebrny wielkości półrubla.....1 szt.
33. Medal srebrny, rosyjski za 1812 rok.....2 szt.
34. Krzyż srebrny z relikwiami.....1 szt. (próba 12)
35. Krzyż złoty.....1 szt.
36. Pierścień srebrny, pozłocony.....1 szt.
37. Rubel srebrny.....1 szt.
38. Futerał pozłacany.....1 szt.
39. Bursztyn średniej wielkości.....1 szt.
40. Serca bursztynowe.....2 szt.

³⁸⁵ Zadorożniuk, Pietrow 2009, s. 56-60. Tłumaczenie z języka rosyjskiego wykonała autorka artykułu.

41. Korale średniej wielkości.....	13 szt.
42. Talerz.....	1 szt.
43. Talerze austriackie, pozłacane	2 szt.
44. Talerz polski.....	1 szt.
45. Ruble srebrne z rosyjskim znakiem.....	4 szt.
46. Talerz bawarski.....	1 szt.
47. Moneta srebrna, francuska z sześcioma liwrami.....	1 szt.
48. Czerwońce wenecki i francuski	2 szt.
49. Pierścień złoty z kamieniem.....	1 szt.
50. Krzyżyki srebrne, pozłacane.....	2 szt.
51. Krzyż srebrny z czterema kamieniami.....	1 szt.
52. Pierścieni srebrnych, pozłacanych.....	15 szt.
53. Spinka złota z czerwonym kamieniem.....	1 szt.
54. Guziki, srebrne pozłacane z rubinami.....	2 szt.
55. Bursztynowe spinki i noga	2 szt.
56. Serca złote.....	2 szt.
57. Pierścieni srebrnych	7 szt.
58. Bursztynowe zawieszki.....	4 szt.
59. Zawieszka srebrna pozłacana z aureolą i koroną, ozdobiona kamieniami. 1 szt. (próba 12)	
60. Kielich srebrny, pozłacany.....	3 szt. (próba 12)
61. Kielich złoty.....	1 szt.
62. Takich kielichów	6 szt.
63. Krzyże srebrne, pozłacane złote.....	4 szt.
64. Łyżeczki srebrne, pozłacane.....	2 szt.
65. Kadzielnica srebrna.....	3 szt.
66. Taca srebrna z dwoma słoiczkami na wino.....	3 szt.
67. Taka taca z dwoma naczyniami.....	3 szt.
68. Naczynie srebrne na wodę święconą.....	1 szt.
69. Wieczna lampka z łańcuszkami	1 szt.
70. Takie lampy.....	1 szt.
71. Srebrna deska na relikwie.....	2 szt.
72. Kielich srebrny na relikwie.....	2 szt.
73. Pierścienie srebrne, kamieniami ozdobione.....	3 szt.
74. Pierścień srebrny.....	1 szt.
75. Ciało Zbawiciela srebrne z aureolą.....	2 szt.
76. Świeczniki srebrne.....	2 szt.
77. Kielich srebrny.....	1 szt.
78. Zawieszki srebrne.....	67 szt.
79. Takich zawieszek różnych rozmiarów.....	107 szt.
80. Zawieszki srebrne w kształcie serca.....	15 szt.
81. Zawieszki srebrne różnej wielkości.....	63 szt.
82. Takich [zawieszek] w kształcie nóg.....	29 szt.
83. Orzeł pozłacany.....	1 szt.
84. Korona srebrna pozłacana.....	1 szt.
85. Pierścieni złotych.....	2 szt.
86. Talerz austriacki, pozłacany.....	1 szt.
87. Sznury korali.....	8 szt.
88. Zawieszki kwadratowe różnych rozmiarów.....	68 szt.
89. Zawieszki w kształcie ręki.....	3 szt.
90. Zawieszki w kształcie serca	31 szt.

91. Zawieszki różnej wielkości.....	13 szt.
92. Zawieszka srebrna kwadratowa.....	1 szt.
93. Kielichy na święte kości.....	3 szt.
94. Krzyż srebrny połączony z wizerunkiem św. Mikołaja.....	1 szt.
95. Srebrne medale za rok 1812 i za 1828.....	5 szt.
96. Deska srebrna z [...] i medalami.....	1 szt.
97. Krzyż złoty ozdobiony rubinami.....	1 szt.
98. Krzyżyki złote.....	3 szt.
99. Krzyżyki srebrne.....	2 szt.
100. Krzyżyki rubinowe.....	1 szt.
101 Medal posrebrzany.....	4 szt.
102. Pierścieni złotych ozdobionych brylantami.....	1 szt.
103. Pierścień złoty.....	3 szt.
104. Pierścieni złotych.....	2 szt.
105. Sznury bursztynów.....	3 szt.
106. Pierścień złoty ozdobiony brylantami.....	1 szt.
107. Złote krzyże na sznurku.....	12 szt.
108. Złote krzyże różnych rozmiarów.....	49 szt.
109. Świeceńniki.....	2 szt.
110. Świeceńniki srebrne.....	2 szt.
111. Zawieszki srebrne kwadratowe.....	6 szt.
112. Zawieszki srebrne w kształcie serca.....	4 szt.
113. Zawieszka w kształcie prawej ręki.....	1 szt.
114. Kielich srebrny.....	1 szt.
115. Srebrnych zawieszek z 1845 roku.....	23 szt.
116. Zawieszki w kształcie ręki.....	6 szt.
117. Zawieszki w kształcie nogi.....	12 szt.
118. Zawieszki kwadratowe.....	35 szt.
119. Zawieszki w kształcie piersi.....	1 szt.
120. Kielichy srebrne połączone.....	2 szt.
121. Srebrne ruble.....	3 szt.
122. Krzyżyk i pierścienie złote.....	2 szt.
123. Zawieszki w kształcie serca.....	6 szt.
124. Zawieszki w kształcie nogi.....	1 szt.
125. Zawieszki kwadratowe.....	14 szt.
126. Zawieszki w kształcie zęba.....	7 szt.
127. Zawieszki w różnych rozmiarach.....	31 szt.
128. Korona z berłem.....	2 szt.
129. Sznury bursztynów.....	1 szt.
130. Pierścień srebrny.....	1 szt.
131. Medal srebrny.....	1 szt.
132. Z 1850 roku zawieszek srebrnych kwadratowych.....	47 szt.
133. Z 1850 roku zawieszek srebrnych w kształcie nogi.....	14 szt.
134. Z 1850 roku zawieszek srebrnych w kształcie ręki.....	5 szt.
135. Z 1850 roku zawieszek srebrnych w kształcie serca.....	55 szt.
136. Z 1850 roku zawieszek srebrnych w kształcie oczu.....	1 szt.
137. Z 1850 roku zawieszek srebrnych w kształcie stopy.....	1 szt.
138. Krzyży srebrnych.....	2 szt.
139. Krzyżyków srebrnych krucyfiksem.....	1 szt.
140. Zawieszka złota w kształcie serca.....	1 szt.

141. Krzyżyk z warszawskiego srebra.....	1 szt.
142 Kielich srebrny.....	2 szt.
143. Krzyżyk złoty.....	1 szt.
144. Krzyżyk z czerwonego kamienia.....	1 szt.
145. Pierścieni złotych.....	3 szt.
146. Pierścień srebrny, kamieniami ozdobiony.....	1 szt.
147. Kolczyki srebrne połączone.....	2 szt.
148. Świeceńniki pokryte srebrem	2 szt.
149 Naczynia srebrne na wino i wodę	4 szt.
150. Naczynie srebrne.....	1 szt.
151. Świeceńniki z warszawskiego srebra.....	4 szt.
152. Wazon porcelanowych na kwiaty.....	2 szt.

Peregrinus sztuki polskiej. Lwowska sylwetka Jana Bołoz Antoniewicza³⁸⁶

Oleh Rudenko

„Lwów ma wiele umysłów głębokich i świetnych,
ale nie ma drugiego, który by tak podniecająco działał na otoczenie”³⁸⁷.

Stoi już od wieków w centrum Lwowa katedra ormiańska. Wzniesiona w 1360 roku i początkowo wzorowana na jednym z najstarszych kościołów z miasta Ani, piękna świątynia przebudowywana została w ciągu wieków. Wokół niej wrzało życie miejskie i była ona świadkiem zmian historycznych, przebywał w tym miejscu naród o potężnych korzeniach – Ormianie. Przeszedłem przez rynek lwowski na ulicę Krakowską, a potem skręciłem na ulicę Ormiańską i wszedłem na podwórko katedry. Cisza i tylko lekki powiew wiatru i odgłos porannej modlitwy. Przypatrzyłem się napisom na płytach kamiennych nagrobków o zatartych wiekami kształtach i przypomniałem sobie słowa Bołoz Antoniewicza, które były wypowiedziane tutaj przed stu laty „A te nagrobki, ile one nam mówią! Począwszy od tego, o dwa kroki stąd, ze swą precyzyjną ornamentyką i wielo mówiącą datą: 1475; dalej to gubiące się powoli (około r. 1600) pismo ormiańskie, wreszcie to zdecydowane przejście – po krótkiej fazie łacińskiej – do epitafiów polskich!”³⁸⁸.

Historyk sztuki w swoim „Toaście” wypowiedzianym w pałacu arcybiskupim w dzień intronizacji ks. Józefa Teodorowicza na arcybiskupa ormiańsko-katolickiego, podkreślał znaczącą rolę czynnika ormiańskiego dla społeczeństwa polskiego. Bez tej kultury Polska nie byłaby taką, jaką jest – wielonarodową kolebką sztuki o wschodnich i zachodnich wpływach. Ormianie zawsze wspierali rozwój Polski, która przyjęła bratni naród, o czym pamiętał prężnie działający we Lwowie przedstawiciel nacji ormiańskiej, Antoniewicz, zaznaczając, że „w tem blisko siedmiowiekowym złączeniu się z narodem polskim, walczyliśmy najpierw za wolność «naszą i waszą», potem za wspólną”, a „na kresach w obronie drugiej Ojczyzny niemało ormiańskiej krwi się przelało”³⁸⁹. Te słowa wypowiedział wybitny historyk sztuki, zasłużony wykładowca Uniwersytetu Lwowskiego, pośród przedstawicieli jeszcze dwóch chrześcijańskich narodowości: polskiej i ukraińskiej – arcybiskupa rzymsko-katolickiego Józefa Bilczewskiego, kardynała Jana Puzyny i grecko-katolickiego metropolity Andrzeja Szeptyckiego³⁹⁰. Na przełomie XIX i XX w. Lwów był znany z tego, że tutaj znajdowała się siedziba arcybiskupów trzech obrządków: rzymskiego, greckiego i ormiańskiego – gdzie, jak nie tutaj mogła rozwijać się polska wizja wznowienia wielonarodowościowej Rzeczypospolitej?³⁹¹ We lwowskim tyglu wielonarodowym dał wyraz swoim uzdolnieniom pisarskim i nauczycielskim „peregrinus”, jak czasem podpisywał swoje artykuły Jan Bołoz

³⁸⁶ Niniejszy tekst znany był autorowi artykułu pt.: *Jan Bołoz Antoniewicz (1858-1922)* opublikowanego w „Roczniku Historii Sztuki”. Zob. Bryl 2011, s.7-20.

³⁸⁷ Witkowski 1922b, s. 4.

³⁸⁸ Antoniewicz 1902, s. 12.

³⁸⁹ Ibidem, s. 9.

³⁹⁰ W asyście tych dwóch arcybiskupów konsekracji Józefa Teodorowicza dokonał biskup krakowski kardynał Jan Puzyna.

³⁹¹ Zob. Jakubowska 1991, s. 46. Przecież po drugiej stronie rynku od katedry ormiańskiej znajdowało się jeszcze jedno środowisko narodowościowe, zrzeszone wokół synagogi żydowskiej. Z nim podtrzymywali kontakty Polacy, Ukraińcy, Ormianie.

Antoniewicz. „Peregrinus” nie w znaczeniu cudzoziemca, a w znaczeniu tego, który mieszka daleko od kraju przodków, ale zawsze pamięta, skąd są jego korzenie. Odnośnie postawy Antoniewicza, określenie to jest bliższe staroniemieckiemu „pilgrim” – wędrowcowi po „sanktuariach” sztuki europejskiej, zwłaszcza renesansu włoskiego, którym Antoniewicz zajmował się i zachwycił się przez całe życie. O Bołozie Antoniewiczu jako człowieku i naukowcu można opowiedzieć słowami jakie przywołuje on sam, opisując epitafium ze Żwańca „z długim ormiańskim napisem, mówiącym o zmarłym przy końcu, że był przez «oba narody kochany»”³⁹². Dodam jeszcze, że pozostanie on znany, podziwiany i „kochany” na zawsze, dzięki temu, że rozwijał naukę przełomu XIX i XX w., zostawił po sobie dzieła pisane, wykształcił uczniów, był pierwszym, komu powierzono nowo powstałą we Lwowie Katedrę Historii Sztuki na Uniwersytecie Lwowskim. Dał naukowy impuls do badań nad nowożytną sztuką polską. To jego, wybitnego „peregrinusa” Polski pochodzenia ormiańskiego, wybrano, aby wygłosił toast z okazji intronizacji Józefa Teodorowicza, podkreślający znaczenie narodu ormiańskiego dla chrześcijaństwa europejskiego, a także duże poważanie, w jakim miała władza świecka nowo obranego pasterza. Antoniewicz zwracał się w imieniu „garstki” – 4 tys. wierzących Ormian Galicji – do arcybiskupa: „Ale i do działań zostałeś dziś powołanym! Bo odnowiła się znowu dziś «magna carta» naszego narodowego bytu, a bulla papieska nakazuje Ci w końcowych słowach: «ecclesiam armenocatholicam Leopoliensem augmentare»”³⁹³.

Z notatek Bołoz Antoniewicza wyłania się człowiek o rozległej duszy, jaskrawego, czasami sztukmistrzowskiego usposobienia, zakochany w sztuce. Życiorys, na pewno sporządzany przy końcu życia, nie został ukończony. Wyraźne z początku pismo po pewnym czasie staje się coraz mniej czytelne – zdania chwieją się, są przekreślane, powtarzają wcześniejsze myśli i zanikają w gładkiej przestrzeni kartek.

Bołoz Antoniewicz urodził się 13 maja 1858 r. w Skomorochach, powiecie buczackim, w rodzinie ormiańsko-katolickiej³⁹⁴. 29 września 1883 r. ożenił się z Anną baronową Bambergówną również wyznania ormiańsko-katolickiego – czystość ormiańskiej krwi została zachowana. Miał troje dzieci: starszego syna – Karola, urodzonego w 1885 r. absolwenta akademii rolniczej w Bonn, właściciela dóbr ziemskich, oficera rezerwy kawalerii Wojsk Polskich, odznaczonego odznaką „Orląt”; Janinę – urodzoną w Monachium w 1887 r., w przyszłości żonę prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego; a także najmłodszą Marię, urodzoną w 1891 r. Nielekko przeżywał śmierć matki, która długo chorowała i zmarła w 1878 r. Drugi cios to nagła śmierć ojca, po chorobie wywołanej różnymi majątkowymi sporami w 1881 r.³⁹⁵ Dwa razy przepisywał Bołoz Antoniewicz akapit powiązany ze śmiercią ojca, powtarzając niemalże te same słowa – chyba ciężkie wspomnienia tych czasów nie dawały mu spokoju. W młodości spełniając wolę ojca studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim (1876-1880), gdzie również pobierał nauki z tego, co go pociągało najwięcej – humanistyki pod kierownictwem prof. Stanisława Tarnowskiego. Uzyskał 6 listopada 1880 r. stopień doktora filozofii na podstawie rozprawy *Über die Entstehung des Schillerschen Demetrius* i udał się na dalsze studia do Wrocławia. Uczestniczył w seminariach z filologii nowożytnej germanisty prof. Karla Weinholda. Później w Monachium brał czynny udział w seminariach historyka literatury niemieckiej i angielskiej Michaela Bernaysa oraz romanisty Konrada Hoffmana. W tym czasie w zagranicznych wędrowniach poznał dzieła światowej sztuki, fascynował się muzyką Wagnera, zwłaszcza teorią dramatu muzycznego³⁹⁶. Wątki sztuki plastycznej – wizualnej i muzycznej – odbieranej przez zmysły słuchu, będą

³⁹² Antoniewicz 1902, s. 13.

³⁹³ Ibidem, s. 6.

³⁹⁴ LNNBU, Oddział rękopisów, zbiór 132, teka Y-445, *Materiały o Janie Antoniewiczu*, k. 44.

³⁹⁵ Ibidem, k. 49.

³⁹⁶ d'Abancourt 1935, s. 137.

przeplatać się w jego późniejszych dziełach. Z przerwami – od 1883 r., kiedy poślubił swoją żonę aż do 1890 r. – mieszkał w Monachium.

Gdy w 1892 r. otwarto na Uniwersytecie Lwowskim katedrę Historii Sztuki Antoniewicz przeprowadził się do Lwowa. Wówczas szybko rozwijające się miasto stołeczne, było także ośrodkiem kultury ormiańskiej i rezydencją arcybiskupa ormiańskiego. Bliżej było Antoniewiczowi do rodzimych Skomorochów w powiecie buczackim, gdzie się urodził i gdzie jego rodzina posiadała dobra ziemskie. Lwowski okres działalności Antoniewicza trwał aż do przedwczesnej śmierci mistrza w 1922 r.³⁹⁷ Antoniewicz na zawsze zapisał swoje nazwisko na kartach nowożytnej polskiej historii kultury, tak jak stał u podstaw stworzenia lwowskiej historii sztuki. Jego uczeń, Władysław Kozicki, powiedział o nim, że był on „najstarszym i najznakomitszym z polskich historyków sztuki ostatniej doby”³⁹⁸.

Kariera pedagogiczna i naukowa Boloza-Antoniewicza rozwijała się szybko. W 1893 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym, a w 1898 r. profesorem zwyczajnym nowożytnej historii sztuki na Uniwersytecie Lwowskim. Od 1894 r. kierował on Instytutem Historii Sztuki, która stała się jego życiem, przecież „była dziedziną, do której był już z natury stworzony i żadna inna nie była w tym stopniu dla niego odpowiednia”³⁹⁹. Główne swoje dzieła poświęcił właśnie tej dyscyplinie. Trzy dziesięciolecia pracy były poświęcone działalności na Uniwersytecie Lwowskim. Pod koniec jego życia (1920 r.) odbyło się uczczenie dwudziestosiedmiolecia pracy naukowej i pedagogicznej Antoniewicza, które urządzili „swemu uwielbianemu profesorowi” jego uczniowie⁴⁰⁰. Wtedy właśnie, podsumowując swoją działalność na polu sztuki, jubilat powiedział „Obchód dzisiejszy nastraja mnie melancholijnie: przywodzi mi przed oczy, ile zamierzałem, a jak mało z tego osiągnąłem”⁴⁰¹. Wśród osiągnięć Boloza należy wymienić wielu wykształconych przez niego badaczy sztuki prężnie działających w okresie międzywojennym. Można powiedzieć, że to on przyczynił się do stworzenia „szkoły lwowskiej” historii sztuki. Wśród najbardziej znanych naukowców polskich byli m.in. kierownicy katedr na Uniwersytecie Lwowskim: prof. Władysław Podlacha, ks. prof. Władysław Żyła, dr hab. Władysław Kozicki, konserwator i kierownik oddziału sztuki i kultury w województwie lwowskim dr Józef Piotrkowski, dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki w Warszawie dr Mieczysław Treter, profesor Uniwersytetu Warszawskiego Zygmunt Batowski, autor świetnych przewodników po Lwowie i jego okolicach dr Mieczysław Orłowicz.

O pedagogicznej działalności pisali studenci Antoniewicza w licznych wspomnieniach o nauczycielu. Był profesorem historii sztuki, których rzadko można było spotkać w innych europejskich uniwersytetach, ponieważ posiadał talent pedagoga, umiał prowadzić dyskusje i zachwycać studentów. Zasiadał w sali wykładowej „przy pustym stole bez żadnych notatek” i opowiadał jako erudyta o obrazach, które wyświetlano na ekranie w „sposób wytworny, subtelny, często bardzo dowcipny, w zdaniach krótkich, urywanych, to znowu w całych okresach zdań, wygłaszanych w przyśpieszonym, nerwowym tempie”⁴⁰². Zapalczywy, południowy charakter Antoniewicza, „wrażliwe i gorące serce” pociągały go do

³⁹⁷ Zmarł po krótkiej chorobie za granicą 29 września 1922 r. w miejscu wypoczynkowym Bad Elster w Saksonii. Wiadomo, że chorował ciężko już od 1917 r. i nie ukończył zapowiadanych artykułów. Wyjechał na kurację za granicę (zob. Antoniewicz 1917c, s. 4). Wykłady prowadził na Uniwersytecie Lwowskim od roku akademickiego 1893/94 do 1921/1922 r. oraz na kursach akademickich dla kobiet we Lwowie w latach 1897-1898. Był często zapraszany na odczyty publiczne, część z których ukazała się drukiem (Podlacha 1923, s. 20).

³⁹⁸ Kozicki 1922, s. 4.

³⁹⁹ Witkowski 1922a, s. 3.

⁴⁰⁰ Żyła 1922, s. 4.

⁴⁰¹ Witkowski 1922a, s. 3.

⁴⁰² Treter 1922, s. 688.

intensywnych działań w zakresie naukowych badań, a sztuka dla niego była „najpotężniejszą i najbardziej ujawniającą manifestacją tajemnych, metafizycznych sił wszechświata”⁴⁰³. Do jego lekcji trzeba było być przygotowanym intelektualnie: orientować się ogólnie nie tylko w sztukach plastycznych, systemach estetycznych, ale także posiadać wiedzę z zakresu teatru, literatury, muzyki. W jego wykładach nie było ani śladu dogmatyzmu, często poddawał wątpliwości jakieś teorie, stawiał nowe pytania do rozwiązania. Interpretował problemy historyczne w sposób oryginalny i nowatorski, a „przy najprostszych analizach form plastycznych, wyrastały, niby pod różdżką złośliwej czarodziejki, głębokie problemy artystycznej twórczości, wspólne wszystkim najpotężniejszym artystom świata. Fidasz okazywał się niejednokrotnie pokrewnym duchem Rembrandtowi czy też boskiemu Leonardowi da Vinci”⁴⁰⁴. Władysław Kozicki, jeden z pierwszych jego uczniów, zaznaczał wysoki poziom dydaktyczny profesora, mówiąc, że „to było nauczanie w najwyższym, niemal antycznym, platońskim pojęciu”⁴⁰⁵. Czasami wykład „zmieniał się w fascynującą, wspaniałą improwizację. Sala wykładowa stawała się wówczas świątynią, w której odbywało się jakieś podniosłe misterium jednoczenia się duszy nauczyciela z duszą ucznia w wspólnym locie ku światom, odkrytym w błyskawicznym jasnovidzeniu”⁴⁰⁶.

Przez całe swoje życie nie tylko kształcił studentów, ale sam osiągał kolejne stopnie wiedzy. „Gdy mnie poniesiecie do grobu, – przypominał słowa mistrza jego uczeń Władysław Żyła, – wtedy powiecie: umarł wieczny student”⁴⁰⁷. Fascynowało go wiele rodzajów sztuki, ponieważ każda sztuka była innym, swoistym „przejawem jednej i tej samej umysłowości, jednego i tego samego podłoża duchowego, kultury duchowej i prądów danej epoki czy środowiska”⁴⁰⁸.

W niniejszym artykule sygnalizuję tylko główne tematy i wątki które podejmował ten historyk sztuki, do których zachęcał innych. Lwowska sylwetka Antoniewicza bez trudu wyłania się z prac profesora i głosów najbliższych przyjaciół i uczniów⁴⁰⁹. Będzie to wizja człowieka początku XX w. o potężnych zdolnościach intelektualnych, który poruszał się po historii sztuki włoskiej, polskiej, ormiańskiej, sakralnej, współczesnej – epoki modernizmu i nie zdradzał swego zamiłowania ku słowu pisanemu, ponieważ dążył do „zrozumienia równoległego rozwoju poezji i sztuki”⁴¹⁰. Dla niego sztuka będzie czymś żywym, co przemawia do wykształconego odbiorcy, wyrabia jego narodowy charakter „Nowe formy i nowe warstwy życia domagają się wyrazu w sztuce, jedni w cichej spowiedzi wobec przyrody, drudzy w głośnym manifeście do mas, jedni i drudzy niemą poezją architektury, malarstwa, rzeźby. Dajmy im głos, a z ich tektoniki, z ich barw i kształtów przemówi polskość”⁴¹¹. Trzeba pamiętać o tym, że był świetnym germanistą i polonistą, a jego prace o Schleglu i Krasińskim zajęły swoje miejsce w rozwoju historii literatury. Oprócz tego uwielbiał muzykę i „świetnie rozumiał głębokość symfonji Beethovena”⁴¹². Jan Bołoz Antoniewicz – osobistość niepospolita, ciekawa i różnostronna.

Okres lwowski Antoniewicz rozpoczął od razu od wielkiego i historycznego dla sztuki wydarzenia – wystawy, która po raz pierwszy ukazała rozwój sztuki polskiej od czasów króla

⁴⁰³ Kozicki 1922, s. 4.

⁴⁰⁴ Treter 1922, s. 688.

⁴⁰⁵ Kozicki 1922, s. 4.

⁴⁰⁶ Ibidem, s. 4.

⁴⁰⁷ Żyła 1922, s. 4.

⁴⁰⁸ Ibidem, s. 4.

⁴⁰⁹ Zob. literaturę o J. Antoniewiczu i środowisku lwowskim historii sztuki: Podlacha 1923; Piwocki 1967, s. 117-125; Małkiewicz 2005, s. 58-73.

⁴¹⁰ Antoniewicz 1897, s. 24.

⁴¹¹ *Notatki literacko-artystyczne* 1902, s. 4.

⁴¹² Witkowski 1922a, s. 3.

Stanisława Augusta. Wcześniej, z okazji planowanej Powszechnej Wystawy Krajowej w 1894 r., która miała odbyć się pod protektoratem cesarza Franciszka Józefa I, Antoniewicz przejął inicjatywę urządzenia wystawy sztuki polskiej i od 1892 r. stanął na czele Komitetu Organizacyjnego. Wystawa sztuki odniosła wielki sukces wśród inteligencji polskiej. Obrazy malarzy polskich były rozmieszczone w ośmiu salach „Pałacu sztuki” według układu chronologicznego. Wśród zaprezentowanych mistrzów sztuki znaleźli się Marcello Bacciarelli, Aleksander Orłowski, Wojciech Kossak, Piotr Michałowski, Józef Brandt i wielu innych. Zwornikiem tej prezentacji stały się dzieła dwóch wybitnych malarzy – Grottgera i Matejki. Pierwszemu Antoniewicz wyznaczył osobną salę, a niebawem poświęcił większe monograficzne opracowanie⁴¹³.

Sporządzono katalog z ilustracjami i krótkim komentarzem o autorach prezentowanych obrazów. Bołoz Antoniewicz we wstępie do katalogu podniósł sztukę polską do wyżyn sztuki światowej, zaznaczywszy, że oprócz wartości estetycznych, „narodowego posłannictwa”, niesie ona wartości etyczne⁴¹⁴. Dzieje sztuki podzielił na trzy rozwojowe epoki, którym dał szczegółową charakterystykę. Fachowe opracowanie Antoniewicza dało początek przyszłym badaniom sztuki rodzimej lat 1764-1886. Jak zauważył Mieczysław Treter „jego «katalog», to po dziś dzień podstawowe dzieło o naszym malarstwie!”⁴¹⁵, a Władysław Kozicki nazwał to opracowanie „kamieniem węgielnym jego zasługi wobec historii sztuki polskiej bez którego żaden badacz tej dziedziny wiedzy obyc się dziś nie może”⁴¹⁶. Druga zbiorowa wystawa sztuki polskiej w opracowaniu Antoniewicza odbyła się w Wiedniu w 1915 r. W przedmowie do katalogu tej wystawy powiązał on początek sztuki nowożytnej polskiej z czynnikami politycznymi – przyjęciem Konstytucji Trzeciego Maja – dniem „duchowego odrodzenia narodu polskiego”⁴¹⁷. Bezsprzecznie profesor był patriotą, kiedy opracowywał dzieła malarzy polskich. Wydzwięk ideologiczny możemy dostrzec w dziełach Antoniewicza. Charakteryzując w 1917 r. wystawę sztuki wojennej Legionów Polskich, podkreślał „Nad całą tą wystawą unosi się ów duch tak dostojny, gorejący miłością ojczyzny, a żądny piękna, duch tak obcy wszelkiej nienawiści, duch tak dostojny, tak udały duch Artura Grottgera”⁴¹⁸. Na wystawie, urządzonej w czasie walki o niepodległość Polski, zaprezentowano 400 dzieł 40 artystów, a legionista był głównym bohaterem wielu obrazów. Historia zmieniając się bardzo szybko, tworzyła nową sztukę, której świadkiem był profesor. „Opada kwiat z drzewa narodu nie śnieżnym płatkiem, ale rześystemi krwi kroplami, a jutro już na tem drzewie rodzą się owoce!” – wykrzykiwał Antoniewicz w zachwycie nad patriotyczną treścią wystawionych płócien⁴¹⁹.

W swoich zainteresowaniach sztuką polską Bołoz Antoniewicz zamierzał opracować całość dziejów sztuki XIX-XX w. aż do czasów najnowszych. W tym celu gromadził materiał do *Encyklopedii Polskiej* wydawanej przez Polską Akademię Umiejętności w Krakowie⁴²⁰. Zorganizował również wystawę Jacka Malczewskiego (1903), przygotował liczne odczyty o sztuce współczesnej. Brał czynny udział w II Wiecu Katolickim we Lwowie. Wygłosił referat w sprawie wykładów sztuki chrześcijańskiej przyszłym księżom na sekcji do spraw

⁴¹³ „Talizman sztuki miał siłę dwojaką: w rękę Matejki przywabił ducha przeszłości, w rękę Grottgera wyczarował polską duszę współczesną”. (Antoniewicz 1910, s. 10). Za to dzieło o wybitnym malarzu, Antoniewicz został wyróżniony przez Akademię Umiejętności nagrodą im. Probusego Barczewskiego.

⁴¹⁴ Antoniewicz 1894, s. X-XXIV.

⁴¹⁵ Treter 1922, s. 688.

⁴¹⁶ Kozicki 1922, s. 4.

⁴¹⁷ *Katalog wystawy sztuki polskiej 1915*, s. 7.

⁴¹⁸ Antoniewicz 1917b, s. 6.

⁴¹⁹ *Ibidem*, s. 5.

⁴²⁰ LNNBU, *Materiały o Janie Antoniewiczu*, k. 48.

nauki i sztuki⁴²¹. Referat Antoniewicza na tym posiedzeniu miał charakter programowy i zarysowywał „Cele i drogi sztuki kościelnej”, według których sztuka powinna rozwijać się w przyszłości⁴²². Było to swego rodzaju podsumowanie dziejów sztuki religijnej przy końcu XIX w. Antoniewicz dał wyraz swojej osobistej wizji sztuki opartej na wartościach katolickich, a także przyczynił się do przyjęcia odpowiednich rezolucji. Dwie drogi odrodzenia sztuki sakralnej widział Antoniewicz. Pierwsza droga – to inspiracja sztuką starochrześcijańską i zachodniego średniowiecza, druga – to sięganie ku „pierwotnym” wspólnym źródłom sprzed rozłamu kościelnego, ku sztuce „rasowo rodzimej” – inspiracja sztuką wschodnią⁴²³.

Jednak nie tyle sztuka bizantyńska, co sztuka ormiańska była zawsze w kręgu zainteresowań Antoniewicza. W 1892 r. odbył on z polecenia Akademii Umiejętności podróż naukową do Kamieńca Podolskiego, Żwańca i Chocimia w celu zbadania zabytków sztuki ormiańskiej⁴²⁴. Poświęcił wiele artykułów i odczytów na posiedzeniach Komisji Historii Sztuki zagadnieniom kultury ormiańskiej: rękopisom, rzeźbie, architekturze⁴²⁵. Świadomość tego, że należy do wielkiej starożytnej cywilizacji ze wspaniałymi zabytkami sztuki nigdy go nie opuściła. „Naród nasz, – stwierdził Antoniewicz, – ze swą prastarą, odwieczną kulturą, ze swymi bogatymi zasobami umysłowymi, był jednym z pierwszych ludów chrześcijańskich, że był jeżeli nie jedynym, to najgorętszym *defensor fidei* na Wschodzie, że z właściwym sobie entuzjazmem, ale i właściwą sobie żelazną wytrwałością, całego siebie oddał na usługi idei chrześcijaństwa”⁴²⁶. W kręgu katolickim religia ormiańsko-katolicka była odniesieniem ku pewnym wartościom Kościoła Powszechnego, którym profesor oddawał swój hołd.

Od 1902 do 1904 r. Antoniewicz był prezesem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Pracował nad podniesieniem poziomu artystycznego i odzyskaniem dzieł sztuki polskiej. Zwracał uwagę na sztukę historyczną, faktograficzną i sztukę mistrzów światowych, która dąży do ideału „niewidzialną dłonią sięga po serce ludzkości”⁴²⁷. Podczas spotkania w 1902 r. z Namiestnikiem kraju i Marszałkiem krajowym hr. Andrzejem Potockim, podejmował kwestie wychowania estetycznego Polaków. Chcąc wyprowadzić sztukę ku szerszym masom narodowym, uważał, że sztuka „nie jest wybrykiem natury, ale wewnętrzną koniecznością wyższego organizmu społecznego. Chcąc działać wychowawczo na to społeczeństwo, chcąc wychowywać je do zdrowia, do etyki społecznej, do kultury, wychowuje je i do piękna, niech no przyjmuje przede wszystkim w latach najwrażliwszych podstawę, niech ono przemówi już do dziecięcia w szkole ludowej, niech ono się stanie i u nas wreszcie tym najważniejszym środkiem pedagogicznym dla zapoznania chłopskiego dziecka z przyrodą, ze światem, z historią”⁴²⁸. Będąc człowiekiem szerokich horyzontów twórczych jako prezes Towarzystwa sprowadził do Lwowa w 1902 r. wystawę mistrzów niemieckich, szwedzkich, fińskich, szwajcarskich. Wystawił pracę Ferdinanda Hodlera, wywołując wśród obywateli lwowskich wielki „skandal”. Społeczeństwo nie przygotowane na sztukę modernistyczną odrzuciło wystawę. Antoniewicz nie przestał pracować dalej – takie sytuacje tylko „podgrzewały” jego ambicje. W 1903 r. zaprezentował we Lwowie zbiorową wystawę dzieł Arnolda Böcklina, Maxa Klingera, Jana Tooropa. Tego było już za dużo – „skompromitowany do reszty, musiał wnet potem z prezesury T.P.S.P. ustąpić!”⁴²⁹.

⁴²¹ Antoniewicz 1899, s. 341-348.

⁴²² Ibidem, s. 277-292.

⁴²³ Rudenko 2007, s. 37-51.

⁴²⁴ LNNBU, *Materiały o Janie Antoniewiczu*, k. 51.

⁴²⁵ *Wykaz prac Antoniewicza* zob.: Podlacha 1923, s. 16-19.

⁴²⁶ Antoniewicz 1902, s. 7.

⁴²⁷ *Notatki literacko-artystyczne* 1902, s. 4.

⁴²⁸ Ibidem.

⁴²⁹ Treter 1922, s. 688.

Niepospolity talent profesora, zamiłowanie ku sztuce jemu współczesnej, dały możliwość dostrzec w sztuce Arnolda Böcklina wartości estetyczne i psychologiczne. Trzy cechy wielkości sztuki malarza wyodrębnił Antoniewicz. Jest to kolor, którym operuje artysta jako czynnikiem psychicznego oddziaływania na widza, mistrzostwo w układzie przestrzeni kompozycyjnej, gdzie wszystkie elementy dopełniają się wzajemnie i wreszcie ukazanie stosunku człowieka do otaczającej natury – żywiołu ziemi, ognia. Artysta wyraził najpełniej idee swego czasu, a „sztuka Arnolda Boecklina była czemś więcej, ona była tych idei nie kapłanką tylko, ale – boginią”⁴³⁰. To, że społeczność nie zrozumiała tej sztuki bolało Antoniewicza do końca życia. Nawet najbliżsi przyjaciele posądzali profesora, że „schodzi na manowce”, a jeden, pytany przez Antoniewicza o opinię na temat tej wystawy, powiedział „Czy pan Prezes chce, żebym poszedł do drugiego pokoju i popełnił samobójstwo?”⁴³¹. W podobny sposób większa część lwowskiej inteligencji nie rozumiała podstaw formizmu, którego w późniejszym okresie bronił Jan Bołoz Antoniewicz.

Następnym, jednym z najważniejszych zagadnień, które podejmował w badaniach Jan Bołoz Antoniewicz, była sztuka renesansu włoskiego. Jak zauważył Adam Małkiewicz „To właśnie między innymi prace Klaczki, Bołoz Antoniewicza, a zwłaszcza Lanckorońskiej włączały nieco prowincjonalną polską historię sztuki w główny nurt nauki światowej”⁴³². Na tamte czasy lwowski historyk sztuki był jednym ze znanych i cenionych badaczy sztuki renesansu. Jego uwaga skupiała się na wybitnych geniuszach tej epoki takich jak Leonardo da Vinci, Michał Anioł, Rafael, Lorenzo Cosco i Filippino Lippi oraz na okresie między 1400 i 1550 r., kiedy w centrum wszechświata postawiono człowieka – artystę naznaczonego piętnem genialności.

Miłość ku sztuce włoskiej przez całe życie zaszczebiał profesor także swoim studentom w sposób nawet najbardziej skrajny i wymagający, gdyż „kto nie był we Włoszech raz przynajmniej w życiu – co profesor uważał za niemożliwość: kto raz tam zjechał, musiał częściej powracać! – ten właściwie wogóle nie miał co robić w Instytucie Historii Sztuki Nowożytej u prof. Antoniewicza”⁴³³. Profesor dawał silny bodziec do tego, żeby ośrodek badań naukowych nad sztuką włoskiego renesansu rozwijał się na uniwersytecie w okresie międzywojennym

Podsumowaniem zainteresowań w dziedzinie sztuki epoki odrodzenia miało być przygotowanie do druku „Trylogii renesansu”. Możemy przypuszczać, że do „Trylogii” Bołoz Antoniewicz zabierał się w ostatnim dziesięcioleciu swego życia, stopniowo poszerzając swoje zainteresowania epoką odrodzenia. I wojna światowa przeszkodziła w opracowaniu tego monumentalnego dzieła. Utwór miał się ukazać w Warszawie, w trzech częściach, w wydawnictwie Mortkowicza⁴³⁴. „Trylogia” była oparta na głównych zainteresowaniach Bołoz Antoniewicza, rozpatrywała okres sztuki włoskiej od wczesnego renesansu 1475 r. do fazy końcowej 1550 r. i prezentowała trzy najwybitniejsze postaci historii sztuki tamtych czasów: Leonarda da Vinci, Rafaela i Michała Anioła. Chodziło raczej o podsumowanie i szczegółowe opracowanie już wypowiedzianych w różnych artykułach i wystąpieniach publicznych myśli autora z uwzględnieniem najnowszych badań. Niestety, nie zdążył on odbyć dłuższej podróży do Włoch, żeby wszystko jeszcze raz zobaczyć i sprawdzić. Monumentalne dzieło miało wskazać na „jednolitą koncepcję historyczną, przedstawiającą trójstopniowy rozwój zapatrywań na stosunek człowieka do wszechświata”,

⁴³⁰ Antoniewicz [b.d.], s. 25.

⁴³¹ Antoniewicz 1920d, s. 3.

⁴³² Małkiewicz 2005, s. 120.

⁴³³ Treter 1922, s. 688.

⁴³⁴ LNNBU, *Materiały o Janie Antoniewiczu*, k. 50. Jak wskazuje Władysław Podlacha – nie posiadamy rękopisu tej pracy, zob. Podlacha 1923, s. 10.

który ujawnił się w twórczości nieprzeciętnych mistrzów epoki⁴³⁵. W tej trylogii podstawowym pojęciem, nad którym zastanawiał się autor, jest pojmowanie historii sztuki jako rozwoju procesu duchowego we Włoszech i postawy wymienionych malarzy wobec „idei piękna”⁴³⁶. Dla pierwszego piękno jest zawarte w przyrodzie, z którą obcuje malarz. Leonardo studiuje i ujawnia naturę człowieka jako strukturę psychofizjologiczną. Piękno jest dla niego oczywistym „następstwem, genetycznie, *in potentia*, koniecznym, fazą końcową przyrodniczego procesu tak, jak kwiat wonny na łądździe, a później owoc na gałązce”⁴³⁷. Dla Rafaela piękno objawia się przez kulturowy, estetyczny i etyczny rozwój człowieka jako doskonała forma. Natomiast dla Michała Anioła piękno jest „urzeczewieniem idei”⁴³⁸, kiedy ludzka dusza, spragniona piękna, przewycięża konflikty życiowe i osiąga szczyty doskonałości. Właśnie „moment tragizmu w umysłowości ludzkiej”, rozdarcie człowieka twórczego między powszechnym i jednostkowym, uważał on „za najważniejszy rezultat jego twórczości i główną podstawę jego wszechświatowego stanowiska”⁴³⁹. Bołoz Antoniewicz nazywał Leonarda da Vinci „pierwszym prawodawcą duchowym tego świata”, który osiągnął jedno kulturalne piękno⁴⁴⁰. Dla niego dzieła Leonarda były największymi osiągnięciami ludzkości, a *Dawid* Michała Anioła symbolizował „najpiękniejszą chwilę Florencji”⁴⁴¹. Niebawem przychodzi trzeci geniusz, Rafael – „przecudny młodzieniec o długim włosie i łabędziej szyi”, żeby „Boskość i człowieczeństwo” złączyło się⁴⁴².

Renesans był przedmiotem jego wykładów na Uniwersytecie Lwowskim, a także publicznych odczytów naukowych⁴⁴³. Wyżej pisałem o charakterze wykładów Jana Bołoz Antoniewicza. Tutaj przywołam wspomnienie jednego z uczniów z organizowanej przez niego wycieczki do galerii obrazów w Budapeszcie. Profesor zatrzymał studentów przed jednym z obrazów szkoły hiszpańskiej, który miał stanowić temat wykładu „stanął, wpatrywał się w milczeniu dłuższą chwilę, a potem nagle, rozkładając ręce, wyrzekł do nas te słowa: „Panowie! Tu już język musi zamilknąć! Patrzejcie, oglądajcie, starajcie się zrozumieć. Wszak to arcydzieło samo do nas przemawia!”⁴⁴⁴.

Symbolicznym jest fakt, że ostatnie fascynacje profesora to sztuka włoska z jednej strony i nowoczesna z drugiej. Jak wspominał Władysław Kozicki, Antoniewicz w lipcu 1922 r. zachwycająco mówił o „najpiękniejszym dniu” w swoim życiu, kiedy odkrył w zbiorach polskich dzieło Sieneńczyka Simona Martini’ego⁴⁴⁵. Ostatnią swoją monografię napisał po włosku o włoskim artyście Gian Maria Padovano z okazji obchodu jubileuszu Uniwersytetu Padewskiego i odczytał ją we fragmentach na posiedzeniu Sekcji Historii Sztuki i Kultury Towarzystwa Naukowego Uniwersytetu Lwowskiego⁴⁴⁶.

Mając osobliwy pogląd na rozwój historii sztuki, Antoniewicz doceniał nowatorstwo malarzy w ciągu dziejów ludzkości. Wyodrębniając w badaniach dwie drogi postępowania –

⁴³⁵ LNNBU, *Materiały o Janie Antoniewiczu*, k. 50.

⁴³⁶ Ibidem, k. 48.

⁴³⁷ Antoniewicz 1919, s. 13.

⁴³⁸ LNNBU, *Materiały o Janie Antoniewiczu*, k. 48.

⁴³⁹ Ibidem, k. 50.

⁴⁴⁰ Antoniewicz 1918, s. 2.

⁴⁴¹ Antoniewicz 1900, s. 44.

⁴⁴² Ibidem, s. 45. Por. „Łukiem wielobarwnej tęczy rzuca się jego [Rafaela] twórczość między twórczość Leonarda a Michała Anioła, między twórczość, wychodzącą się z nieprepartej witalnej siły przyrody, dla której i najwyższa świętość jest faktem i życiem i rzeczywistością dotykającą, a tę drugą, dla której piękno jest już ideałem, niedopiętym nigdy a pożądanym wiecznie”, Antoniewicz 1919, s. 13.

⁴⁴³ Antoniewicz 1906.

⁴⁴⁴ Treter 1922, s. 688.

⁴⁴⁵ Kozicki 1922, s. 4.

⁴⁴⁶ Byk 1922, s. 3.

analityczną i syntetyczną, Bółoz nadawał przewagę ostatniej⁴⁴⁷. Kiedy pierwsza skupia się na krytyce formalnej poszczególnych stylów, druga stara się zobaczyć dzieła sztuki danej epoki na przestrzeni rozwoju prądów kulturowych i myślowych. Sztuka powinna mieć rozwój duchowy, który zostawia swój ślad na formie dzieła sztuki i stara się przekazać idee wieczne, dostąpić ideału. Twórczość artystyczna „dąży do przedstawienia bytu najwyższego, któryby nie był warunkowany czasem i miejscem, któryby w zupełnej niezależności zewnętrznej powstał jedynie na wzór i podobieństwo duszy artysty”⁴⁴⁸. Takim artystą był dla niego Michał Anioł – twórca ideału postaci męskiej, a z drugiej strony doceniał malarstwo Rembrandta, który ujawnia nam ideał ducha twórczego przez autoportret. Bółoz Antoniewicz dążył tutaj do wyodrębnienia i wysokiej oceny czynnika formalnego – operowania światłem przez Rembrandta na tworzonych przez niego płótnach. Rembrandtowskie światło, nałożone fakturowo, śmiałym pociągnięciem pędzla, za które był on często krytykowany przez współczesnych, dla Antoniewicza było rodzajem objawienia. „Potęga rembrandtowskiego świata świetlnego, oto ów czynnik, który go odrywa od świata rzeczywistego, ponad wszelki realizm i naturalizm go wznosi”, „forma realna” kojarzy się w portretach „z momentem absolutu duchowego”⁴⁴⁹. Właśnie nie zaangażowane spojrzenie na sztukę jako na dzieło o walorach duchowych, a także wyodrębnienie potęgi autonomicznego świata, który tworzy artysta, prowadziło Antoniewicza od renesansu do baroku, a dalej do obrony sztuki jemu współczesnej. „Stosunek twórczości artystycznej, – mówił profesor, – do całego kompleksu spraw umysłowych zmienia się teraz zupełnie. Dawniej była ona korą kultury, teraz będzie jej rdzeniem”⁴⁵⁰. Sztuka w myśli Antoniewicza miała kroczyć w dwóch kierunkach – realistycznym i idealistycznym. Właśnie w tym drugim kierunku ujawnia się „indywidualność twórcza”⁴⁵¹.

Dla Antoniewicza omawiającego sztukę współczesną punktem porównawczym bardzo często była sztuka nowożytna a zwłaszcza włoskiego renesansu. Wyodrębniając dwa najlepsze obrazy Władysława Jarockiego i Włodzimierza Błockiego z Wystawy Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, zauważył ich odmienny charakter, tak ze strony formalnej, jak treściowej. Tak różne podejście do dzieła sztuki nazywał Antoniewicz „przeciwieństwem artystycznej rasy”⁴⁵². Tylko jeden artysta połączył te światopoglądowe i artystyczne skrajności osiągając w swojej twórczości „gromowładną moc Tytana i anioła słodką tkliwość” – Michał Anioł. Twórczość tego geniusza „jest już prawie bardziej zjawiskiem kosmicznym, niż historycznym”⁴⁵³. Genezę sztuki, która ujawnia psychologiczne strony portretowanego, a także prowadzi do „monumentalizacji” postaci, odrzucając wszystko co jest przypadkowe, dostrzegał profesor na przestrzeni wieków u Francisco Goyi, potem u Rembrandta, czarodzieja „co z chłopa robi króla, króla znów zamienia w chłopa”, wreszcie Édouarda Maneta, który dokonuje przełomu, ukazując w portrecie „indywidualność zbiorową”⁴⁵⁴.

Będąc już posiwiąłym profesorem akademickim, Antoniewicz zwracał swoją uwagę na nowy prąd w sztuce polskiej, jakim był formizm – polska odmiana ekspresjonizmu. Kiedy o wiele młodszy krytycy sztuki uważali ekspresjonizm za nieporozumienie artystyczne, dopatrywali się w tym prądzie szerzenia idei komunistycznych czy bolszewizmu,

⁴⁴⁷ Antoniewicz 1909, s. 3.

⁴⁴⁸ Ibidem, s. 10.

⁴⁴⁹ Ibidem, s. 11.

⁴⁵⁰ Antoniewicz 1910, s. 10.

⁴⁵¹ *Katalog wystawy sztuki polskiej 1915*, s. 10.

⁴⁵² Antoniewicz 1917d, s. 4. Antoniewicz rozpatruje dwa obrazy z tej wystawy Władysława Jarockiego *Stary Gazda* i Włodzimierza Błockiego *Dama przed lustrem*.

⁴⁵³ Ibidem, s. 4.

⁴⁵⁴ Antoniewicz 1917e, s. 4.

Antoniewicz bronił tego nowego kierunku z właściwym sobie zapałem, uzasadniał jego istnienie, doszukiwał się w nim idealistycznych początków. Dostrzegał „w nim zadatki nowego odrodzenia się sztuki, tkwiącej całkowicie od dawna w sieciach przyziemnego naturalizmu”⁴⁵⁵. Zachwycał się niektórymi przejawami tej sztuki i często kupował dzieła młodych malarzy. Nie sprawiało mu większego kłopotu „stawanie przed obrazem formisty z roku 1922, lecz, co może charakterystyczniejsze, chętnie nabywał dzieła utalentowanych nowatorów dla siebie”⁴⁵⁶. Pierwsze wystawy sztuki polskiego ekspresjonizmu albo formizmu zostały zorganizowane w Krakowie (listopad 1917 r.) i Lwowie (kwiecień 1918 r.)⁴⁵⁷. Z tej okazji „gorący wyznawca” formizmu Jan Bołoz Antoniewicz zamieścił w *Gazecie wieczornej* ankietę poświęconą ekspresjonizmowi w Polsce⁴⁵⁸.

W ankiecie z 1918 r. zabrano głos wielu działaczy kultury, takich jak Kazimierz Chłędowski, Leon Piniński, Stanisław Przybyszewski, Artur Schröder, Władysław Witwicki, Roman Zrębowski i inni. Stanowiska zajęli zupełnie odmienne – od obrony tego prądu artystycznego do skrajnego zaprzeczenia. Dla Artura Schrödera ekspresjonizm był „chorobliwym majaczeniem”, „trująco-klinicznym tchnieniem”, nieuctwem i „aberacją twórczą”⁴⁵⁹. Dla docenta uniwersytetu Władysława Witwickiego ten najnowszy kierunek reprezentowała „garstka odpadków artystycznych niezdolna zainteresować nikogo płodami swego pędzla, usiłuje zwrócić na siebie uwagę krzykliwą nieudolnością”, a rysować tak „potrafi każdy bez akademii i bez studyów prywatnych”⁴⁶⁰. Natomiast Antoniewicz zacięcie bronił ekspresjonizmu w artykule *Impresjonizm – ekspresjonizm*⁴⁶¹. Ekspresjonizm przeciwstawiał Antoniewicz impresjonizmowi, tak jak to można było zaobserwować 100 lat wcześniej, kiedy porównywano romantyzm z klasycyzmem⁴⁶². Kiedy klasyk „ujarzmia” regułami „treść duchową”, kierowany w swoich postępowaniach miarą i proporcjami, to romantyk chce bezwzględnie „rządzić” duszami ludzkimi, porzucając wszelkie dotychczasowe estetyczne przepisy, wychodzić poza granice racjonalizmu⁴⁶³. Ekspresjonizm „jest czemś zasadniczo nie tylko odmiennym od impresjonizmu, ale i jemu przeciwnym, tak, jak eksosmoza jest przeciwieństwem endosmozy. Pierwszy kierunek nie tworzy, w słowa tego znaczeniu skrajnym, lecz raczej przetwarza, przekształca materię, którą tym razem jest świat otaczający bezpośrednio artystę; drugi kierunek wytwarza ze siebie, chce być zatem w pierwszym rzędzie kierunkiem twórczym i – zdaje mi się, jest nim w rzeczy samej”⁴⁶⁴. Impresjonizm – obojętny do tematu – odwzorowuje pewne zjawiska, nas otaczające. Więc to malarstwo, obciążone „nadmiarem rzeczywistości”, powinno pozbyć się szczegółów natury i naśladownictwa, natomiast zachować „sam motyw główny, a uzmysłowienie, a raczej przedstawienie idei obrazu poruszyć abstrakcyjnym irrealnym formom i barwom”⁴⁶⁵. Właśnie to może zrobić ekspresjonizm, który „wyrównuje” niezgodności między poszczególnymi kierunkami sztuki i godzi ze sobą rzeczy, w podstawie swojej całkiem odmienne. Antoniewicz porównywał to połączenie linii i barwy w ekspresjonizmie z przewodnim motywem w symfonii. Należy zwrócić uwagę, że profesor dostrzegał tak w romantyzmie

⁴⁵⁵ Treter 1922, s. 688.

⁴⁵⁶ Batowski 1922, s. 10.

⁴⁵⁷ Zob. Chrzanowska-Pieńkos, Pieńkos 1996, s. 62-63.

⁴⁵⁸ Zrębowski 1934, s. 158-159.

⁴⁵⁹ Schröder 1918, s. 7-8.

⁴⁶⁰ Witwicki 1918, s. 8.

⁴⁶¹ Antoniewicz 1918, s. 1-3.

⁴⁶² Pierwszy punkt planu tego artykułu brzmi: „Ekspresjonizm jako przeciwieństwo impresjonizmu. – Analogiczna antyteza w stosunku romantyzmu do klasycyzmu”, Antoniewicz 1918, s. 1.

⁴⁶³ Ibidem, s. 2.

⁴⁶⁴ Ibidem, s. 1.

⁴⁶⁵ Ibidem.

wobec klasycyzmu, jak i w ekspresjonizmie wobec impresjonizmu walkę, która toczy się wokół formy. W ekspresjonizmie, podobnie jak i w romantyzmie, ujawnia się silny czynnik duchowy, dzięki któremu twórca wychodzi poza granice, które ustawia klasyczna estetyka: „Romantyk chce być więcej, niż władcą i panem tylko, on chce być – absolutem”⁴⁶⁶.

Takie światopoglądowe podejście lwowskiego profesora do sztuki daje nam możliwość zrozumieć dawną ornamentykę, sztukę średniowieczną i bizantyjską. Ta ostatnia wykorzystuje osobliwe twórcze podejście – odwróconą perspektywę, żeby ukazać obiekt architektoniczny z różnych stron. W ornamentyce średniowiecznej dopatrywał się Antoniewicz ukrytych archetypów myśli ludzkości: „Nie w ciele ludzkim zatem, nie w drzewie lub zwierzęciu wypowiedział się twórca ówczesny, lecz raczej w ornamentyce pozaprzedmiotowej, w jej kolorystyce czysto dowolnej i w jej linii czysto abstrakcyjnej”⁴⁶⁷. Leon Chwistek, teoretyk formizmu, podtrzymywał poglądy Antoniewicza, mówiąc o przeżyciu, polegającym na „przewyciężeniu treści, przez rozluźnienie granic przedmiotów. Ten, właśnie stan rzeczy tłumaczy nam, dlaczego teoretycznie niezmiernie trudny problem przesunięcia malarstwa ku właściwym terenom ornamentu został w ostatnich czasach z taką łatwością w zasadniczy sposób zbliżony do rozwiązania”⁴⁶⁸.

Antoniewicz wierzył w to, że nowy kierunek zwycięży, ponieważ ma głębokie korzenie w podobnych „ideowo-abstrakcyjnych” poszukiwaniach w historii sztuki⁴⁶⁹. Z tej walki o prawo nazywania się stylem, ekspresjonizm wyjdzie okaleczony, gdyż opuści go „jego przeciwniczka estetyka, gubiąc po drodze swe «nigdy» i swe «zawsze»”⁴⁷⁰. Narzekał Antoniewicz na społeczeństwo lwowskie, które nie zrozumiało kiedyś prac wybitnego malarza Hodlera, wystawionych przez niego, a teraz odrzucało nowy bardzo ciekawy prąd w sztuce. Antoniewicz bardzo subtelnie analizował ten kierunek, przywołując przykłady literatury i muzyki. W końcu nie dając pełnej odpowiedzi, a zaproponował innym wyrażenie poglądów w ankiecie, ironicznie upominając: „Zgrzeszywszy zatem już raz tak bardzo, nie czuje się uprawniony do dania odpowiedzi na powyższe pytanie”⁴⁷¹.

W 1920 r. w szeregu artykułów Antoniewicz rozpatrywał podstawę formizmu, odwołując się do twórczości Rafaela. Ten wybitny mistrz renesansu ukazał doskonałą idee przez piękno i formę absolutną. On, zdaniem profesora „postawił formę jako supremat sztuki, formę czystą, poza przedmiotową, formę jako taką”⁴⁷². Trzy wieki po renesansie ta „czysta forma” przez malarzy była zaniechana, dopóki nie wydobył jej w swoich rozważaniach nad sztuką Stanisław Ignacy Witkiewicz jako uniwersalną metafizyczną strukturę⁴⁷³. Zaiste, forma jako samoistny duchowy wymiar twórczości artystycznej, zaczyna dominować w pracach formistów. Drugi czynnik, jaki miał wpływ na kształtowanie ekspresjonizmu zdaniem Antoniewicza, to przełomowe dzieło angielskiej estetyki połowy XVIII w. – *The Analysis of Beauty* Williama Hogartha. Antoniewicz podkreślał, że mało kto ze współczesnych krytyków zwracał uwagę na to, że „Hogarth kreśli linię absolutną jako taką, nie związaną z żadną treścią rzeczową, z żadnym przedmiotem czy znaczeniem”. Dla niego linia jest samoistnym elementem obrazu, „jest niczem i – wszystkim”⁴⁷⁴. Dla Antoniewicza Rafaelowska „czysta forma” tak samo jak „linia absolutna” z estetyki Hogartha były tymi czynnikami, które zachęcały do budowania nowego języka sztuki współczesnej –

⁴⁶⁶ Ibidem, s. 2.

⁴⁶⁷ Antoniewicz 1920c, s. 3.

⁴⁶⁸ Chwistek 2004, s. 57.

⁴⁶⁹ Antoniewicz 1918, s. 3.

⁴⁷⁰ Ibidem, s. 3.

⁴⁷¹ Ibidem, s. 3.

⁴⁷² Antoniewicz 1920a, s. 4.

⁴⁷³ Zob. Witkiewicz 1919.

⁴⁷⁴ Antoniewicz 1920b, s. 3.

ekspresjonizmu lub kubizmu. Walkę między wznoszącym się realizmem i na pierwszy rzut oka, niewyczuwalną abstrakcją, można zauważyć na przestrzeni wieków, na przykładzie figuratywności średniowiecza w połączeniu z abstrakcyjnym wizerunkiem ornamentyki kościołów. Antoniewicz przekonany o rozwoju nowej sztuki w Polsce i jako poważny znawca sztuki, zachęcał młodych, żeby kroczyli tą drogą „nie gubiąc linii wytycznej i samego siebie”⁴⁷⁵. Zwracał uwagę na dzieła Tytusa Czyżewskiego, prorokując mu wielką przyszłość twórczą, a także na dorobek Leona Chwistka, Zbigniewa i Andrzeja Pronaszko, Jerzego Hulewicza, Stefana Szmaja i in.

W maju 1922 r., kilka miesięcy przed śmiercią, sześćdziesięcioletni historyk sztuki, otwierając wystawę lwowskich ekspresjonistów w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, także bronił nowej sztuki⁴⁷⁶. Antoniewicz patrzył globalnie na dzieje historii sztuki, dostrzegając podobieństwo między rewolucyjnymi dla sztuki przemianami, które dokonały się 450 lat temu na styku średniowiecza i renesansu, i zachodzącymi zmianami w twórczości jemu współczesnej. Jest ona dla niego „ostatnim ogniwem w łańcuchu rozwojowym sztuki”, ponieważ od impresjonizmu przechodzi do ekspresjonizmu⁴⁷⁷. Profesor budował swoją teorię na przełomowym wydarzeniu w dziejach historii sztuki, kiedy impresjonizm redukuje dominację postaci ludzkiej w sztuce. Manet rozpoczyna ten proces, a Cezanne, żeby wyrazić stan własnego ducha, tworzy abstrakcyjny świat barw i form: „linia rozwoju biegnąca od niego aż po dzień dzisiejszy, jest transmutacją jednego i tego samego żywiołu zasadniczego i tego dzieła, którego dokonał Cezanne”⁴⁷⁸. Antoniewicz dostrzegał powtórny renesans w dziejach sztuki, kiedy do głosu dochodzą nowe wartości i formy artystyczne, kiedy różne rodzaje sztuk zbliżają się między sobą. Siwowłosy profesor oczekiwał innych odkryć w obrębie poszukiwań formy i idei zawartej w niej, zupełnie nowych dokonań w sztuce, nie mniej interesujących niżeli to zrobiono w epoce odrodzenia.

Bołoz Antoniewicz należał do tak zwanej „szkoły lwowskiej” historii sztuki, w której, jak słusznie zauważył Adam Małkiewicz, „charakterystyczny był nurt nastawiony – przynajmniej w założeniu – na podejmowanie podstawowych problemów dyscypliny i nieco abstrakcyjne doskonalenie teoretycznej aparatury badawczej”⁴⁷⁹. Bołoz Antoniewicz we właściwy sobie sposób w badaniach naukowych widział ścisłą jedność i powiązanie wiedzy historycznej z historią sztuki i filologią. Swój pogląd na tę problematykę wyraził w dziele *Historia, filologia, historia sztuki*⁴⁸⁰. W czasie, kiedy historia sztuki należała do nauk pomocniczych i zdobywała swoje osobne miejsce w kręgu nauk humanistycznych, docenił jej znaczenie. Antoniewicz rozwijał myśli i główne tezy niemieckich naukowców Augusta Boeckha i Wilhelma Wundta. Jak zaznaczył Władysław Podlacha, była to „teza, że filologia winna mieć za przedmiot badań wszystkie wogóle wytwory duchowe i wskutek tego objąć także sztuki plastyczne”⁴⁸¹.

Percepcję historii sztuki Antoniewicz budował na „uduchowionym” odczuciu ludzkiej egzystencji, która znajduje się na chwiejnym moście, przerzuconym między historią i filologią, które autor uważał za dwa „krańcowe” punkty, bez których nie może obejść się historia sztuki. Bołoz dzielił rozwój dziedziny historycznej na trzy etapy: w starożytności – na sprawozdawczą, która była zapisem pewnych wydarzeń; później – historię pragmatyczną, która, ze względu na postawiony cel dawała ocenę faktom i wydarzeniom; oraz osiągnięcie

⁴⁷⁵ Antoniewicz 1920e, s. 3.

⁴⁷⁶ Są to prace lwowskich malarzy Ludwika Lillego, Stanisława Matusiaka, Zygmunta Radnickiego. Zob. Terlecki 1922b, s. 4-5.

⁴⁷⁷ Ibidem, s. 4.

⁴⁷⁸ Ibidem, s. 4.

⁴⁷⁹ Małkiewicz 2005, s. 64.

⁴⁸⁰ Antoniewicz 1897, s. 3.

⁴⁸¹ Podlacha 1923, s. 4.

XIX w. – historię genetyczną, która patrzyła w przeszłość, żeby naprawiać i doskonalić terażniejszość, i pewnie zaglądać w przyszłość⁴⁸². Autor szczególnie podkreślał historię nowożytną, która wyrosła na fundamencie chrześcijańskim i skupiła się na badaniach człowieka w społeczeństwie, jako wytworu konkretnego narodu i aspektów politycznych danej epoki. Historia jest tutaj nauczycielką i sztuką konkretnego wytłumaczenia niektórych wydarzeń, wszelako zmierzając w kierunku filozofii i etyki, dla wyjaśnienia tychże zjawisk z innej strony. Dla Antoniewicza sztuka miała posiadać stanowisko wysoko moralne i rozwijać najlepsze duchowe czynniki człowieka⁴⁸³.

Z innej strony badań naukowych jest filologia, która rozpatruje czyny jednostki jako przejaw duchowy i jest „wiedzą o rozwoju ducha ludzkiego objawiającego się w dziełach formalnych”⁴⁸⁴. Tutaj Bołoz wkraczał na tereny romantycznej wyobraźni, która wznosi na wyżyny ludzkiego poznania twórczość artystyczną. Dlatego filologia zgłębia tajniki ludzkich czynów, uczuciowe i duchowe aspekty jednostki, żeby ukazać ich formalne i ideowe rdzenie. Filologia jako nauka znajduje się pomiędzy historią, która zajmuje się czynem ludzkim, a filozofią, nauką o ideach, myśleniu człowieka. Więcej, filologia patrzy na przedmioty badań z punktu estetycznego, wykorzystując fakty historyczne oparte o sądy etyczne. Bołoz obserwował literaturę, sztuki piękne, muzykę jako całość, którą łączą wspólne cechy i przez którą przejawia się charakter narodowy. „Prawdziwie szczęśliwem i wybranem dzieckiem ducha ludzkiego, – pisze Antoniewicz, – jest tylko to dzieło, które odrazu w czepcu pięknej formy się rodzi”⁴⁸⁵.

Filologia, podobnie jak i historia, ale w inny sposób, wspiera badania naukowe historii sztuki, pomaga w odczytaniu ikonograficznych tematów, zastanawia się nad motywem, ujawnia biografie malarzy itd. Bołoz Antoniewicz dążył do ujęcia ducha epoki przez wszechstronne badanie kultury poszczególnych narodów – nie tylko historii, ale filozofii, poezji, sztuki, robiąc analizy odpowiedniej epoki. Antoniewicz porównywał historię sztuki i filologię, które w jego interpretacji operują podobnymi środkami badawczymi. Filologia posługuje się tekstem pisany, natomiast historia sztuki dziełem artystycznym, powiedziec by można, tekstem wizualnym, bowiem obie wyrażają we właściwy sobie sposób te same duchowe zmiany zachodzące w konkretnej epoce. Dla przykładu, Antoniewicz doszukiwał się rozwoju rytmiki w poezji i ornamentyce, która w starożytności jest „miarową, skandowaną, prawie jambiczną”, a fryz gotycki lub romański „przedstawia się wprost jako graficzne przedstawienie tercyny”⁴⁸⁶. W pewnych okresach różne rodzaje sztuki – literatura, sztuka plastyczna lub muzyka, wybijały się i przewodziły innym rodzajom, ukazując duchowy żywioł narodowy: „gdy poezya milknie przychodzi nasza wielka sztuka: pomiędzy rokiem 1855 a 1859, t.j. między latami śmierci Mickiewicza i Krasińskiego, występują i zastępują ich Grottger i Matejko”⁴⁸⁷.

Posiadając żywy temperament, Bołoz z wielkim zachwytem badał każdy szczegół, sprawdzając daty powstania dzieła sztuki. Jak zauważył Witkowski, takie nieco egzaltowane wejście w konkretną epokę doprowadzało do tego, że „spoufalał się z artystami i uczonymi dawnych wieków, widział ich przed sobą, obcował z nimi, dla niego te imiona stawały się osobami dziś żyjącymi, całe stulecia przedziału znikły, daty wieku dajmy na to XVI. zmieniają się w daty współczesne”⁴⁸⁸. Dla Antoniewicza historia sztuki była przeżyciem duchowym i badaniem różnych form ducha ludzkiego, które przejawiają się w dziele sztuki:

⁴⁸² Antoniewicz 1897, s. 5.

⁴⁸³ Antoniewicz 1909, s. 3.

⁴⁸⁴ Antoniewicz 1897, s. 11.

⁴⁸⁵ Ibidem, s. 18.

⁴⁸⁶ Ibidem, s. 24, 27.

⁴⁸⁷ Ibidem, s. 33.

⁴⁸⁸ Witkowski 1922b, s. 3.

„Był przekonany, że badacz zanim przystąpi do badań szczegółowych, powinien osiąść w zupełności badane dzieło sztuki tak, by stało się ono jego własnością duchową, jego przeżyciem”⁴⁸⁹. Bardzo precyzyjnie podchodził do każdego badanego tematu. Nawet jeżeli to miał być tylko artykuł w prasie, Antoniewicz sporządzał plan, który określał według jakich kryteriów miał podchodzić do podanego tematu rozprawy i zgodnie z tymi wytycznymi kontynuował pisanie tekstu.

Jak widzimy, dla Antoniewicza badania dzieł sztuki były analogiczne ze studiami utworów literatury lub muzyki, tylko z innej pozycji. Wyrażały one główne myśli i prądy w rozpatrywanej przestrzeni czasowej. Dlatego zachęcał on do wszechstronnych badań poszczególnych epok, dostrzegając charakterystyczne dla nich przejawy duchowe. Jak zauważył Władysław Podlacha, Antoniewicz oddał „hold” filologii, która kształtowała jego talent jako naukowca i humanisty⁴⁹⁰. Przecież mistrz w swoich badaniach zwracał uwagę nie tylko na ideowe zaplecze, ale na formalne czynniki, był wrażliwy na plastyczne cechy dzieła sztuki. Jego wrażliwość czasami wpływała na sądy o dziele sztuki. „Sztuka ma zatem, – jak podkreślał – wogóle źródło dwojakie: jedno społeczne i rozumowe, drugie osobiste i uczuciowe”⁴⁹¹. Wymagał od odbiorcy sztuki estetycznego wykształcenia i wrażliwości na piękno, bowiem „każde dzieło wielkiego mistrza nawet wieków minionych domaga się jego [widza] ogromnej współpracy oka”⁴⁹².

Nieco romantyczna koncepcja uwydatniania piękna podtrzymywała jego przekonanie o odpowiedności badań filologa dla badań historyka sztuki. Niepospolity sposób myślenia Antoniewicza, podejście do tekstu i skupianie się nad dziełami literackimi i artystycznymi, umiejscowienie ich w kontekście epoki, doprowadziły nie tylko, jak zauważył Adam Małkiewicz, do „ahistorycznego formalizmu” Bołoz⁴⁹³, ale co jest bardzo ważne, do rozwoju całej szkoły, a jego uczniom dało zachętę do ewolucji własnych poglądów i powstania szczegółowych, fachowych prac z zakresu historii sztuki. Chociaż metodę pracy Antoniewicz zapożyczył z dziedziny filologii, wszak starał się zobaczyć konkretne dzieło jako duchowy wyraz odpowiedniej epoki, sumę różnych wpływów, kompilacji, upodobnień i czasami skomplikowanych trawestacji⁴⁹⁴. Jego wizja sztuki była mocno osadzona w kulturze chrześcijańskiej, która dała silny bodziec rozkwitowi renesansu – ulubionej epoki Bołoz Antoniewicza. Oprócz tego był gorliwym Ormianinem-katolikiem, dla którego dzieło sztuki rodzi się z „matki, z idei chrześcijańskiej”, ojcem której jest „wrodzony wszechludzkości duch formo-tworzy”⁴⁹⁵.

Bołoz Antoniewicz stał u początków „szkoły lwowskiej” historii sztuki. Jego metodologiczne, światopoglądowe, pedagogiczne podejście miało decydujący wpływ na dalszy rozwój tej szkoły. Możemy tutaj wyróżnić kierunki badań naukowych Antoniewicza, podjętych w okresie lwowskim, z których widać wszechstronność zainteresowań profesora. Przede wszystkim to sztuka polska, której badanie rozpoczął od publikacji źródeł do rzeźb na szkatułce w Skarbcu Wawelskim⁴⁹⁶. Zorganizował dwie duże wystawy sztuki polskiej we Lwowie i Wiedniu. Wreszcie uzupełnił swoje zainteresowania dziełami polskich formistów na wystawie lwowskiej w 1918 r. Prowadzi badania poświęcone poszczególnym polskim i obcym malarzom, np. Arturowi Grottgerowi i Jackowi Malczewskiemu. Opracował katalog Wystawy Sztuki Polskiej od 1764 do 1886 r., który stał się niepospolitym kulturowym

⁴⁸⁹ Terlecki 1922a, s. 4.

⁴⁹⁰ Podlacha 1923, s. 5.

⁴⁹¹ Antoniewicz 1910, s. 5.

⁴⁹² Antoniewicz 1920d, s. 3.

⁴⁹³ Małkiewicz 2005, s. 81.

⁴⁹⁴ Terlecki 1922a, s. 4.

⁴⁹⁵ Antoniewicz 1897, s. 30.

⁴⁹⁶ Antoniewicz 1885.

wydarzeniem i początkiem badań sztuki rozpatrywanego okresu. Antoniewicz dostrzegł nową zmianę, która czekała sztukę polską w związku z przemianami politycznymi – powstaniem po I Wojnie Światowej niepodległego państwa. Będąc pochodzenia ormiańskiego, wspierał patriotyczne dążenia Polaków, zwłaszcza postawienie we Lwowie pomnika Tadeuszowi Kościuszce: „Bo rozwarła znów księga narodu polskiego swe szeleszczące pergaminy a historia ją pisać ustęp nowy. A każdy jej nowy ustęp zaczyna się rubryką – z krwi bohaterów!”⁴⁹⁷.

Badacz dostrzegał kardynalne zmiany, które zaszły w sztuce od strony formalnej i treściowej. Antoniewicz przyspieszył proces rozwoju nowych metod badawczych. Prędnie działał na początku XX w., kiedy historia sztuki zdobywała własne miejsce wśród nauk humanistycznych. Za zasługę Antoniewicza, Podlacha uznał wprowadzenie do nauki polskiej poglądu, „że dzieło sztuki choćby z odległej epoki pochodzące winno być uważane za czyn duchowy, a nie za zabytek archeologiczny”⁴⁹⁸. Źródła i opracowania występują jako instrument pomocniczy do badań specjalistycznych, wszelako pozostawiając priorytet samemu dziełu sztuki, przez który „prześwieca” wyższa rzeczywistość. Neoplatonickie i Heglowskie idee zyskują w metodologii Antoniewicza swój wyraz, ujawniając w dziele najwyższą prawdę bytu „którą jest forma myśli i uczucia, jako wynik i objaw ich treści”⁴⁹⁹. Wrażenia i przeżycia samego badacza odnośnie dzieła sztuki, jego walorów estetycznych, jest najlepszym punktem wyjściowym do interpretacji.

Doceniał i sztukę jemu współczesną – ekspresjonizm – i to, że w sztuce teraźniejszej odbył się przełom, dokonany tak jak w epoce renesansu. Zanikła sztuka, która panowała od 1410 do 1860 r. i powstała nowa sztuka, która wytworzyła własne kryteria i wartości⁵⁰⁰. Antoniewicz rozumiał sytuację najwybitniejszych wśród tworzących, którzy „tracą te wielkie światy, a przed nimi otwarte zadanie zdobycia światów nowych”⁵⁰¹. Artyści uchylają drzwi w innym, awangardowym kierunku. Malarze chcą znaleźć coś wspólnego między poszczególnymi rodzajami sztuki, zbliżyć je, na przykład sztukę „pozaprzedmiotową” z muzyką. Postać ludzka przestaje być wzorcem do naśladowania w malarstwie i architekturze, jednym z głównych elementów kompozycji obrazu, jak to było w renesansie. Zastępują ją czynniki duchowe, ponadmysłowe, uobecniane przez współczesnych artystów przez użycie nowych oryginalnych form. Paula Cézanna Antoniewicz nazywał „ojcem sztuki dzisiejszej”, który ukazuje w swoich dziełach „świat abstrakcyjnych barw i abstrakcyjnych form” i „kształtuje według praw i norm własnego ducha”⁵⁰².

Jan Bołoz Antoniewicz był człowiekiem nieprzeciętnym. Jego ormiańskie korzenie wpływały na jego charakter uczuciowy i energiczny, podejmowane tematy poetyzował, pisząc o nich wykwintnym językiem – pisarski talent dawał możliwość stosowania swoistego „antoniewiczowskiego” stylu pisania „Jego fenomenalny umysł żywy i bystry miał w sobie coś z bogactwa wschodu, jego serce miało uczuciowość romantyzmu, jego wyobraźnia bujność baroku”⁵⁰³. Zawsze przy pracy, bądź ze studentami w sali wykładowej, bądź na naukowych wycieczkach, podejmował nowe i odważne interpretacje dzieł sztuki. Nie bał się uczyć, rozwiązywać historyczne łamigłówki, przekroczywszy nawet sześćdziesiąty rok życia. Sporo jego uczniów poszło w jego ślady, zajmując się historią sztuki z takim samym zamiłowaniem, ale stosując i rozwijając inne metody badań. Nigdy nie zapomnieli o swoim mistrzu. „I znów Go kochaliśmy i czcili” – wspominała o nauczycielu dr Eleazar Byk –

⁴⁹⁷ Antoniewicz 1917d, s. 3.

⁴⁹⁸ Podlacha 1923, s. 7.

⁴⁹⁹ Ibidem, s. 8.

⁵⁰⁰ Terlecki 1922b, s. 4.

⁵⁰¹ Ibidem, s. 4.

⁵⁰² Ibidem.

⁵⁰³ Terlecki 1922a, s. 4.

„Głosił wiecznie młodego, wiecznie żywego, żywotnego artystę-krytyka, artystę-historyka, artystę-badacza, który ukochawszy swój przedmiot, kochać go potrafi entuzjastycznie, a bezinteresownie, właśnie całą głębią i szczerością artystycznej duszy”⁵⁰⁴. Władysław Kozicki zauważył, że „sztuka była naprawdę jedyną treścią i najgłębszym umiłowaniem jego ducha”⁵⁰⁵. Bez niej nie mógł żyć. Jego wręcz charyzmatyczna postawa sprawiła to, że lwowskie środowisko w okresie międzywojennym stało się jednym z najaktywniejszych ośrodków badań artystycznych w Polsce.

⁵⁰⁴ Byk 1922, s. 3.

⁵⁰⁵ Kozicki 1922, s. 4.

Portrety lwowskich arcybiskupów ormiańskich pędzla ukraińskiego malarza Eustachego Bielawskiego (aspekty memorialne oraz artystyczne)

Marjana Levycka

Wśród pozostałości po Ormianach lwowskich, ciekawą wydaje się galeria portretów arcybiskupów ormiańskich autorstwa ukraińskiego malarza Eustachego Bielawskiego. Celem niniejszego artykułu jest zarysowanie historycznego oraz artystycznego tła, w którym powstały obrazy, a także przeprowadzenie ich analizy formalnej. Chronologicznie temat obejmuje czas od końca XVIII do początku XIX w., niełatwy okres w życiu Ormian lwowskich, w którym zarówno wspólnota ormiańska jak i jej wpływ w ramach struktur miejskich powoli zanikał.

Ormianie od czasów założenia Lwowa zamieszkiwali wielki obszar w Śródmieściu, w XVI i XVII w. byli jedną z najbogatszych grup etnicznych Lwowa. W czasach Rzeczypospolitej, Ormianie posiadali własny sąd, szkołę, szpital, bibliotekę i pewną samorządową autonomię⁵⁰⁶. W 1772 r. ormiańska gmina wniosła podanie do nowych władz o zachowanie niezależnej ormiańskiej jurysdykcji w mieście. Autonomia Ormian lwowskich została jednak zlikwidowana w 1784 r. przez austriackie władze, po czym wielu przedstawicieli sądu ormiańskiego zostało zatrudnionych w urzędach miasta Lwowa⁵⁰⁷.

Według Sadoka Barącz w 1787 r. we Lwowie zamieszkiwało około 212 Ormian, co wydaje się niewielką liczbą, w porównaniu z ogólną liczbą mieszkańców Lwowa – 22,5 tys.⁵⁰⁸ Niektórzy badacze podkreślają kryzys w rozwoju wspólnoty ormiańskiej z tego okresu związany z depopulacją Ormian oraz częstymi przypadkami asymilacji, zwłaszcza w 1. poł. XIX w.⁵⁰⁹ Zmiany widoczne są również w życiu religijnym, od końca XVIII w. lwowska archidiecezja ormiańska obejmowała osiem parafii (m.in. Lwów, Stanisławów, Horodenka, Śniatyń, Brzeżany). Wspomniane przemiany w życiu Ormian lwowskich dokonały się, kiedy na czele lwowskiej katedry obrządku ormiańskiego stanął Jakub Walerian Tumanowicz⁵¹⁰. Kościół w tym czasie był jedyną instytucją, która zachowała narodowy charakter ormiańskiej wspólnoty. Właściwie nieodwracalność procesów „rozmycia” własnej tożsamości była tym czynnikiem, który zmusił ormiańskich działaczy religijnych do zwrócenia szczególnej uwagi na postacie historyczne. W 1771 r. Jakub Tumanowicz został wybrany na koadiutora lwowskiej archidiecezji, a na tronie biskupim zasiadał w latach 1783 - 1798 r.⁵¹¹ Prawdopodobnie właśnie jemu przypisać można ideę stworzenia galerii portretów biskupów ormiańskich. Wartym zaznaczenia, jest brak jakichkolwiek wzmianek w źródłach ormiańskich, na temat istnienia we Lwowie przedstawień artystycznych ormiańskich władz kościelnych z XVI-XVII w. Ten brak tradycji portretowania biskupów można wytłumaczyć ornamentacyjnym i dekoracyjnym charakterem sztuki ormiańskiej, w której za najbardziej

⁵⁰⁶ Z[achariasiewicz] [F] X. 1842, s.12; Gromnicki 1891, s. 392- 449.

⁵⁰⁷ Kapral 2003, s.195.

⁵⁰⁸ Barącz 1869, s. 140; Kapral 2003, s.196.

⁵⁰⁹ Według danych statystycznych z 1846 r. na terenie Galicji przebywało 3 tys. 160 Ormian (na 4 mln. 800 tys. mieszkańców). Zob. *Ludność monarchii austriackiej* 1846, s. 229.

⁵¹⁰ Barącz 1869, s. 140.

⁵¹¹ Barącz 1856, s. 339.

godny poszanowania przedmiot artystyczny uważano miniaturę książkową⁵¹². Historyk Teresa Chynczewska-Hennel, badając biografię oraz działalność religijną lwowskiego biskupa ormiańskiego, inicjatora unii z Rzymem, Mikołaja Torosowicza, nie znalazła żadnego jego przedstawienia, oprócz portretu autorstwa Eustachego Bielawskiego (k. XVIII w.)⁵¹³.

Powstanie wspomnianej galerii portretów można tłumaczyć potrzebą utrwalenia historii lwowskiej archidiecezji ormiańskiej, a także modernizacją kontaktów pomiędzy władzami kościelnymi oraz parafianami. Fakt zamówienia portretów u artysty z innej wspólnoty etnicznej wskazuje na zachodzące zmiany w relacjach pomiędzy różnymi społecznościami Lwowa w XVIII w. Najnowszą analizę tych związków podaje w swojej pracy naukowej historyk Myron Kapral⁵¹⁴. Opierając się na jego publikacji oraz innych badaniach możemy stwierdzić, że w tym czasie najbardziej kardynalne konflikty pomiędzy miejskimi społecznościami (polską, ukraińską, ormiańską) zostały już zażegnane⁵¹⁵. Charakterystycznym świadectwem jest obecność przedstawicieli wszystkich wyznań religijnych podczas ceremonii pogrzebowych hierarchów kościelnych oraz innych uroczystości we Lwowie, w XVIII w. Jednak najbardziej oczywistym przykładem kontaktów pomiędzy wspólnotami różnych wyznań w XVIII w. jest sztuka i zamówienia artystyczne. Obserwujemy, jak ten sam artysta ozdobi kościoły katolickie i cerkwie prawosławne, pracuje również na zamówienie władz austriackich, szlachty polskiej czy członków bractwa stauropigialnego ruskiego. Takim uniwersalnym artystą był Eustachy Bielawski.

Eustachy (Ostap) Bielawski urodził się w 1740 r. w wiosce Horodyszczce w powiecie brzeżańskim w okolicach Tarnopola. Wiadomo, że w latach 60. XVIII w. studiował w Akademii św. Łukasza w Rzymie (w tym czasie studiowali tam również Szymon Czechowicz, Stanisław Stroiński, Franciszek Smuglewicz)⁵¹⁶. Nie wiadomo czy patronat pozwolił Bielawskiemu na studia w Rzymie. W Lwowskiej Narodowej Naukowej Bibliotece Ukrainy im. W. Stefanyka zachowało się kilka rysunków z rzymskiego okresu (kopie z dzieł Anibale Caracci), podpisanych „Bielawski disegnato Roma, Anno 1766”. Nieco później artysta zaczął podpisywać swoje obrazy „Della Academia Romana Pictor”⁵¹⁷. Z pewnością można powiedzieć, że od 1771 r. malarz przebywał już we Lwowie, o czym świadczą wzmianki zachowane w aktach sądowych z tego czasu. Bielawski wraz z zespołem artystów był inicjatorem likwidacji lwowskiego cechu malarzy jako instytucji anachronicznej. W 1780 r. artysta przyjął obywatelstwo miejskie i w 1783 r. otrzymał tytuł szlachecki (herbu Jelita)⁵¹⁸. Uczniem Bielawskiego był m.in. Jerzy Głogowski (1777-1838), znany lwowski architekt.

We Lwowie malarz pracował przeważnie jako portrecista, wykonując portrety na zamówienie mieszczan, zwłaszcza z otoczenia Stauropigii lwowskiej. Oprócz tego artysta wykonywał niektóre zlecenia kościelne dla różnych wyznań: malowidła ściennie w lewej nawie bocznej kościoła jezuitów we Lwowie⁵¹⁹; freski w kaplicy św. Mikołaja w Krechowie

⁵¹² Odwrotnie było w tradycji rzymsko-katolickiej czy prawosławnej, gdzie często zamawiano portrety, przedstawiające władze cerkiewne. Jednym z najdawniejszych przykładów była galeria portretów biskupów w grekokatolickiej katedrze św. Jana w Przemyślu.

⁵¹³ Z rozmowy prywatnej autorki z panią T. Chynczewską-Hennel w czasie konferencji „Sztuka Ormian lwowskich”, Warszawa, grudzień 2011 r.

⁵¹⁴ Kapral 2003.

⁵¹⁵ Ptaśnik 1934; Jaworski 1916; *Ormianie polscy* 1999.

⁵¹⁶ Derwojed 1971, s. 156.

⁵¹⁷ Wujcik 1967, s. 61.

⁵¹⁸ Ibidem, s. 62.

⁵¹⁹ Derwojed 1971, s. 156.

(1776 r.)⁵²⁰; prace nad ikonostasami cerkwi Uspienskiej (Zaśnięcia MB), cerkwi Piotra i Pawła, cerkwi św. Paraskewy we Lwowie (1790-1795)⁵²¹.

Jednakże największą popularność artysta zyskał dzięki licznym portretom osób należących do różnych warstw społecznych min. członków Stauropigii lwowskiej (Krzysztof Dejma (il. 6); Iwan Baczyński, 1782-1787), szlachty lwowskiej (Ignacy Potocki, 1790; Tadeusz Leszczyński, 1793, Lwowskie Muzeum Historyczne) oraz portretom rodzinnym (małżeństwo Nikorowiczów, kon. XVIII w., Lwowskie Muzeum Historyczne (il. 7-8) i przedstawieniom kobiet (*Portret damy z różami*, 1790, Galeria Sztuk Pięknych, zamek w Olesku; portret Marianny Lewickiej, prywatna kolekcja „Studion”).

Pomimo wykształcenia akademickiego, Bielawski pozostał wierny tradycjom miejscowym. Ideał artystyczny tego typu portretu przewidywał realizm i wierność przedstawienia portretowanego, lakoniczność i linearną precyzyjność kompozycji oraz przywiązywanie wagi do szczegółów. W wykonaniu malarza portrety mieszczan lwowskich odznaczały się charakterystyczną reprezentacyjnością dawnych obrazów. Jego sztukę wyróżniała kolorystyka – artysta operował ograniczonym zestawem kolorystycznym (przeważnie ochra i szarości), tworząc wykwintną harmonię barwną. Zaznaczmy, że nie pragnął on upiększać swoich modeli, lecz przedstawiał ich z obiektywnym dystansem, kierując się klasyczną tradycją rzymskiego portretu, który wyróżniał się „szlachetną prostotą”.

Twórczość Eustachego Bielawskiego została doceniona na nowo, po wystawie portretu lwowskiego od XVI do XVIII w., która odbyła się w latach 60. XX w. Wtedy pojawiła się okazja porównania jego prac (ponad 20 portretów) z pracami innych malarzy tego czasu. Okazało się wówczas, że na tle życia artystycznego epoki, artysta jawi się jako utalentowany portrecista, przenikliwy psycholog, który odkrywa swoim malarstwem typowe oraz indywidualne obrazy epoki. Zwracając uwagę na twórczy dorobek malarza, badacze tylko krótko wspominają o serii portretów arcybiskupów ormiańskich, uważając ją za „niewartą uwagi”.

O istnieniu jedenastu portretów arcybiskupów ormiańskich wykonanych przez kilku artystów w okresie od 1630 do 1901 r. dowiadujemy się z katalogu wystawy z 1932 r. (il. 9)⁵²². W katalogu, trzy portrety przypisane są Bielawskiemu⁵²³. Natomiast lwowski historyk sztuki, Wołodimir Wujcik, przekonująco przypisuje Bielawskiemu sześć z jedenastu przedstawień biskupów ormiańskich – począwszy od Mikołaja Torosowicza do Jana Szymonowicza (odpowiednio do czasu przebywania ich na katedrze od 1613 do 1816 r.)⁵²⁴. Według opisu Łobieskiego właśnie te portrety znajdowały się w pałacu arcybiskupów ormiańskich w połowie XIX w.⁵²⁵

Na podstawie chronologii autorskiej można wywnioskować, że najpierw Bielawski wykonał portret działającego w tym czasie biskupa Jakuba Tumanowicza (podpisany i datowany przez malarza na 1794 r.). Idea stworzenia galerii portretów bez wątpienia należała do biskupa Tumanowicza, więc logicznym wydaje się wykonanie jego portretu jako pierwszego. Oczywiście artysta od początku był zorientowany na stworzenie serii portretów historycznych, które by odpowiadały jednemu typowi kompozycyjnemu. Zadaniem ideowym było pokazanie retrospektywy historycznej. Wzorem dla Bielawskiego mogły być portrety reprezentacyjne z 1. poł. XVIII w. Na obrazach tych postać portretowanego przedstawiona

⁵²⁰ Wujcik 1967, s. 94.

⁵²¹ Derwojed 1971, s. 157.

⁵²² *Wystawa zabytków ormiańskich* 1932, s. 15-16.

⁵²³ Ibidem, s. 15. Zgodnie z katalogiem, autorami pozostałych portretów są F. Guerard, S. Bienkowski, T. Axentowicz.

⁵²⁴ Wujcik 1967, s. 93.

⁵²⁵ Lobieski 1853, s. 23.

jest na dużą skalę i wyniesiona do przedniej krawędzi płótna, centralna figura wzbogacona jest dopełniającymi atrybutami oraz inskrypcjami w dolnej części płótna. Poza wspólną konwencją, oblicza portretowanych są przedstawione realistycznie, lecz opracowanie szat oraz tła cechuje pewna schematyczność. Portret biskupa Tumanowicza jest przykładem całościowego i przekonującego ujęcia, właśnie dzięki równowadze pomiędzy reprezentacyjnością a psychologizmem.

Następny portret biskupi autorstwa Bielawskiego, datowany jest na 1802 r. (il. 10), kiedy swoją biskupią posługę sprawował Jan Jakub Symonowicz (1801-1816). Wykonanie pierwszego i ostatniego portretu kolekcji dzieli ośmioletni okres. Prawdopodobnym wydaje się namalowanie przez Bielawskiego w tym okresie pozostałych portretów biskupich: Mikołaja Torosowicza, Wartana Hunaniana (il. 12), Jana Augustynowicza oraz Jakuba Augustynowicza (il. 11).

Wracając do początkowej daty powstania serii, zastanawia pytanie o związki Eustachego Bielawskiego z ormiańskim duchowieństwem. Niestety, nie udało się odnaleźć bezpośrednich świadectw takich kontaktów. Istnieje tylko wzmianka o tym, że kanonik ormiański Axentowicz posiadał jeden z rysunków Bielawskiego, z rzymskiego okresu (Sybilla, kopia obrazu Caracciego)⁵²⁶. Możemy przypuszczać, że znany we Lwowie portrecista Bielawski został przy okazji przedstawiony biskupowi Tumanowiczowi.

Arcybiskup Tumanowicz pragnął podkreślić tradycje historyczne lwowskiej katedry biskupiej poprzez stworzenie galerii portretów swoich poprzedników od początku XVII do XVIII w. W tym kontekście najwięcej uwagi poświęcono nie artystycznej wartości obrazów, lecz ich treści historycznej. Pierwszym wśród wspomnianych biskupów jest Mikołaj Torosowicz, który zasiadał na katedrze biskupiej od 1630 do 1681 r. We wzmiance biograficznej o Torosowiczu, Sadok Barącz zaznacza, że ten urodził się we Lwowie, a zakonnikiem został w Konstantynopolu w 1626 r. Na arcybiskupa został nominowany w 1627 r. Historycy nazywają jego postać kontrowersyjną, ponieważ idea przyjęcia unii nie miała wielu zwolenników wśród Ormian lwowskich i nowy biskup stał w obliczu poważnej opozycji⁵²⁷. Początkowo Torosowicz przyjął unię prywatnie w 1627 r., a oficjalnie dopiero w 1630 r. Uroczyste podpisanie aktów miało miejsce w Rzymie w 1634 r., ale nie oznaczało to automatycznego przystąpienia do unii większości wiernych⁵²⁸. Największy sprzeciw wywołała sama forma przyjęcia oraz bezapelacyjne przejęcie przez Torosowicza na własny użytek wszystkich dóbr kościoła ormiańskiego, włączając skarbiec katedralny⁵²⁹. We wspomnieniach współczesnych biskup Torosowicz jest charakteryzowany jako człowiek impulsywny, nieumiarkowany, ograniczony i niewybredny w sposobach osiągnięcia celu. Oczywiście zachowanie biskupa miało znaczący wpływ na postawę Ormian lwowskich względem unii, która była pewnego rodzaju protestem przeciwko postaci propagatora unii oraz sposobem uniknięcia konfliktów, które ten prowokował. Katedra ormiańska weszła w posiadanie biskupa Torosowicza w 1630 r. tylko dzięki władzom miejskim. We wrześniu 1637 r. Torosowicz zajął kościół św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu we Lwowie, nie zważając na protesty donatora świątyni Sahaka Agopsowicza⁵³⁰. W 1637 r. dzięki apelom społeczności ormiańskiej sprawa unii pojawiła się nawet na posiedzeniu sejmowym. Dyskusje na jej temat zanikły dopiero po 1646 r., kiedy zakończyła się sprawa sądowa o własność kościelną, a także wzrosła we Lwowie liczebność Ormian unitów⁵³¹. Jednakże nie dla wszystkich uczestników historia przejęcia świątyni miała dramatyczny charakter, dla

⁵²⁶ Lobieski 1853, s. 23.

⁵²⁷ Kapral 2003, s. 180.

⁵²⁸ Chynczewska-Hennel 1996, s. 451-463; Kapral 2003, s. 180.

⁵²⁹ Chynczewska-Hennel 1996, s. 455.

⁵³⁰ Ibidem, s. 458.

⁵³¹ Kapral 2003, s. 187.

przykładu jeden ze świadków opisuje zdobycie cerkwi ormiańskiej następująco „biskup ormiański Mikołaj wszedł do otwartej cerkwi chwaląc Boga w języku ormiańskim przy udziale wielkiej ilości Ormian, Polaków i Rusinów, obecnych na ceremonii”⁵³².

Nie wiadomo, czy Bielawski był zaznajomiony z charakterem oraz losami kariery portretowanego. Oczywiście wydaje się fakt, że pod koniec XVIII w. dyskusje wyznaniowe przeszły do historii, a osoba inicjatora utraciła w oczach społeczności ormiańskiej negatywną opinię. Portret Mikołaja Torosowicza (1801 r., p.o., 86 x 65, Muzeum Historii Religii we Lwowie) artysta wykonał zgodnie z przyjętym schematem. Półpostać portretowanego przedstawiona została na neutralnym ciemno-brązowym tle. Oblicze ujęte zostało praktycznie *en face*, a tors w $\frac{3}{4}$ skierowany został w lewą stronę, co zmniejszyło sztywność przedstawienia. Chociaż portret ma charakter historyczny, artyście udało się zaprezentować kontrowersyjność bohatera. Zwraca uwagę plastyka opracowania rysów twarzy, ostrość i powaga, przenikliwość wzroku zwróconego do widza. Zdecydowanie jego wizerunek na portrecie autorstwa lwowskiego malarza odpowiada charakterowi biskupa.

Następny portret prezentuje Wartana Hunaniana, arcybiskupa lwowskiego w latach 1686-1715 (il. 12-14). Hunanian odznaczał się niezwykle erudycją, był dyplomowanym doktorem teologii oraz zwolennikiem unii Kościoła ormiańskiego z Rzymem. Został on mianowany na stanowisko biskupa lwowskiego w 1681 r., ale z powodu tureckiej niewoli (wyzwolony dzięki staraniom Jana III Sobieskiego), objął katedrę dopiero w 1686 r.⁵³³ Biskup Wartan zapisał się w historii Ormian lwowskich dzięki niezwykłemu talentowi administrowania diecezją. Hojnie sponsorował odnowę cerkwi ormiańskich, w szczególności zbudował kosztem własnym kapliczkę św. Grzegorza Oświeciciela w Kamieńcu Podolskim. Był również inicjatorem lwowskiego synodu Kościoła ormiańskiego w 1691 r. Portret Wartana Hunaniana sprawia różnorakie wrażenie – ujęcie ogólne postaci ma charakter umowny, lecz oblicze portretowanego zostało przedstawione naturalistycznie. Dekoracyjność figury oraz anturażu (czerwony akcent modlitewnika) kontrastuje z plastycznym ujęciem twarzy. Podobnie do portretu Torosowicza, postać biskupa Hunaniana została lekko skierowana w prawo (il. 12-14). Realistyczność cech portretowych i umowność pozy można wytłumaczyć tym, że artysta mógł wzorować się na nieznanym, namalowanym za życia (może rycinie?) obrazie przedstawiającym biskupa Hunaniana. Jednakże do dziś dnia nie udało się odnaleźć żadnych informacji o istnieniu portretu biskupa datowanego na okres od XVII do początku XVIII w.

Następcą Wartana Hunaniana był Jan Tobiasz Augustynowicz, pełnił on obowiązki biskupie od 1715 do 1751 r. Arcybiskup Augustynowicz wyróżniał się dobrymi kontaktami ze Stolicą Apostolską. W 1719 r. odwiedził Rzym, gdzie otrzymał wyróżnienie od papieża oraz przywiózł do Lwowa relikwie św. Klemensa-męczennika. W 1720 r. biskup Augustynowicz uczestniczył w Synodzie Zamojskim. Przekazał on wszystkie swoje cenne rzeczy, kosztowności, dzieła sztuki i rzemiosła artystycznego (ornat, infulę haftowaną złotem, srebrny relikwiarz) oraz *insigniis archiepiscopalibus*⁵³⁴ na własność kościoła ormiańskiego. Przedstawienie biskupa Jana, ogólną kompozycją oraz opracowaniem plastycznym twarzy naśladuje portret Torosowicza. Choć artysta wykonywał przedstawione portrety praktycznie na podstawie własnej wyobraźni, starał się on wprowadzić je w galerię historyczną portretu nie tylko formalnie, lecz przedstawić także cechy indywidualne każdej z osób przedstawionych.

Po śmierci Jana Augustynowicza administrowanie diecezją objął koadiutor Jakub Stefan Augustynowicz (1701-1783), który zasiadał na katedrze biskupiej ponad 30 lat. On

⁵³² Ibidem, s. 188.

⁵³³ Barącz 1856, s. 140.

⁵³⁴ Ibidem, s. 35-36.

również był erudytą, studiował w kolegium papieskim gdzie otrzymał stopień doktora filozofii i teologii. Biskup Jakub zostawił dla biblioteki ormiańskiej kilka rękopisów, traktatów z metafizyki, komentarzy do prac Tomasza z Akwinu⁵³⁵. Położył on kamień węgielny pod budowę klasztoru św. Antoniego (przy ul. Łyczakowskiej we Lwowie), a po wielkim pożarze 1778 r., na własny koszt odbudował pałac biskupów ormiańskich. Portret Jakuba Augustynowicza został namalowany przez Bielawskiego w 1801 r., już po śmierci biskupa. Bardzo prawdopodobnym jest, iż artysta wykonywał wizerunek duchownego z pamięci (il. 11).

Następcą Jakuba Augustynowicza na tronie biskupim został w 1783 r. Jakub Walerian Tumanowicz, który administrował diecezją do 1798 r. Jak wspomniano powyżej, właśnie jego portret zapoczątkował serię. Po śmierci Tumanowicza – od 1801 do 1816 r. biskupem lwowskim był Jan Jakub Symonowicz (1740-1816)⁵³⁶. Biskup Jan pochodził z Kamieńca Podolskiego, zdobył wykształcenie w kolegium papieskim. Następnie pracował przy katedrze ormiańskiej jako kanclerz konsystorii, a w 1785 r. został wyznaczony na stanowisko wikariusza generalnego. Jan Symonowicz aktywnie zajmował się działalnością charytatywną, w 1787 r. został kierownikiem Instytutu dla ubogich we Lwowie. W 1799 r. otrzymał nominację biskupią, a w 1802 r. został dyrektorem wydziału teologicznego Akademii Lwowskiej. W 1810 r. biskup otrzymał tytuł doradcy cesarza Franciszka I⁵³⁷. Wizerunek Jana Symonowicza, Bielawski wykonał w 1802 r, był to ostatni portret z tej serii (il. 10). W 1804 r. artysta zmarł.

Podsumowując zebrane informacje, na podstawie analizy dzieł Eustachego Bielawskiego można wysnuć następujące wnioski na temat galerii portretów biskupów ormiańskich początku XVII-XIX w. Po pierwsze, seria obrazów jest ciekawym dokumentem historycznym epoki, który wizualizuje niektóre strony historii wspólnoty ormiańskiej Lwowa. Oczywiście inicjatywa stworzenia galerii biskupów, powstała nie tylko w celach komemoratywnych. Jej zadaniem była również konsolidacja narodowej wspólnoty ormiańskiej, która znajdowała się pod patronatem kościoła. Wpatrując się w oblicza portretowanych, można zauważyć, iż Bielawskiemu udało się wyeksponować cechy charakterystyczne dla każdego z nich. Co więcej, można odrzucić założenie o wtórności tych portretów w porównaniu z innymi pracami Bielawskiego, ponieważ widoczny jest w nich charakter artystyczny samego artysty, a nie tylko staranie podążania za modelem. W każdym bądź razie seria portretów arcybiskupów ormiańskich jest wartościową historycznie-artystyczną ilustracją życia Ormian lwowskich początku XVII-XIX w.

⁵³⁵ Ibidem, s. 45.

⁵³⁶ Barącz pisał jego nazwisko „Simonowicz” – Barącz 1856, s. 293.

⁵³⁷ Barącz 1856, s. 293-298.

Udział Ormian w obchodzie uroczystości ku czci Jana III Sobieskiego we Lwowie w końcu XIX w.

Magdalena M. Olszewska

Czyny Jana III Sobieskiego (17 sierpnia 1629-17 czerwca 1696), a przede wszystkim jego zwycięska bitwa pod Wiedniem (1683 r.) odbiły się szerokim echem na kartach historii. Sylwetka monarchy i rola jaką odegrał poddawana jest pod dyskusję do tej pory. Podziw, wdzięczność i szacunek dla jego osoby doprowadziły do tego, że jeszcze za życia oddawano mu cześć⁵³⁸. Po 1696 r. wielokrotnie odwoływano się do ważnych dat związanych z Janem III. Świadczyć mogą o tym liczne uroczystości, przypominające chociażby o rocznicy urodzin i śmierci czy bitwy pod Wiedniem⁵³⁹. Dla uczczenia pamięci o Sobieskim, również poza terenami Rzeczypospolitej Obojga Narodów, powstawały utwory literackie, bito medale, organizowano wystawy, budowano pomniki itp. Legendę Sobieskiego tworzone już za jego życia. Nie można zapomnieć o różnego rodzaju dziełach składanych w hołdzie Janowi III⁵⁴⁰. Już w 1683 r. Jan Heweliusz (1611-1687) wyraził swoje uznanie dla króla nazywając nowo odkryty gwiazdozbiór *Tarczą Sobieskiego*. W Hamburgu w 1686 r. wystawiono operę „o sławnych czynach Sobieskiego i armii zwycięskiej pod Wiedniem”⁵⁴¹.

Należy zaznaczyć, że w XVIII w. Stanisław August Poniatowski (1732-1798), wielokrotnie odwoływał się do czynów Jana III i podziwiał swojego poprzednika. Nie zapomniał również o setnej rocznicy wielkiej bitwy (1783 r.)⁵⁴². Dzięki pomocy finansowej króla, na Wawelu, wykonano nowy sarkofag dla Jana III. W 1788 r. przygotowana została m.in. *Kantata w dzień inauguracji statui Jana III*⁵⁴³, do której słowa ułożył Adam Naruszewicz (1733-1796), a muzykę skomponował Maciej Kamieński (1734-1821). 14 września 1788 r. odsłonięto w Łazienkach Królewskich pomnik konny Sobieskiego dłuta Franciszka Pincka (1733-1798) (il. 29)⁵⁴⁴. Do motywu przedstawienia zwycięskiego Sobieskiego na koniu wielokrotnie powracano, zarówno w grafice, rzeźbie jak i malarstwie⁵⁴⁵. Na przykład w 1848 r. wydano we Lwowie okolicznościową grafikę przedstawiającą Jana III na koniu. U dołu kompozycji widnieje napis: „Jan III Sobieski / (1629-1696) / Na pamiątkę [!] obchodu 165 rocznicy oswobodzenia Wiednia. / We Lwowie 12go września 1848 //” (il. 30)⁵⁴⁶.

⁵³⁸ Zob. np. Mikuli, Bełza, Nowak-Romanowicz (posł.) 1983, s. 13.

⁵³⁹ Zob. np. Drozdowski 2011, s. 87-104.

⁵⁴⁰ Zob. np. Śliziński 1979.

⁵⁴¹ Mikuli, Bełza, Nowak-Romanowicz (posł.) 1983, s. 14.

⁵⁴² W 1783 r. uroczystości setnej rocznicy odbywały się m. in. w Nieświeżu, Warszawie i Wilnie.

⁵⁴³ Naruszewicz 1788, [b.n.s.]. Zob. Mikuli, Bełza, Nowak-Romanowicz (posł.) 1983, s. 14.

⁵⁴⁴ Np. Mikocka-Rachubowa 2003, s. 185-186; Mikocka-Rachubowa 2010, t. 1, s. 200-208, t. 2, s. 30-34, 277-284; Wójcik 1994, s. 529-531. Zob. Badach 2011-2012, s. 315, 317; Drozdowski 2011, s. 92; Olszewska 2011, s. 177-178; Olszewska 2015, s. 23-33.

⁵⁴⁵ Wzorem dla większości przedstawień graficznych stał się miedzioryt *Portret konny Jana III Sobieskiego (Apoteozy Jana III)* wykonany przez Charlesa de la Haye, według pomysłu Jerzego Eleutera Szymonowicza Siemiginowskiego, około 1692 r. Motyw odnaleźć można również na obrazach Jana Matejki czy Juliusza Kossaka. Widacka 1987, s. 111-113, il. 89; Widacka*.

⁵⁴⁶ Grafika dołączona była prawdopodobnie do okolicznościowego druku wydanego przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich: *List Jana III Sobieskiego Króla Polskiego, W. X. Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Mazowieckiego, Żmudzkiego, Inflandzkiego itd. Pisownią i stylem w XVII. wieku uważanym pisany do królowej Maryi Kazimiry [!] w ciągu wyprawy pod Wiedeń roku 1683. Na pamiątkę czynionego we Lwowie religijno-narodowego obchodu 165tej rocznicy oswobodzenia*

Warto wspomnieć, że król czczony był także w innych miastach⁵⁴⁷. Pamiętać trzeba przede wszystkim o dwóch ośrodkach na terenie Galicji – Krakowie (il. 37) i Przemyśle (il. 38), gdzie w dwusetną rocznicę bitwy wiedeńskiej wystawiono pomniki władcy. Ze szczególnym rozmachem zorganizowano uroczystości w Krakowie⁵⁴⁸. W tym mieście miała miejsce wystawa, na której zaprezentowano przedmioty związane z królem⁵⁴⁹. Wystawiono również sztukę Władysława Anycza (1823-1883) *Jan III* z muzyką Kazimierza Hoffmana (1842-1911)⁵⁵⁰. Monarcha stał się patronem CK III Gimnazjum (obecnie II Liceum Ogólnokształcące im. Króla Jana III Sobieskiego)⁵⁵¹. Dwusetną rocznicę obchodzono np. w zaborze pruskim w Toruniu, Poznaniu (przy pewnych ograniczeniach) i poza terenami dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów – np. w Bernie, Lublianie, Tullnie, Paryżu, Rapperswilu, Chicago, Detroit, Nowym Jorku⁵⁵². W Wiedniu w 1883 r. zorganizowano wystawę upamiętniającą odsiecz wiedeńską i króla⁵⁵³. Z okazji tej rocznicy Maria Konopnicka (1842-1910) opublikowała wiersz *Kartka z raptularza (Król Jan Trzeci)*, gdzie czytamy: „A za tego króla Jana / Co to po łbach bił pogana [...]”⁵⁵⁴. W zaborze rosyjskim obchody nie były mile widziane⁵⁵⁵. W czerwcu 1830 r. w Warszawie miało miejsce

Wiednia od Turków przez Jana IIIgo dnia 12go Września 1683, [Lwów 1848], według Estreicher 1979, s. 197. Szerzej o obchodach z 1848 i 1862 r. napisał Stanisław Schnür Peplowski w: GN 1898, nr 322, s. 1.

⁵⁴⁷ Np. w: Brodach, Brzeżanach, Drohobyczu, Kołomyji, Kopyczyńcach, Nowym Sączu, Rawie Ruskiej, Rudkach, Rzeszowie, Sokalu, Stanisławowie, Śniatyniu, Tarnowie, Tarnopolu, Zaleszczykach, Złoczowie, Żółkwi itd. Zob. GN 1883, nr 202, s. 2; GN 1883, nr 203, s. 3; GN 1883, nr 205, s. 2; GN 1883, nr 206, s. 2; Nowolecki 1883, s. 52. Zob. Wisłocki 1884.

⁵⁴⁸ Zob. Nowolecki 1883, s. 21-44. Kraków czcił Jana III także m. in. w 1933, 1983 i ostatnio w 2008 r. Szerzej w: Rożek 2008. Wójcik 1994, s. 533. O innych dwudziestowiecznych uroczystościach (Warszawa, Wilanów); Wójcik 1994, s. 533-534; Drozdowski 2011, s. 98-99, 103. Np. *Uroczystości roku Sobieskiego*, Maj 1983, s. 39-84; pap, keb 2008*.

⁵⁴⁹ Łuszczkiewicz 1883; Grzybkowska 2008, s. 536-537.

⁵⁵⁰ Mikuli, Bełza, Nowak-Romanowicz (posł.) 1983, s. 16; Taborski 1983, s. 23, 33, przyp. 30.

⁵⁵¹ W 1932 r. odsłonięto tablicę upamiętniającą dwustu pięćdziesięciolecie bitwy pod Wiedniem i pięćdziesięciolecie powstania szkoły. II Liceum Ogólnokształcące*.

⁵⁵² GN 1883, nr 207, s. 1; GN 1883, nr 208, s. 1; Nowolecki 1883, s. 55-56; Wójcik 1994, s. 531-532; Dubas-Urwanowicz, Urwanowicz 1999, s. 60-61.

⁵⁵³ *Katalog der historischen Ausstellung* 1883; Czołowski 1930, s. 7. O uroczystościach upamiętniających bitwę wiedeńską w Wiedniu i okolicach, w XVII-XX w. szerzej w: Taborski 1983, s. 14-24, 29; Nowolecki 1883, s. 44-46. W Wiedniu w 1983 r. trzechsetną rocznicę bitwy pod Wiedniem upamiętniono dwiema tablicami. Zob. Janiak*; Kahlenberg*.

⁵⁵⁴ Konopnicka [1915], s. 211.

⁵⁵⁵ Aleksander Nowolecki wspomina: „bo dnia tego głośno, uroczyście, święcić nie wolno tam [w zaborze rosyjskim – M. M. O.] braciom naszym, co więcej wzbroniono nawet dziennikom tamtejszym opisywać uroczystości obchodzone [...]”. Nowolecki 1883 (Do wydawcy). GN 1883, nr 200, s. 1. Wydano jednak m.in. *Jan III Sobieski pod Wiedniem 1683 r.*, zob. *Jan III Sobieski pod Wiedniem* 1883. Informacje o jubileuszach przeniknęły do prasy. Drukowano również wspomnieniowe artykuły o Sobieskim. Władysław Wisłocki wymienia gazety z terenu zaboru rosyjskiego, które wspominają o obchodach rocznicy. Np. *Bluszcz, Gazeta Warszawska, Tygodnik Ilustrowany*. Co ciekawe o czynach Sobieskiego donosiła nawet moskiewska i petersburska prasa. Np. Wisłocki 1884, s. 82-86. Inaczej było w 1898 r. Informacje o jubileuszu zaznaczył m.in. *Tygodnik Ilustrowany* (np. nr 47, s. 919; nr 49, s. 963 – tam zdjęcie z odsłonięcia pomnika). W *Gazecie Narodowej* z 8 listopada 1898 r. dowiadujemy się, że na uroczystość odsłonięcia pomnika zaproszono „oprócz mieszczaństwa lwowskiego redakcyje nietylko [!] galicyjskich ale i warszawskich dzienników i rady miejskie 30 większych miast galicyjskich”. GN 1898, nr 310, s. 2. Z Warszawy miał przyjechać Marian Gawalewicz (1852-1910), dramatopisarz, powieściopisarz i publicysta. GN 1898, nr 324, s. 2-3. O gościach z Warszawy wspomina wielokrotnie Brandes. Np. Brandes 1900, s. 44.

wydarzenie o ściśle propagandowym znaczeniu. Nawiązywało do zwycięstwa Carskiej Rosji w wojnie rosyjsko-tureckiej z lat 1829-1830. Wtedy właśnie w sto trzydziestą czwartą rocznicę śmierci Jana III, za czasów cara Mikołaja I, z klasztoru kapucynów do nowej kaplicy przeniesiono serce króla⁵⁵⁶.

Szczególnie interesujące wydają się uroczystości, we Lwowie, obchodzone w 1883 r. z okazji dwusetlecia wiktorii wiedeńskiej oraz dwieście piętnastej w 1898 r., w czasie których ważną rolę odegrały elity ormiańskie, zwłaszcza artyści: Karol Mikuli (1819-1897) (il. 41-42)⁵⁵⁷ i Tadeusz Barącz (1849-1905)⁵⁵⁸.

⁵⁵⁶ Wójcik 1994, s. 531-532; Dubas-Urwanowicz, Urwanowicz 1999, s. 60-61; Piotrowski 1830.

⁵⁵⁷ Karol Narcyz Mikuli urodził się w Czerniowcach, zmarł we Lwowie. Pochodził z kupieckiej rodziny ormiańskiej o nazwisku Axanian osiadłej w Mołdawi. Był pianistą, kompozytorem, dyrygentem i pedagogiem. Ukończył gimnazjum w Czerniowcach. W latach 1839-1844 studiował medycynę w Wiedniu. Od 1844 do 1847 r. przebywał w Paryżu, gdzie pobierał lekcje u Fryderyka Chopina. Był także jego asystentem. Studiował kontrapunkt i kompozycję u Napoleona Henriego Rebera (1807-1880). Tam też stykał się z Alfredem de Mussetem, Christianem Johannem Heinrichem Heine, George Sand, Franciszkiem Lisztem. Mikuli koncertował w Bukareszcie, Jassach, Kijowie, Kiszyniowie, we Francji, Austrii, Polsce oraz Włoszech. W Czerniowcach, w okresie od 1848 do 1854 r., był profesorem gry na fortepianie. Wreszcie w 1858 r. został powołany na stanowisko dyrektora artystycznego konserwatorium Galicyjskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie, na którym pozostał do 1887 r. Od 1888 r., wraz z żoną Stefanią, prowadził prywatną szkołę muzyczną. Jego uczniami byli: Raul Koczalski (1885-1946), Maurycy Rosenthal (1862-1946), Stanisław Niewiadomski (1859-1936), Maria Sołtysowa, Kornelia Parnasowa. Jak pisze Zofia Lissa, Mikuli stworzył „szkołę gry fortepianowej bezpośrednio nawiązującej do tradycji swego mistrza Chopina stając się tym samym jednym z twórców polskiej szkoły pianistycznej 2. poł. XIX w.” (Lissa 1976, s. 172). Do jego zasług należy zaliczyć pierwsze wydanie wszystkich dzieł Chopina, które ukazało się w 17 tomach w Lipsku w 1879 r. Mikuli wraz z żoną spoczął na Cmentarzu Łyczakowskim. Nagrobek wykonany został przez zakład Schimserów (w 1897 r. właścicielką warsztatu była wdowa po Leopoldzie Schimserze (1834-1888), Wiktoria (1837-1908). Na nagrobku widnieje sygnatura „Schimser”). Biogram opracowany na podstawie: Pięła 2000, s. 263-264; Lissa 1976, s. 172-173; *Korespondencja Fryderyka Chopina* 2010, s. 602; Mikuli, Bełza, Nowak-Romanowicz (post.) 1983, s. 15.

⁵⁵⁸ Tadeusz Barącz urodził się i umarł we Lwowie. Pochodził ze szlacheckiej rodziny ormiańskiej. Był rzeźbiarzem. Uczył się w szkole kadetów w Hainburgu. We Lwowie ukończył szkołę realną, w latach 1868-1869 uczęszczał do Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie pod kierunkiem Władysława Łuszczkiewicza i Henryka Kossowskiego. Następnie, w latach 1869-1871 kształcił się u M. Wiedmanna w akademii monachijskiej, gdzie na drugim roku uzyskał srebrny medal za kompozycję *Wojna*. Naukę pobierał także we Florencji i w Wiedniu.

Jest autorem wielu pomników nagrobnych (San Miniato we Florencji; Łyczaków) i popiersi np. Teofila Lenartowicza, Tarasa Szewczenki. Przebywał kilka lat w Chicago. Tam w konkursie na pomnik Tadeusza Kościuszki otrzymał pierwszą nagrodę (ok. 1892 r.). W 1885 r. zdobył trzecią nagrodę za pomnik Adama Mickiewicza w Krakowie. We Lwowie znany był z licznych popiersi i medalionów z wizerunkami ówczesnej lwowskiej elity (portrety Aleksandra Fredry, Włodzimierza Dzieduszyckiego, Henryka Rodakowskiego (1874), rodziców Franciszka Tepy, Dominika, Kajetana i Zofii Barączów, Seweryna Goszczyńskiego, Henryka Siemiradzkiego (1877), Jacka Malczewskiego (1884), Jana Matejki. Ok. 1879 r. wykonał posągi Mikołaja Kopernika, Adama Mickiewicza, Tadeusza Czackiego, Jerzego Maksymiliana Ossolińskiego, Jędrzeja Sniadeckiego, Jana Długosza na elewację gimnazjum. Wyrzeźbił grupę *Oszczędność* (ok. 1890) do Małopolskiej Kasy Oszczędnościowej we Lwowie, popiersie Jana Nepomucena Kamińskiego do gmachu teatru Stanisława Skarbkowskiego (ok. 1877), personifikację *Tragedii* do Teatru Miejskiego. Inne prace: pomnik Adama Mickiewicza w Drohobyczu (1894, nie istnieje), w Karlowych Warach (1898, nie istnieje) i Truskawcu, lwy przed ratuszem lwowskim, rzeźby animalistyczne, medalion Jana III w Kałuszu, nagrobki arcybiskupa Franciszka Wierchlejskiego w katedrze łacińskiej (1889) i Oriona na Cmentarzu Łyczakowskim. Był także autorem dwóch niezrealizowanych lwowskich monumentów

Dwusetna rocznica bitwy wiedeńskiej została przygotowana z niezwykle rozmachem. Specjalnie powołano Centralny Komitet Jubileuszowy we Lwowie z przewodniczącym ks. Adamem Sapiehą (1867-1951) na czele⁵⁵⁹. W jego skład weszli

upamiętniających Konstytucję 3 maja i poległych w powstaniach 1794, 1831, 1863. Był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie i Związku Artystów Polskich we Lwowie. Brał udział w wystawach TPSP w Krakowie, Salonie Aleksandra Krywulca w Warszawie. W 1891 r. zaprezentował swoje prace na Międzynarodowej Wystawie Sztuki w Berlinie. We Lwowie przygotowano pośmiertną wystawę dzieł Barącz. Rzeźbiarz pracował przede wszystkim w gipsie, marmurze, kamieniu i terakocie. „Osiągnął mistrzostwo w rzeźbie portretowej, bardzo realistycznej, wręcz fotograficznej” (Nicieja 2009, s. 35). Artysta zajmował się także fotografią. Biogram opracowany na podstawie: d’Abancourt 1935, s. 292-293; Barącz 1929, s. 64-67; Derwojed 1971, s. 86-88; Stopka 2000, s. 97-98; Nicieja 1998, s. 184-188; Nicieja 2009, s. 35; Biriulow 2003, s. 17; Król 1999, s. 27, 32; GN 1905, nr 61, s. 2.

⁵⁵⁹ Wśród nazwisk członków komitetu można odnaleźć również osoby pochodzenia ukraińskiego (Zygmunt Sawczyński (1826-1893)) jak i żydowskiego (rabin Bernard Loewenstein (1821-1889)). To potwierdza, że w przedsięwzięcie jubileuszu zaangażowane były elity lwowskie, niezależnie od pochodzenia, które łączyła wspólna przeszłość wielokulturowej Rzeczypospolitej. Warto jednak zauważyć, że istniały pewne animozje. Nowolecki wspomina: „Na zakończenie sprawy o jubileuszu Sobieskiego we Lwowie wypada wspomnieć o smutnym fakcie: <<Rusini nie wezmą udziału w obchodach pamiątkowych 200-letniej rocznicy zwycięstwa [!] pod Wiedniem!>>. Jakkolwiek ks. Kaczała wykazał jak silny udział Rusinów był w wyprawie pod Wiedeń – Diło lwowskie pisze: <<Nam ruskiej inteligencji i ruskiemu narodowi nie należy brać żadnego udziału w polskiej jubileuszowej uroczystości. Panowie Polscy wszędzie obchodzą się bez nas, niech więc i przy tem się obejdą. Gdyby jubileusz nie miał charakteru czysto-narodowej polskiej manifestacji, wówczas Rusini – chociażby im przykro było zasiadać do stołu z przewodzcami [!] -Polakami, przecież zasiedliby obok innych Słowian i wzniesliby toast za słowiańską sławę i słowiańską potęgę. A tak, co Rusinom do tego!>> – Czy odezwanie się takie Diła, a w podobny sposób piszą i inne dzienniki ruskie, przyczynić się może do pojednania dwóch bratnich szczepów, powaśnionych intrygami wrogich nam żywiołów, niech sądzą nieuprzedzeni. My powiadamy tylko: odpuść im Panie Boże, bo nie wiedzą co czynią – albo: odpuść im, chociaż wiedzą co i za co czynią”. Nowolecki 1883, s. 51. Sam komitet prosił „wszystkich obywateli kraju, bez różnicy narodowości, wyznania i stanu, o moralne i materialne poparcie i spodziewa się, że myśl jego znajdzie we wszystkich sferach najżyczliwsze przyjęcie”. KL 1883, nr 67, s. 2. Komitet sfinansował wydanie, w dwóch językach, dzieła Platona Kosteckiego (określanego jako poeta ukraińsko-polski) oraz broszury Michajła Pokutjaka (Kosteci 1883, Pokutjak 1883), zaznaczając, że Sobieski „przez całe prawie życie bronił Rusi”, co miało zapewne pomóc zasymilować żyjące razem narodowości. GN 1883, nr 198, s. 2; GN 1883, nr 200, s. 3; Tyrowicz 1968-1969, s. 340-341. O sporze polsko-rusińskim w Tarnopolu szerzej w: GN 1883, nr 197, s. 2. Pełny skład komitetu oraz jego cele zob. Nowolecki 1883, s. 46-47. Por. GN 1883, nr 181, s. 2; KL 1883, nr 73, s. 2; KL 1883, nr 80, s. 2. Szerzej o jubileuszu np. GN 1883, nr 204, s. 2; Mikuli, Bełza, Nowak-Romanowicz (posł.) 1983, s. 15; Nowolecki 1883, s. 46-51.

również Ormianie: Dawid Abrahamowicz (1839-1926)⁵⁶⁰ oraz Julian Zachariewicz (1837-1898)⁵⁶¹.

Właśnie u Mikulego zamówiono na tę okazję utwór muzyczny. Słowa do powstałego *Hymnu jubileuszowego na cześć króla Jana III Sobieskiego ułożonego z powodu obchodu 200 letniej rocznicy odsieczy Wiednia 12 września 1883* (il. 40)⁵⁶², napisał Władysław Bełza (1847-1913), poeta, literat, publicysta, założyciel Macierzy Polskiej (wraz z Józefem Ignacym Kraszewskim), sekretarz Ossolineum⁵⁶³, znany z licznych wierszy dla dzieci, twórca *Katechizmu polskiego dziecka* (1900 r.). Jest także autorem publikacji *Sobieski w poezji polskiej* (1883 r.)⁵⁶⁴. Pierwotnie utwór Mikulego i Bełzy miał być wykonany przez młodzież szkolną, ale okazał się zbyt trudny. Zaprezentowano go ostatecznie „na Ratuszu lwowskim 11 września przez chór męski Towarzystwa Muzycznego z towarzyszeniem orkiestry pod dyrekcją kompozytora”⁵⁶⁵. Dzieło zostało wydane przez Centralny Komitet Jubileuszowy.

⁵⁶⁰ Dawid Abrahamowicz, h. Burczak, urodził się w Targowicy Polnej, zmarł we Lwowie. Pochodził ze szlacheckiej rodziny ormiańskiej. Uczęszczał do gimnazjum w Stanisławowie, potem uczył się prywatnie. Działal w Towarzystwie Kredytowym Ziemi Galicyjskiej i Galicyjskim Towarzystwie Rolniczym (pełnił tam funkcję viceprezesa). Był również prezesem Rady Powiatowej we Lwowie. Został posłem Sejmu Krajowego Galicji (1867-1918), później Sejmu II RP (1919-1922). W latach 1875-1918 należał do austriackiej Izby Poselskiej. W 1906 r. pełnił funkcję prezesa Koła Polskiego w Radzie Państwa. W latach 1907-1909 był ministrem do spraw Galicji. Zastąpił jako doskonały polityk, działający głównie w sferze rolniczo-gospodarczej. Był fundatorem Bursy Abrahamowiczów. Majątek przeznaczył na stypendia dla niezamożnej młodzieży oraz na zakup obrazów na Wawel. Biogram opracowany na podstawie: Starzyński 1935, s. 9-10; Stopka 2000, s. 94-95, 101.

⁵⁶¹ Julian Zachariewicz, urodził się i zmarł we Lwowie. Pochodził z rodziny ormiańskiej. Kształcił się w Akademii Technicznej we Lwowie, Instytucie Politechnicznym w Wiedniu oraz zdobywał doświadczenie poprzez liczne podróże po Austrii i Niemczech. Pracował dla kolei austriackich. Był architektem, profesorem i rektorem Politechniki Lwowskiej w latach 1877-1878 i 1881-1882. W 1877 r. otrzymał austriackie szlachectwo II stopnia. Do dorobku Zachariewicza należą projekty: gmachu głównego budynku Wydziału Chemicznego Politechniki Lwowskiej, gmachu Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie, kościoła sióstr Franciszkanek we Lwowie. Zajmował się konserwacją kościoła Matki Bożej Śnieżnej, św. Jana Chrzyciela. Był także autorem projektu willi dla Jana Styki we Lwowie, pawilonu Powszechnej Wystawy Krajowej we Lwowie, Tyszkiewiczów w Wilnie, kościoła we wsi Buczniewo k. Tarnopola, Zarzeczcu, synagogi w Czerniowcach. Przeprowadził renowację katedry w Tarnopolu i kościoła parafialnego w Stryju. Zaprojektował także rzeźby, które zdobiły wizytowane, w 1880 r., przez Franciszka Józefa, miejsca we Lwowie. Jak pisze Jurij Biriulow, architekt był inicjatorem przeprowadzenia konkursów na pomnik Adama Mickiewicza i Jana III Sobieskiego, które „miały przyczynić się według pomysłu Zachariewicza, do rozwoju lwowskiej rzeźby”. Zachariewicz „jako pierwszy zaproponował wzniesienie na nowoutworzonych centralnych esplanadach Lwowa, Wałach Hetmańskich i pl. Mariackim, pomników króla Jana III i A. Mickiewicza. Konkursy na te pomniki miały się przyczynić, według pomysłu Zachariewicza, do rozwoju lwowskiej rzeźby”. Spoczął na Cmentarzu Łyczakowskim. Biogram opracowany na podstawie: Biriulow 2007, s. 85-86, 145-148; Zachariewicz*.

⁵⁶² „Niech w radości niepodzielnej, / Królu chrobry, Janie trzeci, / Ku Twej sławie nieśmiertelnej, / Płynie cześć od polskich dzieci. / Niechaj w dniu tym, serca małe, / Co miłością kraju gorą: / Na twą większą cześć i chwałę, / Swój serdeczny udział biorą. / Twem imieniem wzrok olśniony, / Dumnie patrzy w przeszłość sławną, / Licząc perły twej korony: / Wiedeń, Chocim, Lwów, Żurawno! / Niechże jeden głos dziś więcej, / Ku twej chwale w górę leci / Głos serdeczny czci dziecięcej: / Żyj w ich sercach Janie trzeci //”. Tekst za: Mikuli, Bełza, Nowak-Romanowicz (posł.) 1983, s. 12. Por. Mikuli, Bełza 1883, [b.n.s.].

⁵⁶³ Mikuli, Bełza, Nowak-Romanowicz (posł.) 1983, s. 15; Nicieja 1998, s. 418.

⁵⁶⁴ Wisłocki 1935, s. 413; Bełza 1883.

⁵⁶⁵ GN 1883, nr 208, s. 2. „Mikuli, kontynuator w swych utworach fortepianowych chopinowskiej tradycji narodowej, tworzył muzykę na bazie środków, które na miarę swoich możliwości potrafił przyswoić ze szkoły romantyków. W muzyce Hymnu nie podtrzymał właściwości formalnych wiersza

Publikację zdobiła litografia Antoniego Przyszłaka wykonana według akwareli Juliusza Kossaka *Sztandar proroka (Sobieski pod Wiedniem)*, z 1882 r.⁵⁶⁶

11 września 1883 r. odegrano kantatę Ludwika Marka (1837-1893) *Król Sobieski* na chór męski i solo tenorowe, które odśpiewał Aleksander Bandrowski (1860-1913) oraz *Poloneza triumfalnego* Henryka Jareckiego (1846-1918) a także marsz uroczysty na orkiestrę i fortepian *Zwycięstwo pod Wiedniem 1683 roku Jana III Sobieskiego* Adolfa Boguckiego (1835-1894). Wystawiono sztukę Wincentego Rapackiego *Odsiecz Wiednia* (grana później w Krakowie w 1884 r., Poznaniu i Bydgoszczy w 1899 r., Warszawie i Łodzi w 1906 r.)⁵⁶⁷.

Poza wspomnianymi atrakcjami, 12 września 1883 r., w rynku, na dawnym domu Sobieskiego Kamienicy Królewskiej, odsłonięto tablicę pamiątkową⁵⁶⁸, przy śpiewie Lwowskiego Towarzystwa Lutnia, gdzie wykonano kantatę *Tryumf Sobieskiego* do słów Platona Kosteckiego (1832-1908) i muzyki Maxa Brucha (1838-1920). Na Wysokim Zamku położono kamień upamiętniający Jana III⁵⁶⁹. Relikty tego pomnika możemy oglądać do dzisiaj *in situ* (il. 31)⁵⁷⁰. Niestety stan zachowania pozwala jedynie na odczytanie poszczególnych liter inskrypcji⁵⁷¹. 13. września miały miejsce różnego rodzaju wykłady oraz iluminowano całe miasto⁵⁷².

Bełzy. Stworzył układ będący na pograniczu formy reprzyzowej i przekomponowanej, w którym przejawia się dążenie do rozluźnienia klasycznych zasad konstrukcji, i operuje frazami różnej długości i gęstości rytmicznej, nie przestrzega odpowiedniości cezur tekstu i przebiegu harmonii. Ekspresję wyrazową wiersza podkreśla śmiałą chromatykę, a stroną brzmieniową Hymnu wzbogaca różnicując fakturę przez rozszczepienie lub unisonowe łączenie głosów, przez wspomaganie ich towarzyszeniem instrumentu lub prowadzeniem a capella. W rezultacie Hymn Mikulego jest utworem, który na tle ówczesnej polskiej muzyki wokalne wykazuje ponadprzeciętne walory narracji muzycznej”. Mikuli, Bełza, Nowak-Romanowicz (post.) 1983, s. 17.

⁵⁶⁶ Centralny Komitet Jubileuszowy sfinansował wydanie i przekazywał wszystkim chętnym szkołom „zapowiedzianą kantatę dla młodzieży, która jest ułożona na organy i dwa głosy”. Komitet rozdawał także pamiątkowe obrazki i medale. GN 1883, nr 198, s. 2; GN 1883, nr 200, s. 3; GN 1883, nr 201, s. 2; Mikuli, Bełza, Nowak-Romanowicz (post.) 1983, s. 15; *Bibliograficzny spis 1907*, s. 8.

⁵⁶⁷ GN 1883, nr 206, s. 3; Mikuli, Bełza, Nowak-Romanowicz (post.) 1983, s. 16; Taborski 1983, s. 23; Taborski 1983, s. 33, przyp. 30.

⁵⁶⁸ W wielu miejscach dwusetną rocznicę upamiętniano tablicą. Jak pisze Nowolecki jednym z zadań komitetu było „zainicyowanie, względnie sprawienie tablic lub krzyżów pamiątkowych dla wszystkich tych miejscowości kraju naszego, które stały w jakiegokolwiek styczności z publicznym lub prywatnym żywotem Sobieskiego”. Nowolecki 1883, s. 47-49. Do dzisiaj np. w kościele w Czortkowie można odnaleźć tego rodzaju pozostałość (Il. 39) . Podobnie w Muzeum Krajoznawczym w Trembowli. Por. Nowolecki 1883, s. 47. Komitet ogłosił, że od 1 września „nie przyjmuje [...] zamówień na tablice pamiątkowe, gdyż nie mógłby się wobec tak spóźnionego zgłoszenia ręczyć za ich dostarczenie we właściwym czasie”. GN 1883, nr 201, s. 2.

⁵⁶⁹ Program obchodów 200. rocznicy bitwy wiedeńskiej w dniach 11-13 września 1883 r.: GN 1883, nr 206, s. 2-3. Por. KL 1883, nr 25, s. 2-3.

⁵⁷⁰ Autorzy wspominają że pamiątkowy kamień zniknął „w czasie pierwszej okupacji sowieckiej”, co nie jest prawdą. Włodek, Kulewski 2006, s. 368.

⁵⁷¹ Miała tam znaleźć się inskrypcja: „Na polach Zniesienia [dawniej miejscowość pod Lwowem, obecnie dzielnica miasta – M. M. O.], widocznych z tego wzgórza, Jan III. Sobieski, król Polski, rozgromił z 3000 husarji dnia 25. sierpnia 1675, 40.000 Tatarów i oswoił Lwów od najazdu. Czcząc pamięć bohaterskiego obrońcy Polski i chrześcijaństwa, Rada miasta Lwowa w dwusetną rocznicę odsieczy Wiednia, dnia 12. września 1883 położyła ten kamień”. Za: GN 1883, nr 208, s. 2. Zob. pocztówka z fotografią Juliusza Rodkowskiego, *Kamień Jana III. na górze Zamkowej*, 30. XX w. Tam widoczne: „R. P. 1675 DNIA 24 SIERPNIA / NA POLACH LESIENIC WIDOCZNYCH z TEGO WZGÓRZA / JAN III SOBIESKI / KRÓL POLSKI [WX] LITEWSKI ETC. / Z [...] 1000 POLSKIM RYCERSTWEM / ROZGROMIŁ [...] TATARSKĄ / [...] BOHATERSKIEGO

Dodatkowo w 1883 r. Rada Miasta Lwowa zaakceptowała pomysł Centralnego Komitetu Jubileuszowego i podjęła decyzję o budowie monumentu Janowi III „i na ten cel uchwaliła odkładać corocznie przez lat dziesięć po tysiącu złr [złotych reńskich – M.M.O.]”⁵⁷³. W 1888 r. Tadeusz Barącz (1849-1905)⁵⁷⁴ zaproponował wykonanie rzeźby, za którą prosił jedynie o zwrot kosztów materiału i wynagrodzenie dla współpracowników. Udało się odnaleźć jego list, z sierpnia 1888 r., do pisarza Zygmunta Sarneckiego (1837-1922), z którego dowiadujemy się, że artysta przesyła informacje o wyglądzie pomnika i jego fotografię. Chodzi tu zapewne o gipsowy model przyszłej rzeźby. Dalej w korespondencji twórca opisuje jego wygląd i wymiary⁵⁷⁵. Ostatecznie uchwałą z 7 października 1890 r., zdecydowano o współpracy z artystą i zrezygnowano z przeprowadzenia planowanego wcześniej konkursu⁵⁷⁶. W 1893 r. ustalono, że dzieło będzie miało wraz z postumentem 8 metrów i zostanie wykonane z kamienia do 1894 r. Termin ten uległ jednak zmianie, ponieważ dopiero 15 grudnia 1896 r. Rada Miasta zatwierdziła odlew z brązu. Zastrzegła jednak „aby majestat królewski Jana III. był zachowany, powierzyła p. Barączowi za cenę pierwotnego wynagrodzenia 15 tysięcy złr. wykonanie nowego modelu w gipsie o naturalnej wielkości przyszłego odlewu, a zarazem zgodziła się, że model może być zrobiony i odlany we Wiedniu do sierpnia 1897 r.”⁵⁷⁷.

W październiku 1897 r. Barącz, z polecenia specjalnej komisji, udał się do Wiednia, aby nadzorować prace nad pomnikiem. Rzeźbę odlano za 16 tys. złr, w firmie Artura Kruppy w Wiedniu, która zobowiązała się przywieźć go i ustawić na postumencie przygotowanym przez lwowską pracownię Juliana Markowskiego. Ostatecznie koszty wyniosły 32 tys. zł. *Gazeta Narodowa* z 18 sierpnia 1898 r. informuje, że odlew dotarł do miasta, a ustawienie go na postumencie będzie trwało około dwóch tygodni⁵⁷⁸. *Kurjer Lwowski* dodaje, że „wraz z podstawą od dołu do najwyższego punktu figury mieć będzie 7 metry 35 centymetrów, czyli sama figura 4,15 a postument 3,20”⁵⁷⁹. Na początku września 1898 r. pomnik został ustawiony na postumencie. Tadeusz Barącz 5 września miał oficjalnie go przekazać prezydentowi miasta Godzimirowi Nałęcz-Małachowskiemu (1852-1908)⁵⁸⁰. Uroczyste odsłonięcie planowano na niedzielę 18 września⁵⁸¹. W wyniku żałoby, po zamordowanej 10 września 1898 r., w Genewie cesarzowej Austrii Elżbiety (katastrofa genewska) święto

OBROŃCY / RADA [MIASTA] LWOWA / [...] //”. Kamień Jana III na górze Zamkowej*. O uroczystościach szerzej: GN 1898, nr 322, s. 1.

⁵⁷² GN 1883, nr 209, s. 1-2.

⁵⁷³ Rada miała znaczny wpływ, jeśli chodzi o ulokowanie pomnika i zatwierdzenie planów. Pieniądze jakie ofiarowała były na razie zbyt małe i dlatego w 1883 r. zrezygnowano z położenia kamienia węgielnego przed Sejmem (miejsce to wybrał Komitet). „Postanowiono tedy poczekać czas jakiś z postawieniem pomnika, aż póki ogół publiczności polskiej, zachęcony przykładem Rady miasta Lwowa, składkami nie przyczyni się do powiększenia funduszu zakładowego”. Nowolecki 1883, s. 49. Zob. KL 1883, nr 76, s. 1; GN 1883, nr 176, s. 2; GN 1883, nr 198, s. 2. Czołowski 1898, s. 29. Np. fotografia B. Kupca, *Pomnik Jana III Sobieskiego i Teatr Wielki*, 1939 (pocztówka „Książnicy-Atlas”), Piwowarski 2004, s. 263.

⁵⁷⁴ Derwojed 1971, s. 86-88; Biriulow 2003, s. 17.

⁵⁷⁵ List Tadeusza Barącza do Zygmunta Sarneckiego, z 8.08.1888 r. Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dziękuję Dominice Marii Macios za informację dotyczącą tego listu.

⁵⁷⁶ Czołowski 1898, s. 29-30.

⁵⁷⁷ Ibidem, s. 30.

⁵⁷⁸ GN 1898, nr 228, s. 2.

⁵⁷⁹ KL 1898, nr 228, s. 4.

⁵⁸⁰ KL 1898, nr 246, s. 2.

⁵⁸¹ Ibidem *Kurier Lwowski* podał, że odsłonięcie będzie miało miejsce 30 listopada. Być może błąd w druku. KL 1898, nr 267, s. 2.

przeniesiono na niedzielę 20 listopada⁵⁸². Jeszcze w sobotę, 19 listopada wieczorem, miał miejsce raut w siedzibie *Koła Literacko-Artystycznego*, na którym można było usłyszeć wykłady, deklamacje o patriotycznej wymowie i koncerty⁵⁸³. M.in. odśpiewano pieśń o charakterze hymnu narodowego *Z dymem pożarów*, z 1846 r. z muzyką Józefa Nikorowicza (1827/1824-1890)⁵⁸⁴ i słowami Karola Ujejskiego (1823-1897)⁵⁸⁵. Wtedy też głos zabrał Aleksander Czołowski (1865-1944), który zauważył „Po latach więc oczekiwania, w dniu tym ze spizu opadną wreszcie zasłony, miastu nowa przybędzie ozdoba, na świadectwo nigdy nie wygasłej wdzięczności Lwowa dla króla-rycerza i stanie pierwszy w ogóle pomnik króla polskiego na ziemiach Polski, po jej rozbiorze”⁵⁸⁶.

W uroczystościach niedzielnych uczestniczyła cała elita lwowska oraz zaproszone delegacje z różnych miejscowości m.in. z Buczacza, Krakowa, Oleska, Przemyśla, Tarnopola, Żółkwi. „Dzień Sobieskiego” zaczęto od nabożeństwa w katedrze, które zakończono wzniosłym *Te Deum*. W uroczystościach brał udział m.in. arcybiskup lwowski obrządku ormiańskiego Izaak Mikołaj Isakowicz (1824-1901)⁵⁸⁷. Następnie w uroczystym orszaku goście udali się pod figurę, gdzie po koncercie chóru Lutnia, Czołowski odczytał okolicznościowy *Tekst Aktu Pamiątkowego [...] przy odsłonięciu pomnika króla Jana III*. Czytamy tam: „Niech ta rycerska postać będzie dla przyszłych pokoleń łącznikiem z przeszłością, a dla współczesnych niech będzie promieniem nadziei i bodźcem do czynów, przez które droga do wolności!”⁵⁸⁸. Głos zabrał również prezydent Małachowski (1852-1908). Odwoływał się do zasług Jana III, jego działalności dla Lwowa i Rzeczypospolitej. W swoim patriotycznym przemówieniu zauważył „[...] Lwów był przede wszystkim obowiązany pomyśleć o pomniku dla Sobieskiego, bo najprzód Sobieski obsypywał przez ciąg swego panowania Lwów dobrodziejstwami i miał w nim swoją ulubioną rezydencję, a powtóre tak w królu Janie jak we Lwowie uosabia się połączenie pierwiastka polskiego

⁵⁸²GN 1898, nr 255, s. 2; Dodatek do GN 1898, nr 288, s. 1. Program uroczystości 19 i 20 listopada zob. GN, 1898, nr 313, s. 2; GN 1898, nr 315, s. 2; GN 1898, nr 318, s. 2; KL 1898, nr 284, s. 2; KL 1898, nr 312, s. 4; KL 1898, nr 313, s. 4; KL 1898, nr 322, s. 2; GL 1898, nr 263, s. 4; GL 1898, nr 265, s. 4-5. O śmierci cesarzowej szerzej w: GN 1898, nr 253, s. 1, i kolejne numery.

⁵⁸³ Pogrom wieczoru zamieszczono w druku okazjonalnym. Zob. *Pamiętka wieczoru* 1898, [b.n.s.]. Szerzej w: GN 1898, nr 324, s. 3

⁵⁸⁴ Józef Nikorowicz, urodził się w Zboiskach pod Lwowem (obecnie Lwów), umarł w Chyrowie. Pochodził z lwowskiej rodziny ormiańskiej. Był polskim kompozytorem. Kształcił się u R. Schwarza we Lwowie i Martina Gustava Nottebohma w Wiedniu. Biogram opracowany na podstawie: Dziura 2002, s. 71; Stopka 2000, s. 98.

⁵⁸⁵ Zob. np. Brandes 1900, s. 23.

⁵⁸⁶ Czołowski 1898, s. 31. GN z 26 października 1898 r. donosi, że „na odsłonięcie pomnika Jana III we Lwowie wydana będzie kosztem miasta praca dra Aleksandra Czołowskiego archiwaryusza miejskiego pt. *Król Jan Sobieski i miasto Lwów*”. Być może autor w trakcie prac zmienił tytuł pracy na *Jan III i jego pomnik we Lwowie* pod jakim znany jest druk Czołowskiego z tego roku. GN 1898, nr 297, s. 2; KL 1898, nr 323, s. 2.

⁵⁸⁷ Izaak Mikołaj Isakowicz urodził się w Łyścu, zmarł we Lwowie. Ukończył Gimnazjum w Stanisławowie, studiował teologię we Lwowie. W 1848 r. otrzymał święcenia i objął parafię w Tyśmienicy. W latach 1863-1865, w Suczawie, sprawował funkcję kapelana. Od 1865 r. objął parafię w Stanisławowie, gdzie wybudował bursę dla chłopców i ochronkę dla dziewcząt. Był prezesem miejscowej kasy oszczędności, członkiem Rady Miejskiej Stanisławowa (od 1867 r.). 27 sierpnia 1882 r. konsekrowany na arcybiskupa. Działał na rzecz umocnienia obrządku ormiańskiego, zakładał parafie, kształcił kadry duchownych, wspomagał organizacje charytatywne. Zasiadał w sejmie galicyjskim i w Izbie Panów. Wspólnie z ks. T. Dąbrowskim wydał w latach 1877-1878 antologię *kaznodziejstwa polskiego*. W 1898 r. został doktorem honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Spoczął na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie. Biogram opracowany na podstawie: Lechicki 1962-1964, s. 170-171.

⁵⁸⁸ *Tekst Aktu Pamiątkowego*. Zob. też: Czołowski 1898, s. 29-32; Lityński 1928, s. 86.

z ruskim. Lwów też wznosząc pomnik Sobieskiemu chciał zadokumentować przed narodem iż ideały króla bohatera i dziś w nim żyją i dziś jeszcze gotów jest do boju za wolność i wiarę⁵⁸⁹. Potem nastąpiło odsłonięcie pomnika (il. 33-34). Rozdano „dokument erekcji pomnika”⁵⁹⁰ czytany wcześniej przez Czołowskiego. Chór Lutnia odśpiewał kolejną kantatę, kiedy przechodził pochód, w którym uczestniczyły „wszystkie stowarzyszenia i szkoły lwowskie z chorągwiami i odznakami”⁵⁹¹. Około godziny 13.00 w ratuszu został zorganizowany poczęstunek. Można tam było obejrzeć wystawę przygotowaną przez Czołowskiego. Około godziny 15.00 część gości udała się na Wysoki Zamek, aby zobaczyć kamień pamiątkowy z 1883 r., a inni do kamienicy królewskiej, gdzie oglądano sale wypełnione pamiątkami związanymi z Sobieskim. Dzień dopełniły liczne wykłady, przedstawienia teatralne, żywe obrazy, koncerty oraz wieczorny bankiet u Małachowskich. Dodatkowo przygotowano iluminację pomnika, ukazując go w białym, czerwonym, albo zielonym świetle „z dwóch lamp ustawionych w przeciwległych kamienicach”⁵⁹². Jerzy Brandes (1842-1927), duński gość, którego zaproszono do Lwowa wspomina: „Kościół był szczelnie wypełniony, a cała szlachta (arystokracja i wszystko, co w innych krajach jest wyższem mieszczaństwem) stawiała się w starodawnych, narodowych strojach, które, prócz Polski pod zaborem rosyjskim, noszą Polacy przy sposobności każdego uroczystsze go święta. Jedynie namiestnik [Leon Piniński], jako przedstawiciel rządu, wystąpił w stroju nowoczesnym. Ten może nieco maskaradę przypominający strój odpowiada bardzo miłości Polaków dla przeszłych czasów i zamiłowaniu ich w przepychu. Zdumiewajacem jest, jak te zbyt kowne, starożytnie stroje z kołpakami i spinkami pięknie wyglądają na wielu kształtnych, pięknych, silnych męskich postaciach, które zdołały jeszcze dochować dziedziczne cechy”⁵⁹³.

Pomnik Barączka stanął w centrum miasta na placu św. Ducha przy Wałach Hetmańskich na osi powstałego później Teatru Miejskiego, tworząc nowy charakterystyczny punkt w mieście (il. 32-33, 35)⁵⁹⁴. Król przedstawiony został w żupanie i kontuszu, z kołpakiem na głowie, w prawej ręce wzniesionej do góry trzyma buzdycan, a w lewej wodze. Siedzi na wspiętym koniu, przeskakującym zniszczony wojskowy ekwipunek. Na postumencie zamieszczone zostały dwie tablice. Z jednej strony z inskrypcją: „KRÓLOWI / JANOWI III. / MIASTO LWÓW / MDCCCXCVIII”, na drugiej, w pięciu kolumnach, umieszczono nazwy miejscowości i daty bitew, w których brał udział władca: „PODHAJCE 1667 BRACŁAW 1671 MOHYŁÓW 1671 KALNIK 1671 / KRASNOBRÓD 1672 NIEMIRÓW 1672 KOMARNO 1672 KAŁUSZ 1672 / CHOCIM 1673 BAR 1674 LWÓW 1675 TREMBOWLA 1675 / WOJNİLÓW 1676 ŻURAWNO 1676 WIEDENŃ 1683 PARKANY 1683 / JAZŁOWIEC 1684 ŻWANIEC 1684 JASSY 1686 SUCZAWA 1691 //”. Postument dekoruje również tarcza herbowa Sobieskiego pod koroną, z orłem, herb miasta Lwowa, panoplia, elementy władzy królewskiej⁵⁹⁵. Artyście pozował lwowski przedsiębiorca Marian Stipal.

Witold Szolginia wspominał: „Zarzucono mu [Barączowi] na przykład, między innymi że Sobieskiego wsadził na bojowego rumaka w kontuszu i futrzanej czapce na głowie, co, jak żywo, nigdy nie było wojennym ubiorem polskiego rycerstwa. Wytknięto Barączowi również to, że uzbroił króla Jana w karabelę tylko paradną, używaną wyłącznie jako ozdoba

⁵⁸⁹ GN 1898, nr 322, s. 2.

⁵⁹⁰ Ibidem.

⁵⁹¹ GN 1898, nr 322, s. 2. W pochodzie uczestniczył też „zakład sierot izraelskich”, a orkiestra żydowskich chłopców brała czynny udział w uroczystościach, co potwierdza wielokulturowy charakter obchodów. KL 1898, nr 322, s. 2; KL 1898, nr 323, s. 2.

⁵⁹² GN 1898, nr 324, s. 2; KL 1898, nr 323, s. 2. O obchodach szerzej w: KL 1898, nr 323, s. 1-2.

⁵⁹³ Brandes 1900, s. 23-24.

⁵⁹⁴ Lityński 1928, s. 86.

⁵⁹⁵ Czołowski 1898, s. 32; Charewiczowa [1933], s. 40.

do ubioru, nigdy zaś jako broń sieczna do walki. Na domiar złego rzeźbiarz przypiął tę paradną karabelę Sobieskiemu wprawdzie jak trzeba u jego lewego boku, ale za to odwrotnie, niżby należało, co absolutnie umożliwiłoby królowi wyciągnięcie jej w razie potrzeby z pochwy”⁵⁹⁶.

W sobotę 26 listopada 1898 r. w siedzibie Koła Literackiego zorganizowano spotkanie z artystami, na którym podziękowano Barączowi za jego dzieło⁵⁹⁷. 7 grudnia 1898 r. Koło Strzeleckie wydało bankiet na cześć rzeźbiarza. Artysta „znany z tego, że dla sprawy narodowej gotów wszystko ofiarować. Nie dba on o korzyści materialne, lecz oddaje społeczeństwu swoją pracę bezinteresownie [...]. Zebrano się tutaj aby artyście wyrazić cześć za jego zacne postępowanie i zadokumentować, że wszyscy go kochają”⁵⁹⁸. Wzruszony Barącz dziękował również władzom miasta i obywatelom. Małachowski w swojej mowie pochwalnej miał z przekąsem powiedzieć „Niektórzy znawcy uważają, że koń jest źle podkuty” (Michał Michalski (1847-1907), wiceprezydent Lwowa, który był kowalem, miał się wtrącić „To ja”, co rozbawiło wszystkich zebranych. Z kolei prof. Józef Szpilman (1855-1920), dyrektor szkoły weterynaryjnej potwierdził, że koń jest dobrze podkuty⁵⁹⁹. 10 grudnia 1898 goszczono również Baracza w kasynie miejskiej⁶⁰⁰.

Rzeźba w 1950 r. została przewieziona do Polski i stanęła przy pałacu w Wilanowie. Dzięki temu uniknęła być może przeróbki na monument Bohdana Chmielnickiego. Od 1965 r. znajduje się na Targu Drzewnym w Gdańsku (il. 34). W latach 90. XX w. zamontowano brakujące tablice cokołu i odnowiono pomnik⁶⁰¹.

W latach 90. XIX w. Barącz wykonał jeszcze kamienne popiersie Sobieskiego (niezachowane do naszych czasów), które podarował Bractwu Kurkowemu we Lwowie. Rzeźba stanęła przed ich siedzibą⁶⁰² (il. 36).

Równie hucznie obchodzono rocznicę śmierci króla w 1896 r. W kościele bernardynów, we Lwowie, odprawiono mszę św., przygotowano katafalk, wystawiono biust Sobieskiego oraz armaty. Czołowski, w ratuszu, miał odczyt *Król Jan III i jego miasto*, a wieczorem pokazano przedstawienie teatralne⁶⁰³. Trzeba zaznaczyć, że „nieokrągłe” rocznice związane z Sobieskim świętowane były znacznie skromniej.

Na koniec warto wspomnieć, że w Królewskiej Kamienicy we Lwowie, pamiętającej czasy Sobieskiego, zorganizowano w 1908 r. Muzeum Narodowe im. Króla Jana III, którego celem było kształtowanie świadomości związanej z przeszłością i utrwalanie chlubnych wzorców dla potomnych. Jednak dopiero w 1929 r. zostało udostępnione publiczności. Do 1938 r. zebrano ponad 50 tys. eksponatów⁶⁰⁴. 12 września 1908 r. otwarto również działający przy muzeum związek, którego zadania odnosiły się „przede wszystkim do rycerskiej przeszłości Lwowa i kresów wschodnich”⁶⁰⁵.

Król na stałe pozostawił ślad w historii miasta. Pamięć o nim i o jego dokonaniach pozwoliła przetrwać trudne czasy zaborów. Władca był obecny w świadomości ludzi, którzy ceniąc go, organizowali uroczystości z nim związane. Często odwoływano się do czynów

⁵⁹⁶ Szolginia 1993, s. 133-134, 139-140.

⁵⁹⁷ KL 1898, nr 330, s. 1; GL 1898, nr 266, s. 3.

⁵⁹⁸ KL 1898, nr 340, s. 5.

⁵⁹⁹ Ibidem; GL 1898, nr 279, s. 5; GL 1898, nr 280, s. 4.

⁶⁰⁰ GN 1898, nr 345, s. 2; GL 1898, nr 282, s. 4.

⁶⁰¹ Drozdowski 2011, s. 97.

⁶⁰² GN 1898, nr 342, s. 2; KL 1898, nr 340, s. 5.

⁶⁰³ GN 1896, nr 167, s. 2; KL 1896, nr 168, s. 5. Zob. np. KL 1896, nr 167, s. 1; Tatomir 1896. Np. Brody, Jaworów, Żółkiew oraz Berlin, Wiedeń. KL 1896, nr 163, s. 4; KL 1896, nr 164, s. 3; KL 1896, nr 168, s. 4; KL 1896, nr 170, s. 1-2; KL 1896, nr 173, s. 3, 5.

⁶⁰⁴ Czołowski 1908, s. 3, 6-7; Czołowski 1938, s. 6, 8.

⁶⁰⁵ Czołowski 1908, s. 3, 6-7; Czołowski 1938, s. 6, 8. Zob. Czołowski 1925; Czołowski 1929.

Jana III, wspominając jego zasługi dla chrześcijaństwa oraz państwa. Obchodzenie kolejnych rocznic dowodzi, że społeczeństwo podziwiała tego monarchę i odwoływało się do dawnych czasów niepodległej Rzeczypospolitej.

Wielonarodowa, wykształcona ludność dbała o przekazywanie najważniejszych wartości kolejnym pokoleniom. Pielęgnowano pamięć o wspólnej przeszłości, która stała się uniwersalnym czynnikiem, spajającym wszystkie tereny zaborów. Współistnienie wielu narodowości obok siebie niosło z sobą często trudne, ale i wzniosłe chwile. Na koniec warto przypomnieć postulaty Centralnego Komitetu Jubileuszowego z 1883 r., które zakładały, „że obchód uroczysty nie [jest – M.M.O.] tylko godnym pamięci bohaterskiego króla ale da zarazem świadectwo nieprzedawnionej idei naszego bytu politycznego, bo naród czczący swych bohaterów, pojmując swe dziejowe posłannictwo i nie zwątpi o swej przyszłości”⁶⁰⁶.

Zaprezentowane tutaj zagadnienia są jedynie wstępem do dalszych badań. Bogaty materiał wymaga jeszcze szczegółowej analizy. Moim celem było jedynie wyeksponowanie zaangażowania wybitnych Ormian w upamiętnianie Jana III Sobieskiego i ich wpływ na rozwój Lwowa i Rzeczypospolitej.

⁶⁰⁶ KL1883, nr 67, s. 2.

Konserwacja nagrobków Ormian polskich na terenie Ukrainy Zachodniej (2002- 2011)

Marta Axentowicz-Bohosiewicz

Kiedy w 2002 r. po raz pierwszy pojechałam na południowo-wschodnie Kresy II Rzeczypospolitej poszukując śladów ormiańskiej świetności na tych terenach wróciłam „zarażona” ponownie, bo jak każdy, pierwsze zarażenie ormiańskimi Kresami przeszłam w domu. Przede wszystkim wiedziałam, że muszę zrobić wszystko, aby ocalić je od zapomnienia. Podczas drugiego wyjazdu 2004 r. wiedziałam już, że jedynym namacalnym świadectwem obecności Ormian na Kresach są właśnie cmentarze. To one w tej chwili pokazują nam gdzie i w jakiej liczbie mieszkali Ormianie. Jeden z uczestników naszej wyprawy ormiańskiej zauważył, że niewiele czasu trzeba, a ostatnie materialne pozostałości kultury ormiańskiej znikną bezpowrotnie. Trzeba coś zrobić, ale jak? I tak właśnie narodził się bezprecedensowy projekt *Kuty nad Czeremoszem – mała stolica Ormian*. Głównym jego celem jest ratowanie opuszczonych lub zaniedbanych cmentarzy Ormian polskich, znajdujących się na pograniczu Bukowiny i Pokucia. Cmentarze w Kutach, Śniatyniu, Kołomyi, Horodence, Baniłowie i okolicach są miejscem spoczynku kilku pokoleń Ormian, którzy przybywali tam przez kilkaset lat. Pozostają jednak porzucone i zaniedbane. Większość nagrobków jest trudna do zidentyfikowania. Kwatery pozbawione opieki mają nieczytelne inskrypcje. Elementy ozdobne i symbolika religijna wymagają natychmiastowej konserwacji, podobnie otoczenie grobów, których nie oszczędza ani czas, ani przyroda. Zastana sytuacja uzmysłowiła nam, jak niewiele czasu zostało by ocalić i opisać resztki cmentarzy ormiańskich znajdujących się na tym terenie. Postępująca degradacja nekropolii nakazała podjąć natychmiastowe działania ratunkowe połączone z dokumentacją wszelkich możliwych do odnalezienia ormiańskich miejsc pochówku.

Kuty nad Czeremoszem. Mała stolica Ormian – to projekt skierowany przede wszystkim do potomków rodzin Ormian polskich, choć oczywiście zaprosiliśmy do współpracy wszystkich zainteresowanych. Najważniejszymi beneficjentami projektu są młodzi Ormianie polscy – młodzi Donigiewicze, Mojzesowicze, Agopsowicze, Bohosiewicz, Jakubowicze, Manugiewicze, Wartanowicze.

Od początku współpracuje z nami grupa konserwatorów zabytków i archeologów, która ustaliła program prac porządkowych i konserwatorskich. Oto jego założenia:

1. Wykonanie dokumentacji fotograficznej przed rozpoczęciem prac porządkowych.
2. Założenie kart identyfikujących obiektów.
3. Usunięcie chwastów, samosiejek drzew i krzewów porastających pola grobowe.
4. Odkopanie i odsłonięcie spod warstwy ziemi, kamieni i trawy płyt grobowych.
5. Oczyszczenie mechaniczne, przy pomocy pędzli, szczotek, szpachelek, noży, skalpeli nagrobków z porastających je mchów, porostów i zalegających luźnych nawarstwień ziemi, liści itp.
6. Umycie nagrobków wodą z dodatkiem detergentu i środka zwalczającego glony i mchy.
7. Wykonanie niezbędnych napraw powierzchni nagrobków, klejenia rozbitych i pękniętych elementów kamiennych.
8. Oczyszczenie mechaniczne elementów metalowych i żeliwnych z nawarstwień rdzy i innych produktów korozji.
9. Zabezpieczenie elementów metalowych i żeliwnych farbą antykorozyjną.
10. Wykonanie impregnacji wzmacniającej i hydrofobizacyjnej wybranych obiektów.
11. Wykonanie dezynfekcji powierzchni nagrobków.

12. Wykonanie dokumentacji fotograficznej obiektów po zakończeniu prac.

W latach 2008-2011 zorganizowaliśmy 4 obozy wolontariuszy podczas, których staraliśmy się ocalić to co jeszcze zostało ze śladów ormiańskiej świetności.

I WYJAZD – 5-14 sierpnia 2008 r. – prace porządkowe i konserwatorskie przy zespole nagrobków Ormian Polskich na cmentarzu w Kutach i na cmentarzu w Baniłowie. Brało w nich udział 17 wolontariuszy Fundacji Ormiańskiej KZKO, 5 opiekunów oraz 11 osób towarzyszących i jeden konserwator zabytków. W ciągu 8 dni wykonano dokumentację fotograficzną nagrobków, oczyszczono większość zadokumentowanych obiektów i wykonano prace konserwatorskie (w ograniczonym zakresie) przy wybranych 10 obiektach. Zidentyfikowano 86 nagrobków Ormian polskich w Kutach i 21 w Baniłowie. Dodatkowym pracom konserwatorskim poddano 10 nagrobków w Kutach:

nagrobek nr 1 – nagrobek ks. Samuela Manugiewiczza,
nagrobek nr 2 – nagrobek ks. Jana Smagowicza,
nagrobek nr 6 – nagrobek Grzegorza Jakubowicza,
nagrobek nr 35 – nagrobek Marceli Donigiewicz,
nagrobek nr 39 – nagrobek Anny z Łukasiewiczów Torosiewiczowej,
nagrobek nr 46 – nagrobek Anny Marii i Grzegorza Dawidowiczów,
oraz 4 nagrobki anonimowe.

II WYJAZD – 3-13 sierpnia 2009 r. prace porządkowe i konserwatorskie na cmentarzu w Kutach i na cmentarzach w Śniatynie i Horodence. Brało w nich udział 14 wolontariuszy Fundacji Ormiańskiej KZKO, 2 opiekunów oraz 10 osób towarzyszących i jeden konserwator zabytków. W ciągu 11 dni wykonano dokumentację fotograficzną nagrobków, oczyszczono większość zadokumentowanych obiektów i wykonano prace konserwatorskie (w ograniczonym zakresie) przy wybranych 10 obiektach. Jednocześnie uczestnicy wyjazdu przeprowadzili lustrację cmentarzy polskich w Wyżnicy, Waszkowcach, Milijowie i Horodence. Zidentyfikowano 66 nagrobków Ormian polskich. Dodatkowym pracom konserwatorskim poddano 10 nagrobków:

I Grobowiec Anny, Stefanii i Zofii Bogdanowicz oraz Pitruni Donigiewicz,

II Grobowiec Jakóba i Julii Antoniewicz,

III i IV Grobowiec Zofii i Stefanii Gregorowicz oraz Emilii Grygorowicz,

V Nagrobek Bogdana Romaszkana,

VI Nagrobek Leopoldyny Mikolaszowej,

VII Nagrobek Jakuba Ciołka

VIII Nagrobek Piotra Mojzesowicza i 2 anonimowe prawdopodobnie również rodziny Mojzesowiczów,

IX i X 2 nagrobki Katarzyny Bohosiewiczowej i Teodora Bohosiewicza.

Dzięki dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego udało nam się w 2009 r. dodatkowo przeprowadzić profesjonalną konserwację 4 zespołów nagrobkowych. Nagrobki zostały określone jako wyjątkowe dzieła sztuki kamieniarskiej, unikatowe o wyjątkowych walorach estetycznych, jednocześnie szczególnie zagrożone całkowitym zniszczeniem.

III WYJAZD – 31.07.-15.08.2010 r. – prace porządkowe i konserwatorskie na cmentarzu w Kutach i Śniatynie. Brało w nich udział 15 wolontariuszy Fundacji Ormiańskiej KZKO, 4 opiekunów oraz 18 osób towarzyszących i jeden konserwator zabytków. W ciągu 11 dni wykonano dokumentację fotograficzną nagrobków, oczyszczono większość zadokumentowanych obiektów i wykonano prace konserwatorskie (w ograniczonym zakresie) przy wybranych obiektach. Jednocześnie uczestnicy wyjazdu przeprowadzili lustrację cmentarzy polskich w Wyżnicy, Karapczyjowie, Czerniowcach. Zidentyfikowano 36 nagrobków Ormian polskich. Szczególną uwagę poświęciliśmy nagrobek Rypsymy Zarugiewiczowej i nagrobek Kajetana Ciołka i Marii Ciołek z domu Koziorowskiej. Na tym ostatnim zamontowaliśmy przywiezioną z Polski tablicę upamiętniającą ofiary bestialskich

mordów dokonanych na ludności Kut w kwietniu 1944 r. przez nacjonalistów ukraińskich. Dnia 8 sierpnia 2010 r. odbyło się jej uroczyste odsłonięcie w obecności miejscowego księdza proboszcza oraz mieszkańców Kut i okolic.

IV WYJAZD – 31 lipca-13 sierpnia 2011 r. – prace porządkowe i konserwatorskie wykonane na cmentarzu w Kutach, Śniatyniu i Milijowie. W wyjeździe brało udział 14 wolontariuszy, 17 osób towarzyszących, 4 opiekunów i 2 konserwatorów zabytków. W ciągu 8 dni wykonano dokumentację fotograficzną nagrobków, oczyszczono większość zinwentaryzowanych obiektów i wykonano prace konserwatorskie (w ograniczonym zakresie) przy wybranych obiektach. Zidentyfikowano 22 nagrobki Ormian polskich w Kutach oraz przeprowadzono lustrację cmentarzy w Horodence, Suczawie i Serecie.

W 2012 r. przygotowujemy kolejny wyjazd. Nasz program zyskuje coraz więcej entuzjastów i sympatyków, a co ważne młodzież chce z nami wyjeżdżać na kolejne wyprawy ormiańskim szlakiem. Każdy ze zidentyfikowanych nagrobków ma założoną tzw. kartę cmentarną, która może posłużyć przyszłym badaczom i wszystkim zainteresowanym. Oprócz prac porządkowo-konserwacyjnych podczas każdego wyjazdu staramy się odnaleźć inne miejsca związane z Ormianami Polskimi – majątki, kaplice itp.

Material ilustracyjny



Il. 1. i 2. Psalterz, 1575 r., Kraków, B.Czart.



Il. 3. Ewangeliarz, 1639 r., Warszawa, BN.



Il. 4. Ewangeliarz, 1639 r., Warszawa, BN.



Il. 5. Ewangeliarz, 1639 r., Warszawa, BN.



Il.6. E. Bielawski, *Portret Ksyztofa Dejmy*, 1782 r., LNGS.



Il. 7. E. Bielawski, *Portret Nikorowiczowej*,
kon. XVIII w., LMH.



Il. 8. E. Bielawski, *Portret Nikorowicza*,
kon. XVIII w., LMH.



Il. 9. Wystawa Zabytków Ormiańskich we Lwowie, fot. 1932 r., AFKiDOP.



Il.10. E. Bielawski,
 Portret bpa Jana Jakuba Symonowicza,
 1802 r., LNGS.



Il. 11. E. Bielawski,
 Portret bpa Jakuba Augustynowicza,
 1802 r., LNGS.



Il. 12. E. Bielawski,
Portret bpa Wartana Hunaniana,
 fot. lata 20. XX w.



Il. 13. E. Bielawski,
Portret bpa Wartana Hunaniana
 (fragment), ok.1801 r., LNGS.



Il. 14. E. Bielawski, *Portret bpa Wartana Hunaniana* (fragment), ok. 1801 r., LNGS.



Il. 15. Fasada kościoła ormiańskiego p.w. św. Mikołaja, Kamieniec Podolski, fot. kon. XIX w, AFKiDOP.



Il. 16. Pozostałości kościoła ormiańskiego p.w. św. Mikołaja, Kamieniec Podolski, 2011 r.



Il. 17. Ołtarz główny w kościele ormiańskim p.w. św. Mikołaja, Kamieniec Podolski, fot. 1878 r., PAU.



Il. 18. Obraz Matki Bożej Ormiańskiej z kościoła p.w. św. Mikołaja, Kamieniec Podolski, XV/XVI w., MSBiVK.



Il. 19. Obraz Matki Bożej Ormiańskiej w srebrnej sukience z wotami z kościoła p.w. św. Mikołaja, Kamieniec Podolski, fot. 1878 r., PAU.



II. 20. *Król Armenii Tiridates III i królowa Aszchen przyjmują chrześcijaństwo z rąk św. Grzegorza Oświeciciela, XVIII w., AFKiDOP.*



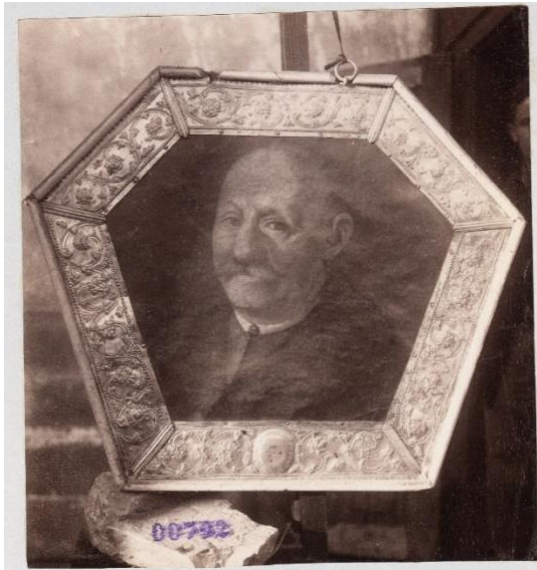
Il. 21. i 22. Plakiety relikwiarzowe, Kamieniec Podolski, fot. lata 70. XIX w., PAU.



Il. 23. Misa norymberska,
Kamieniec Podolski,
fot. lata 70. XIX w., LNNBU.



Il. 24. Misa norymberska,
Kamieniec Podolski,
fot. lata 70. XIX w., PAU.



Il. 25. *Portret trumienny*
Krzysztofa Roszko Bogdanowicza,
Kamieniec Podolski, fot. lata 70. XIX w., LNNBU.



Il. 26. *Portret trumienny*
Krzysztofa Roszko Bogdanowicza,
1767, LMH.



Il. 27. *Portret Mikołaja Czaykowskiego*,
Kamieniec Podolski, fot. lata 70. XIX w.,
LNNBU.



Il. 28. *Portret Zofii z Krzysztofowiczów Czaykowskiej*
Kamieniec Podolski, fot. lata 70. XIX w.,
LNNBU.



Il. 29. F. Pinck, *Pomnik Jana III*, (fragment), Warszawa, 1788 r.



Il. 30. *Jan III Sobieski. Na pamiątkę obchodu 165 rocznicy uwolnienia Wiednia. We Lwowie 12go września 1848, BN.*



Il. 31. Kamień pamiątkowy, Wysoki Zamek, Lwów, 1883.



Il. 32. T. Barącz, *Pomnik Jana III Sobieskiego*, Lwów, pocztówka, ok. 1935 r., BN.



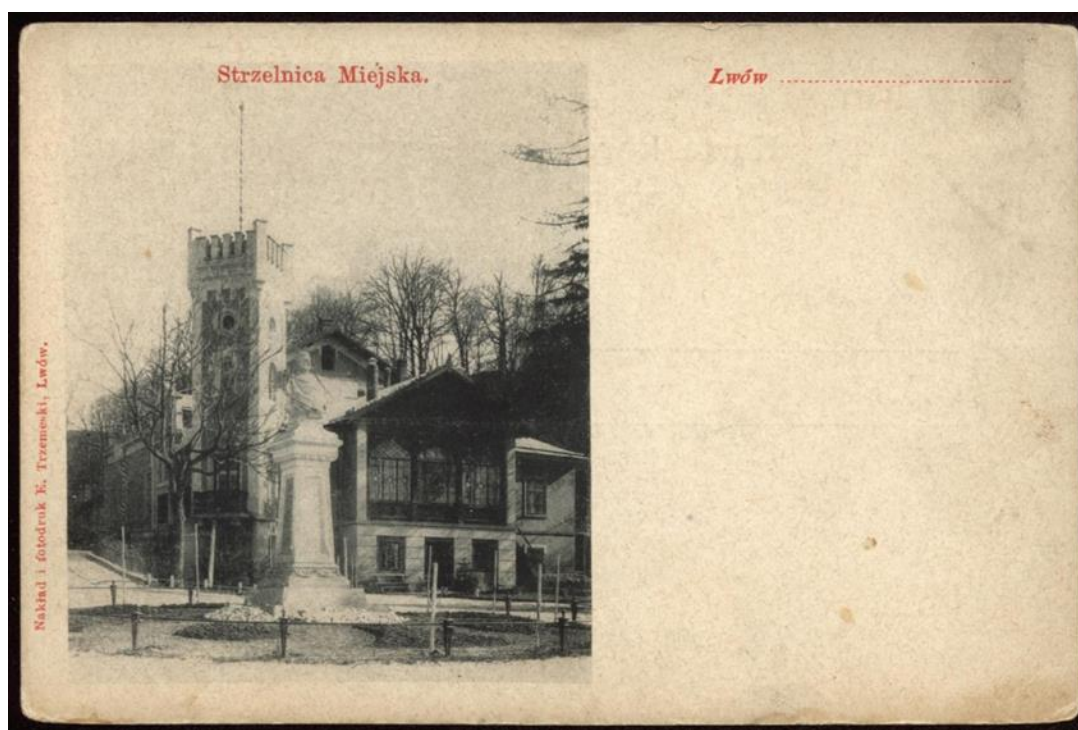
Il. 33. T. Barącz,
Pomnik Jana III Sobieskiego,
Lwów, pocztówka, ok. 1930 r., BN.



Il. 34. T. Barącz,
Pomnik Jana III Sobieskiego,
Gdańsk.



Il. 35. Plac św. Ducha z pomnikiem Jana III Sobieskiego, Lwów, pocztówka, po 1906 r., BN.



Il. 36. T. Barącz, *Popiersie Jana III Sobieskiego*, w tle Siedziba Bractwa Kurkowego, Lwów, pocztówka, fot. E. Trzemeski, po 1906 r., BN.



Il. 37. W. Gadomski, *Pomnik Jana III*,
Kraków, 1883 r.



Il. 38. T. Błotnicki, *Pomnik Jana III*,
Przemyśl, 1883 r.



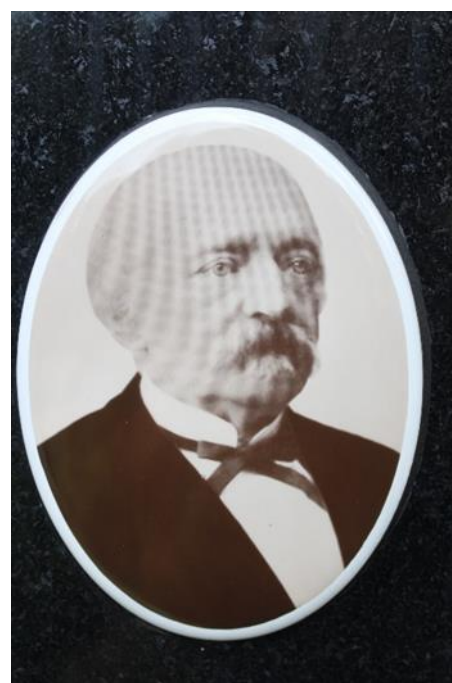
Il. 39. Tablica pamiątkowa, kościół św. Stanisława, Czortków, 1883 r.



Il. 40. A. Przyszlak, według J. Kossaka, litografia, okładka tytułowa *Hymnu jubileuszowego na cześć króla Jana III Sobieskiego ułożonego z powodu obchodu 200 letniej rocznicy odsieczy Wiednia 12 września 1883.*



Il. 41. Nagrobek Stefanii i Karola Mikulich, Cmentarz Łyczakowski, Lwów.



Il. 42. Medalion z fotografią Karola Mikulego, fragment nagrobka Stefanii i Karola Mikulich, Cmentarz Łyczakowski, Lwów.

Bibliografia

WYKAZ SKRÓTÓW

Archiwa, zespoły archiwalne, biblioteki

AAN	Archiwum Akt Nowych
AFKiDOP	Archiwum Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich w Warszawie
B. Czart.	Biblioteka im ks. Czartoryskich w Krakowie
BN	Biblioteka Narodowa w Warszawie
LMHR	Lwowskie Muzeum Historii Religii
LMH	Lwowskie Muzeum Historyczne
LNNBU	L'wiwska Nacional'na Nukowa Biblioteka Ukraini imieni W. Stiefanika
MSBiVK	Muzeum Sztuki Bogdana i Varvary Khanenko w Kijowie
Ossol.	Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu
PAOCK	Państwowe Archiwum Obwodu Chmielnickiego w Kamieńcu Podolskim
PAU	Polska Akademia Umiejętności w Krakowie
RDIA	Rosijs'kij Dierzawnyj Istoricznij Archiw u Sankt-Pietierburzi

Literatura

GL	„Gazeta Lwowska”
GN	„Gazeta Narodowa”
GW	„Gazeta Warszawska”
KL	„Kurjer Lwowski”

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

AAN, *Towarzystwo Straży Kresowej, Sprawy Kościoła Katolickiego w Rosji i na Ukrainie 1923*, syg. 116, *Kościół Katolicki na Ukrainie*.

AAN, *Towarzystwo Straży Kresowej, Sprawy Kościoła Katolickiego w Rosji i na Ukrainie 1923*, syg. 116, *Wykaz diecezji na Ukrainie i w Rosji*, s. 3. Raport z dnia 17 kwietnia 1923 r.

AAN, MSZ, *Polacy w ZSSR- sprawy polityczne*, syg. 10568, *Objazd okręgu konsularnego przez p. sekr. R. Niezbryckiego*.

AFDiKOP, [brak sygnatury], *Wota znajdujące się w Kościele Ormiańskim*, XIX.

AFDiKOP, *Kolekcja fotografii ks. Kazimierza Roszki*, nr inw. 1235, 1238, 1239.

B. Czart.:Rkps 3707.

BN, Zakład rękopisów: akc. 12904.

LNNBU, Oddział rękopisów: zbiór 132, teka Y-445.

LNNBU, Oddział badań nad sztuką: fond 00789, 00792, 00793, 00794, 00796, 00800, 00802.
Ossol., Oddział rękopisów: Rkps 13715/II; Rkps 1761/II, Mf 279 ; Rkps 3730/II, Mf 7938; Rkps 3735/II, Mf 7956; Rkps 3736/II, Mf 7958.

PAOCK *Визитное описание с 1856 по 1861 год*, fond 689, spis 2, sprawa 58.

PAU, Zbiory specjalne: BZS.RKPS.9735.14; BZS.RKPS.9735.15; BZS.RKPS.9735.16; BZS.RKPS.9735.17; BZS.RKPS.9735.18; BZS.RKPS.12219. k. 35; BZS.RKPS.12219. k. 36.

RDIA Визитное описание каменецкой армяно-римско-католической приходской церкви III-го класса 1850 по 1856 гг – фонд 822, opis 1, sprawa 2939.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- d'Abancourt 1935:** Abancourt H., *Antoniewicz*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 137.
- d'Abancourt 1935:** d'Abancourt H., *Barącz Tadeusz*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 292-293.
- Agemian 1991:** Agemian S., *Manuscrits arméniens enluminés du Catholicossat de Cilicie*, Antelias 1999.
- Alpago 2010:** Alpago Novello A., Pensa A., *L'architettura armena e l'Italia*, w: *Storia religiosa dell'Armenia. Una cristianità di frontiera tra fedeltà al passato e sfide del presente, a cura di L. Vaccaro, Boghos Levon Zekiyian*, Centro Ambrosiano, Milano 2010.
- Antoniewicz [b.d.]:** Antoniewicz J., *Arnold Böcklin*, Lwów [b.d.].
- Antoniewicz 1885:** Antoniewicz J., *O średniowiecznych źródłach do rzeźb znajdujących się na szkatulce z kości słoniowej na Wawelu*, Kraków 1885.
- Antoniewicz 1894:** Antoniewicz J., *Katalog ilustrowany wystawy sztuki polskiej od roku 1764-1886*, Lwów 1894.
- Antoniewicz 1897:** Antoniewicz J., *Historia, filologia i historia sztuki*, Lwów 1897.
- Antoniewicz 1899:** Antoniewicz J., *W sprawie nauki historii sztuki chrześcijańskiej w seminariach duchownych*, w: *Księga pamiątkowa drugiego Wiecu Katolickiego odbytego we Lwowie w dniach 7, 8 i 9 lipca 1896 roku. Część II: Referaty*, Lwów 1899, s. 341-348.
- Antoniewicz 1900:** Antoniewicz J., *Świątynia zagadkowa Lionarda da Vinci*, Lwów 1900.
- Antoniewicz 1902:** Antoniewicz J., *Toast na cześć najprzew. ks. Józefa Teodorowicza arcybiskupa ormiańsko-katolickiego dyecezyi lwowskiej wypowiedziany na ucztach w pałacu arcybiskupim w dzień intronizacji 2. lutego 1902*, Lwów 1902.
- Antoniewicz 1906:** Antoniewicz J., *Sztuka włoska wczesnego Odrodzenia. (Wykłady uniwersyteckie z półrocza zimowego 1905/6)*, Lwów 1906.
- Antoniewicz 1909:** Antoniewicz J., *Odczyt wygłoszony dnia 25 lutego 1909 r. w salach wystawy dawnych mistrzów we Lwowie*, Lwów 1909.
- Antoniewicz 1910:** Antoniewicz J., *Grottger*, Lwów 1910.
- Antoniewicz 1917a:** Antoniewicz J., *Chwale narodowej*, „Gazeta Wieczorna”, 1917, nr 3805, s. 3.
- Antoniewicz 1917b:** Antoniewicz J., *Sztuka Legionów polskich*, „Gazeta Wieczorna”, 1917, nr 3837, s. 6.
- Antoniewicz 1917c:** Antoniewicz J., *Sztuka współczesna*, „Gazeta Wieczorna”, 1917, nr 3361, s. 4.
- Antoniewicz 1917d:** Antoniewicz J., *Sztuka współczesna*, „Gazeta Wieczorna”, 1917, nr 3377, s. 4.
- Antoniewicz 1917e:** Antoniewicz J., *Sztuka współczesna*, „Gazeta Wieczorna”, 1917, nr 3393, s. 4.
- Antoniewicz 1918:** Antoniewicz J., *Impresjonizm – ekspresjonizm*, „Gazeta Wieczorna”, 1918, nr 4276, s. 1-3.
- Antoniewicz 1919:** Antoniewicz J., *Leonardo da Vinci. W czterechsetletnią rocznicę jego śmierci 2 maja 1519*, Lwów 1919.
- Antoniewicz 1920a:** Antoniewicz J., *Podstawy formizmu*, „Gazeta Wieczorna”, 1920, nr 5275, s. 4.
- Antoniewicz 1920b:** Antoniewicz J., *Podstawy formizmu*, „Gazeta Wieczorna”, 1920, nr 5277, s. 3.
- Antoniewicz 1920c:** Antoniewicz J., *Podstawy formizmu*, „Gazeta Wieczorna”, 1920, nr 5279, s. 3.

- Antoniewicz 1920d:** Antoniewicz J., *Podstawy formizmu*, „Gazeta Wieczorna”, 1920, nr 5281, s. 3.
- Antoniewicz 1920e:** Antoniewicz J., *Podstawy formizmu*, „Gazeta Wieczorna”, 1920, nr 5283, s. 3.
- Arakel 1981:** Arakel z Tebryzu, *Księga dziejów*, Warszawa 1981.
- Arménie 2007:** *Arménie: la magie de l'écrit*, katalog wystawy, red. C. Mutafian, Marseille 2007
- Ars Armeniaca 2010:** *Ars Armeniaca. Sztuka ormiańska ze zbiorów polskich i ukraińskich. Katalog wystawy*, Zamość 2010.
- Augustynowicz-Ciecierska, Szczaniecki 1984:** Augustynowicz-Ciecierska H., Szczaniecki P., *Kronika Benedyktynek Ormiańskich*, „Nasza Przeszłość”, 62 (1984), s. 97-150.
- Augustynowicz-Ciecierska 2001:** Augustynowicz-Ciecierska H., *O wrastaniu Ormian w społeczeństwo polskie (na podstawie Kroniki Benedyktynek ormiańskich we Lwowie)*, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego”, 24-25 (2001), s. 4-13.
- Badach 2011-2012:** Badach A., *Rzeźba na dworze króla Stanisława Augusta*, w: *Stanisław August – ostatni król Polski. Polityk, mecenas, reformator 1764-1795*, red. A. Sołtys, Warszawa 2011-2012, s. 314-319.
- Bania, Wiraszka 2001:** Bania Z., Wiraszka M., *Kamieniec Podolski-miasto – legenda: zarys dziejów urbanistyki i architektury od czasów najdawniejszych do współczesności*, Warszawa 2001.
- Barącz 1856:** Barącz S., *Żywoty sławnych Ormian w Polsce*, Lwów 1856.
- Barącz 1869:** Barącz S., *Rys dziejów ormiańskich*, Drukiem Józefa Pawłowskiego, Tarnopol 1869, Reprodukacja fotooffsetowa, z oryginału Biblioteki Jagiellońskiej, Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1989.
- Barącz 1929:** Barącz R., *Tadeusz Barącz (1849-1905)*, „Posłaniec świętego Grzegorza”, 3 (1929), nr 24-25, s. 64-67.
- Batowski 1922:** Batowski Z., *Ś.p. Jan Bołoz Antoniewicz (13.V.1858-29.IX.1922)*, „Kurjer Warszawski”, 1922, nr 274, s. 10.
- Bełza 1883:** Bełza W., *Sobieski w poezji polskiej. Głosy poetów polskich o bohaterskim obrońcy Wiednia*, Lwów 1883.
- Bibliograficzny spis 1907:** *Bibliograficzny spis prac Władysława Bełzy osobno wydanych (1867-1907)*, Lwów 1907.
- Biedrońska-Słota 1999:** Biedrońska-Słota B., *Sztuka i kultura w Armenii i ormiańskiej diasporze*, w: *Ormianie polscy. Odrębność i asymilacja. Katalog wystawy*, Kraków 1999.
- Biedrońska-Słota 2000a:** Biedrońska-Słota B., *Rola Ormian w kształtowaniu się obrazu sztuki polskiej i sztuki w Polsce*, w: *Orient w kulturze polskiej. Materiały z sesji jubileuszowej z okazji 25-lecia Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie 15-16 X 1998*, Warszawa 2000, s. 85-95.
- Biedrońska-Słota 2000b:** Biedrońska-Słota B., *Sztuka ormiańska. Charakterystyka przemian do XVIII wieku*, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego”, 21-22 (2000), s. 44-65.
- Bieńkowski 1992:** Bieńkowski L., *Oświecenie i katastrofa rozbiorów (2 połowa XVIII w.)*, w: *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966-1979*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1992.
- Biriulow 2003:** Biriulow J., *Barącz Tadeusz*, w: *Słownik Artystów Polskich i artystów obcych w Polsce działających. Malarze, rzeźbiarze, graficy. Uzupełnienia i sprostowania do tomów I-VI*, Warszawa 2003, s. 17.
- Biriulow 2007:** Biriulow J., *Rzeźba lwowska od połowy XVIII wieku do 1939 roku. Od zapowiedzi klasycyzmu do awangardy*, Warszawa 2007.
- Błażejovskyj 1975:** Błażejovskyj D., *Ukrainian and Armenian Pontifical Seminaries of Lviv (1665-1784)*, Rome 1975.

- Bogdanowicz 1884:** Bogdanowicz R., *Kwestya kościoła obrządku ormiańskiego i tegoż posłannictwo jako też kwestya armeńska na wschodzie w ich własnym kraju*, Brzeżany 1884.
- Brandes 1900:** Brandes J., Lwów, przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów 1900.
- Bryl 2011:** Bryl M., *Jan Bołoz Antoniewicz (1858-1922)*, „Rocznik Historii Sztuki”, 36 (2011), s. 7-20.
- Budzyński 2005:** Budzyński Z., *Kresy południowo-wschodnie w drugiej połowie XVIII wieku*, t. 1, *Statystyka wyznaniowa i etniczna*, Przemysł-Rzeszów 2005.
- Budzyński 2008:** Budzyński Z., *Kresy południowo-wschodnie w drugiej połowie XVIII wieku*, t. 3, *Studia z dziejów społecznych*, Przemysł-Rzeszów 2008.
- Buschhausen, Korkhmazian 2009:** Buschhausen H., Buschhausen H., Korkhmazian E., *Armenische Buchmalerei und Baukunst der Krim*, Erevan 2009.
- Byk 1922:** Byk E., *Pamięci prof. Antoniewicz*, „Wiek Nowy”, 1922, nr 6394, s. 3.
- Charewiczowa [1933]:** Charewiczowa Ł., *Przewodnik po najważniejszych zabytkach Małopolski Wschodniej związanych z dziejami króla Jana III Sobieskiego*, Lwów [1933].
- Chodubski 2001:** Chodubski A., *Swoistość diaspory ormiańskiej*, w: *Diaspory. Migracje i społeczeństwo*, t. 6, Warszawa 2001, s. 61-77.
- Chodubski 2006:** Chodubski A., *Ormianie jako diasporalna wspólnota narodowa i etniczna*, w: *Tożsamość kulturowa. Szkice o mniejszościach narodowych na Pomorzu Gdańskim*, seria VI, red. A. Chodubski, A. Waśkiewicz, Gdańsk 2006, s. 63-78.
- Chrzanowska-Pieńkos, Pieńkos 1996:** Chrzanowska-Pieńkos J., Pieńkos A., *Formiści*, w: *Leksykon sztuki polskiej XX wieku. Sztuki plastyczne*, Poznań 1996, s. 62-63.
- Chrząszczewski 1998:** Chrząszczewski J., *Ormiańskie świątynie na Podolu*, Kraków 1998.
- Chrząszczewski 2001:** Chrząszczewski J., *Kościoły Ormian Polskich*, Warszawa 2001.
- Chwistek 2004:** Chwistek L., *Wybór pism estetycznych*, red. Teresa Kostyrko, Kraków, 2004.
- Chynczewska-Hennel 1996:** Chynczewska-Hennel T., *Problem unii kościelnej polskich Ormian w korespondencji Mariusza Filonardiego (1635-1643)*, w: *Mappa Mundi, Studia in honorem Jaroslavi Daškevyč*, Lviv 1996, s. 451-463.
- Chynczewska-Hennel 2003:** Chynczewska-Hennel T., *Unia z kościołem ormiańskim we Lwowie w pierwszej połowie XVII wieku*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze”, 15 (2003), s. 478-484.
- Czołowski 1898:** Czołowski A., *Jan III i jego pomnik we Lwowie*, Lwów 1898
- Czołowski 1908:** Czołowski A., *Muzeum Narodowe imienia Króla Jana III. Przewodnik tymczasowy*, Lwów 1908.
- Czołowski 1925:** Czołowski A., *Łzy króla Jana III. Epizod z przeszłości kamienicy królewskiej we Lwowie*, Lwów 1925.
- Czołowski 1929:** Czołowski A., *Jan III i miasto Lwów. Wspomnienie w trzechsetną rocznicę urodzin króla*, Lwów 1929.
- Czołowski 1930:** Czołowski A., *Ikonografia wojenna Jana III*, Warszawa 1930.
- Czołowski 1938:** Czołowski A., *Lwowskie zbiory muzealne*, Kraków 1938.
- Dashkevich 1967:** Dashkevich Y., *Sur la question des relation arméno-ukrainiennes Au XVII-e siècle*, „Revue des études arméniennes” N.S, 4 (1967), p. 261-296.
- Dashkevich 2001:** Dashkevich Y., *Armenia and Ukraine*, Lviv-New York 2001.
- Dall'Ararat 2006:** Dall'Ararat a San Lazzaro. *Una culla di spiritualità e cultura armena nella Laguna di Venezia, a cura di A.Peratoner con contributi di P.Vertanes Oulouhodjian e P. Boghos Levon Zekiyan*, Congregazione Armena Mechitarista, Venezia 2006.
- Daniluk 2008:** Daniluk M., *Mechitar. Mechitarzyści*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 12, Lublin 2008, s. 355-358.

- Dawidowicz 1927:** Dawidowicz B., *O czci Matki Boskiej u Ormian*, „Posłaniec św. Grzegorza”, 1 (1927), nr 7, s. 1-4.
- Deluga 1998:** Deluga W., *Przemiany w ikonografii Kościoła greckokatolickiego w XVIII wieku*, w: *Czterechsetlecie zawarcia unii brzeskiej 1596-1996*, red. S. Aleksandrowicz, T. Kempa, Toruń 1998, s. 147-156.
- Der Nersessian 1963:** Der Nersessian S., *Armenian Manuscripts in the Freer Gallery of Art*, Washington 1963.
- Der Nersessian [1989?]:** Der Nersessian N., *Due Comunita': L'isola di San Lazzaro degli Armenii*, [b.m.] [1989?].
- Derwojed 1971:** Derwojed J., *Barącz Tadeusz*, w: *Słownik Artystów Polskich i obcych, w Polsce działających. Malarze, graficy, rzeźbiarze*, t. 1, Wrocław 1971, s. 86-88.
- Derwojed 1971:** Derwojed F. *Bielawski Eustachy*, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze, graficy, rzeźbiarze*, t. 1, Wrocław 1971, s.156-157.
- Długosz, Scholz 2010:** Długosz M., Scholz P., *Ormianie, Armeńczycy, orm. Haj*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 14, Lublin 210, s. 802-806.
- Drozdowski 2011:** Drozdowski M. M., *Legenda literacka wiktorii wiedeńskiej Jana III Sobieskiego*, w: *Odsiecz wiedeńska*, red. T. Chynczewka-Hennel, Warszawa 2011, s. 87-104.
- Dubas-Urwanowicz, Urwanowicz 1999:** Dubas-Urwanowicz E., Urwanowicz J., *Jan III Sobieski*, Warszawa 1999.
- Dziedzic 1998:** Dziedzic S., *Czas próby i determinacji. O utrwalenie unii polskiego Kościoła ormiańskiego ze Stolicą Apostolską*, w: *Lwów. Miasto. Społeczeństwo. Kultura*, t. 2, red. H. Żaliński, K. Karolczak, Kraków 1998, s. 47-57.
- Dziewulska 2011:** Dziewulska J., *Świat Podola i Besarabii w obiektywie Michała Greima. Dary fotografii dla Polskiej Akademii Umiejętności*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie”, 56 (2011), s. 379-420.
- Dziura 2002:** Dziura W., *Nikorowicz Józef*, w: *Encyklopedia Muzyczna PWM. Część biograficzna*, t. 7, Kraków 2002, s. 71.
- Dzwonkowski 1998:** Dzwonkowski R., *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSSR 1917-1939: Martyrologium*, Lublin 1998.
- Elze 1872:** Elze K.F., Loyd Byron. *Biography*, London 1872 (Murray J., reprint 2008).
- Estreicher 1979:** Estreicher K., *Bibliografia XIX wieku*, wyd. 2, red. K. Estreicher (jun.), t. 12, Kraków 1979, s. 197.
- Galicka, Sygietyńska 1980:** Galicka I., Sygietyńska H., *Hodrgetria z Błędowa*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 42/1 (1980), s. 35-44.
- Galustian 1983:** Galustian D., *Życie kulturalne osad ormiańskich w Polsce w XVI-XVIII wieku*, w: *Studia z dziejów kontaktów polsko-ormiańskich*, red. M. Zakrzewska-Dubasowa, Lublin 1983, s. 27-43.
- Gałwiazek 2009:** Gałwiazek T., „*Mundus admirabilis*”. *O wizji świata człowieka XVIII w. w kazaniach Jana Tomasza Bochdanowicza*, w: *Staropolski ogląd świata. Rzeczpospolita między okcydentalizmem a orientalizacją*, t. 2, *Przestrzeń wyobrażeń*, red. F. Wolański, R. Kołodziej, Toruń 2009.
- Gębarowicz 1965:** Gębarowicz M., *Portret XVI-XVIII wieku we Lwowie*, Wrocław 1965.
- Gierowski 2006:** Gierowski J.A., *Korespondencja o reformach Wartana Hunaniana*, w: *Między Lwowem a Wrocławiem. Księga jubileuszowa profesora Krystyna Matwijowskiego*, red. B. Rok, J. Maroń, Wrocław-Toruń 2006, s. 143-147.
- Głębocka 1994:** Głębocka H., *Ormianie w życiu kulturalnym i artystycznym Galicji*, „Przegląd Wschodni”, 3 (1994), 3 (11), s. 507-524.

Gromnicki 1889: Gromnicki T., *Ormianie w Polsce ich historia, prawa i przywileje*, Warszawa 1889.

Gromnicki 1891: Gromnicki T., *Ormianie w Polsce*, w: *Encyklopedia Kościelna*, t. 17, Warszawa 1891, s. 392-449.

Grzybkowska 2008: Grzybkowska T., *Kraków jako duchowa i artystyczna stolica Polski. Od Kościuszki do Piłsudskiego*, w: *Urbs celeberrima. Księga pamiątkowa na 750-lecie lokacji Krakowa*, red. A. Grzybkowski, Kraków 2008, s. 523-565.

Hajuk 2002: Hajuk I., *Wirmenska cerkwa w Ukraini*, Lwów 2002.

Hajuk 2012: Hajuk I., *Ilustrowana encyklopedia wirmenskoji kultury w Ukraini*, t. 1-2, Lwów 2012.

Hoszowski 1934: Hoszowski S., *Ceny we Lwowie w latach 1701-1914*, Lwów 1934.

Hovannisian 1997: Hovannisian R., *The Armenian People from Ancient to Modern Times*, t. 2, New York 1997.

Issaverdenz 1877: Issaverdenz J., *The Armenian Church. Its History, Rites and Ceremonies*, Venice 1877.

Iszchanian 1994: Iszchanian R., *Książka ormiańska w latach 1512-1920*, przeł. A. Pisowicz, Wrocław 1994.

Jakubowska 1991: Jakubowska U., *Lwów na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1991.

Jan III Sobieski pod Wiedniem 1883: *Jan III Sobieski pod Wiedniem 1683 r.*, Warszawa 1883.

Janusz 1928: Janusz B., „*Mons Pius*” *Ormian lwowskich*, Lwów 1928.

Jaworski 1916: Jaworski F., *O szarym Lwowie*, Lwów 1916.

Jeżowski 1959: Jeżowski L., *O Ormianach i liturgii ormiańskiej*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 12 (1959), nr 5, s. 493-510.

Józefowicz 2003: Józefowicz J.T., *Lwów utrapiony in anno 1704, albo dyjariusz wziętego Lwowa przez króla szwedzkiego Karola XII die 6 mensis Septembris anno 1704*, oprac. P. Borek, Kraków 2003.

Kapral 2003: Kapral M., *Nacionalni Hromady Lwowa XVI-XVIII st (socjalno-prawowi wzajemnyj)*, Lwów 2003.

Karpiński 1997: Karpiński A., *Krakowskie bractwo Męki Pańskiej i jego rola w uwalnianiu więźniów w końcu XVII i na początku XVIII wieku*, w: *Kultura staropolska-kultura europejska: prace ofiarowane Januszowi Tazbirowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. S. Bylina, Warszawa 1997, s. 235-242.

Katalog der historischen Ausstellung 1883: *Katalog der historischen Ausstellung der Stadt Wien 1883. Aus Anlass der zweiten Säcularfeier der Befreiung Wien's von den Türken vom Gemeinderathe der Reichshaupt und Residenzstadt Wien veranstaltet*, Wien 1883.

Katalog wystawy sztuki polskiej 1915: *Katalog wystawy sztuki polskiej z przedmową prof. Dra Jana Bołoz Antoniewicza*, Wiedeń 1915.

Koczwarą 2001: Koczwarą S., *Dzieje kościoła ormiańskiego w Polsce na tle pasterskiej działalności jego arcybiskupów*, „Vox Patrum”, 40-41 (2001), s. 127-137.

Kołodziejczyk 1994: Kołodziejczyk D., *Podole pod panowaniem tureckim: Ejalet Kamieniecki 1672-1699*, Warszawa 1994.

Kondraciuk 2003: Kondraciuk P., *Obraz św. Kajetana z kościoła ormiańskiego w Zamościu*, „Zamojsko-Wołyńskie Zeszyty Muzealne”, 1 (2003), s. 197-202.

Konopnicka [1915]: Konopnicka M., *Poezye*, t. 3, oprac. J. Czubek, Warszawa [1915].

Korespondencja Fryderyka Chopina 2010: *Korespondencja Fryderyka Chopina z George Sand i jej dziećmi*, oprac. K. Kobylańska, wyd. 2, przejrzał i uzupełnił Z. Skowron, Warszawa 2010.

Korkhmazian 1978: Korkhmazian E., *Armianskaja miniatjura Kryma*, Erewan 1978.

Korkhmazian, Drampian, Hakopian 1984: Korkhmazian E., Drampian I., Hakopian G., *Armenian Manuscripts of the 13th and 14th centuries*, Matenadaran Collection, Leningrad, 1984.

Kostecki 1883: Kostecki P., *W dwusetną rocznicę odsieczy Wiednia*, Lwów 1883.

Kościów 2008: Kościów Z., *Ożywianie Awedisów*, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego”, 52/53 (2008), s. 30-36.

Kościów 2011: Kościów Z., *Kultura muzyczna Ormian polskich*, Wołomin 2011.

Kowalczyk 1994: Kowalczyk J., *Powrót Matki Boskiej Ormiańskiej*, „Posłaniec Świętego Grzegorza”, 1994, 3 (118), s. 15 -19.

Kozicki 1922: Kozicki W., *Ś.p. Jan Bołoz Antoniewicz*, „Słowo Polskie”, 1922, nr 224, s. 4.

Krętosz 2008: Krętosz J., *Wschodnie katolickie obrządki w Polsce*, Katowice 2008.

Król 1999: Król A., *Ilustrowane dzieje Pomnika Adama Mickiewicza w Krakowie*, Kraków 1999.

Król-Mazur 2008: Król-Mazur R., *Miasto trzech nacji. Studia z dziejów Kamieńca Podolskiego w XVIII wieku*, Kraków 2008.

Król-Mazur 2010a: Król-Mazur R., *Kościelne bractwa ormiańskie w Kamieńcu Podolskim w wieku XVIII*, „Lehahayer. Czasopismo poświęcone dziejom Ormian polskich”, I (2010), s. 103-119.

Król-Mazur 2010b: Król-Mazur R., *Lwowskie ormiańskie Bractwo Męki Pańskiej pod wezwaniem św. Grzegorza w świetle osiemnastowiecznych źródeł*. Artykuł złożony do druku w materiałach z konferencji Lwów: *miasto, społeczeństwo, kultura*, która odbyła się we Lwowie 27-28 maja 2010 r.

Król-Mazur 2016: Król-Mazur R., *Przemiany społeczności ormiańskiej w Polsce pod wpływem unii ze Stolicą Apostolską*, „Krakowskie Pismo Kresowe”, 8 (2016), s. 15-64.

Królak 1976: Królak K., *Synod ormiański we Lwowie w 1689 roku. Studium prawnohistoryczno*, Rzym 1976.

Ks. T. M. 1922: Ks. T. M., *Z „raju” bolszewickiego*, „Przegląd Katolicki”, 1922, nr 9, s. 131-132.

Kuczyńska 2000: Kuczyńska J., *Mosiężne misy niemieckie między gotykiem a renesansem*, Lublin 2000.

Lechicki 1928a: Lechicki Cz., *Kościół ormiański w Polsce. Zarys historyczny*, Lwów 1928.

Lechicki 1928b: Lechicki Cz., *Nieznany opis pierwszej wolnej elekcji sufragana ormiańskiego we Lwowie 1711 roku*, „Posłaniec św. Grzegorza”, 2 (1928), nr 10-11, s. 44-50.

Lechicki 1962-1964: Lechicki C., *Isakowicz Izaak Mikołaj*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 10, Wrocław 1962-1964, s. 170-171.

Lissa 1976: Lissa Z., *Mikuli Karol*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 21, Wrocław 1976, s. 172.

Lityński 1928: Lityński M., *Oblicze dzisiejszego Lwowa*, w: *Lwów dawny i dzisiejszy*, red. B. Janusz, Lwów 1928, s. 86.

Lobieski 1853: Lobieski F., *Opisy obrazów znajdujących się w kościołach m. Lwowa*, „Dodatek do Gazety Lwowskiej (1850-1862)”, 1853, nr 6, s. 23.

Ludność monarchii austriackiej 1846: *Ludność monarchii austriackiej w ogóle a szczegółowo Galicyi pod względem narodowości*, „Gazeta Lwowska (Dod. Tygod.)”, 1846, nr 58, s. 229.

- Łoziński 1892:** Łoziński W., *Patrycjat i mieszczaństwo lwowskie w XVI i XVII wieku*, Lwów 1892.
- Łoziński 1901:** Łoziński W., *Ormiański epilog lwowskiej sztuki złotniczej*, Kraków 1901.
- Łuszczkiewicz 1883:** Łuszczkiewicz W., *Katalog wystawy zabytków z czasów króla Jana III i jego wieku*, Kraków 1883.
- Maj 1983:** Maj Z., *Obchody 250 rocznicy odsieczy wiedeńskiej wśród Polaków za granicą (w świetle dokumentów z Archiwum Akt Nowych w Warszawie)*, „Studia Wilanowskie”, 9 (1983), s. 39-84.
- Małkiewicz 2005:** Małkiewicz A., *Z dziejów polskiej historii sztuki. Studia i szkice*, Kraków 2005.
- Mańkowski 1932:** Mańkowski T., *Archiwum lwowskiej katedry ormiańskiej*, „Archeion”, 10 (1932), s. 1-11.
- Mańkowski 1933:** Mańkowski T., *Ormiańskie rękopisy iluminowane*, „Wystawa zabytków ormiańskich we Lwowie”, Lwów 1933. Odbitka z „Posłańca św. Grzegorza”, 64-66 (1933).
- Mańkowski 1934:** Mańkowski T., *Sztuka Ormian lwowskich*, Kraków 1934.
- Mańkowski 1936:** Mańkowski T., *Lwowscy iluminatorzy rękopisów ormiańskich*, „Prace Komisji Historii Sztuki PAU”, 6 (1936), s. 136-163.
- Matwijowski 2010:** Matwijowski K. J., *Szkice z dziejów Ormian*, Prace Historyczne Uniwersytetu Wrocławskiego, t. 42, Wrocław 2010.
- Mikocka-Rachubowa 2003:** Mikocka-Rachubowa K., *Pinck Franciszek*, w: *Słownik Artystów Polskich i obcych w Polsce działających. Malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. 7, Warszawa 2003, s. 185-186.
- Mikocka-Rachubowa 2010:** Mikocka-Rachubowa K., *André Le Brun – „pierwszy rzeźbiarz” króla Stanisław Augusta*, t. 1-2, Warszawa 2010.
- Mikuli, Belza 1883:** Mikuli K., Belza W., *Hymn jubileuszowy na cześć króla Jana III Sobieskiego ułożony z powodu obchodu 200 letniej rocznicy odsieczy Wiednia 12 września 1883*, Lwów 1883.
- Mikuli, Belza, Nowak-Romanowicz (pośl.) 1983:** Mikuli K., Belza W., Nowak-Romanowicz A. (pośl.), *Hymn jubileuszowy na cześć króla Jana III Sobieskiego ułożony z powodu obchodu 200 letniej rocznicy odsieczy Wiednia 12 września 1883*, Kraków 1983.
- Mnacakanian 2010:** Mnacakanian P., *Elementarz polskich Ormian*, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego”, 60/61 (2010), s. 11-15.
- Modzelewska 2008:** Modzelewska B., *Metona*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 12, Lublin 2008, s. 656.
- Müller 1896:** Müller F., *Zwei armenische Inschriften aus Galizien und die Grunsungs – Urkunde der armenischen Kirche In Kamenec Podolsk*, Wien 1896.
- Narkiss 1979:** Narkiss B., *Armenian art treasures of Jerusalem*, New York 1979.
- Naruszewicz 1788:** Naruszewicz A., *Kantata w dzień inauguracji statuy krola Jana III, dnia 14 września Roku 1788*, Warszawa 1788.
- Nersessian 2001:** Nersessian V., *Treasures from the Ark*, London 2001.
- Nicieja 1998:** Nicieja S. S., *Łyczaków – dzielnica za Styksem*, Wrocław 1998.
- Nicieja 2009:** Nicieja S. S., *Pomniki Adama Mickiewicza dłuta Tadeusza Barączka*, „Spotkania z Zabytkami”, 2 (2009), s. 35.
- Notatki literacko-artystyczne 1902:** *Notatki literacko-artystyczne*, „Gazeta Lwowska” 1902, nr 268, s. 4.
- Nowolecki 1883:** Nowolecki A., *Na pamiątkę 200-letniej rocznicy odsieczy Wiednia 1683 r., Uroczystości ku uczczeniu pamięci Jana III w ziemiach polskich i za granicą*, Kraków 1883.

- Ohanian 2000:** Ohanian V., *La Bibbia armena dell'Abate Mechitar*, w: *Le civiltà del Libro e la stampa a Venezia*. Testi sacri ebraici, cristiani, islamici dal Quattrocento al Settecento, a cura di S. Pelusi, Fondazione Giorgio Cini, Biblioteca Nazionale Marciana, Civiltà Studi 51, Libreria Sansoviniana, Venezia 2000, s. 95-104.
- Olszewska 2011:** Olszewska M.M., *Oprawa artystyczna podróży Stanisława Augusta Poniatowskiego do Kaniowa w 1787 roku*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 1-2 (2011), s. 133-180.
- Olszewska 2015:** Olszewska M.M., *Oprawa uroczystości państwowych za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego (1764-1795)*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Jakuba Pokory na WNHIS UKSW, Warszawa 2015 [maszynopis].
- Ormianie polscy 1999:** *Ormianie polscy: odrębność i asymilacja*, katalog wystawy, red. A. Małkiewicz, Kraków 1999.
- Ostrowski 1863:** Ostrowski M., *Historyczny rys biskupstwa Kamienieckiego*, „Przegląd Katolicki”, 1863, nr 39, s. 615-616.
- Pałubska 2006:** Pałubska Z., *Elementy Maryjnej duchowości Ormian obrządku katolickiego w Polsce*, „Roczniki Teologiczne”, 53 (2006), z. 5, s. 93-115
- Pamiętka wieczoru 1898:** *Pamiętka wieczoru uroczystego, jaki się odbył dnia 19. listopada 1898 r. w lwowskim Kole literacko-artystycznym w przededniu odsłonięcia pomnika króla Jana III. w król. i stoł. mieście Lwowie w obecności Jerzego Brandesa*, Lwów 1898.
- Pelczar 2006a:** Pelczar R., *Stowarzyszenia religijne Ormian polskich w XVI-XVIII w.*, „Nasza Przyszłość”, 106 (2006), s. 163-195.
- Pelczar 2006b:** Pelczar R., *Szkolnictwo ormiańskie w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, w: *W służbie historii nauki, kultury i edukacji. Księga pamiątkowa dedykowana prof. Lechowi Mokrzyckiemu*, red. R. Grzybowski, T. Maliszewski, Gdańsk 2006, s. 127-139.
- Petrowicz 1950:** Petrowicz G., *L'unione degli Armeni di Polonia con la Santa Sede*, Roma 1950.
- Petrowicz 1964:** Petrowicz G., *I copisti e scrittori Armeni di Polonia nei secoli XV-XVIII, Estratto da Mélanges Eugène Tisserant*. Vol, III (Studi e Testi. 233), Città del Vaticano, Biblioteca Apostolica Vaticana 1964.
- Petrowicz 1971:** Petrowicz G., *La Chiesa Armena in Polonia*, parte prima 1350-1624, Roma 1971.
- Petrowicz 1988:** Petrowicz G., *La chiesa armena in Polonia, parte terza 1686-1954*, Roma 1988.
- Petrowicz 1990:** Petrowicz G., *Roszka Stefan*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 32, Wrocław 1990, s. 255-256.
- Petrus 1999:** Petrus J.T., *Archidiecezjalne Muzeum Ormiańskie we Lwowie*, w: *Ormianie polscy. Odrębność i asymilacja. Katalog wystawy*, Kraków 1999, s. 27-31.
- Pigła 2000:** Pigła W., *Mikuli Karol*, w: *Encyklopedia Muzyczna PWM. Część biograficzna*, t. 6, Kraków 2000, s. 263-264.
- Piotrowski 1830:** Piotrowski V., *Mowa religijna przy uroczystym obrzędzie pogrzebu serca Jana III. Króla Polskiego w kościele oo. Kapucynów jako najsławniejszego tychże zakonu do Polski introduktora i klasztoru warszawskiego fundatora miana dnia 26 czerwca 1830 r.*, Warszawa 1830.
- Piotrowski 1925:** Piotrowski J., *Katedra ormiańska we Lwowie*, Lwów 1925.
- Pisowicz 2000:** Pisowicz A., *Ormianie polscy. Problem świadomości narodowej a kwestia języka*, w: *Język a tożsamość narodowa. Slavica*, red. M. Bobrownicka, Kraków 2000, s. 135-142.
- Pisowicz 2009:** Pisowicz A., *Czy polscy Ormianie mówili po tatarsku?*, „Przegląd Tatarski”, 1 (2009), s. 10-11.

- Piwocki 1967:** Piwocki K., *Lwowskie środowisko historyków sztuki*, „Folia Historiae Artium”, 4 (1967), s. 117-125.
- Piwowski 2004:** Piwowski J., *Lwowskie środowisko fotograficzne w okresie międzywojennym*, w: *Dawna fotografia lwowska 1839-1939*, red. A. Zakowicz, Lwów 2004.
- Plamieniecka 2005:** Plamieniecka O., *Kamieniec Podolski: przewodnik turystyczny*, Lwów 2005.
- Podlacha 1923:** Podlacha W., *Jan Bołoz Antoniewicz 1858-1922*, Lwów 1923.
- Pokutjak 1883:** Pokutjak M., *Polskij korol Ian Sobeskij y jeho zasluhy dla chrystijaństwa. Ystoryczna spomyinka w 200-łtnu rocznicy ouratowania Wydnia wod Turkow czerez tohoż korola z oborazkom*, Lwów 1883.
- Pomniki minionej chwały 2002:** *Pomniki minionej chwały. Ormiański Lwów w opisie Krzysztofa Stopki i w fotografii Andrzeja Płachetki*, Kraków 2002.
- Prusiewicz 1915:** Prusiewicz A., *Kamieniec Podolski: szkic historyczny*, Kijów 1915.
- Przeździecki 1841:** Przeździecki A., *Podole, Wołyń, Ukraina: obrazy miejsc i czasów*, t. 1, Wilno 1841.
- Ptaśnik 1934:** Ptaśnik J., *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Kraków 1934.
- Qurini-Popławski, Özgüleş 2013:** Qurini-Popławski R., Özgüleş M., *Haseki Gülnuş Sultan Camisi that is on the History of the Dominican Church in Kamianets Podilsky in 1672-1699*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 75 (2013), nr 3, pp. 375-403.
- Rok 1993:** Rok B., *Mentalność duchowieństwa polskiego w XVIII wieku*, w: *Studia z dziejów kultury i mentalności czasów nowożytnych*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1993.
- Rok 1996:** Rok B., *Ormianin Mikołaj Jaśkiewicz (1717-1779) i jego pouczenia duszpasterskie*, *Studia i szkice historyczne. Prace ofiarowane Krystynowi Matwijowskiemu w 60. rocznicę urodzin*, „Sobótka”, 61 (1996), nr 1-3, s. 229-235.
- Rok 1998:** Rok B., *Ormianie w kościele rzymskokatolickim w XVIII w.*, w: *Rola mniejszości narodowych w kulturze i oświacie polskiej w latach 1700-1739*, red. Bilewicz A. i Walasek S., Wrocław 1998, s. 19-29.
- Rolle 1878:** Rolle A. J., *Wycieczka do Kamieńca*, „Kłosy”, 1878, nr 672, s. 308, 310.
- Rolle 1880:** Rolle A. J., *Zameczki podolskie na Kresach Multańskich*: t. 1 Kamieniec Podolski, Warszawa 1880.
- Rossowski 2007:** Rossowski W., *Konfiskata kosztowności kościelnych w 1922 roku a Kościół Rzymskokatolicki na Podolu Sowieckim*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne”, 87 (2007), s. 155-173.
- Rożek 2008:** Rożek M., *Zwycięstwo Jana III Sobieskiego pod Wiedniem. Echa wiktorii*, Kraków 2008.
- Różycki 1998:** Różycki E., *W kręgu zainteresowań czytelniczych Ormian lwowskich. Szkic do dziejów księgozbioru XVI-XX w.*, w: *Lwów: miasto, społeczeństwo, kultura*, t. 2, red H. Żaliński, K. Karolczak, Kraków 1998, s. 339-352.
- Różycki 2000:** Różycki E., *Książka w środowisku Ormian lwowskich w XVI-XVII wieku*, „Roczniki Biblioteczne”, 44 (2000), s. 200-245.
- R. P. 1887:** R. P., *Ś. P. Jan Grejm*, „Kłosy”, 1887, nr 1126, s. 55-56.
- Rudenko 2007:** Rudenko O., *Cele i drogi sztuki kościelnej. Wiece katolickie końca XIX wieku o przyszłości malarstwa religijnego*, „Teka Komisji Polsko-Ukraińskich Związków Kulturowych”, 2007, nr 2, s. 37-51.
- Rydzkowska 2009:** Rydzkowska J., *Zbiór hymnów brewiarzowych nr inw. 2406. Ormiański rękopis ze zbiorów fundacji XX Czartoryskich w Krakowie*, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego”, 56/57 (2009), s. 16-62.

Rydzkowska 2010: Rydzkowska J., *Ormiańskie malarstwo miniaturowe w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVI-XVIII wieku*, w: *Ars Armeniaca. Sztuka ormiańska ze zbiorów polskich i ukraińskich. Katalog wystawy*, Zamość 2010.

Rydzkowska 2011: Rydzkowska J., Twórczość ormiańskich miniaturzystów we Lwowie po unii w 1630 r. – wystąpienie na konferencji *Ormianie we Lwowie. Historia, Kultura, Sztuka*, która odbyła się w Warszawie w dniach 9-10. 12. 2011.

Rydzkowska 2014: Rydzkowska J., *Ormiańskie malarstwo miniaturowe w Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, Toruń-Warszawa 2014.

Schröder 1918: Schröder A., *Chorobliwe majaczenie, a nie życiowy prąd*, „Gazeta Wieczorna”, 1918, nr 4276, s. 7-8.

Sivazliyan 1989: Sivazliyan B., *Venezia per l'Oriente: la nascita del libro armeno*, w: *Armeni Ebrei Greci stampatori a Venezia*, a cura di S. Abbiati, Casa Editrice Armena, Venezia 1989, s. 23-38.

Smirnow 2002: Smirnow J., *Katedra Ormiańska we Lwowie. Dzieje Archidiecezji Ormiańskiej Lwowskiej*, Lwów 2002.

Smirnow 2004: Smirnow J., *Historia działalności seminarium duchownego we Lwowie w XVII-XVIII wieku*, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego”, 36/37 (2004), s. 51-66.

Staniecki 1998: Staniecki K., *Kult Bogarodzicy w obrzędku ormiańskim*, w: *Nosicielka ducha. Pneumatofora. Materiały z kongresu mariologicznego Jasna Góra 18-23 sierpnia 1996*, red. J. Wójtowski, S.C. Napiórkowski, Lublin 1998, s. 161-167.

Starzyński 1935: Starzyński S., *Abrahamowicz Dawid*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 9-10.

Stone 1997: Stone N., *The Kaffa Lives of the Desert Fathers: a Study in Armenian Manuscript Illumination*, Leuven 1997.

Stopka 2000: Stopka K., *Ormianie w Polsce dawnej i dzisiejszej*, Kraków 2000.

Stopka 2009: Stopka K., „*Nasza polska nacja*”. *Kształtowanie się patriotyzmu polskiego wśród Ormian w okresie staropolskim*, w: *Formuły patriotyzmu w Europie Wschodniej i Środkowej od nowożytności do współczesności*, red. A. Nowak, A. Zięba, Kraków 2009, s. 37-54.

Szolginia 1993: Szolginia W., *Tamten Lwów*, t. 3, *Świątynie, gmachy, pomniki*, Wrocław 1993.

Śliziński 1979: Śliziński J., *Jan III Sobieski i odsiecz wiedeńska w literaturze narodów południowosłowiańskich*, Praha 1979.

Taborski 1983: Taborski R., *Wśród wiedeńskich poloników*, Kraków-Wrocław 1983.

Tatomir 1896: Tatomir L., *Wspomnienie o Janie III Sobieskim, w dwóchsetną [!] rocznicę śmierci króla-bohatera*, Lwów 1896.

Taylor 1995: Taylor A., *Book Arts of Isfahan: Diversity and Identity in Seventeenth-Century Persia*, Los Angeles 1995.

Tekst Aktu Pamiątkowego: *Tekst Aktu Pamiątkowego odczytanego przy odsłonięciu pomnika króla Jana III*, [b.n.s].

Terlecki 1922a: Terlecki W., *Jan Bołoz Antoniewicz*, „Kurjer Lwowski”, 1922, nr 226, s. 4.

Terlecki 1922b: Terlecki W., *Ze sztuki*, „Kurjer Lwowski”, 1922, nr 107, s. 4-5.

Treter 1922: Treter M., *Prof. Jan Bołoz-Antoniewicz*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1922, nr 43, s. 668.

Tryjarski 1961: Tryjarski E., *Ze studiów nad rękopisami i dialektem kipczackim Ormian polskich. 3 Katalogi alumnów Kolegium teatyńskiego we Lwowie*, „Rocznik Orientalistyczny”, 24 (1961), z. 1, s. 43-96.

- Tryjarski 2010:** Tryjarski E., *Zapisy sądu duchownego Ormian miasta Lwowa za lata 1625-1630 w języku ormiańsko-kipczackim*, Kraków 2010.
- Turnau 1987:** Turnau I., *Źródła do ubioru polskich Ormian 1572-1728*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 35 (1987), nr 4, s. 601-610.
- Tymosz 2005:** Tymosz S., *Recepcja reformy trydenckiej w działalności kanoniczno-pastoralnej arcybiskupa Wacława Hieronima Sierakowskiego w latach 1740-1780*, Lublin 2002.
- Tyrowicz 1968-1969:** Tyrowicz M., *Kostecki Platon*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 14, Wrocław 1968-1969, s. 340-341.
- Ukrains'kij Portret 2006:** *Ukrains'kij Portret XVI-XVIII stolit'*, Kyjw 2006.
- Uroczystości roku Sobieskiego 1935:** *Uroczystości roku Sobieskiego i odbudowa zamku w Olesku. Sprawozdanie Wojew. Komitetu Obchodu Roku Sobieskiego w Tarnopolu 1933-1934*, Tarnopol 1935.
- Walkusz 1993:** Walkusz J., *Grzegorz Oświeciciel*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. VI, Lublin, s. 320-321.
- Widacka 1987:** Widacka H., *Jan III Sobieski w grafice XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1987.
- Wisłocki 1884:** Wisłocki W., *Sobieszciana. Bibliografia jubileuszowego obchodu dwóchsetnej rocznicy potrzeby wiedeńskiej z r. 1683, z ryciną Apoteozy króla Jana III duża P. Welońskiego*, Lwów 1884.
- Wisłocki 1935:** Wisłocki W.T., *Bełza Władysław*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 413.
- Witkiewicz 1919:** Witkiewicz S.I., *Nowe formy w malarstwie*, Warszawa 1919.
- Witkowski 1922a:** Witkowski S., *Jan Bołoz Antoniewicz. (Wspomnienie pośmiertne)*, „Gazeta Poranna”, 1922, nr 6536, s. 3.
- Witkowski 1922b:** Witkowski S., *Jan Bołoz Antoniewicz. (Wspomnienie pośmiertne)*, „Gazeta Poranna”, 1922, nr 6539, s. 4.
- Witwicki 1918:** Witwicki W., *Kult nieudolności plastycznej szkodzi kulturze ogółu*, „Gazeta Wieczorna”, 1918, nr 4276, s. 8.
- Włodek, Kulewski 2006:** Włodek P., Kulewski A., *Lwów. Przewodnik*, Pruszków 2006.
- Wolańska 2010:** Wolańska J., *Katedra ormiańska we Lwowie w latach 1902-1938. Przemiany architektoniczne i dekoracja wnętrza*, Warszawa 2010.
- Wolański 1998:** Wolański F., *Postawa Ormian lwowskich wobec śmierci w świetle ich testamentów*, w: *Rola mniejszości narodowych w kulturze i oświacie polskiej w latach 1700-1939*, red. A. Bilewicz, S. Walasek, Wrocław 1998, s. 31-39.
- Wójcik 1994:** Wójcik Z., *Jan Sobieski 1629-1696*, Warszawa 1994.
- Wróblewski 1928:** Wróblewski A., *Obraz św. Grzegorza w katedrze ormiańskiej*, „Posłaniec św. Grzegorza”, 2 (1928), nr 10-11, s. 29-34.
- Wszystkie modlitwy Rzeczypospolitej 2009:** *Wszystkie modlitwy Rzeczypospolitej Katalog wystawy 3VII-30VIII 2009*, Wrocław 2009.
- Wujcik 1967:** Wujcik W., *Lwiwskij portretist Ostap Biliawskij*, w: *Lwiwska kartinna galereja (Wystawki, znachidki, doslidzenia)*, Lwiw 1967, s. 59-68.
- Wystawa zabytków ormiańskich 1932:** *Wystawa zabytków ormiańskich we Lwowie 19. VI-30. IX 1932. Przewodnik*, Lwów 1932.
- Z dziejów szkolnego teatru dla Ormian 1938:** *Z dziejów szkolnego teatru dla Ormian we Lwowie w XVII wieku. Przedruk z pracy S. Pigionia Z dziejów teatru szkolnego w Polsce w XVII wieku*, „Posłaniec św. Grzegorza”, 12 (1938), nr 1(109), s. 54-56.

Z[achariasiewicz] 1842: Z[achariasiewicz] [F] X., *Wiadomość o Ormianach w Polsce*, t. 1, Biblioteka Narodowego Zakładu imienia Ossolińskich, Lwów 1842.

Zadorożniuk, Pietrow 2009: Zadorożniuk A., Pietrow M., *Wirmienskiej chram sw. Mikoli XV-XVIII st. u Kamianci-Podilskomu: istoria pamiatki*, Kamianiec Podilskij 2009.

Zakrzewska-Dubasowa 1982: Zakrzewska-Dubasowa M., *Ormianie w dawnej Polsce*, Lublin 1982.

Zaleski 2001: Zaleski T., *Słownik biograficzny duchownych ormiańskich w Polsce*, Kraków 2001.

Ziętek 2008: Ziętek D., *Tożsamość i religia. Ormianie w krakowskiej i lwowskiej diasporze*, Kraków 2008.

Zrębowicz 1934: Zrębowicz R., *Ekspresjonizm*, w: *Świat i Życie. Zarys encyklopedyczny współczesnej wiedzy i kultury*, red. Z. Łempicki, t. 2, Lwów-Warszawa 1934, s. 158-159.

Zwiercan 1983: Zwiercan A., *Bractwo Męki Pańskiej w Krakowie*, „Prawo Kanoniczne”, 26 (1983), nr 1-2, s. 83-201.

Żyła 1922: Żyła W., *Śp. Prof. Jan Bołoz Antoniewicz. (Wspomnienie pośmiertne)*, „Słowo polskie”, 1922, nr 23, s. 4.

STRONY INTERNETOWE

II Liceum Ogólnokształcące*: Strona internetowa II Liceum Ogólnokształcące im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie: <http://www.sobieski.krakow.pl/szkola.html>, (z dn. 14.3.2011).

Bayron*: Strona internetowa: https://en.wikipedia.org/wiki/Lord_Byron, (24. 05. 2011 r.).

Inwentarz kościoła ormiańskiego w Kamieńcu Podolskim*: Strona internetowa: http://dziedzictwo.ormianie.pl/component/option,com_zoom/Itemid,2012/PageNo,2/catid,2/ht,1/key,39/page/view/, (10. 01. 2015 r.).

Janiak*: Strona internetowa Stanisława Janiaka: <http://republika.pl/voyager64/wiefenf.html>, (18. 03. 2011 r.).

Kahlenberg*: Strona internetowa: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Kahlenberg>, (18. 03. 2011 r.).

Kamieniec Podolski zbiory fotograficzne*: Strona internetowa PAUart : [http://www.pauart.pl/app/browse?id=BZS_RKPS_12219_k_35&q=~\(filters~\(description.tags~\(operator~%27ids~value~%2754a2fb230cf2947d9087fe16\)\)\)](http://www.pauart.pl/app/browse?id=BZS_RKPS_12219_k_35&q=~(filters~(description.tags~(operator~%27ids~value~%2754a2fb230cf2947d9087fe16))));

http://www.pauart.pl/app/artwork?id=BZS_RKPS_12219_k_35;

<http://www.pauart.pl/app/artwork?id=54a3127e0cf2947d9087fe1e>, (10. 01. 2015 r.).

Kamieniec Podolski zbiory malarskie*: Strona internetowa Wirtualnego Archiwum Polskich Ormian: <http://www.archiwum.ormianie.pl/archiwuma.php?ida=9&id=75433&ik=1>

Kamień Jana III na górze Zamkowej*: Strona internetowa Centrum historii miejskiej Europy Środkowo-Wschodniej: <http://www.lvivcenter.org/pl/uid/picture?pictureid=1901>, (14.3.2011)

Kuligowska-Korzeniewska*: Kuligowska-Korzeniewska A., *Sześciojęzyczny teatr lwowski*, http://www.tygielkultury.eu/4_6_2005/aktual/32ram.htm, (30. 01. 2012 r.).

Langlois*: strona internetowa: <http://chestofbooks.com/reference/American-Cyclopaedia-12/Victor-Langlois.html>, (18. 04. 2012 r.).

pap, keb 2008*: pap, keb, *Jan III Sobieski znów w Krakowie*, <http://www.wprost.pl/ar/138610/325-rocznica-wiktorii-wiedenskiej-Jan-III-Sobieski-znow-w-Krakowie/>, (18. 03. 2011 r.).

Roszka Bogdanowicz*: Strona internetowa: http://www.wiki.ormianie.pl/index.php/Krzysztof_Roszka_Bogdanowicz, (10. 01. 2015 r.).

San Lazzaro*: Strona internetowa: http://pl.wikipedia.org/wiki/San_Lazzaro_degli_Armeni, (24. 04. 2011 r.).

Szymański*: Strona internetowa: <http://pallotyni.kiev.ua/pl/?rozstrzelani#szymanski>, (10. 05. 2017 r.).

Widacka*: Widacka H., *Portret konny Jana III Sobieskiego*, za: http://www.wilanow-palac.pl/portret_konny_jana_iii_sobieskiego.html, (26. 03. 2012 r.).

Zachariewicz*: Strona internetowa: http://pl.wikipedia.org/wiki/Julian_Zachariewicz, (26. 03. 2012 r.).

Zieliński*: strona internetowa: http://pl.wikipedia.org/wiki/Władysław_Kornel_Zieliński, (19. 04. 2012 r.).

Zieliński **: strona internetowa:

<http://www.estreicher.uj.edu.pl/xixwieku/indeks/35969.html>, s. 610, (19. 04. 2012 r.).

Spis ilustracji

- Il. 1. Psalterz, 1575 r., Kraków, B. Czart.
- Il. 2. Psalterz, 1575 r., Kraków, B. Czart.
- Il. 3. Ewangeliarz, 1639 r., Warszawa, BN.
- Il. 4. Ewangeliarz, 1639 r., Warszawa, BN.
- Il. 5. Ewangeliarz, 1639 r., Warszawa, BN.
- Il. 6. E. Bielawski, *Portret Kszysztofa Dejmy*, 1782 r., LNGS.
- Il. 7. E. Bielawski, *Portret Nikorowiczowej*, kon. XVIII w., LMH.
- Il. 8. E. Bielawski, *Portret Nikorowicza*, kon. XVIII w., LMH.
- Il. 9. Wystawa Zabytków Ormiańskich we Lwowie, fot. 1932 r., AFKiDOP.
- Il. 10. E. Bielawski, *Portret bpa Jana Jakuba Symonowicza*, 1802 r., LNGS.
- Il. 11. E. Bielawski, *Portret bpa Jakuba Augustynowicza*, 1802 r., LNGS.
- Il. 12. E. Bielawski, *Portret bpa Wartana Hunaniana*, fot. lata 20. XX w., Cz. Lechicki, *Kościół Ormiański w Polsce. Zarys historyczny*, Lwów 1928.
- Il. 13. E. Bielawski, *Portret bpa Wartana Hunaniana* (fragment), ok. 1801 r., LNGS.
- Il. 14. E. Bielawski, *Portret bpa Wartana Hunaniana* (fragment), ok. 1801 r., LNGS.
- Il. 15. Fasada kościoła ormiańskiego p.w. św. Mikołaja, Kamieniec Podolski, fot. kon. XIX w., AFKiDOP.
- Il. 16. Pozostałości kościoła ormiańskiego p.w. św. Mikołaja, Kamieniec Podolski, fot. D. M. Macios, 2011 r.
- Il. 17. Ołtarz główny w kościele ormiańskim p.w. św. Mikołaja, Kamieniec Podolski, fot. 1878 r., PAU.
- Il. 18. Obraz Matki Bożej Ormiańskiej z kościoła p.w. św. Mikołaja, Kamieniec Podolski, XV/XVI w., fot. MSBiVK.
- Il. 19. Obraz Matki Bożej Ormiańskiej w srebrnej sukience z wotami z kościoła p.w. św. Mikołaja, Kamieniec Podolski, fot. 1878 r., PAU.
- Il. 20. *Król Armenii Tirydates III i królowa Aszchen przyjmują chrześcijaństwo z rąk św. Grzegorza Oświeciciela*, XVIII w., AFKiDOP.
- Il. 21. Plakiety relikwiarzowe, Kamieniec Podolski, fot. lata 70. XIX w., PAU.
- Il. 22. Plakiety relikwiarzowe, Kamieniec Podolski, fot. lata 70. XIX w., PAU.
- Il. 23. Misa norymberska, Kamieniec Podolski, fot. lata 70. XIX w., LNNBU.
- Il. 24. Misa norymberska, Kamieniec Podolski, fot. lata 70. XIX w., PAU.
- Il. 25. *Portret trumienny Krzysztofa Roszko Bogdanowicza*, Kamieniec Podolski, fot. lata 70. XIX w., LNNBU.
- Il. 26. *Portret trumienny Krzysztofa Roszko Bogdanowicza*, 1767, LMH.
- Il. 27. *Portret Mikołaja Czaykowskiego*, Kamieniec Podolski, fot. lata 70. XIX w., LNNBU.
- Il. 28. *Portret Zofii z Krzysztofowiczów Czaykowskiej* Kamieniec Podolski, fot. lata 70. XIX w., LNNBU.
- Il. 29. Franciszek Pinck, *Pomnik Jana III*, Warszawa, 1788 r., fragm., fot. M. M. Olszewska, 2009 r.
- Il. 30. *Jan III Sobieski. Na pamiątkę obchodu 165 rocznicy oswobodzenia Wiednia. We Lwowie 12go września 1848*, BN.
- Il. 31. Kamień pamiątkowy, Wysoki Zamek, Lwów, 1883 r., fot. M. M. Olszewska, 2009 r.
- Il. 32. Tadeusz Barącz, *Pomnik Jana III Sobieskiego*, w głębi Teatr Miejski, Lwów, pocztówka, ok. 1935 r., BN.
- Il. 33. Tadeusz Barącz, *Pomnik Jana III Sobieskiego*, Lwów, pocztówka, ok. 1930 r., BN.
- Il. 34. Tadeusz Barącz, *Pomnik Jana III Sobieskiego*, Gdańsk, fot. M. M. Olszewska, 2014 r.
- Il. 35. Plac św. Ducha z pomnikiem Jana III Sobieskiego, Lwów, pocztówka, po 1906 r., BN.

- Il. 36. Tadeusz Barącz, *Popiersie Jana III Sobieskiego*, w tle Siedziba Bractwa Kurkowego, pocztówka, fot. Edward Trzemeski, po 1906, BN.
- Il. 37. Walery Gadomski, *Pomnik Jana III*, Park Strzelecki, Kraków, 1883 r., fot. M. M. Olszewska, 2009 r.
- Il. 38. Tadeusz Błotnicki, *Pomnik Jana III*, Przemyśl, 1883 r., fot. M. M. Olszewska, 2009 r.
- Il. 39. Tablica pamiątkowa, kościół św. Stanisława, Czortków, 1883 r., fot. M. M. Olszewska, 2009 r.
- Il. 40. A. Przyszlak, według J. Kossaka, litografia, okładka tytułowa *Hymnu jubileuszowego na cześć króla Jana III Sobieskiego ułożonego z powodu obchodu 200 letniej rocznicy odsieczy Wiednia 12 września 1883*, BN.
- Il. 41. Nagrobek Stefanii i Karola Mikulich, Cmentarz Łyczakowski, Lwów, fot. M. M. Olszewska, 2011 r.
- Il. 42. Medalion z fotografią Karola Mikulego, fragm. nagrobka Stefanii i Karola Mikulich, Cmentarz Łyczakowski, Lwów, fot. M. M. Olszewska, 2011 r.

Spis treści

Wstęp.....	2
<i>(Waldemar Deluga)</i>	
<i>Teresa Chynczewska-Hennel</i>	
Ormianie w Wenecji – San Lazzaro.....	4
<i>Katarzyna Róża Nowak-Komar</i>	
Ornamentyka wybranych ormiańskich rękopisów lwowskich z XVI XVII w.....	35
<i>Dominika Maria Macios</i>	
Wyposażenie kościoła pw. Św. Mikołaja w Kamieńcu Podolskim – zarys problematyki ..	41
<i>Oleh Rudenko</i>	
Peregrinus sztuki polskiej. Lwowska sylwetka Jana Bołozza Antoniewicza	59
<i>Marjana Levycka</i>	
Portrety lwowskich arcybiskupów ormiańskich pędzla ukraińskiego malarza Eustachego Bielawskiego (aspekty memorialne oraz artystyczne)	75
<i>Magdalena M. Olszewska</i>	
Udział Ormian w obchodzie uroczystości ku czci Jana III Sobieskiego we Lwowie w końcu XIX w.	81
<i>Marta Axentowicz-Bohosiewicz</i>	
Konservacja nagrobków Ormian polskich na terenie Ukrainy Zachodniej (2002- 2011)...	92
Materiał ilustracyjny.....	95
Bibliografia.....	112
Spis ilustracji	127